

DOSTRZEŻONE CORRIGENDA.

Str. 53	wiersz ostatni	ma być	profesa
» 63	I odsyłacz	» »	annex
» 145	wiersz 5 z dołu	» »	infułatem
» 181	» 6 od 13-20	» »	id.
» 252	» 11	» »	r. 1678
» 318	» 17	» »	za mszę
» 355	» 3	» »	fide

WYKAZ KLASZTORÓW DOMINIKAŃSKICH
PROWINCYI RUSKIEJ

WYKAZ
KLASZTORÓW DOMINIKAŃSKICH
PROWINCYI RUSKIEJ

ZEBRAŁ

WOŁYNIAK

CZEŚĆ II

Scribe ob memoriam in libro et
trade auribus.

Excd. XVII, 14.



KRAKÓW
NAKŁADEM OO. DOMINIKANÓW
SKŁAD GŁÓWNY W KSIĘGARNI GEBETHNERA
WARSZAWA — KRAKÓW — LUBLIN — ŁÓDŹ
POZNAŃ — WILNO — ZAKOPANE
1923

K-33/86

8



106214 ✓

KILKA SZCZEGÓŁÓW WSTĘPNYCH.

Jak wiadomo, prowincja Dominikanów ruska p. w. Św. Jacka ostatecznie powstała w r. 1612 i z początku składała się z trzech kontrat: z ruskiej czyli lwowskiej z siedzibą wikarego we Lwowie, mającej klasztorów 9, z podolskiej z 6 klasztorami, a przeor kamieniecki był wikarym, z pokuckiej z 4 klasztorami pod rządem przeora jezupolskiego.

We dwadzieścia kilka lat potem obszar tej prowincyi znacznie się powiększył i liczba siedzib zakonnych się wzmogła, które znajdujemy w województwach, oprócz powyższych, białoruskich, na Polesiu, na Zадnieprzu i w województwie smoleńskim; za rządów zaś prowincyała Szczepana Chmellera, 1640—1644, liczono już, podług Barącza, klasztorów w tej prowincyi około 30; potem niektóre z nich przestały istnieć, ale zato powstały nowe, jednak nie mamy zamiaru roztrząsania tutaj dalszego wzrostu tej prowincyi, zaznaczymy tylko, że w kilka lat po pierwszym Kraju rozbiorze klasztory dominikańskie w zaborze austriackim rząd odłączył od prowincyi ruskiej i odtąd wytworzyły one tam osobną całość administracyjną, a prowincja ruska, drugiej formacyi, że tak ją na-

zwiemy, pozostała przy Rzeczypospolitej, nadal egzystowała i o niej tu wyłącznie mówić mamy.

Terytorium tej nowej, że tak powiemy, prowincyi ruskiej, jeszcze raz uległo zmianie po trzecim, mniej więcej, Kraju rozbiórze, kiedy niektóre klasztory prowincyi polskiej, kontratę wołyńską, Łuck, Włodzimierz, Kamień Koszyński, Jałowicze, Niewirków, Kozin, przyłączono do prowincyi Św. Jacka i te odtąd stale dzieliły losy prowincyi ruskiej aż do strasznego pogromu siedzib zakonnych, dokonanego przez rząd rosyjski w roku 1832, który też zadał cios niemal śmiertelny tej prowincyi.

Nie wiemy zupełnie dokładnie, wiele klasztorów z prowincyi Św. Jacka padło ofiarą w roku 1832 ¹⁾ i na parę lat przedtem, jednak można twierdzić na pewno, że w r. 1833 z tej prowincyi już zniszczono jakich 37 klasztorów, a pozostawiono tylko 8, których istnienie krótkie było.

Postaramy się wyliczyć znanych nam prowincyałów ruskich, zaczynając od O. Norberta Czajkowskiego, S. T. P., obranego jeszcze przez całą prowincję ²⁾.

O. Norbert Czajkowski powołany do rządów w r. 1778; prędko potem nastąpiło oderwanie klasztorów w zaborze austrijackim, więc już przedtem co było zdolniejszego porzucało Galicyę i prze-

¹⁾ W »Capitulum electivum pro. Lithv. an. D. 1833, Wilno 1833« podane są zniezione w tym czasie klasztory zak., kaznd., ale z opuszczeniami i przekreconemi nazwami niektórymi, nie wiadomo jakich klasztorów.

²⁾ Idziemy tu przeważnie za Barączem, Rys dziejów Zak. kaznodz. I, 346, — chociaż on też wszystkich prowincyałów nie znał i chronologicznie ich zestawień nie umiał.

nosiło się do Rzeczypospolitej, a z pozostałych zakonników w Galicyi znaczna liczba się sekularyzowała, przeto klasztory tam wyludniały się bardzo. Sam prowincyał też przeniósł się »za kordon«, jak to wówczas nazywano, gdzie on miał 6 kontrat: wołyńską, składającą się z 12 klasztorów, mińską z 7 klasztorami, pińską z 4, podolską z 13, białoruską z 8 i kijowską z 4 klasztorami.

Zapewne O. Czajkowski ukończył tam swoje urzędowanie i w roku 1782 został prowincyałem O. Jacek Solski, o którym skądinąd ¹⁾ wiemy, że w r. 1771 krótko przeorował w Tyśmienicy.

Prawdopodobnie następcą jego na tej godności był O. Warzyniec Kałuski, występujący już w tym charakterze w r. 1786. Ten jest nam trochę bliżej znany ²⁾. Wstąpić do zakonu miał on, w r. 1759, w Rzymie słuchał wyższych nauk i był doktorem teologii, sprawował urząd profesora i przeorował w różnych klasztorach, a w Winnicy wygłosił mowę na powitanie Stanisława Augusta w r. 1781, drukowaną następnie w Berdyczowie, in 8^o, str. 16, u Karmelitów Bosych; rząd prowincją miał objąć w r. 1786 i umarł w Tulczynie dnia 27 lutego r. 1801.

O. Hilaryon Jawornik stanął na czele prowincyi, jakoby, w r. 1790; był on przedtem prefektem misyj na Rusi i pod jego dyрекcyą odprawiła się misyja w Tyśmienicy w czerwcu roku 1781 ³⁾.

¹⁾ Barącz, Dzieje Tyśmienicy w Pamiętniku dziejów polskich. Lwów. 1855, p. 245.

²⁾ Barącz, Dzieje klasztoru w Podkamieniu, Tarnopol 1870, p. 316.

³⁾ Tyśmienica, l. c. p. 246.

O. Józef Jagniejski, S. T. D., już w r. 1794 prowincyałował, aż do końca swego czasu; jak się zdaje, sprawując rządy należycie.

Po nim został zwierzchnikiem prowincyi z tytułem wizytatora O. Dominik Wyszyński, S. T. D., o którym nieco więcej mamy ¹⁾ szczegółów. Miał się on urodzić około r. 1746, uczył się we Lwowie, potem zarządzał szkołami zakonnymi we Lwowie, Podkamieniu, Żółkwi, bywał przeorem w rozmaitych klasztorach (w 1782 w Tyśmienicy ²⁾) i bardzo długo w Lubarze, a w r. 1798 występuje tam jako przeor, wizytator i emeryt; jeszcze się z nim spotkamy.

Jego następcą zapewne był O. Porfiry Runowski: w październiku 1803 roku ³⁾ na znanym zjeździe pedagogicznym w Łucku występuje on jako prowincyał, a O. Dom. Wyszyński nazwany exprowincyałem.

Około r. 1806 prowincyałował O. Tomasz Silicz ⁴⁾. Jocher ⁵⁾ podaje: Allocutio ad venerabiles Patres Electores in Capitulo Provinciali Provinciae Russiae S. Hyacinthi Ord. Praed. die 8 Sept. 1809 an. celebrato, in quo electus est unanimi voce in Priorem provincialem E. A. R. P. S. T. Magister Jacobus Kosiński, Prior Conventus Kijoviensis, per

¹⁾ Z papierów w archiwum w Kodni, niegdyś klasztoru OO. Augustyanów.

²⁾ Tyśmienica, l. c. p. 247.

³⁾ Druk współczesny bez miejsca; zapewne w Łucku, in 4^o, kar. tek cztery.

⁴⁾ Kalendarzyk polityczny-wydziału Uniwers. Wiln. na r. 1807 wydany.

⁵⁾ Obraz biblgr. histor. literatury i nauk w Polsce, Wilno 1842, t. III. p. 332, Nr. 7741.

praesidentem Capituli E. A. R. P. S. T. Magistrum, Exprovincialem Porphyrium Runowski, Priorem Conventus formalis Luceoriensis habita, in 4^o, 2 ark.

Otóż z tego się dowiadujemy, że w r. 1809 dn. 8 września obrano prowincyałem O. Jakóba Kosińskiego, po raz pierwszy, który się urodził w r. 1763, a do zakonu wstąpił w r. 1783 ¹⁾, żył jeszcze w roku 1840.

Pod rokiem 1813 Barącz zaznacza O. Dominika Wyszyńskiego powtórnie prowincyałem; jak długo na tem zostawał stanowisku — nie wiadomo; w r. 1839 już nie żył.

W r. 1817 znowu prowincyałuje O. Jakób Kosiński ²⁾ i zastajemy go piastującego tę godność do roku 1822.

O. Wincenty Pawłowski obrany prowincyałem d. 2 lipca 1822 roku ³⁾; miał on wtedy lat 49, od wstąpienia do zakonu 29, od wyświęcenia na kapłana 23, był natenczas przeorem w Lubarze.

W r. 1825 ⁴⁾ zaznaczony prowincyałem ruskim O. Roch Mysłowski, rezydujący w Łucku; ten się urodził w r. 1782, a śluby wykonał zakonne w r. 1802; żył jeszcze w r. 1841.

O. Hilaryon Prasoliński wzmiankowany w roku 1830 jako Locumtenens prowincyała, rezydujący w konwencie szkłowskim; w 1831 też go zastajemy na tem stanowisku.

W roku 1832 znowu prowincyałem O. Roch

¹⁾ Elenchus zakonny.

²⁾ Kalendarzyk polityczny dla uniwers. wileńsk. na r. 1818 i 1822,

³⁾ Wizyta konwentu lubarskiego, do której jeszcze powrócimy.

⁴⁾ Directoria mohylowskie z tych lat.

Mysłowski, mieszkający w Łucku; on też w r. 1833 i 1834; czy i w następnym — tego nie wiemy, bo nie mieliśmy Directorium na rok 1836 wydanego, ale — prawdopodobnie.

O. Wincenty Pawłowski znowu występuje w charakterze prowincyała ruskiego, wymieniony w Directorium na r. 1838 wydanem, więc może już od roku poprzedniego i jeszcze on figuruje w Directorium, które wyszło na rok 1839, ale w tym roku już złączono prowincję ruską z litewską i wspólnym został prowincyałem O. Dominik Załęski, obrany na kapitule, odprawionej w Poporciach w czerwcu 1839 roku; w tym roku pomiędzy żyjącymi Dominikanami nie znajdujemy już O. Wincentego Pawłowskiego, więc chyba świat ten pożegnał już w roku 1838.

Teraz przystępujemy do spisu alfabetycznego wszystkich znanych nam siedzib dominikańskich prowincyi ruskiej, które kiedykolwiek na tem terytorium istniały ¹⁾.

Adamgród.

O. Szymon Okolski ²⁾ tak powiada o tej siedzibie zakonnej: »Studio et vigilia ARP. Stephani Chmeler, provincialis Russiae, generosus D. Adamus Korczewski in propria haereditate fundavit praedictum Conventum cum consensu Illstr. et Rvrd. Episcopi Kijoviensis Alexandri Sokołowski die 27 Mai an. 1641;

¹⁾ Było ich z pewnością więcej, ale nie wspominamy tu o tych, których nazwy przeszły do nas w formie bardzo zeszepeconej i przekręconej do tego stopnia, że nie sposób się dowiedzieć, o jakiej miejscowości mowa i zresztą, żadnych innych szczegółów nie udało się nam odszukać.

²⁾ Russia Florida, p. 122.

introduxit Fratres de mandato Revrds. R.D. Martinus Symon Chrosiatinens. 12, Febr. 1643; habet ornatum Eccl. et sacrarii competentem; prioratus in capitulo Lubartovn. erectus et institutus; prior primus P. Fr. Cyprianus de Kulików; fundatio in censu decem millium florenorum et praedio manet«.

Gdzie był ten Adamgród? W biskupstwie Kijowskim; więcej o nim szczegółów nie mogliśmy odszukać! Może to nawet nazwa tej miejscowości taka chwilowa była, obok innej ¹⁾?

Boniecki zna ród Korczewskich h. Swienczyc z Korczewa alias Korczowa, przezwanego potem Bieżowem, w pow. żytomierskim; tego jednak Adama nie cytuję, ale wymienia dzieci jego, zapewne, mówiąc: Andrzej, Jan, Maryanna, dzieci niegdyś Adama, mają 1693 r. sprawę z Bilińskim; więcej nie!

Są jednak ślady ²⁾, że konwent ten długo nie istniał: »ab an. 1648 ad 1672 in Russia ad Cosacis, Moscovitis et Turcis triginta coenobia Ordinis eversa; in Ucraina conventus Adamgrodenensis«.

Bar.

W dyecezyi kamienieckiej, jestto ów słynny Bar Konfederacki. Już przy końcu XVI w. zastajemy tu kościół p. w. Św. Anny parafialny i proboszcza przy

¹⁾ Niektórzy utrzymują, że ten Adamgród nazywano też Horodyszczem lub Trościańcem, ale, niestety, takich miejscowości mamy mnóstwo; która z nich, dojść trudno!

²⁾ Podaje to Barącz, l. c. d. II p. 400, idąc za Fontaną, Monumenta Dominicana. U Chodykiewicza w rękopisie, cytowanym przez Kraszewskiego w Ateneum, wymieniony jakiś klasztor w Biżynie; może to tyle co Bieżów? Chociaż tam występuje Adamgród v. Horodyszcz.

nim X. Mateusza z Lipnicy¹⁾; kościół ten w 1604 r. był już konsekrowany, mając pewne uposażenie. Aż w tych czasach znaleźli OO. Dominikanie szczególniejszego opiekuna w osobie Stanisława Golskiego²⁾, natenczas wojewody ruskiego, a przedtem już starosty barskiego, który postanowił sprowadzić Dominikanów do Baru, nawiązawszy stosunki z O. Tomaszem Burlamachem (?), wikarym zakonu kaznodziejskiego, nieznanym bliżej. Udało się skłonić X. Mateusza z Lipnicy do zrzeczenia się tej prebendy wraz z jej uposażeniem na rzecz Dominikanów, wyjednać zezwolenie miejscowego biskupa i króla, a potem otrzymać potwierdzenie sejmowe; słowem przy tym kościele stanął drewniany klasztor już d. 27 listop. 1607 roku i siedziba zakonu gotowa. Posypały się też na nią rozmaite zapisy i donatywy: od X. Mateusza z Lipnicy Gliniany (właściwie Glinianka w powiecie lityńskim) i Kołowa (futor w pow. też lityńskim), od Bartomieja Golskiego, stolnika podolskiego (jakiegoś krewnego Stanisława) 1,000 zł. w 1617 r.; Zygmunt III kazał z zamku barskiego wydawać żywność Dominikanom w r. 1622, Włodek, starosta kam., w 1641 r. dał 3,000 zł., Mikołaj Potocki, starosta barski w 1650 — 4,000 zł., Dymitr Żurawski w 1664 r. część Hałuziniec. Zapewne były też i inne legaty. Kapitałów

¹⁾ Okolski, *Russia Florida*, Lwów 1646, p. 108; Barącz, l. c. t. II. p. 400; *Zameczki Podolskie*, Rollego, Warszawa 1880, t. III. p. 131.

²⁾ Golscy v. Gulscy h. Rola odm.; z tych Stanisław, dziedzic Czartkowa, starosta barski 1588, kasztelan halicki 1594, wojewoda podolski, wojewoda ruski 1603; † 1612; żonaty I v. z Katarzyną z Buczacza II v. z Anną Potocką; posiadał znane dobra na Podolu, cfr. Boniecki.

w r. 1764 mieli pewnych 20.000 zł., niepewnych 12.000; w r. 1824 pewny kapitał pozostał, wówczas posiadali Dominikanie w Gliniance poddanych dusz męskich 85, w Szerszniach (nie wiemy jaką drogą ten majątek otrzymali; podaje go X. Marczyński, w swojej statystyce gubern. podolskiej) dusz męskich 109 (powiat lityński), schedę w Hałuzinicach (powiat lityczowski) dusz 10; dochód wtedy miał wynosić rocznie 6,240 zł. pol.

Rok 1648 dał się strasznie we znaki Dominikanom barskim: O. Franciszek, organista, gdy był na modlitwie, okrutnie zamordowany i ciało rzucone psom na pożarcie, O. Maurycy ze Lwowa przy ołtarzu na kawałki pośiekany, brat Innocenty, konwers, aptekarz, zamęczony w niewoli tatarskiej, brat Feliks, konwers, też święty¹⁾. Potem niewola turecka zniszczyła zupełnie tę osadę zakonną.

Post hosticum Dominikanie powrócili do Baru i dziwnym trafem, powiada dr. Rolle, zastali i kościelne i klasztorne zabudowania w całości, więc znowu ochoczo się do pracy wzięli w Winnicy Pańskiej...

Z początku był tam kościół drewniany, lecz za czasów O. Okolskiego fundamenty kładziono pod mury. Już ten z drzewa kościół miał, podług słów Okolskiego, »ornatum satis decentem, sacrarium splendidum calicibus, crucibus, lampadibus atque apparatus dotatum; imago B. V. M. Rosarii plurimorum votis argenteis aliisque pretiosis monilibus excitat animos piorum«. Biblioteka miała być też znaczna i w tych

¹⁾ *Monumenta Ordinis, Romae 1902*, t. XII p. 368 et 199.

czasach w klasztorze 20 zakonników; już też tam odbyła się raz kapituła prowincyalna i pochowany O. Melchior, kaznodzieja generalny, »pater optimus«.

Kapitułę odprawiono d. 9 lutego r. 1629; był tam wtedy przeorem O. Wawrzyniec ze Lwowa; obrano prowincyałem O. Celestyna Deszpota, S. T. D.¹⁾.

Wczesną wiosną w r. 1630 chowali Dominikanie w Barze, — a O. Fabian Birkowski, sławny kaznodzieja, wygłosił wymowne kazanie, — Stefana Chmieleckiego, wojewodę kijowskiego, rodem z okolic Baru, dzielnego wojownika zasłużonego i senatora; potem bejowie tatarscy wyrzucili z grobu jego zwłoki!

W XVIII w. piastował tutaj godność przeorską O. Henryk Rusyan, który umarł w Barze w r. 1788 roku²⁾. Kształcił się w Rzymie i Neapolu posiadał ogromną wiedzę teologiczną, jest autorem kilku podniosłych kazań drukowanych, w swoim czasie bardzo chwalonych przez współczesnych, był kapelanem Józefa Potockiego, hetmana w. k., prowincyałem i cieszył się uznaniem całego społeczeństwa. D. 25 mar. 1779 odprawił sekundycę; portret jego był w Podkamieniu i jest w Ossolineum.

W XIX w. zasługuje na wzmiankę O. Emeryk Szadbej, też przeor barski, którego staraniem zaczęto nowy murowany kościół r. 1807 r. w Barze; do niego przeniesiono parafię, gdy fara, w 1806 zgorzała i potem nie odbudowana.

W r. 1824 przeorował tutaj O. Piotr Lesiewski

¹⁾ Barącz, l. c. t. I p. 288.

²⁾ Barącz, l. c. t. II p. 241 i tegoż klasztor w Podkamieniu, Tarnopol, 1870, p. 313, 319.

i 3 tylko było zakonników. 1832 klasztor skasowany, kościół pozostał i dotąd jest parafialnym, na nowo odrestaurowany w r. 1906 i 1907; w 1913 r. mający wiernych 6,517.

Bielica.

Tej samej nazwy była rezydencya dominikańska w prowincyi litewskiej, z którą ustawicznie mieszają tę Bielice, a także fundatora rzeczywistego inaczej nazywają. Barącz, jak i Starożytna Polska, również to poplątał.

Otóż ta Bielica była w Orszańskim, po zaborze zaś Kraju utworzono tu powiat osobny w gubernii mohylowskiej, istniejący do r. 1852, a potem powiatowem miastem został Homel, a Bielica jako przedmieście jego występuje¹⁾.

W XVII wieku Bielica należała do Zenowiczów i w 1638 roku²⁾ Zofia Zenowiczówna, kasztelanka połocka, wychodząc za Pawła-Jana Sapiechę (syna star. uświackiego i Wejherówny), wniosła ją w dom Sapiechów, darowując swemu mężowi, wojewodzie witebskiemu i hetmanowi w. l.; Zenowiczówna wkrótce umarła i Sapiecha powtórnie się ożenił z Anną-Barbarą Kopciówną, kasztelanką nowogródzką i zakończył swój bohaterski żywot przy końcu 1665 roku, zostawiając liczne potomstwo i powtórna małżonkę.

Mamy wiadomość, że w Bielicy był już kościół, lecz kiedy i przez kogo zbudowany nie wiemy; spłonał on jednak jeszcze przed śmiercią, Pawła-Jana Sa-

¹⁾ Spisok naselonych miest moh. gubern. Mohylów 1910, p. XXVII.

²⁾ Sapiehowie, Petersburg 1891, t. II p. 77, 85.

piehy, którego należy uważać za inicjatora w wprowadzeniu tam OO. Dominikanów, ponieważ w testamentie jego czytamy: ¹⁾ »Na fundację klasztoru Dominikanów w Bielicy, w kraju Orszańskim, aby tam sustentować się mogli 12 zakonników zapisuję nabyty przez siebie folwark Krasne ²⁾, obowiązując małżonkę i syna swego Benedykta podstolego w. x. l., aby tę fundację jak najlepiej ugruntowali; a że kościół przez nieprzyjaciela spalony jest, tedy Jejmość nowy kościół wybudować ma, a syn mój z puszczy Czerejskiej drzewa na kościół godnego bronić nie będzie, postrzegając tego w zapisie na fundusz danym, aby za duszę moją i za duszę godnej pamięci małżonki mojej pierwszej, Zenowiczówny, msze święte pewnych czasów i dni odprawowali«.

Nadto wyraził Sapięha życzenie, aby po jego śmierci ciało jego było odziane w habit dominikański i złożone w kościele Bernardynów brzeskich, którym na restaurację kościoła przeznacza zł. 80,000; z obowiązkiem, aby tenże konwent za duszę jego i za dusze pobitych przez Moskwę osobliwsze odprawiał nabożeństwo; te pieniądze miały wpłynąć z t. z. sumy szawelskiej i z tego samego źródła zapisał Dominikanom bielickim 10,000 złotych.

Na kapitule generalnej w Rzymie d. 4 czerw. 1666 roku ³⁾ przyjęto siedzibę zakonną w Bielicy, z fun-

¹⁾ Sapięhowie, l. c. p. 85.

²⁾ Barącz, l. c. t. II p. 408, utrzymuje, że oprócz folwarku Krasnego, dostały się konwentowi wsi (zresztą nieznanie wcale) Przedborowszczyzna i Moszence.

³⁾ Monumenta Ordinis, l. c. t. XII p. 446.

dacyi Sapięhy, jako wikaryat z początku, a na kapitule generalnej w Rzymie d. 25 maja 1670 r. ¹⁾ utworzono tam konwent formalny, pozwolono przeora obrać.

O dalszem formowaniu się funduszu bielickiego nic nie wiemy ²⁾.

Barącz powiada, że w kościele tamtejszym w wielkim ołtarzu był obraz M. B. łaskami słynący, a także twierdzi, że na początku XVIII w. bardzo konwent podupadł, lecz w drugiej połowie owego stulecia położenie się jego nieco polepszyło i posiadał on pewnych kapitałów 20,000 złotych.

Przed rokiem 1806 przeorował tam O. Pocałajewski ³⁾.

Okolo r. 1821 był przeorem w Bielicy O. Alwar Leszczyński jednocześnie też kurat, jeszcze on w r. 1825 występuje w tym samym charakterze, lecz w r. 1830 zastajemy tam O. Alberta Górskiego, a w r. 1832 O. Ottona Koszyckiego ⁴⁾.

W Bielicy była kaplica, może filia w parafii homelskiej? Otóż w r. 1832 klasztor bielicki rząd zniszczył; taki los spotkał i ową kaplicę-filię z czasem; istniała ona jeszcze w 1866; kiedy powstał pierwszy kościół w Homlu, też niewiadomo; zapewne, który z starostów homelskich zbudował.

¹⁾ Monum. Ord. t. XIII, p. 104.

²⁾ Jan Ewangielista — Antoni Weyssenhoff, z zasłużonego rodu, dziedzic Wiejna w gubern. mohylow. (syn Władysława † 1892 i Józefy Bykowskiej), wielki miłośnik rzeczy ojczystych, zacny obywatel, w swoich zbiorach posiada materyały do dziejów tego klasztoru i miał je wydać.

³⁾ Kalendarzyk polityczny Uniw. wileńsk, na rok 1807.

⁴⁾ Dyrektorya mohylowskie.

Boremel.

Jest to ten sam Boremel, o którym mówiliśmy dawniej. Jak wiadomo ¹⁾, była to siedziba kniaziów Buremskich, a po ich wygaśnięciu przeszedł Boremel do kniaziów Poryckich i przez kądziel dostał się Stefanowi Zahorowskiemu, kasztelanowi wołyńskiemu, a tego córka Katarzyna, wyszedłszy za Wojciecha Czackiego, przy końcu XVII wieku, wniosła te dobra Czackim i Franciszek Czacki, wnuk Wojciecha, strażnik w. k., rezydował zwykle w Boremlu i zbudował tam kościół łaciński w r. 1782. Czy to był tam pierwszy, czy przedtem nie było tam świątyni obrządku łacińskiego, tego rozstrzygnąć nie możemy!

Tymczasem wpadł nam w ręce rękopiśmienny katalog dominikański z archiwum OO. Dominikanów w Krakowie, in 8^o p. t.: »Cathalogus Fratrum et Sororum Provinciae Polonae Sacri Ordinis Praedicatorum Conscriptus anno jubilai Magni in Polonia 1751« i tam na str. 3 znajdujemy spis konwentów dominikańskich kontraty wołyńskiej w prowincyi polskiej, a potem wymienienie dwu wikaryatów — »Kozinensis i Boromblensis«, co uważamy za omyłkę zamiast Boremlensis, stąd więc wniosek wyprowadzić można, że wtedy jakaś tam siedziba dominikańska była. W późniejszych czasach jednak nigdzie nie udało się nam odszukanie śladów tego wikaryatu; może będą szczęśliwsi odemnie, po mnie i dowiedzą się czegoś więcej o tym wikaryacie.

¹⁾ Słownik geograficzny t. XV.

Brześć-Litewski.

Dominikanie otrzymali tutaj fundacyę w r. 1628, jak podają źródła z archiwum dominikańskiego w Krakowie, a na kapitule generalnej w Rzymie d. 2 czer. 1629 utworzono tam przeorat ¹⁾, lecz Barącz popłatał strasznie, mówiąc o fundatorce ²⁾, więc gdzieindziej szukaliśmy o tem wiadomości i znaleźliśmy takową ³⁾. Mianowicie Maryan Łoknicki hrb. Nieczuja, sekretarz Stefana Batorego i Zygmunta III, zmarły nominatem na kasztelanią podlaską, († 1632) z Anny Ramszejówny, zostawił córkę Zofię-Magdalенę, żonę I-voto Wojciecha Umiastowskiego, II-voto Benedykta Buchowieckiego h. Drogosław, wojskiego brzeskiego, która, wyrzekłszy się herezyi kalwińskiej, została gorliwą katoliczką i cały majątek po rodzicach i obu mężach zapisała na rzecz Dominikanów w Brześciu Litew. i umarła w r. 1651 mając lat 70, pochowana tamże u Dominikanów, o czem Starowolski w Monumentach Sarmatorum wiedział.

Kościół ten był p. w. Św. Zofii, od imienia fundatorki; zapewne też od niej pochodziło uposażenie klasztorne, o którem Barącz wspomina; składać się ono miało z pięciu folwarków i wsi następujących: Czemery, Derło, Dubów i Wieloń; wskutek takiego znacznego mienia mógł ten konwent utrzymywać w swoim czasie nowicyat i studia filozoficzne.

Jednak prędko po śmierci fundatorki, podczas

¹⁾ Monumenta Ord., I. c. t. XII p. 34.

²⁾ L. c. t. II p. 293.

³⁾ Boniecki, t. XV p. 368.

najazdów nieprzyjacielskich i klęsk krajowych, ucierpiała ta siedziba zakonna ogromnie i prawie zniszczoną została, ale się znalazła benefaktorka, która pomogła dźwignąć się klasztorowi, odbudowawszy kościół i konwent na nowo i tą się stała ¹⁾ Zofia-Świętosława z Duninów Rajeckich h. Łabędź, wojewodzianka mińska, wdowa po trzech mężach: Wacławie? Leszczyńskim, podkomorzym kujawskim? ²⁾, Adamie Sako-wiczu, wojewodzie Smoleńskim, † 1662 i Mikołaju Potockim, generale ziem podolskich, żona natenczas (czwartego) Wojciecha Prażmowskiego h. Belina, chorążego nad. koron., od r. 1670, umarł w 1680. Kiedy to odrestaurowanie klasztoru nastąpiło, nie wiemy; nie znaleźliśmy tego nigdzie w dokumentach, jakie mieliśmy pod ręką, ale wyżej zacytowane daty pomagają, nieco, aby się trochę oryentować można, kiedyto, mniej więcej, być mogło. Taż Zofia-Świętosława Prażmowska miała Dominikanom brzeskim ofiarować obraz Matki Boskiej w Szarawce (?) niegdyś zostający, który następnie w Brześciu łaskami zasłynął, ale nigdzie o nim wyczerpujących szczegółów znaleźć nie mogliśmy.

Konwent w Brześciu Litewskim należał z początku do prowincyi ruskiej, ale w r. 1644 przyłączono go do ³⁾ polskiej i znajdował się on w liczbie klasztorów kontraty lubelskiej, na szóstym miejscu kładziony.

Jak bywał liczny ten konwent w XVII stuleciu,

¹⁾ Poszliśmy za Żychlińskim, Złota księga t. XXIV p. 113.

²⁾ Ten Wacław wydaje się nam problematycznym, Karwowski go nie zna; Boniecki nazywa go Władysławem II.

³⁾ Monumenta Ord., I. c., t. XII p. 195.

o tem nie mamy żadnego pojęcia, w ostatniej jednak ćwierci XVIII wieku nie mało tam zastajemy zakonników; tak np. w r. 1775 znamy w Brześciu niektórych Dominikanów, chociaż nie wszystkich ¹⁾.

Na czele klasztoru stał wtedy O. Jan Stobiecki, urodzony w r. 1715, profes. w r. 1735;

O. Cyprian Gronostayski był promotorem Różańca, 1748, 1766;

O. Aleksy Lisewski, ur. 1745, prof. 1766;

O. Grzegorz Litwiński, 1726, 1756;

O. Antoni Rudzki, kaznodzieja, 1740, 1763;

Konwers Adam Kosobucki, 1721, 1743;

Konwers Prot Więckiewicz, 1709, 1733.

Przy końcu tego wieku, po trzecim Kraju rozbiorze, przyłączono ten klasztor do prowincyi ruskiej i tam on aż do końca zostawał; parafii nie miał. Gdy cesarz Mikołaj cały Brześć zniszczył, aby tam fortecę założyć, to wszystkie kościoły i klasztory brzeskie zabrał; kościół dominikański ocalał, jako na przedmieściu leżący, gdzie nowe powstało miasto, ale klasztor, sądząc ze wszystkiego, już wtedy, t. j. w roku 1830 w jesieni, skasowano, a parafię przeniesiono do świątyni po dominikańskiej.

Już po napisaniu tego, co wyżej, wpadła nam w ręce znana praca O. Michała Siejkowskiego, Ord.

¹⁾ Tabellā in qua Cathalogus omnium Patrum, Clericorum, Conversorum prov. Poloniae Ord. Praed. per alphabetum collectus continetur. Z archiw. OO. Dom. w Krakowie tylko, niestety, ten egzemplarz jest z defektem: brak str. od 3 do 7, od nazwiska Brański do Godowski!



Praed., p. t. Dni roczne świętych, błogosławionych Zakonu kaznodziejskiego z opisaniem kościołów i klasztorów prowincyi polskiej, drukowana w Krakowie w r. 1743.

Wynotowujemy z niej, co tam jest o konwencie Brzeskim.

»W Brześciu Litewskim jest kościół z klasztorem p. t. Ś. Zofii. Tam konferowała przezacna donatywę Świętosława z Rajeckich primi voti hrabina Leszczyńska, podkomorzyna brzeska (kujawska), secundi Sakowiczowa, wojewodzina Smoleńska, tertii Potocka, generałowa podolska, quarti Prażmowska, chorążyna nadworna koronna, powtórna tego kościoła fundatorka, życia pobożnością i jałmuż. largicyą przeświećna matrona, wspaniały N. M. P. obraz przedtem w Szarawce zostający, solenną do pomienionego kościoła wprowadziwszy introdukcją, przy którym rozliczne Prawica B. subministruje pociechy. Ten kościół ma 2 kaplice wspaniało wymurowane; w jednej obraz cudowny N. M. P., w drugiej Najśłodszego Imienia Jezus, za przeorstwa O. Raymunda Stoińskiego, S. T. D. Poświęcenie tego kościoła odprawia się w niedzielę I września. Ma klasztor dostatni, w którym jest nowicyat z fundacyi dobrodziejów, i studium filozoficzne, mające lektora jednego. Przeorem tamtejszego klasztoru jest O. Raymund Boguszewski, lektor.

Wsi należące do tego klasztoru są te: Czemery, Wieloń, Derło, Dubów i folwarków 5 około klasztoru«.

O. Siejkowski pisał to, zapewne, c. r. 1741—1742.

Buchowicze.

Jest to miejscowość w dawnym województwie brzesko-litewskim, a potem w gubernii grodzieńskiej w powiecie kobryńskim.

O tej siedzibie dominikańskiej posiadamy bardzo mało, niestety, szczegółów. O. Barącz ¹⁾ utrzymuje że sprowadził tutaj Dominikanów Kazimierz z Puchały Puchalski i Niesiecki zna Kazimierza Puchalskiego hrb. Ślepowron, wojskiego grodzieńskiego i pisarza dekretowego litewskiego, który miał nadać fundusz na klasztor 1674 r., a konstytucya sejmowa z r. 1690 aprobowala ten zapis.

Kościół był pod wezwaniem M. B. i Św. Dominika.

Podług Baracza ten klasztor w r. 1764 posiadał pewnego kapitału zł. pl. 19,751.

Na kapitule generalnej w Rzymie d. 5 czerw. 1677 r. przyjęto Buchowicze jako nową siedzibę ²⁾, zapewne z początku do prowincyi polskiej, ale w r. 1694 na kap. genrl. w Rzymie wcielono je do ruskiej.

X. Kurczewski ³⁾ nazywa fundatorem tego klasztoru Aureliana z Teodorą Puchalskiego i zalicza ów kościół do liczby parafialnych w dekanacie kobryńskim przed rokiem 1832, w którym zabrano kościół i klasztor, jednak Lachnicki ⁴⁾ w 1817 roku nie wymienia takiego kościoła parafialnego, chociaż zna świątynię w Buchowiczach i mówi o szkółce tam parafialnej, staraniem i kosztem kościelnym utrzymy-

¹⁾ L. c., p. 403 tom II.

²⁾ Mon. Ord., l. c., t. XIII p. 189, 321.

³⁾ Biskupstwo Wileńskie, Wilno 1912, p. 254 i 314.

⁴⁾ Statystyka gubernii Litewsko-Grodzieńskiej, Wilno, 1817, p. 8 75

wanej Szkółka ta jeszcze w roku 1828 dawała znaki życia, a Dominikanie uczyli bezpłatnie i dawali ubranie biednym chłopcom.

W kronice klasztoru pińskiego, o której mowa będzie niżej, są wymienieni niektórzy Dominikanie, mieszkający w Buchowiczach; tu ich podajemy, jako post scriptum, z oznaczeniem lat, w których są tam wzmiankowani.

W r. 1699 O. Daniel Mikłaszewicz z Buchowicz powołany na przeora do Pińska.

W r. 1714 umarł O. Rafał Jankowski, przeor buchowicki.

Pomiędzy r. 1715—1717 O. Jacek Snopkowski przeorował.

W r. 1727 O. Michał Mościbrocki był tam przeorem.

W r. 1728 O. Dominik Kondratowicz przeorem.

W r. 1731 O. Eustachy Manfrost przybył do Buchowicz.

W r. 1746 O. Protazy Derjakubowicz przeorem.

W tymże samym roku jest tam też O. Floryan Szepetowicz.

W r. 1747 O. Nicefor Derjakubowicz przeoruje.

W r. 1751 po śmierci tam przeora O. Jerzego Witeliusza, wikarym mianowany O. Sylwian (z Pińska) Kwiatkowski.

W r. 1756 O. Edward Załuski, od niedawna tam przeorujący, wezwany na przeora do Pińska.

W r. 1759 O. Gabryel Rautenberg z Pińska udał się do Buchowicz na II lektora teologii.

W r. 1762 O. Onufry Kaliński przebywa w Buchowiczach.

W r. 1770 O. Rajmund Rodziewicz przełożonym.

Byszów.

Teraz to miasteczko w gubernii i powiecie kijowskim nad rzeczką Łupą, dopływem Irpenia; w XV w. posiadłość Połozów, a potem przez kądziel dostał się Charłęskim h. Bończa; z tych Jerzy zbudował w Byszowie kościół na początku XVII stulecia¹⁾; który następnie uposażenie od tego rodu otrzymał. Matka tego Jerzego, Katarzyna z kniaziów Zbaraskich, II-voto Łukaszowa Witowska, dożywotniczka Byszowa, odrestaurowała ten kościół i wprowadziła Dominikanów w r. 1644, zapisawszy im 2 wioski Lisznię i Debkowszczyznę; Biskup kijowski, Sokołowski, potwierdził tę fundację, a O. Piotr Sierakowski, przeor kijowski, zainstalował Dominikanów do Byszowa, czterech ojców i jednego braciszka, pierwszym zaś tam wikaryuszem został O. Piotr Rozwadowski, autor ciekawych notatek o klasztorze dominikańskim w Kijowie. W roku 1649 kozacy wpadli do Byszowa pod dowództwem Hołuba, zniszczyli kościół, klasztor, zakonników rozproszyli; odtąd życie rodzinne, kultura na długo w Byszowie ustały, i dopiero około początku XVIII wieku mogli Dominikanie do Byszowa powrócić, aż tu znowu w r. 1711 Filip Orlik z kozakami

¹⁾ Idziemy tu za znakomitym artykułem Edwarda Rulikowskiego, Słownik geogr. I p. 516, — spokrewniony z rodem Charłęskich, — miał ich archiwum pod ręką, — doskonałego znawcy dziejów Kijowszczyzny.

przyszedł pod Byszów, obległ go; zdobył, prawie wszystkich mieszkańców wyciął, kościół i klasztor w niwecz obrócił, wymordowawszy zakonników.

W r. 1729 prowincyał ruski, O. Maryan Pruski, postanowił powtórnie Dominikanów do Byszowa wprowadzić, ale nie zastał tam ani kościoła, ani klasztoru, a poświęcił tylko miejsce, gdzie dawniej świątynia się znajdowała.

Nowo wprowadzeni ojcowie zamieszkali w zabudowaniach zamkowych, a Franciszek Charłęski, dziedzie Byszowa, cześnik liwski 1714, łowczy kijowski 1727, zbudował im małą kapliczkę i nowy kościół stanął dopiero w r. 1739 staraniem wikarego O. Musiałkiewicza, klasztor zaś wystawiony w r. 1787 dzięki gorliwości O. Anzelma Piątkowskiego, ale już przedtem, w 1768 r. nowego tu mamy męczennika z Zakonu kaznodziejskiego, braciszka Dominika Ławskiego ¹⁾.

Nowy kościół byszowski konsekrowany przez biskupa kijowskiego, Ignacego Sołtyka, p. w. Różańcowej w r. 1751 d. 20 listopada; przy tym kościele, jak i dawniej, zawsze duszpasterstwo bywało, a w r. 1782 jest wzmianka o szkółce parafialnej, wprawdzie bez funduszu osobnego. Parafia byszowska była bardzo rozległa: w 1763 r. ²⁾ należało do niej miejscowości 37; w roku 1777 liczono w niej wiernych 217, a w r. 1793 zastajemy tu tylko trzech zakonników; we trzy lata potem (1796) wizytował ten kościół, przyłączony do

¹⁾ Barącz, l. c., t. I p. 341.

²⁾ Tolstoy, *Le Catholicisme romain en Russie*, Paryż 1863. *Annexes* XX, XXI.

archidiecezyi mohylowskiej, Siestrzeńcewicz. W r. 1821 posiadał ów klasztor funduszu pewnego zł. pl. 65,420 (Barącz podaje w r. 1764 tylko 24,000 zł.).

Kasata klasztoru nastąpiła w r. 1832; kościół, jako parafialny, ocalał i istnieje dotąd; w r. 1913 podano w parafii katolików 256; ciekawy to przyczynek do statystyki kościelnej, zestawivszy tę liczbę parafian z tem, co było w r. 1777...

O obrazie M. B. łaskami słynącym w Byszowie są wiadomości u O. Wacława ¹⁾.

Już po napisaniu tego wpadły nam do ręki inne jeszcze wiadomości o Byszowie ²⁾ które tutaj podajemy.

Antoni Charłęski, syn Józefa miecznika żytomirskiego, pułkownik w. k., był dziedzicem Byszowa około r. 1780 (może i wcześniej) i opiekunem dzieci swego brata stryjecznego Wojciecha i Bogumiły Siemaszkówny, sam zostając w stanie bezżennym. O tę jego synowicę starał się brygadyer Hadziewicz, lecz p. Antoni nie zgodził się na ten związek; brygadyer wykradł pannę, a Dominikanie byszowscy ślub dali, stąd na Dominikanów wielki gniew pułkownika, odznaczającego się popędliwością i gwałtownością charakteru. Chcąc się zemścić nad konwentem, najechał wieś, którą oni zastawnem prawem trzymali z klucza byszowskiego (nazwa tej wsi niewymieniona).

¹⁾ *Cudowne Obrazy M. B. w Polsce*, Kraków, 1902, zeszyt I, p. 83.

²⁾ Ed. Rulikowski, *Opisanie powiatu kijowskiego*, Kijów-Warszawa 1913, p. 170.

Dominikanie udali się do grodu i wygrali sprawę, a Charłęskiemu kazano wieś zwrócić, a nadto, za gwałt i bezprawie skazano go na wieżę i grzywny. P. Antoni udał się do zgody i układów i dla ułożenia komplanacyi zaprosił prowincyała (zapewne był nim wtedy O. Wawrzyniec Kałuski) do siebie i po swojemu zaczął go ugaszczać, a sam upił się do niepamięci i zasnął, a prowincyał, nie podpisawszy komplanacyi, ciachaczem wyjechał z Byszowa.

Ocknąwszy się i dowiedziawszy się o wyjeździe prowincyała przed podpisaniem komplanacyi (w celu, zapewne, wyczekiwania sądowego dekretu), wpadł pułkownik we wściekłość i kazał natychmiast do siebie wołać przeora O. Floryana Trawińskiego, którego kozacy przemocą do dworu przyprowadzili. Charłęski kazał kozakom bić przeora, starego już i słabego człowieka, a potem go na prześcieradle zaniecono do klasztoru i biedny przeor tegoż samego dnia Bogu ducha oddał, zelżony przedtem strasznie.

Za tę okropną zbrodnię i świętokradzkie zbeszczeczenie duchownego skazany był Charłęski na ucięcie języka i karę śmierci, nadto podpadł on pod exkomunikę, która publicznie ogłoszoną została d. 24 marca 1786 roku. Unikając tego wszystkiego, umknął on do Galicyi i stamtąd apelował do trybunału lubelskiego. Znalazły się uwzględniające okoliczności, że czynił to w stanie szału, będąc pijanym, więc wyrok śmierci zamieniono na więzienie w twierdzy kamienieckiej, z której udało mu się uwolnić po drugim Kraju rozbiorze, jak się zdaje, ale prędko potem

powróciwszy do siebie, dokonał nędznego swego żywota okropną śmiercią, tam opisaną...

Znamy jeszcze niektórych następców przeora Trawińskiego w XIX w.: około r. 1806 przeorował tam O. Sebastyan Batowski¹⁾; w r. 1821 był przeorem w Byszowie i razem kuratem O. Franciszek Kozakowski; w roku 1825 na tem stanowisku zastajemy O. Celestyna Milanowskiego; 1830 roku O. Paweł Kruczkowski przeorował, on też w roku 1832, zapewne, więc był ultimus²⁾.

Chodorków.

Miasteczko w gubernii kijowskiej w powiecie i dekanacie skwirskim, leżące po obu stronach rzeki Irpenia, dopływu Dniepru.

Już w połowie XVI w.³⁾ nadał to Zygmunt August Tyszom-Bykowskim. Ród to był wschodniego obrządku, zupełnie pochodzenia ruskiego, ale pomimo tych miejscowych prerogatyw kozacy i ich wspólnicy tatarzy niszczyli te posiadłości, rujnowali wszystko, co się dało, zostawiając pustynię, swój żywioł, w którym się dzicz kozacka lubowała szczególnie; dopiero więc po ustaniu strasznej burzy kozackiej mogli Tyszowie-Bykowscy do swoich powrócić popielisk.

W r. 1720 jeszcze stary Chodorków był pustem uroczyskiem i zupełnie na nowem miejscu zaczął się zabudowywać. Z tych Tyszów-Bykowskich h. Chora-

¹⁾ Kalendarzyk polityczny Uniw. wileń. na rok 1807 wydany.

²⁾ Na podstawie Dyrektoryów archidiecezyi mohylowskiej z tych lat.

³⁾ Na podstawie artykułu Edwarda Rulikowskiego bardzo wyczerpującego w Słowniku Geograf. I p. 608 et 199.

gwie Teodor ożenił się z Magdaleną Piasoczyńską, podkomorzanką bractwską, i wziął po niej znaczne bardzo dobra; synem jego był Michał, który poślubił Anastazyę Jakuszyńską, córkę Jana, wojskiego winnickiego około r. 1622 i Barbary Wierzbowskiej¹⁾; ta Anastazyja występuje w r. 1663. Michał Bykowski był jej drugim mężem, z którym miała córkę, Ludwikę, sądząc z imienia już katoliczkę, i trzeci raz stanęła na kobiercu ślubnym z Jakóbem Rościszewskim, pisarzem ziemskim płockim h. Junosza; ta zaś Ludwika, dziedziczka Chodorkowa, poślubiła Stanisława Rościszewskiego; jedni powiadają, że to był syn Jakóba, a inni go bratem jego nazywają, tym sposobem dobra chodorkowskie przeszły do Rościszewskich. Stanisław Rościszewski miał syna Jana²⁾, sędziego grodzkiego kijowskiego³⁾ już w r. 1728 do 1749 r.; poślubił on Franciszkę Nitosławską, zmarłą w r. 1732, zostawiając potomstwo.

Bratem rodzonym tej Franciszki był Franciszek-Ksawery Nitosławski, sędzia ziemski kijowski, 1743—1749, a potem podwojewodzi kijowski 1750—1759 i ten posiadał połowę, czy część, Chodorkowa⁴⁾; jak się zdaje, ta to jego scheda, następnie przeszła do Rościszewskich. Otóż ów podwojewodzi kijowski sprowadził i fundował Dominikanów w Chodorkowie w r. 1742.

¹⁾ Boniecki, t. VIII, zeszyt 5, p. 169.

²⁾ Heleniusz. Wspomnienia lat minionych, Kraków 1876, t. I p. 401 et 199.

³⁾ Edward Rulikowski, Opis pow. kijowskiego, fragment, Kijów-Warszawa 1913, p. 184, 203.

⁴⁾ L. Pochilewicz. Skazania o nasln. mestach kijow. gubern. Kijów 1864, p. 224.

Ed. Rulikowski powiada, że dla nich przeznaczył on wioskę Sobolówkę, ale chyba nie na własność, bo potem znajdujemy ją w innych rękach, a na wsi Jaropółczy¹⁾, posiadłości też tego Nitosławskiego, była zabezpieczona w 1751 r. suma pieniężna, 25,000 zł., dla Dominikanów od podwojewodzkiego.

Kościół dominikański p. w. Św. Stanisława Biskupa, konsekrowany w 1751; przy nim szpital i szkołka parafialna, również duszpasterstwo. Mamy wiadomość, że w r. 1777²⁾ w tej parafii było wiernych 1300 a w r. 1913 — 2,763 (to wymowne!) W r. 1793 zakonników 5.

Nie brak i w Chodorkowie męczenników za wiarę³⁾; w r. 1768 wpadli tu hajdamaki i zamordowali, pomiędzy innymi Dominikanów: O. Rajmunda Woronieckiego, O. Gedeona Kosickiego i Kotowicza, czy był kapłanem, niewiadomo. Kościół wraz klasztorem odbudowano w r. 1779.

Wyliczymy teraz znanych nam przeorów chodorkowskich, niestety, bardzo niewielu!

W r. 1763 przeorował O. Jaworski⁴⁾; następnie po latach wielu był tu zwierzchnikiem konwentu, znany i głośny uczony w swoim czasie O. Klemens Chodykiewicz⁵⁾, który opuścił zabór austrijacki i przeniósł się do Rzeczypospolitej w r. 1776 i tam potem był przeorem w Chodorkowie i tam opracowywał swoje

¹⁾ Pochilewicz, l. c., p. 225.

²⁾ Tolstoy, Le Catholicisme romain en Russie, Paryż 1863. Annexa 20, 21.

³⁾ Barącz, l. c., t. I p. 341.

⁴⁾ Rulikowski w słowniku geograf. I p. 609.

⁵⁾ Barącz l. c., tom II p. 130.

najważniejsze dzieło, drukowane (niestety tylko tom pierwszy!) w Berdyczowie w r. 1780 p. t. *De rebus gestis in provincia Russiae Ord. Praed Commentarius etc.*; jak się zdaje, to w Chodorkowie dokonał on swego pracowitego żywota w r. 1797 dnia 20 października.

W XIX wieku też mało znamy Dominikanów z Chodorkowa ¹⁾.

Około roku 1821 był tam kuratem O. Franciszek Borowski; w r. 1825 zastajemy kaznodzieję O. Placyda Kierkowicza; w r. 1830 jest przeorem i kuratem O. Pius Kulczycki; tenże sam we dwa lata potem; był on, zapewne, tam ultimus, ponieważ w r. 1832 klasztor zabrano, ale kościół parafialny jeszcze pozostał i tam O. Kulczycki kuratem wymieniony w r. 1835, ale w r. 1838 przy tym kościele dusz pasterstwo oddane zostało O. Kapucynom, mającym w Chodorkowie też klasztor. Kościół poddominikański wzmiankowany jeszcze lat parę, ale w rubryceli wydanej na r. 1843 już go niema, już go rząd zniszczył zupełnie!

Chotajewicze.

Teraz w gubernii mińskiej i powiecie borysowskim (a za czasów polskich w powiecie orszańskim); były to dobra koronne nadawane różnym osobom, a przy końcu XVI wieku ²⁾ Chotajewicze, razem z innymi posiadłościami, dostały się kniaziewi Samuelowi

¹⁾ Na podstawie dyrektoryów mohylowskich.

²⁾ Wolff Kniaziewie Litw. Rusczy, Warszawa 1895, p. 144.

Piotrowiczowi Druckiemu — Horskemu (są oni potomkami książąt udzielnych połocko-witebskich), który po raz drugi ożenił się z Barbarą-Konstancją Kaweczyńską alias Kawieczyńską; ta, jako wdowa, występuje już w r. 1640, a żyła jeszcze w r. 1685; ona to fundowała w Chotajewiczach kościół i klasztor OO. Dominikanom ¹⁾ w r. 1681 i dała im tam uposażenie.

Barącz cytuje *Monumenta conventuum prov. Rus. S. Hyacinthi*, gdzie powiedziano: Barbara-Constantia de domo Kaweczyńska Drucka-Horska, wójtowa mińska, donavit villam Chotajewicze cum attinentis omnibus vocatis Ubołocz, Sukiennice, Szpaki, molendinum in flumine Nadzwinosie (?!). Ubołocie alias Uzbołocie podaje Słownik geograf. w powiecie teraz borysowskim; Sukieniewicze teraz są też w tym powiecie w parafii nawet chotajewickiej; Szpaków wszędzie dużo; może dawniej również tam gdzie były. Barącz też dodaje, że kapitałów miał ten klasztor 4,000 zł., a kościół był p. w. Św. Barbary na cześć imienia fundatorki (potem św. Ducha).

Wogóle jednak dokładnie szczegółów uposażenia nie znamy, jak też i dzieje tego klasztoru do nas nie doszły.

Że Chotajewicze należały do Dominikanów, to nie może ulegać zaprzeczeniu: Eustachy Tyszkiewicz, historyograf powiatu borysowskiego ²⁾ — który jednak o początku tej fundacji nic nie widział — nazywa Chotajewicze dobrami poddominikańskimi, nie podając wreszcie żadnych o nich szczegółów.

¹⁾ Barącz, I. c., t. II p. 407.

²⁾ Opisanie powiatu borysowskiego, Wilno 1847, p. 7. i 160.

Była tu parafia, a klasztor rząd zabrał w 1832 roku; prawdopodobnie wtedy posiadał on ¹⁾ taki fundusz: ziemi włok 30, kapitału rs. 9,000, anunaty rs. 250 ²⁾.

Można się domyślać, że pierwotny kościół czy się spalił, czy się zrujnował; bo w r. 1758 zastajemy tam świątynię p. w. Św. Ducha, drewnianą; może ją nawet restaurowano na początku XIX stulecia. Po między r. 1807—1812 przeorował tam O. Benedykt Sękowski ³⁾.

Po skasowaniu klasztoru parafialny kościół w Chotajewiczach zostawiono i w r. 1846 było tu wiernych — 1525, w r. 1866 około 1400, a od roku 1880 stałe podawano tylko 1214 (?) aż do r. 1884, w którym kościół zabrano i parafię skasowano.

Posiadamy parę szczegółów o szkółce parafialnej ⁴⁾ w Chotajewiczach. Wizytator tak o niej referuje. Szkoła się mieści w osobnym domu drewnianym; a fundowana w 1816 roku i utrzymywana przez klasztor, nie mając na to żadnych zapisów, tylko z do-

¹⁾ Kartka z dziejów kościoła katl. w Rosyi przez X. Y. Z. Biskupstwo mińskie, Kraków 1889, p. 134 i 245.

²⁾ W Muzeum XX. Czartoryskich jest manuskrypt, mający charakter oficjalny, p. t. Wiadomość o parafiach i szkołach parafialnych unickich z r. 1808 w archd. połockiej; otóż tam pod Chotajewiczami w powiecie i dekanacie borysowskim czytamy: miasteczko należące do Dominikanów, w parafii unitów płci męskiej 54, żeńskiej 64; na obrządek łaciński przeszło mężczyzn 163 i kobiet 180; dla nich urządzono osobną parafię okołowską. — Okołowo — miasteczko w pow. borysowskim; na początku XVIII w. należało do Wołkowiczów i oni tu fundowali kościół około r. 1798; widocznie więc owe przejścia na obrządek łaciński datują się z tych czasów.

³⁾ Kalendarzyki polit. Wileński z tych lat.

⁴⁾ Wizyta Twardowskiego z r. 1819 gubernii mińskiej; Archiwum do dziejów litr. i oświaty, tom X, Kraków 1904, p. 423.

browolnej X. Przeora O. Szczuki, ochoty; nauczycielem jest Kajetan Słepczyc, pobierający z klasztoru rocznie 200 zł., stół i stancję, który ukończył dwie klasy w Wilnie; dzieci się uczą czytać i pisać po polsku i po rosyjsku, katechizmu i nieco geografii; uczniów 7 (w r. 1822—6), z tych 2 na utrzymaniu klasztoru; postępy ich były dość dobre; w r. 1818 więcej było się uczących; przeor bywa często na lekcjach i dozoruje wykłady.

W ostatnich czasach na lepsze się zmieniło w Chotajewiczach. Ludzie dobrej woli na początku tego wieku zaczęli energicznie się starać, aby tam wznówić nabożeństwo. Po długich staraniach nareszcie w r. 1906 pozwolono otworzyć zamknięty kościół, który już był stary, przez szereg lat pustkował, więc się jeszcze więcej zniszczył, dlatego też na cerkiew nie zabrano ¹⁾. W tem odzyskaniu kościoła najbardziej czynna była, wiele zabiegów czyniąc w tej sprawie, Katarzyna z Roemerów, żona Witolda Tyszkiewicza, zmarłego w 1877 r., posiadającego Petrolin, Pleszczenice niedalekie od Chotajewicz etc. Następnie postanowiono zbudować tam nową Świątynię i znowu pani Tyszkiewiczowa ²⁾ razem ze swoją córką Maryą i zięciem Karolem O'Rourke'm, ³⁾ ze Wsie-

¹⁾ Nasze Kościoły pod redak. X. J. Żyskara, dyec. mińska l. c., p. 214.

²⁾ Katarzyna z Roemerów, córka Michała, marszałka trockiego i Witalii Kobylńskiej, ur. 1847, wyszła za mąż w r. 1867 za Witolda Tyszkiewicza, z odnogi na Łohojsku, umarła lat temu kilka.

³⁾ Syn Aleksandra, w swoim czasie marszałka nowogródzkiego, i Teofili ze Skarbków Kruszewskich; pochodzenia irlandzkiego. Z powodu prześladowania za wiarę wyemigrowali z Anglii na początku XIX w.; przez kądziel stali się Polakami.

lubia w Nowogródzkiem, przeważnie się zajęli nową. tą budową, która stanęła w 1908 r. p. w. Św. Dominika, zapewne, na pamiątkę pobytu tam Dominikanów. Directorium mohylowskie, w r. 1914 wydane, zaznacza tam wiernych prawie 3,000; w tej parafii kaplica pałacowa w Pleszczenicach. Pani Tyszkiewiczowa zabezpieczyła też fundusz dla proboszcza, zbudowawszy również plebanię.

Czarnobyl.

Znana dobrze miejscowość w dekanacie radomskim, gubernii kijowskiej, przy zlaniu się Prypeci z Uszą i w połowie już XVI w. nadana Kmitom h. Chorągwie (nie mającym wspólnego z koronnym rodem Szreniawitów tej samej nazwy), którzy się odtąd zaczęli nazywać Czarnobyłskimi. Ostatni z nich Filon, wojewoda smoleński, zmarły w r. 1587, wyznając wschodni obrządek, zostawił tylko dwie córki, z tych Zofia otrzymała Czarnobyl i została żoną Łukasza Sapiehy (syna Michała i Maruszy Falkówny) występując w tym charakterze już w roku 1596¹⁾; ona też była po za kościołem katolickim, lecz O. Samuel z Przeworska, zakonu kaznodziejskiego, miał ją nawrócić²⁾; kiedy to nastąpiło nie wiemy, ale miała

P. S. o Chotajewiczach z kroniki pińskiej. W r. 1727 wikarym tam O. Jan Stankiewicz. W r. 1763 O. Celestyn Samarey posłany tam pro mansionem.

¹⁾ Sapiehowie, Petersburg 1890, t. I, p. 192 et 199.

²⁾ Edward Rulikowski sub voce Czarnobyl w Słow. geograf. t. I, p. 752; tylko tam przez omyłkę nazwana matką tej Kmicianki Kapuścianka, a rodziła słą ona z Zofii Chodkiewiczówny.

ona wnet potem votum sobie uczynić w dobrach swoich (zapisła je później mężowi) Dominikanów fundować; do tego jednak nie przyszło, bo śmierć jej w tem przeszkodziła; było to, zapewne, w r. 1624¹⁾, a mąż ją niewiele przeżył i umarł albo przy końcu 1625 roku, albo na samym początku 1626, jednak życzeniom żony uczynił zadość i Dominikanów do Czarnobyli sprowadził, tam ich ufundował i w tym kościele, może dokończonym później, pochowany razem ze swoją żoną; kościół ten miał być naprzeciwko zamku i pierwszym jego przełożonym mianuje O. Okolski²⁾ owego Samuela z Przeworska, mówiąc: »initia hujus Conventus, per P. F. Samuelum Privorscensem praed, generalem, qui religiosae vitae observantissimus fuerat, stabilita sunt«.

Łukasz Sapieha przeznaczył dla Dominikanów 30,000 zł. lokowanych na dobrach swoich Lelowie, Parysowie i Koszówce, annuaty 500 zł. i w naturze pewną ilość różnych produktów³⁾. Jak wiadomo, Łukasz Sapieha potomstwa nie miał i Czarnobyl przeszedł do jego krewnego, Kazimierza Lwa Sapiehy, który, idąc za radą prowincyała dominikańskiego O. Stefana Chmellera, 1640—1644, przeniósł tę siedzibę zakonną na inne miejsce i te wioski, na których była ubezpieczona suma zapisowa, darował na dziedzictwo konwentowi, wkrótce na męczeństwo skazanemu, bo prędko potem nastąpił rok 1648, kiedy tam

¹⁾ Edward Rulikowski, l. c., p. 752: Sapiehowie, l. c., p. 197—198.

²⁾ Russia Florida, Lwów 1646, p. 121.

³⁾ Rulikowski, l. c. i Okolski l. c.

zamordowano ¹⁾: O. Jana z Kamieńca, przeora, O. Dominika z Międzyboża, subprzeora, O. Arnolda z Krakowa, kaznodzieję zwyczajnego, O. Placyda z Kamionki, spowiednika, brat zaś Jakób z Kijowa, akolita, konwers Stefan, męczeni długo, nakoniec do Prypoci wrzuceni.

Rzecz naturalna, po tych wypadkach strasznych klasztor nie prędko mógł przyjść do siebie i ucierpiał bardzo, poniosłszy straty niepowetowane i w przyszłości zubożał znacznie; na początku XVIII wieku i później był znowu świadkiem Czarnobyl spustoszeń ogromnych, wszystko to odbijało się dotkliwie o miejscową siedzibę zakonną. W pierwszych latach XVIII w. przechodzi Czarnobyl przez kądziel do Chodkiewiczów; w połowie tego stulecia spalił się tam kościół odrestaurowany gorliwością przeora O. Onufrego Łyczkiewicza przy pomocy dziedziców; kościół ten poświęcony w r. 1759 przez O. Franciszka Murziewicza, przeora miejscowego, za indultem biskupim; był on p. w. Wniebowzięcia M. B. o 11 ołtarzach, miał parafię ²⁾.

W r. 1777 w parafii liczono wiernych 314, a w r. 1793 mieszkało 5 zakonników ³⁾.

Wiemy, jakie miał klasztor dochody przy końcu XVIII wieku ⁴⁾ w roku 1798: na jurydyce w Czarno-

¹⁾ Monumenta Ordinis, Rzym 1902, t. XII p. 368.

W r. 1650 w Koszówce dymów 6, a w Lelowie 27, Archiv. J. Z. R., część VII, t. 2, p. 425.

²⁾ Ed. Rulikowski, l. c.]

³⁾ Tolstoy, l. c., Annexy XX. XXI.

⁴⁾ Fr. Rawita Gawroński, Studya i Szkice historyczne, Serya I. Lwów 1903, Uposażenie rzymsko-katol. duchowieństwa na kresach ukraińskich, p. 50.

były dymów 23, w nich mężczyzn 56, kobiet 51, intrata wynosiła zł. pl. 130; we wsi Lelowie dymów 56, mężczyzn 211, kobiet 205, intrata zł. 1860 gr. 13; we wsi Paryszowie 50, 160, 147, intrata 1841 gr. 24 ^{1/2}; w Koszówce 24, 88, 69, intrata 496 zł. gr. 14; w Słobodzie Starosielskiej, nadanej przez ojca Leona Sapiehy, dymów 19, mieszkańców płci męskiej 76, żeńskiej 73, intrata zł. 578 i gr. 8, a zatem Ojcowie posiadali tam razem: dymów 172, »dusz« męskich 581, żeńskich 545, dochodów około zł. pol. pięciu tysięcy; nadto mieli jeden młyn grobelny, i dwa na łodziach, z czego intrata nie zaznaczona.

O szkółce parafialnej, kosztem klasztoru, są wiadomości od początku XIX stulecia.

Przed rokiem 1806 był tu przeorem O. Jacek Odyniec ¹⁾.

Około roku 1820 przeorował tam O. Aureli Hulicki, którego zastajemy jeszcze na tem stanowisku w r. 1825, a nadto są tam jednocześnie: O. Tadeusz Grzybowski, kaznodzieja i O. Rajmund Przegaliński; jeszcze w r. 1830 naznaczony tam przeorem O. Aureli Hulicki, dano mu wtedy lat 61, a kapłaństwa 31; a oprócz niego: O. Jacek Baczyński, lat 62, kapłaństwa 36 i O. Augustyn Pakowski, podprzeorzy lat 41, od przyjęcia kapłaństwa 17. W r. 1832 jeszcze O. Hulicki stoi na czele konwentu ²⁾.

W tym samym roku klasztor skasowany; kościół parafialny pozostał i w 1913 podano tam wiernych 741, a w r. 1821 było ich z górą 400!

¹⁾ Kalendarzyk wileńsk. uniwer. na rok 1807 wydany.

²⁾ Na podstawie Dyrektoryów mohylowskich.

Z kroniki pińskiej możemy zacytować tylko kilku Dominikanów Czarnobylskich:

W r. 1726 tam przeorował O. Patrycy Wolski, Praedicator Generalis; w roku następnym, O. Jacek Hryczyna, też Praedicator Generalis; w 1747 zastajemy tam O. Gorgoniusza Owansewicza, a w 1748, O. Albina Berenta.

Czartorysk.

Miasteczko nad Styrem w powiecie łuckim; jest to jedna z najdawniejszych osad wołyńskich, bo się z niem spotykamy w kronikach ruskich w samych początkach XII wieku. Naprzód siedzieli tutaj Rurykowicze, potem potomkowie Konstantego Olgerdowicza (przyrodniego brata Wł. Jagiełły), którzy od tej miejscowości nazwali się Czertoryjskimi, Czertoryżskimi, ostatecznie Czartoryskimi, posiadali na Wołyniu ogromne obszary. Na Czartorysku i Litowiu siedziała ich osobna linia, w pierwszej już połowie XVI w., pochodząca od kniazia Aleksandra Fedorowicza ¹⁾, której ostatni przedstawiciel Jerzy Michałowicz zmarł w r. 1606, sprzedawszy Czartorysk Janowi Pacowi, wojewodzie mińskiemu.

Od spadkobierców Paca przeszedł znowu Czartorysk w ręce możnej rodziny Leszczyńskich h. Wieniawa.

Już Rafał VII; syn Andrzeja wojewody brzesko-kujawskiego i Anny Firlejówny ²⁾, ur. 1579, zmarły

¹⁾ Kniaziowie Litw. Ruscy Wolffa, Warszawa 1895, p. 25 et 109; Tegoż, Pacowie, Petersburg 1885, p. 47, 48, 49, 68, 70.

²⁾ Stanisław Karwowski wydał wyczerpującą monografię Lesz-

1636 r. zagorzały dysydent, wojewoda, ostatecznie, bełski, już posiadał Czartorysk z mnóstwem dóbr innych w różnych stronach kraju (jakoby miał 17 miast i 116 wsi). Po nim odziedziczył Czartorysk syn jego Andrzej IV, wojewoda dorpacki, kalwin, trzy razy żonaty, który świat ten opuścił, trwając w swoim wyznaniu, w r. 1651. Jedyne syn jego Samuel, katolik po matce, Annie Koreckiej, obożny koronny, też bardzo bogaty, 12 miast i wsi 139 posiadający, miał, pomiędzy innemi, Czartorysk; umarł w 1676, bezpotomny z Konstancją Wiśniowiecką i dobra jego przeszły na ojca i stryja króla Leszczyńskiego.

Rafał X Leszczyński, ojciec króla, a syn Bogusława I, który wrócił do wiary ojców, — razem ze swoim bratem rodzonym Bogusławem II, biskupem łuckim, otrzymał Czartorysk z przyległościami (z Kołkami też) i natychmiast, w r. 1677, to odsprzedał za 70,000 zł. pl. Dymitrowi-Jerzemu Wiśniowieckiemu, wojewodzie bełskiemu. W rodzinie Wiśniowieckich przez parę pokoleń utrzymał się Czartorysk i tutaj w lutym roku 1705 przyszła na świat Urszula-Franciszka Wiśniowiecka ¹⁾, jako jedyna córka Janusza-Antoniego Wiśniowieckiego, ostatecznie kasztelana krakowskiego, zmarłego w r. 1741 i Teofili-Taidey Leszczyńskiej, wdowy po Filipie Konarzewskim; ta Urszula-Franciszka stała się panią na Czartorysku, a wyszedłszy za Michała-Kazimierza Radziwiłła w 1725, wniosła te dobra do rodu męża; umarła ona w 1753

czyńskich w VIII roczniku Miesięcznika Heraldycznego, gdzie rozwiązał wiele spornych kwestyj.

¹⁾ Galeria Nieświeska przez Ed. Kotłubaję, Wilno 1857, p. 458.

i była matką słynnego, głośnego w swoim czasie Karola »Panie Kochanku«, który też Czartorysk odziedziczył; potomstwa on, jak wiadomo, nie zostawił, ale zapewne, na mocy jakiej umowy rodzinnej, czy jaką inną drogą, dostał się Czartorysk następnie Michałowi Radziwiłłowi, synowi Michała-Hieronima i Heleny Przeździeckiej, wojewodzie Królestwa Kongresowego i wodzowi naczelnemu wojsk narodowych w 1831 roku, ożenionemu z Aleksandrą Stecką ze Szpanowa na Wołyniu; jemu to rząd rosyjski skonfiskował dobra czartoryskie.

Otóż ów Andrzej IV Leszczyński ożenił się z Anną Korecką, córką słynnego Samuela, gorliwą katoliczką, co mogło nastąpić w r. 1637, ale żył z nią tylko 2 lata i 3 miesiące; rezydowali oni, zapewne, w Czartorysku, gdzie też ona Bogu ducha oddała i Leszczyński, chociaż inowierca, dogadzając życzeniom pobożnej żony, zbudował tam kościół, zapewne (może tylko zaczęty) jeszcze za jej życia i tam ją pochował i pomnik postawił w lutym r. 1640 ¹⁾. Z tego wszystkiego wynika, że zupełnie dokładnej daty erekcyi kościoła nie znamy, ale pewność posiadamy wszelką, kiedy on, mniej więcej, mógł powstać.

Wiemy też, że w r. 1648 byli już tam Dominikanie: w tym roku O. Marcyan z Buska, subprzeor czartoryski, kaznd. genrl., od włodarza konwentu posiekany, utopiony w Styrze ²⁾.

Uposażenie temu klasztorowi (może wznowionemu)

¹⁾ Starowski, Monumenta Sarmatorum.

²⁾ Monumenta Ordinis, Romae 1902, t. XII p. 368 et 199.

miał nadać Samuel Leszczyński ¹⁾: 15,000 zł. kapitału, z arendy czartoryskiej annunaty 200 zł., młyn na Styrze w Kozleniczach, a drugi na polach czaplińskich (Czaplin nad Styrem — niedaleko od Czartoryska), trzech rybaków i folwark (jurydykę) pod klasztorem. W Czartorysku byli Dominikanie obserwanci, ale nie tak krótko, jak Barącz (l. c.) utrzymuje, ponieważ w r. 1709 jeszcze tam zastajemy ²⁾ obserwantów: na czele konwentu stał O. Bernard Kurowski, podprzeorzym był O. Remigiusz Rudziejowski, jeszcze 2 ojców i 2 konwersów; kapitału konwent posiadał wówczas zł. pl. 30,000, pobierając od nich procent zł. 2,109.

Dr Karwowski twierdzi (l. c.), że Samuel Leszczyński za przyzwoleniem biskupa łuckiego w 1674 r. przeniósł parafię z Czartoryska do Kołek, też dóbr swoich wołyńskich, gdzie wybudował nowy kościół i dostatnio go uposażył.

Bliżej tej kwestyi skądinąd nie znamy, ale wiemy napewno, że już przed rokiem 1726 w Czartorysku u Dominikanów ³⁾ była parafia i nadal ją utrzymywano.

Znowu się spotykamy z Dominikanami czartoryskimi na początku XIX wieku. Na znanym zjeździe pedagogicznym, zebrany w Łucku 20 paźd. 1803 r. za inicjatywą T. Czackiego, znajdujemy też przeora z Czartoryska, O. Atanazego Maleczeńskiego,

¹⁾ Barącz, l. c., p. 515, t. II.

²⁾ Wiadomość o tem z archiw. OO. Dominikanów w Krakowie.

³⁾ Constitutiones Synodales dioce. Luceorn. celbr. an. 1726, druk. w Warszawie u Pijarów.

S. T. D., który oświadczył chęć utrzymywania w Czartorysku szkoły parafialnej ¹⁾.

Zapewne wtedy kończył on już swoje triennium, jak się można domyślać, bo w roku 1806 ²⁾ zastajemy przeorem w Czartorysku O. Sylwestra Turynieckiego.

W r. 1832 rząd zabrał kościół czartoryski, parafię skasował, klasztor zniszczył, który wówczas posiadał jurydykę w miasteczku, część wsi Koźlenicz, mając tam poddanych 57, dochód z tego oszacowano na rs. 236, kop. 89 ^{1/4} ³⁾.

Czaszniki.

W dawnym województwie połockiem, a później w gubernii witebskiej i powiecie lepelskim.

W XVI w. miała to być posiadłość Radziwiłłów, potem przez wiele rąk przechodziła (Kiszków, Druckich-Sokolińskich, Sapiehów, Kazanowskich), dostawszy się do Słuszków, którzy tu może najdłużej byli dziedzicami; po nich władali Czasznikami vel Czaśnikami Podbrescy, Łopotowie-Bykowscy, na koniec Wołodkowiczowie i ci, może, dotąd mają tam swoje posiadłości ⁴⁾.

Dominikanów sprowadził tu Zygmunt-Adam

¹⁾ Druk współczesny, bez miejsca, zapewne w Łucku, in 4^o str. 6.

²⁾ Kalendarzyk adresowy Uniw. wileń. na r. 1807 wydany.

³⁾ Referat gubern. wołyńskiemu złożony w r. 1833, manuskrypt w ręku piszącego.

⁴⁾ Słownik Geograficzny, który nazywa fundatorem tego klasztoru Dominika Słuszkę. Dominik-Michał S. został wojewodą połockim w 1686 r., † 1713, mógł być benefaktorem tego klasztoru, powołanego jednak do życia przez Zyg. Adama.

Słuszką, chorążym litewski, w 1674 r., (kiedy też umarł) i dał im uposażenie, zbudowawszy kościół, p. w. Przemienienia Pańskiego, jeden ze wspanialszych i okazalszych na Białorusi, wraz z klasztorem ¹⁾, przeznaczając dla niego 7,000 zł. pl. i dobra ziemskie: Szołkowszczyznę i Olszanekę, te zapewne i znajdują się one w Lepelskiem, nadto wymieniają jeszcze problematyczne jakieś wioski Łucik, alias Łuski i Wacincia; kapitały z czasem znacznie się powiększyły. W kościele znajdował się obraz (według innej wersji statua) Pana Jezusa, łaskami słynącego i Św. Dominika w srebrnych szatach; były też inne obrazy pięknego pendzla Wincentego Leyndorffa.

Kościół pierwotny, zapewne, zbudowano z drzewa, wymurowali zaś sobie świątynię OO. Dominikanów sami przy pomocy swoich dobrodziejów, podobno, dość licznych. — Siedzibę tę zakn. przyjęto w Rzymie na kapitule generalnej d. 5 września 1677 roku ²⁾.

Mianowicie przeor miejscowy, O. Huciski, założył fundamenty w r. 1779, ukończył w r. 1786 (umarł w r. 1796, mając lat 80); poświęcono go w następnym, a konsekrowany przez sufragana X. Cypryana Odyńca w 1804 roku; inny znowu przeor O. Kulikowski w r. 1816 ozdobił znacznie kościół wewnątrz; klasztor też sporządził zegar bijący na wieży. Przy kościele była parafia.

Mamy wiadomość o dzwonach. Największy z napisem: »Piotr Sielawa i Teresa Sielawina, stolniko-

¹⁾ Barącz, l. c., t. II, p. 408—410.

²⁾ Monumenta Ordinis, l. c., t. XIII, p. 189.

stwo połoccy¹⁾, r. 1789 maja 25 do kościoła czaszniczego XX. Dominikanów. Me fecit Johann August in Riga anno 1789«.

Na drugim dzwonie mniejszym te słowa: »Na chwałę Twoją, miłościwy Panie, Niech brzmi ten dzwonek, póki świata stanie; gloria in excelsis Deo. Me fecit Heynrich Byrhmann Riga anno 1759«.

Trzeci najmniejszy bez napisu.

W r. 1821 przeorował tu O. Michał Kulikowski; tenże sam wymieniony w r. 1825, jednocześnie wice dziekan lepelski, w 1830 i 1832; w tym roku faktycznie klasztor tu zniesiony, a urządzono w nim siedzibę dla inwalidów i parafia istniała nadal w dekanacie lepelskim. W dyrektoryum na r. 1835 wydanem czytamy tam w rubryce *Eccl. suppressorum monstr.* — *Czaszniki* — *pro mansione invalidorum*; w r. 1839 też samo.

W r. 1841 wymieniony tam kuratem Dominikanin Bartłomiej Siemniszko, a wikarym teź reguły O. Jakób Reutt; w r. 1843 ciż sami tam zaznaczeni; w r. 1844 już ich tam nie znajdujemy. Kościół zabrany na cerkiew (choć w tedy ich tam parę było) w r. 1868; parafia zniesiona, w której w r. 1866 podano wiernych 2120.

Z kroniki pińskiej znamy tylko dwóch Dominikanów w Czasznikach:

¹⁾ Piotr-Onufry-Justyn Sielawa Kmitowicz h. własnego, z linii poulskiej, ur. 1727, ożeniony z Teresą Komarówką, zmarł 1797 r., on zaś świat ten pożegnał w r. 1789; miał 14 dzieci; fundował w dobrach swoich, Poule, kaplicę w parafii czaszniczej. Cfr. Złota księga Szl. Polsk. Żychlińskiego, VII p. 201.

W r. 1737 był tam wikarym O. Rajmund Dziekowsky, a w r. 1748 mieszkał czasowo O. Klemens Żebrowski, znana osobistość w Zakonie, historyograf konwentu pińskiego, pomiędzy innymi.

Czerkasy.

Obecnie miasto powiatowe w gubernii kijowskiej Okolski nazywa to: *Locus Circasensis oblatu*¹⁾ i tak powiada:... »Anno igitur praeterito 1643 fide catholica illustrare suam praefecturam desiderando Illstr. D. Nicolaus Potocki, palatn. Bracław, et campiductor regni, invitavit Ordinem ad suscipiendum locum, Consensus praebuit R. P. Generalis praecipue, quod noviter eadem civitas Tribuni Cosacorum nobilium et catholicorum fuerit Constituta sedes. Caepit nunc Conventus sua initia stabilire; Dominus ex alto coronabit inventum Provinciae optimum et movebit Regiae Majestatis pijssimum cor ad fundandum et providendum Conventui«.

Edward Kulikowski tak twierdzi²⁾ »...Potocki, wydawszy swą córkę za Adama Kazanowskiego³⁾, oddał mu starostwo czerkaskie... W r. 1641 Jan Błędowski trzymał starostwo czerkaskie w dzierżawie u Kazanowskiego; zaczynała się właśnie wtedy doba niezmiernie ożywionego ruchu osadniczego w tych stro-

¹⁾ *Russia Florida*, I. c., p. 127.

²⁾ *Słownik geograficzny*, t. I, p. 807.

³⁾ Adam Kazanowski, — syn Marcina kasztel. halickiego i Katarzyny Starzyckiej, obożny korony, żonaty z Maryanną Potocką, otrzymał w 1647 r. pozwolenie fundowania Dominikanów w Czerkasach; zginął pod Korsuniem; potomstwa nie zostawił. Cfr. Boniecki.

nach... Ze wzrostem tedy osadnictwa, gospodarstw i pracy rolniczej zwiększyła się też w tych stronach i liczba katolików; owoż pobożność Kazanowskiego fundowała w Czerkasach kościół i klasztor dominikański.

Król Władysław potwierdził tę fundację d. 23 maja 1647 r. i polecił Jackowi Szembergowi, komisarzowi od Rzplitej przy wojsku zaporoskim, aby się zniósłszy z miejscowym pułkownikiem czerkaskim Kotarskim, wybrał stosowne miejsce na kościół i klasztor, ale wtem nadeszły czasy wojen Chmielnickiego, śród poszczęku broni fundacya nie mogła przyjść do skutku.

Barącz ¹⁾ na podstawie pewnych dokumentów cytuję wiadomość, że klasztor, zapewne z kościołem, tam jednak stanął i »był w samem mieście, na górze, przed zamkiem, do którego przyłączono pobliską wioskę, Swidówek zwaną ²⁾, składającą się z pięciu chłopów, 25 slobodzien, młynka i karczemki na gościńcu; z tego musiał też klasztor dwudziestu kozaków utrzymywać.

Miejsce, gdzie się ów zamek znajdował na górze, dotąd miejscowi wskazują mieszkańce ³⁾ i niedaleko od tego postawiono kaplicę, jak gdyby na pamiątkę dawnej siedziby dominikańskiej. Kaplica dotąd w Czerkasach istnieje w parafii moszniańskiej i dekanacie zwinogródzkim.

¹⁾ L. c., t. II, p. 410 w przypisku.

²⁾ Ta wioska dotychczas egzystuje; należała ona do starostwa czerkaskiego, o kilkanaście kilometrów od miasta powiatowego.

³⁾ Pochilewicz, Skazania o naselonych mestach kijowskiej gubernii, Kijów 1864, p. 613.

Czernihów.

O Czernihowie alias Czernichowie Okolski ¹⁾ pomiędzy innemi powiada: »...Antiquitus fundatus erat Conventus ad Ecclesiam S. Catharinae a S. Hyacintho, ut fama fert in praesens et prius quam Chyoviae... Fama est, quod foundationis eorum bona erant Moravisko cum quibusdam viculis, sed quia bellorum incommoda inde Fratres sustulerunt et morti adiudicarunt, jura quoque amissa cum usu fuerant. Est tamen nota quaedam in episcopali Kijoviensi archivo de his bonis ecclesiae, nam Episcopus Kazimirski recuperabat. Anno demum 1629 Febr. 20 dum plane Ser. Rex Sigismundus III Severiam atque Principem Severiae primogenitum suum constituit Vladislaum nunc feliciter nobis regnantem Regem, fundavit de novo Conventum in Czernichow, atque privilegia cum consensu Principis contulit Fratribus assignatis in victum Oppido Mryn ²⁾ cum quibusdam pagis, sufficiens Conventus ad alendos viginti fratres ex mille octingentis florenis. Data fratribus fuerat collapsa ecclesia Rūthena (Borysa i Hleba) in Circulo quam illi dextere reformarunt, atque decenter adornarunt...«

Barącz też cytuję ³⁾ inny dokument w tej sprawie, wydany przez Władysława, jako administratora Czernichowskiego, Siewierskiego i Smoleńskiego księstwa.

»...Życząc, aby w dobrach tych od Moskwy re-

¹⁾ L. c. p. 119.

²⁾ Mryn, miasteczko znane w gubernii teraz czernichowskiej.

³⁾ L. c., t. II, p. 412.

kuperowanych chwała Boża się odprawowała i ludzie tam mieszkający bez pociechy duchownej i pożytku nie zostawiali,... rozkazaliśmy byli Janowi Kunowskiemu, kapt. czernichowskiemu, aby Ojcom Zakonu kazndz. Dominika Świętego, dobra od komisarzów na kościół naznaczony z cerkwią Hleba i Borysa dla usługowania obywatelom tamtejszym i dla sposobniejszego chodzenia około dusz ich w posesyę podał, któremu rozkazaniu dosyć uczyniwszy, pomieniony kapitan nasz list swój, dobra na kościół naznaczone dostatecznie w nim opisawszy, dał ojcom, a że ojcowie Zak. kaznd. nam suplikowali, abyśmy ten list kapitana naszego potwierdzili, tedy my radzi tam, widząc mianowanych ojców i zaleconą mając pracę ich i nabożeństwo w Czernichowie przez nie odprawujące, list kapitana naszego, de data 7 dnia marca roku 1628, ręką jego i komisarzów naszych... podpisany, potwierdzamy... Dat w Warszawie d. 20 czerwca r. 1628«.

Nie ulega więc kwestyi, że już w tym czasie Ojcowie Zakonu kaznodziejskiego zaczęli w Czernichowie pracować w Winnicy Pańskiej, ale o dalszej ich tam działalności szczegółów nie posiadamy, niestety! Nadszedł jednak rok 1648 i Ojcowie czernichowscy krwią swoją zapieczętowali swój katolicyzm i polskość; oto nazwiska męczenników ¹⁾: O. Mikołaj Potrykowski, przeor, kaznd. generalny, do drzewa przybity, żywcem ze skóry odarty; O. Cypryan Maczyński, podprzeorzy kaz. gerl., po torturach do smoły wrzącej rzucony i tam spalony; O. Reginald z Łań-

¹⁾ Monumenta Ordinis, I. c., t. XII p. 368 et 199.

cuta, kaznodzieja i 2 braci — Cypryan z Buska i konwers Jan wtedyż też tam zamordowani.

Jeszcze podał niektóre szczegóły o konwencie czernichowskim Maryan Gorzkowski ¹⁾, cytując kilka dokumentów in extenso, tyczących się tej siedziby Zakonu kaznodziejskiego i utrzymując, że już przed rokiem 1627 istniał w Czernichowie klasztor dominikański, mieszczący się w starożytnym budynku przedtem cerkwi katedralnej p. w. Borysa i Hleba.

Wylicza on takie tego konwentu posiadłości: sioło Kijanka i drugie Mryn alias Mrynów; rzeki też do Dominikanów należące: Kijanka, Kozieł, Ihówka, Białowieś, Oster, Mryn, Molachwa, Smolanka, Lwówka; jezioro Lipsk, bród Bobrowicki; błoto zwane Nastaza, Białowieskie, Płoskie; Słobody: Myryn alias Mryn, Stara Nosówka, Kruśnik i granica Szostowicka.

Podaje też nazwy niektórych przeorów, a mianowicie: O. Wacława Grotowskiego, występującego już w r. 1627, nazwany pierwszym; potem O. Tomasza, po nim O. Jana Damascena, następnie O. Jordan, w r. 1655. Nadto wspomniani są Dominikanie — OO. Damascen Bieńkowski i Stawrowiecki.

Dudakowicze.

Za czasów polskich w powiecie orszańskim, a obecnie w gubernii i powiecie mohylowskim, wieś niezbyt duża w gminie kruhlańskiej. W XVII wieku posiadłość, jak się zdaje, Ciechanowieckich, z tych Kazmierz

¹⁾ Dominikanie za Dnieprem, szkic historyczny, Kraków 1876, in 8^o stron 32, sześć dokumentów.

sprzedał ją ¹⁾ za 40 (?) tyńfów, Aleksandrowi z Obuchowic Obuchowskiemu h. Sas, sędziemu grodzkiemu orszańskiemu, który, »przyszedłszy do znacznej na tym padole ziemskim fortunki szlacheckiej«, postanowił z niej fundacyę uczynić OO. Dominikanom, ponieważ »tu w krajach białoruskich wiele dusz chrześcijańskich herezyą dysunicką zarażonych pokazuje się«.

Posiadłość ta na samym początku XVIII wieku składała się z miasteczka Dudakowicz, z folwarku z dworem noszącym miano Zubów v. Pustowszczyzna i z wiosek: Orzechówki, Dąbrówki, Kucynowa, Pasyrowa, Choćkowa i Rozkwitowa ²⁾; otóż ów Aleksander Obuchowski w roku 1701 d. 4 sierpnia uczynił zapis całego tego majątku na rzecz mającego tam powstać klasztoru dominikańskiego, z tem, że folwark Zubów oddaje zaraz, a na reszcie zastrzega sobie dożywocie; obowiązuje się w Dudakowiczach zbudować kościół p. w. Różańcowej M. B. (Barącz mówi, że był pod tytułem Św. Krzyża) i mały klasztor, w którym na początek mają zamieszkać dwaj ojcowie z »laiczkiem«, a po jego śmierci, gdy Dominikanie do całego przyjdą majątku, to 12 ma być zakonników.

Dalsze losy tej siedziby zakonnej nie są nam znane niestety i odnajdujemy ją dopiero w pierwszej połowie XIX stulecia przed rokiem 1806 przeoruje tam O. Sankowski ³⁾; około roku 1820 w de-

¹⁾ Barącz, l. c., p. 418, t. II, cytując Monumenta Conventuum provinciae Russiae.

²⁾ W tejże kruhlańskiej gminie znajdujemy obecnie Orzechówkę, Dąbrówkę v. Dubrówkę, Pasyrowo i Kucynowo (przekrecone nieco u Baracza); innych wiosek w pobliżu nie mogliśmy odszukać. Cfr. Spisok naselonych miest w mogl. gubernii, Mohylów 1910.

³⁾ Kalendarzyk polityczny Uniw. wileńsk. na r. 1807 wydany.

kanacie kopyskim w Dudakowiczach OO. Dominikanie utrzymują parafię ¹⁾.

W r. 1825 zastajemy tam przeorem O. Czesława Humińskiego, jednocześnie kurata i wicedziekana Kopyskiego.

W r. 1830 O. Gundysalw Ostankowicz piastował też same godności.

We dwa lata potem, w r. 1832, przeorował tam O. Kazimierz Wilamowski, który też jednocześnie był kuratem.

W tym roku klasztor w Dudakowiczach skasowano, dekanat osobny Kopyski też przestał istnieć i występuje dekanat mohylowsko-kopyski, tam parafia zaznaczona dudakowicka poddominikańska ze skasowanym klasztorem w roku 1834.

Także sam stan rzeczy w roku następnym. W rubryceli, wydanej na rok 1838, znajdujemy też parafię dudakowicką z trzema kaplicami.

W rok potem znowu osobny dekanat kopyski i w nim parafia w Dudakowiczach i jeszcze w r. 1843 toż samo, lecz, zapewne, w tym roku skasowano parafię dudakowicką, ponieważ w dyrektoryum, na r. 1844 wydanem, już jej niema.

Hołowczyn.

W dawnym województwie witebskiem i powiecie orszańskim, a teraz w gubernii i powiecie mohylowskim.

Od tej miejscowości nazwisko swoje przyjęli knia-

¹⁾ Z dyrektoryów mohylowskich.

ziowie Mikitynicze, którzy przyszli z Moskwy w XV wieku¹⁾, następnie otrzymali na Litwie i Rusi rozmaite dobra, a pomiędzy niemi też Hołowczyn, od niego zaczęli się nazywać Hołowczyńskimi i piastować rozmaite godności. Z początku wyznawali oni wschodni obrządek, ale potem, zasmakowawszy w kalwinizmie, niektórzy z nich przeszli na to wyznanie. Zdaje się, że pierwszym z takich był książę Jarosław Matwiejewicz, urodzony w 1520 roku, dziedzic Hołowczyna, marszałek hospodarski, którego Merczyng nazywa »prowizorem ewangelickim« (podając przy tem niedokładną²⁾ datę jego śmierci). Książę Jarosław umarł w r. 1567, pochowany w Balwierzyskach; w tych Balwierzyskach (pow. maryampolski), nadanych Hołowczyńskim przez Zygmunta I, był kościół fundacyi tego króla, następnie przez owych książąt na zbór zamieniony³⁾. Syn Jarosława Szczęsny też był kalwinem; w r. 1600 mianowany kasztelanem mińskim, umarł w dziesięć lat potem, trzymając się kalwinizmu. Konstanty, też syn Jarosława, kasztelan mściśławski, zmarły w r. 1620 także wyznawał naukę kalwińską. Jan, syn Szczęsnego, cześnik litewski, który opuścił ten świat w 1630 roku, również należał do tego wyznania i razem ze swoją żoną, Heleną Wołowiczówną, powiększył uposażenie zboru w Hołowczynie.

Są ślady istnienia zboru w Hołowczynie już w r. 1612⁴⁾; prawdopodobnie egzystował on już przed

¹⁾ Wolff, Kniaziowie Litewsko-Ruscy, I. c., p. 116 et 199.

²⁾ Zbory i Senatorowie protestancy, I. c., p. 127.

³⁾ Słownik Geograficzny.

⁴⁾ Zbory i Senatorowie, I. c., p. 87.

tą datą, więc mógł go tam założyć Szczęsny Hołowczyński zmarły w 1610 roku; syn jego Jan udotował go (jakeśmy to wyżej zaznaczyli), nadając 2 wioski, Kamionkę i Starosiele (?); zbór jednak zrujnowany został bardzo za czasów wojen z Moskwą Jana Kazimierza¹⁾ i według wszelkiego prawdopodobieństwa, już go nie odbudowano.

Jakiego wyznania byli synowie Konstantego Hołowczyńskiego, tego napewno nie wiemy, ale zmarli oni bezpotomnie; brat zaś Konstantego, wojewoda mściśławski Aleksander, umarł katolikiem, a jego syn bezdzietny Samuel przeniósł się do wieczności przed końcem połowy XVII w.

Otóż przez kądziel i spuścizny żon Hołowczyńskich przeszły te dobra w inne ręce, mające swoje schedy w Hołowczynie.

Tym sposobem mieli w Hołowczynie swoje posiadłości Potoccy, kalwini (Krzysztof, podczaszy litewski, na Sidrze, syn Andrzeja kasztelana kamienieckiego, też kalwina), potem Służkowie nie wiadomo dokładnie, jakiego rodzaju to władanie było i Pacowie, którzy przez Zofię Hołowczyńską, córkę Konstantego, żonę Aleksandra Paca, przez nabycie sched innych i różne sukcesye, a układy z innymi spadkobiercami²⁾, zdobyli sobie prawie cały Hołowczyn i utrzymali się w nim do początku XIX w., ale ciężęły na

¹⁾ Łukaszewicz, Dzieje wyznania helweckiego na Litwie. Córką tego Szczęsnego Hołowczyńskiego była Zofia z Chodkiewiczówny za Hrehorym Sanguszką; była ona katoliczką i wszystkie jej dzieci, cfr. Monografia Sanguszków t. III p. 195.

²⁾ Kniaziowie Litewsko-Ruscy i Pacowie przez Wolffa też. Petersburg 1885.

nim ogromne długi, więc poszedł on na exdywizję i około r. 1808 należał do Bernarda Pęczkowskiego, pułkownika w. p.¹⁾, a obecnie (1910) jest to posiadłość²⁾ Maryi, z Potulickich-Wojzbunów, córki Stanisława, Wasilewskiej, mającej około tysiąca morgów ziemi.

Któż więc sprowadził Dominikanów do Hołowczyna? Odpowiedź na to pytanie nie jest łatwa!

Na kapitule generalnej, odprawionej w Rzymie d. 1 czerwca r. 1686³⁾ wymienione są siedziby zakonne przyjęte wówczas, — powstałe rzecz naturalna, już wcześniej, — a pomiędzy nimi wymieniony Hołowczyn, jako fundacya Andrzeja Potockiego, wtenczas już kasztelana krakowskiego.

Andrzej Potocki, starszy syn t. z. Rewery, znana bardzo dobrze wielka osobistość, dzielny wojownik, hojny na potrzeby Ojczyzny, wójtowa krakowski, potem od r. 1683 kasztelan, hetman polny koronny zmarły w 1692 r., był on wielbicielem szczególnym zakonu kaznodziejskiego i kilka im klasztorów założył (choć zwykle przytem nie wymieniają hołowczyńskiego) i dostatnio uposażył.

W skutek jakiegoś może, bliżej nam jednak nieznanego, układu familijnego mógł on mieć posiadłość w Hołowczynie, ponieważ Rewera Potocki był bratem przyrodnim owego Krzysztofa, podczaszego litewskiego, zmarłego w r. 1675, któremu żona, H. Wołło-

¹⁾ Wiadomość o parafiach i szkołach arch. dyez. unick. połockiej z r. 1808, manuskrypt w Muz. Czar.

²⁾ Spisok naselonnych mest mohyl. gubernii, Mohylów 1910.

³⁾ Monumenta Ordinis, l. c., t. XIII, p. 243.

wiczówna, przedtem za Janem Szczęsnowiczem Hołowczyńskim, zapisała swoją schedę w Hołowczynie, otrzymaną od Hołowczyńskiego. Po śmierci Krzysztofa ta posiadłość, jak się zdaje, dostała się jego rodzonemu synowcowi Krzysztofowi-Sędziwojowi Potockiemu (synowi Jana-Teodora), staroście jabłonowskiemu, też kalwinowi, zmarłemu bezpotomnie w r. 1683, później zaraz mógł ją odziedziczyć Andrzej Potocki, starszy syn Rewery, i sprowadzić tam Dominikanów.

Barącz nazywa też Andrzeja Potockiego fundatorem Dominikanów hołowczyńskich, Słownik jednak geograficzny mianuje Służków w tym charakterze, lecz może się oni tylko przyczynili nieco do uposażenia tego klasztoru?

Dotacya jego jest nam wcale nieznana; Łukasiewicz, l. c., podaje wiadomość, że owe dwie wioski, na zbór pierwotnie zapisane, za interwencją And. Potockiego, jeszcze wojewody krakowskiego, miały stanowić uposażenie Dominikanów w Mohylowie, ale tam nigdy Dominikanów nie było, więc może przez to rozumieć należy klasztor hołowczyński? Wprawdzie potem te wioski powrócić miały do fundum kalwińskiego.

Barącz w kwestyi uposażenia powiada, że klasztor ten posiadał niewielki jakiś folwark i kapitału 1,000 zł. (?), zapisanych przez jakiegoś Kirkora na kahale szkłowskim, a ze skarbu płacono annuaty 200 zł. Na początku XVIII w. Szwedzi zburzyli tę siedzibę zakonną, a kozacy zamordowali tam na wiosnę 1702 r. O. Kazimierza Orde, profesora pińskiego (kronika

klasztorna w Pińsku); siedziba odbudowana w 1714 r. przez O. Ludwika Milewskiego, przeora ze Szklowa.

Dalsze dzieje tego klasztoru nie są nam znane, niestety! Wiemy jednak, że Ojcowie utrzymywali tu parafię w dekanacie mohylowskim i z dyrektoryów się dowiadujemy, iż c. r. 1821 był tu przeorem O. Hieronim Kołtonowski; jeszcze w r. 1825 zastajemy go na tem stanowisku; po nim — O. Pijusa Otroszkievicza. W r. 1832 klasztor skasowano, kościół parafialny pozostał, ale nie na długo, ponieważ w r. 1835 już go nie było.

Katolicyzm jeszcze na początku XIX wieku dobrze się w Hołowczynie trzymał; w 1808 r. zastajemy tam dwie parafialne świątynie unickie: Spaską, t. j. p. w. Zbawiciela, mającą parafian mieszczan mężczyzn 70, kobiet 96, włościan 623, 721 i p. t. Św. Trójcy w tej parafii szlachty osób 5, mieszczan mężczyzn 187 i kobiet 199, włościan 719 i 837. W tym czasie Hołowczyn należał do Bernarda Pączkowskiego, pułkownika wojsk polskich ¹⁾.

Jackopol.

O tej miejscowości, inaczej Hyacinthopolem zwanej, Okolski tak powiada ²⁾: »Opidum noviter erectum a Domino Hyacintho Szemberk, cujus majores in Regnum Poloniae ex Misnen. regione appulerant, et circa Sendomiriam domicilia constituerant. Pro dignissimis meritis obtinuerunt a Regibus etiam in Podo-

¹⁾ Manuskrypt w Muz. X. Czartoryskich, jak wyżej.

²⁾ L. c. p. 114.

lia quaedam bona, ubi inter haereditarias possessiones villas Sokołowce ad formam civitatis munierunt. Erecta ibi Ecclesia e lapide et Ordini oblata est provisio sufficiens pro 12 fratribus... Ad initia duo sacerdotes ibi manent nunc et hoc ideo quia extruitur Ecclesia et Conventus, neque Episcopus permittit ibi fundare Conventum, sed contra intentionem fundatoris parochiam erigere cupit; in quo recursus ad Sedem Apostolicam factus est, si quidem pro missionariis locus ille designatur«.

Otóż O. Okolski albo źle był poinformowany w tym względzie, albo to omyłka w druku, ponieważ owa wieś nazywa się Sołodkowce alias Sołobkowce i jest na Podolu w powiecie teraz uszyckim. Że należała ona do tego Jacka Szemberga (Schönberga), znanego komisarza Rzeczypospolitej przy wojsku zaporoskiem, potem kasztelana, to fakt ¹⁾; tam on zamierzał Dominikanów sprowadzić i od swego imienia, czasowo nazwał tę miejscowość Jackopolem; konwent się wtedy nie utrzymał i potem w XVIII w. już w Sołodkowach powstał klasztor dominikański, o czem niżej mowa będzie.

Znamy żonę tego Jacka Szemberka alias Szemberga zmarłego, zapewne, około r. 1661; była nią ²⁾ Katarzyna Humiecka h. Junosza, córka Aleksandra, starosty smotryckiego (i Krystyny Potockiej), który świat opuścił w 1635 roku.

¹⁾ X. W. Marczyński, Statystyka gub. podolskiej, Wilno, 1820, t. I, p. 267.

²⁾ Boniecki t. VIII, zeszyt I. p. 2, tylko tam przez omyłkę nazwano ową Katarzynę Jackową Szembekową zamiast Szemberkową.

Humieccy mieli już posiadłości w województwie podolskiem, należały też do nich Sołdkowce¹⁾, od jakich czasów nie wiemy, ale, może, w tych Sołdkowcach (alias Sołobkowcach) była scheda i Katarzyna, którą wniosła mężowi? Byli oni, podobno, bezdzietni i Katarzyna, II voto, poślubiła Stanisława Łużeckiego, wojewodę podolskiego; zamiary więc Jacka Szemberga względem Dominikanów po jego śmierci nie urzeczywistniły się.

Jałowicze.

Jałowicze v. Jełowicze są teraz na Wołyniu w dekanacie łuckim, a powiecie dubieńskim.

Byli kniaziowie Kropotkowie, potomkowie udzielnych książąt Smoleńskich²⁾, z tych Iwan Dymitrowicz przybył na Litwę i od Kazimierza Jagiellończyka otrzymał włości na Wołyniu: Jałowicze alias Jełowicze, Worsin, Czekon i Kotelew, Aleksander zaś potwierdził to nadanie w r. 1496 i wówczas owi kniaziowie od tych dóbr zaczęli się nazywać Jałowickimi albo Jełowickimi. Znany jest syn tego Iwana, Wasyl i wnuk Jakób, którzy władali temi dobrami. Jakób sporządził testament w r. 1574; pozostała po nim wdowa, Eudoksya z Kosińskich, wykonała przysięgę wierności w r. 1569 przy przyłączeniu Wołynia do korony. Ów książę Jakób Wasylewicz pozostawił same córki i te się dzieliły majątkami w r. 1578, miała też tam udział siostra

¹⁾ Rolle, Spuścizna po Humieckich. Opowiadania Historyczne, Serya VII, Lwów 1891, 315—340.

²⁾ Herbarz Bonieckiego, t. XII, 8, p. 311.

Jakóba, Małgorzata-Marya, żona Dymitra Dołmata-Isajkowskiego. Jedna z córek Anna, wydana za Kniazia Michała Rużyńskiego, posiadała swoją schedę w Jałowiczach, a także i Isajkowska. Bożeńce-Jełowiccy innego są rodu i przy podziale tych dóbr nie występują. Czy wskutek jakich układów rodzinnych, czy drogą kupna, czy przez spadki następnie Isajkowscy przyszli, po różnych jednak sporach i licznych procesach, do wyłącznego posiadania Jałowiczami, Worsinem i innemi tam włościami.

Protoplastą Isajkowskich miał być Dołmat, stąd oni się nazwali Dołmatami-Isajkowskimi (od dóbr Isajeck w starostwie kaniowskiem), używali h. Prus I¹⁾, z tej rodziny pochodził ów Dymitr, co się z kniazną, Jałowicką Kropotczanką ożenił.

Ów Dymitr Isajkowski nie żył już w 1599 r. i występuje jego żona wdowa, matka czterech synów procesujących się z Rużyńskimi o Jałowicze i Worsin, a w r. 1612 piszących się na tych dobrach; jeden z nich przeniósł się na Litwę, odstąpiwszy swoją schedę pozostałym tam braciom.

Otóż potomkiem jednego z braci pozostałych na Wołyniu był Samuel Dołmat Isajkowski, dworzanin królewski w r. 1637, w następnym stolnik wołyński, w 1662 — sędzia ziemski łucki, 1658 — deputat wołyński na trybunał koronny; był on żonaty z Katarzyną Bokijówną z Pieczychwostów, zdaje się bezpotomny; do niego należały Jałowicze i tam²⁾ w 1658 roku

¹⁾ Herbarz Bonieckiego t. VIII, 2, p. 58.

²⁾ Barącz, l. c., p. 300—301.

fundował on Dominikanów, co Konstytucya sejmowa z r. 1667 potwierdziła ¹⁾.

Kościół pierwotny, p. w. Ofiarowania N. M. P., był z drzewa, jak też i klasztor, wymurował to Władysław Krzyszkowski, o którym wiemy, też z Bonieckiego, że należał do herbu Odrowąż, w r. 1699 miał starostwo włodzimierskie i umarł w r. 1720, na dwa lata przedtem odstąpiwszy starostwo Ledóchowskiemu.

Tę siedzibę dominikańską przyłączono do prowincyi polskiej i w r. 1750 jest ona w kontracie wołyńskiej ²⁾; zapewne, przy końcu XVIII wieku, już po rozćwiartowaniu Kraju, wcielono ją do prowincyi ruskiej w zaborze rosyjskim.

Znamy uposażenie w ziemię klasztoru w Jałowiczach w roku 1716 ³⁾: składało się ono z Jałowicz i Worsunia (około Jałowicz), prawdopodobnie, z nadania Dołmata Isajkowskiego. W r. 1768 Zacharyasz Jaroszyński zapisał temu konwentowi zł. pl. 2,000 ⁴⁾.

W r. 1726 jeszcze tu parafii nie było, lecz potem — odkąd niewiadomo — mieli tu ojcowie Dominikanie duszpasterstwo.

Znamy personel zakonny z r. 1775 ⁵⁾:

1) O Samuel Korzeniowski, przeor urodz. 1726, prof. 1763,

¹⁾ Ten S. Dołmat-Isajkowski, stol. woł. w r. 1648 miał w Ostrowie dymów 15, a w r. 1653—5, w Jałowiczach zaś i Worsiniu w r. 1648 dymów 23, a w 1653—21, Archw. J. Z. R. część VII, t. 2, p. 491.

²⁾ Z archw. dominikańskiego w Krakowie.

³⁾ Z archw. dominikańskiego w Krakowie.

⁴⁾ Rolle, Po inkursyi kozackiej, Sylwetki historyczne XIII, Kraków 1892. p. 247.

⁵⁾ Tabella, ut supra.

2) O. Jakób Hanusewicz, podprzeorzy, 1707, 1726,

3) O. Jerzy Gruszewski, syndyk, 1725, 1750,

4) O. Adam Mądrzejowski, prokurator, 1743, 1766,

5) O. Michał Piotrowski, kaznodzieja, 1734, 1755,

6) O. Wincenty Zabłocki, promotor Różańca, 1718, 1737,

7) O. Karol Żytkiewicz, urdz. 1701, prof. 1722,

8) O. Teofil Wolański, 1703, 1722,

9) O. Jan Chryzostom Korzeniowski 1729, 1745,

10) Brat Filip Michałowski, konw. 1741, 1768,

11) Brat Maryan Pawłowski, konw. 1734, 1764.

W późniejszych jednak czasach liczba zakonników w Jałowiczach znacznie zmalała, jak się zdaje, ale po roku 1832, gdy zniesiono wiele klasztorów dominikańskich, to w Jałowiczach klasztor pokaźnie się powiększył i tak w r. 1839 do niego należeli następujący zakonnicy ¹⁾:

1) O. Roch Mysłowski, exprowincyał, przeor i kurat,

2) O. Jakób Kosiński, były też prowincyał,

3) O. Roch Kryński, podprzeorzy,

4) Maryan Kulesza, Pr. Glis.,

5) O. Piotr Dreyss, wikary w Złoczówce,

6) O. Mikołaj Galiński, admtr. kościoła w Nie-wirkowie,

7) O. Sebastian Wartecki,

8) O. Ludwik Wasiukiewicz,

9) O. Kasper Korzeniowski, wikary w Nie-wirkowie,

¹⁾ Capitulum electivum an. 1839, Wilno 1839.

- 10) O. Idzi Horbaczewski, wikary w Beresteczku,
- 11) O. Piotr Pilewicz, admtr. kościoła w Targowicy,
- 12) O. Karol Marchilewicz, wikary w Targowicy,
- 13) O. Makary Bałkowski, kapł. w Horodyszczu.

W r. 1841 byli w Jałowiczach:

- 1) O. Donat Olseyko, Przeor i kurat,
- 2) O. Roch Kryński, podprzeorzy,
- 3) Maryan Kulesza,
- 4) O. Sebastian Wartecki, promotor Różańca,
- 5) O. Ludwik Wasiutyński, (?) kaznodzieja,
- 6) O. Ksawery Szybiński,
- 7) O. Gerwazy Pałczyński, kaznodzieja,
- 8) O. Idzi Horbaczewski, Wikary w Beresteczku,
9. O. Anzelm Witanowski, wikary w Młynowie,
- 10) O. Wincenty Budrewicz, wikary w Targowicy¹⁾.

W roku 1849 zastajemy tam ojców 9²⁾, ale to już były ostatnie chwile egzystencji tego klasztoru, bórząd wydał rozporządzenie dnia 6/18 lipca 1850 roku³⁾, aby ten konwent zabrać, co też rychło było spełnione. Ostatnim tam przeorem był O. Manswet Gajewski⁴⁾.

Kościół, jako parafialny, pozostał i dotąd istnieje, mając wiernych w 1918 roku c. tysiąc; kaplica jedna w Ostroźcu, dawniej było ich kilka.

O. Sieykowski w znanym swem dziele p. t. Dni roczne etc. tak powiada o tym konwencie:

¹⁾ Catalogus Patrum et Fratrum ex an. 1840 in an. 1841

²⁾ Orędzie X. Biskupa Hołowińskiego do Biskupa Łuckiego X. Borowskiego z r. 1849, druk bez miejsca tłoczni, gdzie są wymienione parafie i ilość zakonników po klasztorach.

³⁾ Wiadomość o zabranych klasztorach, jak wyżej.

⁴⁾ Directorium Łuckie na r. 1850 wydane w Wilnie w 1849 r.

»We wsi Jałowice jest kościół z klasztorem p. t. Ofiarowanie N. M. P. fundowany od Samuela Dołmata Isaykowskiego, sędziego ziemskiego łuckiego, osobliwszego dobrodzieja naszego.

Ten dziedzictwo swoje w majątności Jałowickiej Matki Chrystusowej synom, a Zakonu kaznodziejskiego braci, wiecznie na pomnożenie chwały B. konsekrowawszy, na nie przepomniany memoriał, Obraz Ofiarowania N. M. do gorącego powabijający nabożeństwa, z wielką katolickiego ludu konsolacją za osobliwszą oddał ofertą. Przeorem tego klasztoru (naturalnie w owym czasie) X. Jan Chryzostom Kozicki. exprowincyał, S. T. D., a P. G. X. Marcin Maniewicz«.

Jurewicze.

Jurewicze v. Jurowicze w dawnym województwie mińskim i powiecie mozyrskim, teraz w gubernii mińskiej w powiecie rzączyckim. Właściwie tam OO. Dominikanie nie byli fundowani, lecz tylko czasowo przebywali, ale ponieważ o Jurewiczach krążą, nawet są w druku, niedokładne wiadomości, więc przy tej okazji postanowiliśmy nieco o przeszłości tego powieścić miasteczka.

O fundacyi tam jezuickiej i dziejach cudownego obrazu M. B., teraz w Krakowie się znajdującego, są wyczerpujące szczegóły w wiekopomnem O. Stanisława Załęskiego dziele o Jezuitach w Polsce i ślicznej, zewnętrznie i wewnętrznie, książeczce O. Marcina Czermińskiego, S. J.¹⁾ więc tego już nie powtarzamy.

¹⁾ Historia obrazu M. B. Jurowickiej w kościele teraz Św. Barbary w Krakowie, Kraków, 1910, w małej 8° str. 61, z rycinami.

Gdy wielki Zakon Jezuitów nie upadł, lecz runął w 1773 roku, to ich nie stało i w Jurowiczach z wielkim dla mieszkańców smutkiem, a stratą dla całego naszego społeczeństwa, i czas jakiś obsługiwali tę świątynię ex-Jezuici i świeccy kapłani, a potem OO. Kapucyni zastali tam wezwani, o czem piszący o Jurewiczach, jak gdyby, nie wiedzieli.

Mianowicie na kapitule kapucyńskiej w Starym Konstantynowie ¹⁾ odbytej w r. 1781 dnia 11 maja pod przewodnictwem prowincyała O. Pacyfika »Gajensis« przyjęto kolegium i klasztor pojezuicki w Jurowiczach, ofiarowane Kapucynom przez X. Kandyda Ossolińskiego, biskupa Kijowskiego, bo Jurewicze wówczas były w obrębie tego biskupstwa.

Jest wzmianka ²⁾, że w r. 1783 Kapucyni otworzyli tam szkoły i uczyli aż do poetyki, uczniów w tedy 30; ale ponieważ przy egzaminie okazała się korzyść z tych nauk »wcale nikczemna«, więc wizytator kazał zaraz po wakacjach takie tam zamknąć szkoły i tylko szkółkę zostawić parafialną; jednak i Kapucyni tam niedługo byli i w r. 1788 opuścili Jurewicze, z nieznanych nam przyczyn ³⁾.

Po Kapucynach zawitali do Jurewicz OO. Dominikanie, o czem zwykle przy opisie tej miejscowości niema mowy. Kiedy to nastąpiło — nie wiemy,

¹⁾ Wiadomość o tem z archw. OO. Kapucynów w Krakowie.

²⁾ Stan szkół w W. X. L. repartyeyi ruskiej wizytowanych przez X. Fr. Bieńkowskiego podczas wizyty generalnej w 1781 i 1783 r., manuskrypt w Muz. Czartoryskich.

³⁾ Data ta też poczerpnięta z archw. Kapucyńskiego w Krakowie.

ale mamy pewną datę, kiedy już tam byli ¹⁾: w roku 1793 mieszkało tam 5 zakonników, utrzymując parafię, którą i przedtem tam zastajemy i wiemy, że do niej należało okolicznych wsi 8, a w r. 1777 liczono parafian 252.

Jak długi był pobyt OO. Dominikanów w Jurowiczach, napewno, nie wiadomo, ale prawdopodobnie, wynieśli się z tego konwentu już przed końcem stulecia, ponieważ w r. 1800 zastajemy tam OO. Bernardynów ²⁾ i ci do r. 1832 przebywali i w owym czasie ten klasztor skasowano. Mamy wiadomość, jak wyglądał kościół i klasztor w Jurowiczach w r. 1829 ³⁾; rzecz to rzadka, więc tutaj podajemy te szczegóły z owego opisu.

Kościół i klasztor pojezuicki naprzód objęli Kapucyni, potem Dominikanie (daty nie wskazane), a pónich w 1800 r. Bernardyni. Kościół p. w. Narodzenia M. B., konsekrowany przez biskupa sufragana białoruskiego, X. Towiańskiego; miał długości łokci 50, szerokości 29; posadzka kamienna; ołtarzy 6; w wielkim obraz M. B. z licznemi wotami, słynie łaskami. Bernardyni własnym kosztem i staraniem wyporządkowali kościół i wieże. Klasztor też murowany, mogący pomieścić kilkunastu zakonników; w r. 1829 (w czasie wizyty) było tam pięciu kapłanów bernardyńskich i trzech braci. W bibliotece tomów 269 (zape-

¹⁾ Tolstoy, Le Catholicisme romain en Russie, Paryż 1863, an-neo XXI.

²⁾ Rok ten z archiw. bernardyńskiego w zbiorach O. Czes. Bogdalskiego.

³⁾ Opis Biskupstwa mińskiego przez Chodzkę, manuskrypt w Bibl. Jagiel. pod Nr. 6039.

wne, jeszcze z czasów jezuickich). Kościół i klasztor opasane wysokim murem z warownymi niegdyś basztami, których ślady tylko wówczas pozostały.

Fundusz ziemski z zapisu Wincentego Steckiego, chorążego rzeczyckiego¹⁾, obejmował morgów 15, przętów 218; nadto była annunata z rozkazu Pawła (?) od kapituły żytomierskiej rocznie rs. 112, kop. 55. Dochód roczny razem z kwestą wynosił rs. 582 kop. 15.

Po skasowaniu Bernardynów parafię jurewicką objęli księża świeccy, ale po pewnej przerwie²⁾, bo po roku 1832 przez lat 10 kościół miał być zamknięty i dopiero od r. 1842 wznowiono tam nabożeństwo i wyznaczono proboszcza; ostatnim był X. Hugo Godecki; przy końcu r. 1864 zabrano kościół na cerkiew, ale uratowano oryginał cudownego obrazu M. B.

Kamień-Koszerski.

Na Kamieniu Koszyrskim, alias Koszerskim, w dekanacie teraz kowelskim, była osobna linia Sanguszków i ostatni z niej, Aleksander-Adam, ostatecznie wojewoda wołyński, ur. c. 1590, zmarły 1653, żonaty z Katarzyną Uchańską (syn Hrehorego i Zofii Hołowczyńskiej) był katolikiem i świat ten opuścił bezpotomnie, hojny na kościoły i klasztory, on też fundował Dominikanów w Kamieniu Koszyrskim³⁾.

¹⁾ Czyby to był Leon-Wincenty, występujący r. 1766 jako pisarz ziemski owrucki, z linii łuckiej najstarszej — nie wiemy. Cfr. Żychliński X p. 8.

²⁾ Cfr. O. M. Czerwiński, l. c., p. 33.

³⁾ Monografia tej linii Sanguszków wydana w roku 1906 we Lwowie i w niej o Aleksandrze-Adamie ustęp nie mały, bo od stron. 200 do 275, ale, niestety, niema szczegółów o fundacji dominikańskiej,

Data początków tej fundacji, rok 1628, podana u Barącza, nie jest dokładna¹⁾, chociaż spotykamy ją też gdzieindziej; idziemy więc tutaj za innemi wskazówkami wiarogodnemi, opartemi na dokumentach, oryginałach ze zbiorów archiwalnych OO. Dominikanów w Krakowie²⁾.

Z tych akt widzimy, że projekt sprowadzenia do Kamienia Koszerskiego Dominikanów i urzeczywistnienie jego nastąpiły później o lat kilka od powyższej daty Barącza.

Z tych dokumentów się dowiadujemy, że do końca roku 1637 w Kamieniu Koszerskim nie było jeszcze ani kościoła, ani klasztoru dominikańskiego i w ciągu roku następnego, najwcześniej, może przystąpiono do budowania, co, zapewne, trwało czas jakiś, może jakich lat parę, a najwcześniejszą wzmiankę o ukończonej tam siedzibie zakonnej znajdujemy dopiero w maju roku 1644³⁾ na kapitule generalnej w Rzymie i przy tej okazji powiedziano, że ten klasztor przyłączono do prowincji zakonnej polskiej, jak tego wyraźnie i koniecznie domagał się fundator, który, przy końcu grudnia r. 1637, oficjalnie, prawną na

erekcyą nie podana, chociaż są tam wzmianki o tej siedzibie zakonnej; niema też mowy o fundacji tegoż Sanguszki kościoła w Horochowie, również posiadłości jego.

¹⁾ L. c. p. 303.

²⁾ Erekcyą tego klasztoru podpisana własnoręcznie przez Sanguszkę i jego żonę; Puncta Foundationis też z podpisem Sanguszki; potwierdzenie zapisu przez Władysława IV, w kopii wierzytelnej; kościół i dom w Kamieniu z II tomu, rękopiśmiennego, X. Wadowskiego, Kościoły Lubelskie. Manuskrypt w Akademii Nauk.

³⁾ Monumenta Ordinis, l. c., t. XII, p. 195, 199; et sqq; do prowincji polskiej przyłączono wtedy i klasztor w Brześciu Litewskim.

dawszy temu formę, przyjął na siebie takie zobowiązania.

Wybudować z drzewa kościół p. w. Św. Michała Archanioła i wszystkich Aniołów Świętych z klasztorem, wyznaczając na to plac, zwany uroczysko Kożuch, z ogrodami, należącymi do folwarku Kamienia Koszerskiego; kościół zaopatrzyć we wszystko potrzebne; przeznaczyć na rzecz Dominikanów młyn na uroczysku zwanem Tychorze na rzece miano noszącej Ceř (alias Cyr), też sianozęcie na polach tychorskich, folwark i wieś tejże nazwy, Cyr (teraz w p. pińskim) w ziemi chełmskiej we włości hłuskiej; w tej wsi Cyrze posiadał Andrzej Dolski, podkomorzy wołkowyski, kilku poddanych, otóż Sanguszko obiecał ich odkupić i oddać Dominikanom; oprócz tego wieś Olble Ruskie w powiecie włodzimierskim z młynkiem w tej wsi zwanym Wieśniak; jezioro obok tej wsi we wspólnem władaniu z fundatorem za jego życia, a po śmierci* staje się to wyłączną własnością klasztoru; na habity wyznaczał rocznie po 500 zł., dwiema ratami, albo 7000 zł. i od nich procentu 500 zł. przyrzekł płacić, a ponieważ przy wsi Olblach mało pola, więc miał fundator przyczynić gruntów z innych swoich posiadłości.

W tej erekcyi znajdujemy jeszcze taki ustęp: »Jeżeli by z instynktu nieprzyjaciela dusznego sukcesor nasz, albo ktokolwiek będzie kamieńską majątność po nas trzymał, wpadł w jaką herezyę albo schyzmę kościoła greckiego, aby takowemu w mieście i we włości kamieńskiej, w zamku i we dworach wszędzie będących, nie wolno było predykować wiary przeciw-

nej kościołowi Bożemu rzymsko-katolickiemu, zborów w mieście, zamku i dworach nie budować, ministrów nie chować, cerkwi i kaplic schyzmatyckich na tychże miejscach nie stawiać, popów schyzmatyckich nie chować, ani im pozwalać predykować, ale tylko kościoły rzymskie, które są i będą, a także cerkwie greckie w jedności i posłuszeństwie kościoła rzymskiego będące, które są teraz i będą, w pokoju, całe i nie naruszenie od tych sukcesorów naszych zachowane, aby były; a jeśliby sukcesorowie i dzierżawcy nasi, po nas następujący, nie oglądając się na Boga i pomienione punkta, libere et violenter exekwować chcieli, tedy ojcu przeorowi kamieńskiemu i wszystkim braci konwentu tego, jako najpierwszym dozorcóm i opiekunóm tej woli naszej, wolno będzie takowych sukcesorów naszych tak o predykowanie złej wiary, jako i budowanie fałszywych kościołów, tak w zamku, mieście, dworach i wsiach włości naszych, pozwać o zapłacenie sta tysięcy złotych polskich Zakładu, quoties toties, by exercitium liberum Religionis subexekwować chcieli«...

Ojciec jednak fundatora innym hołdował zasadom wyznania. Był on ¹⁾ na znanym zjeździe w Wilnie w maju r. 1599 dysydentów i dyzunitów, przeciw katolikom wymierzonym, i został tam t. z. prowizorem ze stanu senatorskiego, a w swoim testamentie, pomiędzy innemi, zaznacza: »kotoroje (ciało) wedłuż zwyczaju i obchodu zakonu hreczeskoho krestyanskoho ucztiwe majet buti czerez małżonku moju

¹⁾ Monografia .XX. Sanguszków, Lwów 1906, t. III, p. 187, 189, 191.

miłuju, kneżnu Zofieju z Hołowczyna Koszerskuju, kasztelanowuju bracławskuju, pochowano w majetnosti mojej Horuchowie (w Horochowie)«; a także jest charakterystyczny tam ustęp taki: » a iż roznoje wery małzonka moja jest zo mnoju, tedy cerkwej wo wsiech majetnostiach moich nikhde psowati i pustosziti i na swoju wery onych oboroczati ne majet i mocy meti (ne) budet«.

Kniaź Hrehor Sanguszko umarł tedy w swoim wyznaniu dyzunickiem w połowie roku 1602 ¹⁾; może dzieci, syn i dwie córki, ochrzczeni byli w wyznaniu ojca, a potem przez matkę, katoliczkę, wychowani w jej wierze, a starsza ich córka Aleksandra w 1612 r. została klaryską we Lwowie pod imieniem Magdaleny i zmarła in odore sanctitatis, jakoby.

Prędko po ustaleniu się konwentu dominikańskiego w Kamieniu Korzerskim nastąpił rok 1648, kiedy zbuntowane chłopstwo ²⁾ nie tylko spaliło kościół z klasztorem, ale nawet niektórych zakonników, pomordowało, chociaż ich nazwiska nie doszły do naszych czasów. Żył wówczas jeszcze fundator i on, zapewne, dopomógł dzwignięciu się na nowo tej siedziby zakonnej, szczegółów jednak o tem nie znamy, niestety. Po śmierci Sanguszki zaczęły się znowu niepowodzenia Dominikanów miejscowych: rychło potem wojna szwedzka, — która wypłoszyła czasowo zakon-

¹⁾ Adam-Aleksander Sanguszko, rzecz naturalna, wiedział jakiego wyznania był ojciec; gdy on umierał, syn już miał jakich lat 12, jednakże, fundując też w Kamieniu Koszerskim farę i dając jej uposażenie, zalecił odprawianie mszy żałobnych też za duszę ojca!

²⁾ Barącz 1. c., t. II, p. 303.

ników z klasztoru, — a następnie sukcesorów fundatora niechęć skierowana ku konwentowi spowodowały dotkliwie klęski i straty nie małe.

Adam Sanguszko nie zostawił potomstwa, wszystkie więc jego dobra przeszły na synów jego siostry rodzonej Anny († 1641), która poślubiła Jerzego Krasickiego († 1645), chorążego halickiego; tych synów było 3; Adam-Władysław, Jerzy-Kazimierz i Marcin-Konstanty. Ten pierwszy otrzymał właśnie Kamień Koszerski z przyległościami, był on stolnikiem wołyńskim i umarł 1677 roku (Boniecki); syn jego Karol-Aleksander, kasztelan chełmski, († 1717) też był panem na Kamieniu Koszyrskim; z nimi to musiały być zatargi Dominikanów o zapisy Sanguszkowskie na rzecz konwentu. Przebieg tych zająć nie jest dobrze znany i posiadamy o tem tylko urywkowe wieści ¹⁾.

Niektórych swoich zobowiązań się względem konwentu Sanguszko nie zdążył w czyn wprowadzić, a sukcesor Krasicki nie chciał: mianowicie chodziło tu o dodanie gruntów do posiadłości w Olbłu, gdzie mało było pola, o kupienie poddanych Dolskiego w Cyrze i oddanie ich Dominikanom; tego wszystkiego sukcesor Sanguszki nie uczynił, a konwet wytoczył mu proces; na habity zamiast 500 zł. rocznie dawano tylko 300; nie czyniono też zadość innym zapisom; procesowanie się ciągnęło się lata, suma należności powiększała się i urosła w XVII w. do 3,600 zł;

¹⁾ Sprawozdanie rękopiśmienne o tym konwencie przeora miejscowego O. Antoniego Korczewskiego w Archw. OO. Dominikanów krakowskich i W. Płoszczanskij, Proszłoje Chołmskoj Rusi, zeszyt II, r. 1901.

miał klasztor zapisy też od innych, kilka tysięcy zł. wynoszące, ale i te zawiodły i straty wielkie i z tej strony, a tu tymczasem, schyzmatycy dwa razy palili kościół, trzeba było budować nowy, a środków potrzebnych na to nie było i nie łatwo było można zdobyć, dochody zaś w XVII stuleciu (rok nieznany) nie zbyt wielkie były: w tych czasach ze wsi Olble miano ich rocznie zł. 114, z Cyru — zł. 73, procent od owych 7000 zł., jeśli w całości dochodził, to zł. 500, z młyna, 250, za miód, chmiel (?) i owies otrzymywano zł. 230 = 1167; a potrzeba było utrzymywać nie mało kapłanów (na mocy fundacyi 12), aby umożliwić znaczne obligacye; tak za fundusz od Sanguszki rocznie mszy czytanych żałobnych 365, śpiewanych z oficyum defunctorum 65, śpiewanych nadto o Aniołach 52; z zapisów od innych, które nieregularnie wpływały w formie procentów, też niemało było rozmaitych obligacyj, słowem położenie konwentu wcale nie świetnie się przedstawia.

Dominikanów w Kamieniu działających znamy bardzo mało.

Jeszcze przed powstaniem klasztoru w Kamieniu występują tam w charakterze kapelanów zamkowych ¹⁾ Dominikanie — O. Floryan Trojanowicz, z Łucka i O. Tomasz Mościcki ze Lwowa; już są oni tam w r. 1637, a z pewnością i znacznie byli wcześniej; może to dało powód, błędny, do datowania tam sie-

¹⁾ Wiadomość o nich i niektórych już z XVIII wieku czerpiemy z II tomu pracy X. Wadowskiego, rękopiśmiennego w Akademii nauk się znajdującego p. t. Kościoły Lubelskie.

dzi by zakonnej na jakich lat 10 przed rzeczywistem utworzeniem klasztoru w Kamieniu Koszerskim.

Wyżej wzmiankowany O. Antoni Korczewski wymienienia, bez bliższego podania roku, ale w XVII wieku, O. Aureliana Robakowicza, odznaczającego się pobożnością i nauką, który miał zaszczytnie działać tam w Winnicy Pańskiej.

Wreszcie sam O. Korczewski przeorował w Kamieniu, ale roku, czasu tego nie wskazuje w swojej notatce, za którą tutaj idziemy; a ponieważ O. Korczewski znaną był bardzo osobistością, to się nam udało zebrać niektóre daty z jego życia. O. Sieykowski ¹⁾ powiada o nim, że był S. T. D., że w r. 1687 piastował urząd przeora w Samborze i na kapitule w Płocku w tym czasie powołano go na prowincyała i że do r. 1690 na tem zostawał stanowisku, nazywa go też on profesem konwentu lubelskiego i rzeczywiście znajdujemy pomiędzy profesami tego konwentu ²⁾ Antoniego Korczewskiego, składającego śluby w r. 1655 d. 12 czerwca.

Nie mamy jednak wskazówek żadnych, czy był w Kamieniu przed prowincyałowaniem, czy potem; namby się zdawało, że może przeorował w Kamieniu przed rządami prowincyałskimi.

Jednocześnie z nim mieszkali w tym konwencie: O. Bernard Czyżewicz w charakterze podprzeorze, O. Kazimierz Krzyszkiewicz, jako kaznodzieja,

¹⁾ Świątnica Pańska, Kraków 1743, p. 339.

²⁾ Metrica sive Cathalogus Fr. Prov. Poloniae; profesii lubelscy podani tam od r. 1636 do r. 1731, manuskrypt z arch. Dom. w Krakowie.

O. Benedykt Jerzewski,
Brat Kazimierz Stochowski (niewyraźnie) sub-
dyakon,

Brat Grzegorz Muskalski, kleryk,
Brat Seweryn Rudnicki, kleryk,
Brat Placyd Struż, kleryk,
Brat Kryspin Tchorzewski konwers.

O tym O. Bernardzie Czyżewiczu wiemy, że profesją składał d. 17 grudnia 1656 roku w Łucku.

W r. 1688 wymieniony tu przeorem O. Gabryel Szaszewski ¹⁾, profes łucki z r. 1649 dnia 29 marca, praedc. gernl. ²⁾ następnie. Potem znamy też kilku przeorów z XVIII wieku: około roku 1730 — O. Augustyn Czaplic, w r. 1764 — O. Stefan Czacki, c. 1776 r. O. Karol Czeretowicz, (przy nim występują tam kapłani OO. Sebastyan, Stefan, Paweł i Antoni); przy końcu XVIII w. (1792—1795) przeoruje O. Gabryel Szolajski, po nim O. Wojciech Niedziałkowski.

Dwóch możemy wyliczyć Dominikanów w tym konwencie w r. 1775 ³⁾.

O. Antoni Iżycki, urodził się w r. 1744, prof. 1765,
O. Albert Karwowski, 1743, 1761, kaznodzieja,

Po trzecim Kraju rozbiórce oderwano ten konwent od prowincyi polskiej i przyłączono go do prowincyi ruskiej. Na początku XIX wieku stał na czele

¹⁾ Cfr. manuskrypt X. Wadowskiego z Akd. Nauk.

²⁾ Metrica sive Cathalogus Fr. Prov. Poloniae z archiw. Krak. dominik.

³⁾ Tabella... Prov. Polonae, druk z bibl. Dom. krak., z r. 1775—1776, o której wyżej była mowa.

tego konwentu O. Dominik Więckowski ¹⁾. Kasata jego nastąpiła w 1832 roku; natenczas posiadał ów klasztor majątek ziemski we wsi Olble ruskie i Szczytyń, (?) dusz męskich 244, co przynosiło dochodu rocznego rs. 1.178 kop. 70 ²⁾. Kościół pozostał i dotąd jako parafialny istnieje.

U O. Michała Sieykowskiego tak o tym konwencie czytamy:

»W Koszerskim Kamieniu jest kościół z klasztorem p. t. Michała Archanioła od księcia Adama Lubartowicza Sanguszka, wojewody wołyńskiego, wystawiony z osobliwego i przychylnego ku wielkiemu Patryarsze Dominikowi S. y synom jego pobożności afektu. Klasztoru tamecznego przeorem jest (około r. 1741—1742) X. Ludwik Wolski, S. T. D., K. G. X. Tomasz Jordan. Dobrodzieje temi czasy tego kościoła i klasztoru PP.: Jan, kasztelan chełmski, Wincenty, starosta korytnicki, Felix, Dominik, Jacek z Sieczyna (?) na Krasieczynie hrabiowie Krasiccy, kasztelanicy chełmscy i ich ś. p. ojcowie czynili dobrze tamecznemu klasztorowi naszemu.

I Pani Eleonora z Rzewuskich hrabina Krasicka, kasztelanowa chełmska; ta oprócz kosztów wydanych na kapitułę prowincyałską na tym miejscu odprawioną, r. 1719 wiele na inne potrzeby i ozdoby Domu Bożego świadczyła hojności, nie tylko tamtemu miejscu,

¹⁾ Kalendarz adresowy dla Uniw. wileńsk. na rok 1807, Wilno Zawadzki.

²⁾ Referat przesłany gubernator. w 1833 roku.

ale i konwentowi lubelskiemu prowincyi polskiej, i całego Zakonu dobrodziejka. Za które łaski O. S. Patriarcha Dominik w splendorach Świętych Pańskich zostający, niech jej wymoże u Majestatu Boskiego światłość wiekiustą¹⁾.

Kamieniec Podolski.

Uzasadnione jest zdanie badaczy, że początek tej siedziby dominikańskiej sięga roku 1370, mniej więcej; bo też i Okolski o tem mówi²⁾: »existimus initia habuisse circa annum 1370 a Coriatovi-ciis«. Bliższe szczegóły tej pierwotnej fundacyi — nieznane, aż dopiero Swidrygiełło, jako książę podolski, na lepsze utrzymanie świątyni i klasztoru zapis uczynił; data tego uposażenia jakiś czas nie była zdecydowana³⁾, lecz ją ustalono teraz zupełnie⁴⁾ i już można z pewnością przyjąć, iż się to stało dnia 30 marca r. 1401. Na mocy tego zapisu otrzymali ojcowie wieś Ziubrowce, którą w dawnych wiekach rozmaicie pisano; jest ona dotychczas w p. kamienieckim nie daleko od miasta.

O tej wsi (Zubrowce) dowiadujemy się, że w r. 1565⁵⁾ należała do »monachorum alborum monasterii S. Ni-

¹⁾ Dni roczne Świętych... Kraków 1743.

²⁾ Russia Florida, I. c., p. 102.

³⁾ Reprodukował ten dokument A. Przeździecki w znanem swem dziele, Podole, Wołyn i Ukraina; za nim poszedł Rolle w Zam. Podol., II p. 255 i inni.

⁴⁾ Ad. Chmiel, Zbiór dokumentów w bibl. hr. Przeździeckich, Kraków 1890, p. VIII.

⁵⁾ Jabłonowski, Źródła Dziejowe t. XIX p. 185, 219, 306.

colai; artr. (tyle co łanów) 2, vagus 1, per Andreum monachum solutum«; w roku zaś 1569 o niej powiedziano: »domini prioris — aratra 2«; a w r. 1578: »monasterii S. Nicolai de aratro 1, de hortulanis 2 per gros. 4, de hortulanis 4 per gros. 6« (optata).

W późniejszych wiekach, już w XIX stuleciu, pomiędzy rokiem 1820 i 1824¹⁾ liczono tam poddanych płci męskiej 42; w r. 1842 została ona skonfiskowana, jak wszystkie dobra duchowne.

Przy końcu XVI wieku przybywa nowy zapis — wieś Cybulówka (Czibilowce nazywaną dawniej), tuż około Ziubrowiec, nadana w r. 1590 klasztorowi dominikańskiemu w Kamieńcu przez Stanisława Papieskiego alias Podczaskiego²⁾.

O tej posiadłości czytamy u Jabłonowskiego³⁾, że w roku 1578 »domini Pilawski, ex quo aratris caret et pauperes, sunt attamen — ab hortulanis 5 per gr. 2, de inquilino 1 gr. 2, a rota (koło) 1, walnego, gr. 24«; w r. zaś 1583 to tylko: »ab hortulanis 5 per gr. 4, ab inquilino uno, a rotha walnego —«.

Następnie twierdzi Rolle⁴⁾, otrzymał tu nadanie ów Stanisław Papieski czy Podczaski, ożenił się z Witkowską czy Wilkowską, miał syna Kaspra, jedynaka, który zginął w wyprawie moskiewskiej: ojciec sprowadził ciało jego, pochował u Dominikanów w Kamieńcu i potem im tę zapisał posiadłość, w której w 1818 r. było pod-

¹⁾ Rolle Zameczki Podolskie, I. c., a także jego — Powiat kam., próba geografii historycznej, rękopis w Ak. Nauk., ur. 1251.

²⁾ Rolle w Zam. nazywa go Papieskim, a w Pow. kam. Podczaskim; inni też — to tak, to inaczej.

³⁾ Źródła Dziejowe, I. c., p. 252.

⁴⁾ Powiat Kamieniecki.

danych 59. Podczas konfiskaty w r. 1842 liczono tu wszystkiej ziemi c. włók 35, w tem lasu 7 z czemś.

W pierwszej ćwierci XVII w. nowe nadanie: Piotr Orzechowski¹⁾ zapisał połowę wsi Załucza w r. 1620; jest tu mowa o t. z. Załuczu nadkordonnem²⁾, które w XVI w. należało w całości do Podfilipskich, a potem część jego przeszła do Piotra Orzechowskiego i ta się dostała Dominikanom, mającym tam w 1678 r. dymów 48, a w r. 1822 posiadali oni poddanych 101; konfiskata też nastąpiła we 20 lata potem.

Oto są wszystkie posiadłości ziemskie tego klasztoru, o których wiemy; nadto mieli oni jeszcze rozmaite źródła dochodów; tak np. Teodor z Buczacza Jasłowiecki, kasztelan kamieniecki, 1436—1463, generał ziem podolskich, przeznaczył dla Dominikanów kamienieckich dziesiątą miarę z młyna gminy ruskiej, a Mikołaj Brzeski, późniejszy generał z. podolskich, to uwzględnił i królowie polscy potwierdzili³⁾. Mikołaj z Nowego Dworu, kasztelan kamieniecki, w r. 1479⁴⁾ też obdarował Dominikanów kamienieckich: 30 grzywien ze spustu stawu w Kupinie, trzy konie, wartające 3 grzywny, pięć krów, 5 miar słońiny, 6 miar pszenicy, 3 miary żyta, miarę grochu, tyleż prosa etc.; za to mieli Dominikanie odprawiać tygodniowo jedną mszę za jego przodków, za niego samego i dzieci jego. Zapewne były jeszcze inne zapisy.

¹⁾ Rolle, Powiat kamieniecki.

²⁾ Trudy podolskiego eparch. istr. komiteta, Kamieniec Podolski, 1895, t. VII, opis pow. kam., p. 338.

³⁾ Jabłonowski; Źródła Dziejowe t. V, p. 15.

⁴⁾ Pułaski, Stare osady w ziemi kamienieckiej, Szkice i Poszukiwania, Serya III, Kraków 1906, p. 53.

Posiadał też klasztor i kapitały; wiele ich wszystkich było, tego dokładnie niewiadomo¹⁾; z pewnością w różnych czasach liczba ich bywała rozmaita, niekiedy nawet musiała być dość znaczna.

Barącz twierdzi²⁾, że w r. 1764 kapitałów pewnych liczono zł. pl. 38,250, niepewnych 29,500; dalšie losy tej rubryki znamy z r. 1824³⁾: sum pienniężnych w tedy miało być zł. pl. 71,750, a dochód roczny, zapewne summa summarum, 14,980, co wychodziło na utrzymanie kościoła i klasztoru, w którym mieszkało wtedy 8 zakonników.

Pierwotny kościół i klasztor były z drzewa, lecz w r. 1420 pożar zniszczył i jedno i drugie i następnie na tem samem miejscu Dominikanie własnymi funduszami i z ofiar dobrowolnych wybudowali na nowo to wszystko; kiedy fabrykę ukończono — nie wiemy. Nowa ta świątynia była bez kaplic⁴⁾, od roku jednak 1596 szczególniejszymi orędownikami Dominikanów kamienieckich stali się Potoccy, a także inni; Potoccy (jacy, niestety, nie wiadomo!) dobudowali do kościoła kaplicę Różańcową, gdzie umieszczono obraz

¹⁾ W manuskrypcie Akad. Nauk. nr. 1162 są cytowane te sumy pienniężne i rozmaite procesy graniczne.

²⁾ Barącz, l. c., t. II, p. 433.

³⁾ Rolle, Zameczki, l. c., p. 265.

⁴⁾ Rolle, w Zameczkach, obszernie opisuje ten kościół, ale niektóre szczegóły nie są dokładne; tak np., p. 257, zacytowana wiadomość o pożarze z r. 1616 i powiedziano tam, pomiędzy innemi, że się to działo za czasów biskupa A. Nowodworskiego, — a wiadomo, że on zaczął swe rządy r. 1620, — za kasztelanowania kam. Aleksandra Kalinowskiego; a sam on jednak podaje, że kam. kasztel. Humiecki † 1618 r. (o jego abdykacyi niewiadomo), — i za prowincyała Dyoniiego Kłopotowskiego, takiego Barącz nie wymienia wcale.

M. B. łaskami słynący, a Paweł Damecki h. Prus wystawił kaplicę Św. Dominika, Wojciech zaś Humiecki, kasztelan kamieniecki, fundował kaplicę Pana Jezusa.

W roku 1616 znowu pożar: kościół, oprócz kaplicy Różańcowej, i znaczna część klasztoru stały się pastwą płomieni.

W parę lat potem odbudowano to na nowo i w takim stanie zostało to do r. 1672, do zaboru Podola przez Turków, którzy tu urządzili swój meczet i do niego sprowadzili ambonę z Konstantynopola, z 2 płyt ciosowych się składającą, misternej bardzo roboty z tureckim napisem: Ła Ałach, Ałach, Rissul Ałach, dotychczas tam się ona znajduje, chociaż oszpecona nieco niefortunnym restaurowaniem.

Po opuszczeniu przez Turków Podola w Kamieńcu zajęto się oczyszczeniem i uporządkowaniem kościołów, ale szło to nadzwyczaj powoli i w r. 1717 kościół dominikański i klasztor były jeszcze w gruzach i ruinach. Dopiero O. Spendowski wszystko to doprowadził do względnego porządku; mamy o nim nieco szczegółów.

Rodzina Seferowiczów Spendowskich h. Pobóg odm. jest ormiańskiego pochodzenia ¹⁾; z niej Tomasz pozostawił trzech synów i córkę; najstarszy z nich Michał obrał sobie stan zakonny i wstąpił do Dominikanów pod imieniem Wincentego w Podkamieniu ²⁾. Przyszedł on na świat c. 1695 r., wyświęcony na kapłana c. 1717 r., następnie został magistrem

¹⁾ Złota Księga Szlachty przez Żychlińskiego XIX p. 113.

²⁾ Barącz, Dzieje klasztoru w Podkamieniu, Tarnopol 1870, p. 233, 293, Rys. Zak. kaznd. I. c., t. I, p. 334.

teologii, piastując rozmaite godności zakonne; tak był przeorem w Malatyczach, potem w Podkamieniu, w Kamieńcu trzykrotnie, chociaż daty tych rządów nie są nam dokładnie znane, ale wiemy, że w r. 1734 podążył on ¹⁾ z Podkamienia do Kamieńca, gdzie też przeorował pomiędzy r. 1740—1743; w r. 1740 już był definitorem III; aż 4 razy rządził konwentem w Lachowcach; w r. 1752 był tam i przeorem i definitorem I; tu i tam dźwigał kościoły i odnawiał konwenty; od r. 1756 do 1764 stał na czele prowincyi i wszędzie ten niegdyś pierwszy regens studium gernal. w Podkamieniu chlubnie się odznaczał; d. 8 grud. r. 1768 w Podkamieniu odprawił swoje sekundycye i tam dnia 31 marca roku 1775 umarł, liczono mu wtedy około lat 80. Portret jego znajdował się w Kamieńcu i także był w Podkamieniu, pięknie malowany na płótnie; niestety teraz go już tam niema i nie wiemy z pewnością, czy ocalał kamieniecki!

Barącz przechował nam napis na portrecie jego w Podkamieniu następujący:

»E. A. R. P. Fr. Vincentius Spendowski, S. Th. Magr., Exprovincialis, Conventuum Malaticensis, Sancti Montis Ssmi. Rosarii ad Podkamień, Camenecensis ter, Lachovecensis quater Prior, Camenecensis ruderam post Turcam devastationem restauravit et in formam reduxit, Lachovecensis cum ecclesia a fundamentis ab intra et ab extra ornata erexit. Tandem quinquagenarius Presbiter missa primitiali an D. 1768 die 8 Decembris secundo celebrata, an. D. 1775 die 31 Martii aetatis suae anno circiter 80 obiit in hoc

¹⁾ Czy po raz pierwszy, tego nie umiemy powiedzieć!

Conventu suo nativo, illibatae vitae, patientiae, dexteritatis exemplo commendatus».

Otóż O. Spendowski zajął się gorliwie naprawą murów kamienieckich i doprowadzeniem wszystkiego do należytego porządku z funduszków klasztornych, a także ze składek publicznych, co trwało jednak dość długo, lat kilka, a może nawet kilkanaście, co jest pewniejsze i w roku 1737 jeszcze wszystkich robót około tego nie ukończono zupełnie, bo środków zabrakło, jakie były, a zdobyć nowe nie było rzeczą łatwą, bo Podole niedawno z ruin wyszło, więc pomimo najlepszych chęci nie mogło się zdobyć na potrzebne do odrestaurowania tego wszystkiego fundusze i zasoby.

Aż znalazł się nowy benefaktor Dominikanów kamienieckich — Michał Potocki ¹⁾, starosta trębowelski, mający środki, a nie żałujący funduszków swoich, aby wszystko wykończyć, a nawet przyozdobić; jest więc on słusznie poczytywany, jakby za drugiego fundatora tej siedziby zakonnej.

Personel zakonny dominikański w Kamieńcu mało jest, niestety, znany. Okolski ²⁾ wymienia kilka wybitniejszych osobistości ojców tam zmarłych. I tak

¹⁾ Michał-Franciszek Potocki, pan na Sawińcach, Jarudze etc. był synem Józefa-Stanisława, kasztelana kijowskiego i Eleonory Rejówny, poślubił on Maryannę Kącką, kasztelanę krakowską; miał tylko 2 córki. Na parę lat przed śmiercią zamieszkał na dewocyi przy tym klasztorze w t. z. mieszkaniu kolatorskiem i przeniósł się do wieczności około r. 1760. Joachim Potocki na Morafie, też dobrodziej dominikański, słynny marszałek konfederacyi barskiej, był jego rodzonym synowcem.

²⁾ L. c., p. 103 et 104.

opuścił tu świat w r. 1398 Szymon (Symeon), nazwiemy go I; Szymon II umarł w 1403 r., Szymon III w 1508, Szymon IV w 1511, Mikołaj w 1522 r., Leonard w 1592 r., o którym mówi, że konwent w Smotryczu »recuperavit a Gintharo, officiali Camnec, qui in parochiam converterat Ecclesiam Ordinis«, a po oddzieleniu się prowincyi ruskiej ze znaczniejszych, tam zmarłych, wylicza: O. Leonarda z Iłowa, przeora, M. S. T., O. Ambrożego Grocholskiego, Praed. Grł., i wikarego prowincyi przed obiosem na prowincyała Ojca Fabiana z Przemyśla, który się nazywał Malisowicz, S. T. D. ¹⁾. Po śmierci prowincyała O. Celestyna Deszpoty, zmarłego w 1631 r., O. Ambroży, jako wikaryusz generalny, zwołał kapitułę do Kamieńca na dzień 1 maja 1632 roku, gdzie właśnie obrano nowego prowincyała.

Nadto przypominamy, że pierwszy biskup kamieniecki, Wilhelm, był podobno z zakonu dominikańskiego, może więc z konwentu w Kamieńcu? A może to był inny jaki?

Barącz, idąc za Chodykiewiczem, więcej zna głowniejszych Dominikanów kamienieckich, przeto ich tutaj przytoczymy ²⁾. Na początku XVI w. przeorował tam O. Mikołaj, z Kamieńca nazywany, ten wydał w Krakowie w 1516 r. wykład bulli Leona X. p. t. »Expositio in bullam... Leonis Papae X... una cum declaratione ejusdem pro instauratione Cam-Castri«.

Jest wiadomość ³⁾, że przy końcu XVI wieku

¹⁾ Okolski, l. c., p. 55, Barącz, l. c. t. I, p. 289.

²⁾ Barącz, l. c., t. II, p. 207.

³⁾ Barącz, l. c., I, p. 265.

konwenty na Rusi dominikańskie bardzo wyludniły się i zmalały; w Kamieńcu mieszkało tylko trzech zakonników. Gdy powstała prowincya ruska, to przeor konwentu kamienieckiego został wikarym kontraty podolskiej, co powiększyło znaczenie klasztoru ¹⁾. Prawie jednocześnie z tem znamy tu przeora — O. Dynizego Kłopotowskiego ²⁾.

W r. 1640 prowincyał O. Szczepan Chmeller, stosownie do woli ³⁾ Stolicy Apostolskiej, mianował misyonarzy osobnych we wszystkich prawie klasztorach prowincyi ruskiej; do Kamieńca przeznaczono O. Dominika z Rożniatowa i O. Ambrożego Dziwle (?).

Sławny O. Szymon Okolski (może się tam urodził, albo tam wstąpił do Zakonu) przeorował w Kamieńcu od r. 1641 ⁴⁾; O. Franciszek Chmelowski (?) był tam przeorem, też definitorem, w r. 1648 ⁵⁾, ale się właśnie zaczynały opłakane czasy dla kraju całego i Dominikanów, kiedy to tyle ofiar niewinnych uśmiercili kozacy gdzieindziej, też i w Kamieńcu... W r. 1654 przeor kamieniecki, O. Innocenty Owieczka, Praed. Grl., zamęczony okrutnie ⁶⁾. W następnych la-

¹⁾ Barącz, I. c. I, p. 265.

²⁾ Jabłonowski, Źródła Dziejowe V, p. 15.

³⁾ Barącz, I p. 292. W tym samym czasie wyznaczono opłatę z każdego klasztoru na rzecz prowincyała, stosownie do zamożności; cytujemy tu niektóre konwenty z podaniem kontrybucyi: Czernichów 20 duk., Szklów tyleż, Tulczyn także, Nowogródek Siewierski 16, Kijów 15, Czarnobyl 16, Smoleńsk 10, Konstantynów tyleż, Lubar też 10, Kamieniec 8, Latyczów 8, Szarawka 6, Owruć, Rzeczyca po 6, Morała, Lachowce, Nieżyn po 5, Bar 3, Smotrycz 3 etc.

⁴⁾ Barącz, I. c., t. II, p. 215 i przypisek.

⁵⁾ Barącz, I. c., t. I, p. 297.

⁶⁾ Barącz, I. c., t. I p. 302—303.

tach trochę odżył Kamieniec i klasztor: w r. 1670 urządzono tam studium materiale ¹⁾, bywał też nowicyat; aż tu nadchodzi rok 1672 — zabór Podola; klasztor zrabowany, O. Stanisław Seroch zginął śmiercią męczeńską; inni Dominikanie powypędzani, w drodze pomordowani; ofiar pełno; potoki krwi przelano!

W XVIII wieku dopiero znamy ²⁾ O. Anioła Smońskiego, głośnego niegdyś lingwistę, który w Kamieńcu przeorował i w r. 1721 Bogu oddał ducha, przybywszy do Lwowa z Kamieńca. W 8 lat później zastajemy na tem stanowisku w Smotryczu O. Konstantego Czapkowskiego; ten umarł też w Kamieńcu w 1729 r.; jest w druku jego kazanie, miane we Lwowie w kościele ormiańskim podczas konsekracyi 6 panien zakonnych obrządku ormiańskiego reguły Św. Benedykta ³⁾.

O. Kaźmierz Ciszkowski, S. T. D., prowincyał, wizytując konwent kamieniecki, zakończył tam życie 30 listop. 1736 roku ⁴⁾. O. Wincentego Spendowskiego wymienialiśmy już wyżej. Nadto wiemy ⁵⁾, że O. Maryan Pruski, S. T. D., urodzony w r. 1684, zakonnik od r. 1700, dr. teologii w 1724, następnie dwa razy przeorował w Kamieńcu i w r. 1758 w kwietniu tamże odprawił swoje sekundycye kapłańskie, solennie obchodzone, będąc tam wtedy przeorem i ex-

¹⁾ Monumenta Ordinis, I. c., t. XIII, 104 et. sqq.

²⁾ Barącz, t. II, p. 258.

³⁾ Barącz, t. II, p. 137.

⁴⁾ Barącz, t. I, p. 325.

⁵⁾ Barącz, t. II, p. 237.

provinciałem; tegoż roku d. 15 października oddał Bogu ducha; znanym był też kaznodzieją; niektóre jego mowy ogłoszono drukiem.

Zapewne po nim stał u steru rządów O. Klemens Żebrowski, którego zastajemy w 1760 r. już definityorem i przeorem kamienieckim ¹⁾.

Rolle wymienia jeszcze ²⁾ dwóch historyografów zakonnych Dominikanów kamienieckich: O. Wincen- tego Łopackiego i O. Ciechanowicza, którzy doprowa- dzili kronikę do r. 1757; istniała ona jeszcze w r. 1824; teraz niewiadomo, gdzie się podziała.

W XIX stuleciu nie wielu można wskazać Do- minikanów kamienieckich. Przeorem miejscowym był w r. 1832 O. Edmund Klauzowicz ³⁾, o którym skąd- inąd wiemy, że się urodził w r. 1784, profesję zło- żył w r. 1803.

Rok 1832 oszczędził ten konwent od zagłady, kiedy to tyle siedzib zakonnych padło ofiarą i w r. 1839 należeli do tego klasztoru ⁴⁾.

1) O. Edmund Klauzowicz, dano mu lat 54, wok. 37, prof. 35, kap. 29, urzędowania 9,

2) O. Baltazar Białogórski, 66, 44, 42, 32; umarł w r. 1854,

3) O. Augustyn Pakowski, kap. Dominikanek, 50, 32, 31, 26, 8,

4) Wiktor Jabłocki, 54, 33, 32, 20,

¹⁾ Barącz, t. t, p. 335.

²⁾ Zameczki Podolskie, p. 270.

³⁾ Dyrektoryum Kamienieckie na rok 1832.

⁴⁾ Dyrektoryum kam. na r. 1839 wydane; lata nie zupełnie do- kładne; zapewne szczegóły z r. 1838 pochodzą.

5) O. Kajetan Wisłouch, 44, 22, 21, 18,

6) O. Elizeusz Zubrzycki, zostawał w Kopiówce, 50, 34, 33, 31,

7) O. Teofil Żyhałkowski, w Mińkowcach, 53, 37, 35, 31,

8) O. Onufry Marzecki, w Latyczowie, 41, 22, 21, 11 (?),

9) O. Ferdynand Kołodyński, w Wierzbowcu, 35, 12, 11, 9; umarł 1854,

10) O. Leopold Łoyko, w Granowie, 44, 29, 28, 20,

11) Brat Henryk Świdorski, 47, 20, 15,

12) Brat Józef Nowicki, 47, 18, 15,

13) Brat Tadeusz Pietraszkiewicz, 66, 15, 10.

Znany spis zakonników tego konwentu z tegoż roku ¹⁾, ale z pewnością z innego czasu, późniejszy, po kapitule w r. 1839 wydany; tam zaznaczono wię- cej należących do klasztoru kamienieckiego; cytujemy tu tych, których tam wymienionych nie było:

1) O. Józef Bielecki,

2) O. Rajmund Przegaliński, inwalida, ur. 1780, prof. 1803, umarł 1846,

3) O. Floryan Kłosowski, mieszkający w Suszko- wie (?), umarł w 1840,

4) O. Kanty Kulczycki, wikary w Mukarowie,

5) O. Karol Jarkowski, wikaryusz tynneński,

6) O. Seweryn Borowski, adm. kościoła w Sza- rawce.

7) O. Szymon Podolski, wikary w Tarnorudzie,

8) O. Piotr Hoffmann, wikary w Czczelniku,

¹⁾ Capitulum Electivum, odbyte w czerwcu 1839 r. Wilno 1839.

9) O. Fortunat Wasilkowski, wikary w Wońkowskich,

10) O. Bernard Malinowski, wikary w Mańkowskich.

11) O. Jakób Zabłódowski, wikary w Mezerowie,

12) O. Krzysztof Sawicki, w Belcach na Besarabii.

Dyrektoryum kamienieckie na r. 1841 wydane podaje tam zakonników następujących:

1) O. Reginalda Protasewicza, przeora, lat 57, wok. 39, prof. 38, kap. 31, przeorem od roku,

2) O. Kornela Samalowicza, subprzeora, 41, 22, 21, kap. nieoznaczone; umarł 1846,

3) O. Klemensa Siedleckiego, kapł. Dominikanek, 40, 22, 21, 13, 1,

4) O. Tomasza Sławińskiego, kaznodz. 42, 23, 22, 20, 1,

5) O. Baltazara Białogórskiego, 68, 46, 45, 37,

6) O. Wiktora Jabłeckiego, 56, 35, 34, 22,

7) O. Kajetana Wisłoucha, 43, 24, 23, 20,

8) O. Edmunda Klauzowicza, w Tynnej przebywającego,

9) O. Teofila Żyhałkowskiego, w Mińkowskich,

10) O. Onufrego Marzeckiego, w Latyczowie,

11) O. Ferdynanda Kołodyńskiego, w Wierzbowcu,

12) O. Leopolda Łoykę, w Granowie,

13) Brata Henryka Świdarskiego, jak wyżej.

Katalog zakonny z roku 1840 na 1841 też więcej nieco cytuje Dominikanów kamienieckich; tam znajdujemy trzech nadto, co wyżej:

1) O. Klemensa Bilińskiego, spowiednika,

2) O. Piotra Pilewicza, kaznodzieję (znanego nam osobiście),

3) O. Bernarda Malinowskiego, wikarego w Sołdkowskich.

W r. 1842 kazano klasztor w Kamieńcu zamknąć; może się to jego ostateczne zniesienie przeciągnęło do roku 1843.

Na terytoryum biskupstwa kamienieckiego w roku 1864, podług rubryceli na ten rok wydanej, żyli tam jeszcze następujący Dominikanie:

1) O. Klemens Łukaszewicz, wikary w Tulczynie, l. 64, kap. 39, obowiązkowi 6,

2) O. Bernard Malinowski, wikary w Krasnem, 61, 32, 2,

3) O. Onufry Marzecki w Latyczowie, 66, 37, 33 (?),

4) O. Piotr Pilewicz w Wońkowskich, 56, 31, 3,

5) O. Dominik Palczewski, w Jarmolińcach, 64, 41, 3,

6) O. Tomasz Smoliński, w Morafie wikarym, 61, 32, 11,

7) O. Kajetan Wisłouch, w Ładyżynie wikarym, 76, 38, 12.

W kronice pińskiej znaleźliśmy następujących Dominikanów kamienieckich, niektórzy wyżej wzmiankowani.

W r. 1725 z Kamieńca przyjechał do Pińska O. Michał Lorewicz, gdzie został po raz drugi przeorem; razem z nim przybył z Kamieńca kleryk Leopold v. der Milben.

W r. 1740 O. Wincenty Spendowski przeorem, jednocześnie III definityor,

w r. 1744 przybył do Kamieńca z Pińska O. Gundysal Grodziński,

w r. 1750 O. Klemens Żebrowski przeorem, III definator,

w r. 1762 O. Fortunat Łasiński przeorem, też III definator,

w r. 1788 O. Jacek Solski, potem prowincyał, socyuszem przeora na kapitule prowincyalnej w Pińsku.

Kijów.

Początki dziejów Dominikanów kijowskich, związane z pobytem tam S. Jacka, mało są znane; w ostatnich jednak czasach znacznie się wyjaśniły ¹⁾, ale i dotąd dosyć tam kwestyj jeszcze niezupełnie zbędnych.

Gdy S. Jacek przybył do Kijowa w r. 1228, siedział tam na tronie książęcym Włodzimierz Rurykowiec, ale to siedzenie było niepewne i bardzo chwiejne; żeby się umocnić na tem stanowisku, chętnie się on garnął do Zachodu, a nie mógł nie wiedzieć, że rozdawcą tronów i koron był Papież, to też Dominikanów uprzejmie przyjął, a św. Jacek zjednał sobie jego przychylność, pozwolił więc zakonnikom zbudować kościół, p. w. M. B., klasztor na Obołoni i ich obdarzył. Znaczy, że byli tam wówczas wyznawcy obrządku łacińskiego. Św. Jacek misjonarzował tam z jaki rok, zrzekł się swego przełożęństwa na osobę O. Godyna, a sam się udał z misją do Bułgarów

¹⁾ Fr. Rawita Gawroński, Zakon Dominikanów w Kijowie, szkic historyczny, Kijów 1912 in 8^o, 48. Za nim tutaj idziemy.

i Kumanów. Po Godynie stał na czele tej siedziby, podług Okolskiego, Suryusz, a po nim Marcin z Sandomierza. Tymczasem sympatye Kniazia dla Dominikanów się zmieniły; może już ich nie potrzebował i sytuacja była inna. (Nie wchodzimy tutaj w znane szczegóły rzekomego przystąpienia jego do jedności ze Stolicą Apostolską, chrztu jakoby syna jego Stanisława podług obrządku rzymskiego), wydalil ich z Kijowa w roku 1233, ale ta ich nieobecność nad Dnieprem trwała tylko lat 5, do śmierci Włodzimierza Rurykowicza; następnie spotykamy znowu S. Jacka w Kijowie i działalność tam misyonarską Dominikanów, lecz znowu to bardzo krótko było; nastąpił rok 1240, napad Mongołów i zniszczenie okropne kraju i miasta, naturalnie ustała też praca apostolska OO. Dominikanów.

Przeszło sto lat z górą; w Kijowie zdołała się ustalić na tronie dynastia litewska; stosunki zmieniły się na lepsze; Dominikanie znowu tam powrócili, kiedy — niewiadomo, ale to jest faktem historycznym, że Włodzimierz Olgerdowicz, siedzący w Kijowie od r. 1362 do 1395 ¹⁾, uczynił nadania Dominikanom kijowskim, co syn jego Olelko potwierdził w r. 1441. Gdy Dominikanie przybyli do Kijowa, to, rzecz naturalna, śladu nie znaleźli ani kościoła, ani siedziby swojej, więc zbudowali sobie nową świątynię p. w. Św. Mikołaja Biskupa na t. zw. Żytнім targu, Kisielówce teraz, potem tam postawiono cerkiew Św. Piotra

¹⁾ Kniaziewie litewsko-ruscy od końca XIV w. przez Józefa Wolffa, Warszawa 1895, p. 328 i 337. Właśnie te daty poprawione przez autora; zwykle inne były podawane w tej kwestyi.

i Pawła; obok kościoła wymurowano następnie klasztor, a liczba benefaktorów wzrastała ciągle.

Oprócz miejscowych kniaziów i królów polskich do nich, pomiędzy innymi, zaliczyć należy Kniaziów na Zbarażu, Krzysztofa i Jerzego (mających nagrobki u Dominikanów w Krakowie), ostatnich z rodu; Zofię z Korabczejewa, żonę kniazia Romana Rużyńskiego (Różyńskiego), który się przed śmiercią nawrócił, pochowany u Dominikanów kijowskich w roku 1610; Stefana Aksaka, sędziego kijowskiego, zmarłego w r. 1640, ten im postawił wspaniały klasztor etc.

Jak ze wszystkiego wnioskować można, to w drugiej połowie XV w. i w połowie XVI stulecia konwent kijowski w kwitnym zostawał stanie i nieraz dostarczył wybitnych osobistości na biskupów kijowskich¹⁾; z tych O. Mojżesz, przeor kijowski, zasiadł na katedrze biskupiej w Kijowie i z chwałą rządy sprawował w pierwszej ćwierci XVI wieku. Pod koniec tego stulecia, gdy do Kijowa zawitał Biskup Wereszczyński, to zastał tam kościół dominikański, ale przy nim tylko jednego kapłana.

W XVII w. znowu odżył konwent. W r. 1617 znamy tam przeora O. Reginalda Korszyńskiego; około r. 1644 przeorował tam O. Piotr Sierakowski²⁾; pomiędzy rokiem 1634—1644 był tu kaznodzieją O. Piotr Rozwadowski (czasem niesłusznie Rozwidowskim nazywany), historyograf konwentu kijowskiego. Zbli-

¹⁾ Biskupów kijowskich i czernichowskich porządek i liczba przez S. Okolskiego, Kraków 1853.

²⁾ Słownik Geogr. sub voce Byszów przez Ed. Rulikowskiego, t. I p. 516.

żyły się jednak lata 1648 i 1649; klasztor kijowski dał świadectwo swojej polskości i wiernego trwania przy wierze katolickiej i Stolicy Apostolskiej. Wiadomo, jacy tam byli wtedy męczennicy, zamordowani przez tłuszcę kozacką¹⁾: O. Albert, podprzeorzy, przez cały rok się ukrywający, wreszcie schwytany, włócznią przebity, do Dniepru wrzucony, że jednak na wierzch wody wypłynął, więc go wiosłami ostatecznie dobito; O. Ambroży z Wojnicza, lektor teologii i kaznodzieja, do Dniepru też wrzucony; brat Marek, nowicyusz, również w Dnieprze utopiony; Innocenty, konwers, strasznie zamęczony.

Świadek naoczny tych przejść Jerlicz, chociaż sam rusin, krwawemi słowy opisuje te krwawe czasy: uciekających księży i zakonników łapano po drodze i, powiązawszy tyłem jednego do drugiego, na mrozie trzymano, a niektórych, XX. Skupskiego i Ruszkiewicza, w przeręblach utopiono.

Wątpić należy, aby kto jeszcze z duchowieństwa katolickiego pozostał w chwili opanowania Kijowa przez Janusza Radziwiłła (sierpień 1651); wnet potem zaczęły się tam straszne pożary, wprawdzie kościół dominikański jakoś ocalał, lecz tryumfujący Chmiel zniszczył zupełnie następnie konwent i całe jego mienie prawem silniejszego odebrał i darował cerkwiom i monasterom; taki był wówczas koniec instytucji S. Jacka.

A teraz zapoznajmy się z uposażeniem tego konwentu²⁾. Przy końcu XIV w. Włodzimierz Olgier-

¹⁾ Monumenta Ordinis, Romae 1902, p. 368.

²⁾ Aleksander Jabłonowski, Źródła Dziejowe tom XXII, Warszawa 1897, p. 568.

dowicz nadał Dominikanom wieś pod Kijowem »na zadnim« Syrcu z uroczyskiem Chłopacz v. Pasznia, oraz »pokładne«, t. j. prawo pobierania w mieście myta od wszelkiego zboża na targu sprzedawanego, co też syn jego Olelko potwierdził. Po zniesieniu udzielnosci Kijowa w r. 1471 i utworzeniu tam województwa, W. X. Aleksander dodaje do tego w roku 1495 opłaty od wszystkich płynących po Dnieprze do Kijowa ze zbożem statków, strug i czółen. Zygmunt I w r. 1511 poddaje temu poborowi i dobra hierarchii greckiej. Od Zygmunta Augusta w 1560 r. przywilej na 4 szynki, a od Stefana Batorego w 1575 przywilej na 2 »kanony«, tj. sprzedaż miodu pitnego dwa razy do roku, co Zygmunt III w 1614 r. potwierdził.

Dobra Dominikanów kijowskich pod koniec pierwszej ćwierci XVII w. skupione były pod samym Kijowem. Ciągnęły się tedy ich posiadłości od owego gruntu na Syrcu, leżącego tuż powyżej Padolu i monasteru Kiryłowskiego, dalej na północny zachód od miasta, sięgając na południu do sioła Berkowca (około dzisiejszych Bielicz), skąd rubieże onej zwracały się ku ujściu Kotyry i Irpenia, a dalej zwracały się do tej rzeki, poniżej Mostyszcz, wprost na wschód ku rzece Wodocy, stanowiącej granicę wyszogrodzką i z jej biegiem do Dniepru. W obwodzie tym zamykały się wszystkie ówczesne majątności Dominikanów. Tak folwarki: na Syrcu, Chłopacz, wsie Jackówka, Pryorka, Mostyszcz, Berkowiec etc.; rozległe niwy Uwar Wielki i Mały; bory na rzece Kotyrze na 2 mile rozległości; u Dniepru — jeziora i ostrowy; pod miastem grunt

Sówka od Zbaraskich; lasy na uroczysku Bisowa Baba; w samym Kijowie pewne grunty około klasztoru, pomiędzy nimi też z darowizny kniahini Rużyńskiej.

Nazwy tych posiadłości takie ¹⁾:

1) Berkowiec, 2) Fedorów młyn, 3) Herasimów staw, 4) Jackówka, 5) Klebańskie sianozęcie, 6) Kowalski sianokos, 7) Kotyr, 8) Łucykówka, 9) Macochiński sianokos, 10) Mikołajówka, 11) Murowiec ostrów, 12) Nekrasowski ostrów, 13) Płocka niwa, 14) Popkowce, 15) Popówka, 16) Pryorka, 17) Rokoszanka, 18) Syrec, 19) Torżkowski sianokos, 20) Truchanów ostrów, 21) Uwarów Wielki, 22) Uwarów Mały, 23) Żarków młyn.

Z powodu, że majątności OO. Dominikanów stykały się z samem miastem, a ich przywileje krzyżowały się często z interesami sławetnych obywateli, nieporozumienia, spory, procesy obustronne stawały się nieodzownymi prawie od czasów już najdawniejszych. Na początku już XVI stulecia potrzebna już była interwencja Jura kniazia Holszańskiego, wojewody kijowskiego. W sto lat potem zanoszą mieszczanie przed lustratorami na zakonników skargi w kwestyi rozmaitych danin, wolnego do puszczy wjazdu, zabraniań wycinania drzewa na budynki miejskie itd. Oskarżano ich też i z tego powodu, że »kanony« dominikańskie szkodzą karczmom miejskim, że na błoniach przeszkadzają paszeniu bydła i koni miejskim, że mieszczan pociągają do niewłaściwych sądów etc.

¹⁾ Aleksander Jabłonowski, Źródła Dziejowe tom XX, Warszawa 1894, p. 172.

Odtąd półtora prawie wieku nie było w Kijowie stałego kościoła, dopiero metropolita Siestrzencewicz ¹⁾, do którego archydiecezyi przyłączono część dawnej dyecezyi kijowskiej, pod nazwą archydyakonatu kijowskiego, pomyślał o tem, aby powołać do życia świątynię katolicką nad Dnieprem. Wyjednał na to pozwolenie u rządu i polecił tę sprawę X. ²⁾ Stanisławowi Steckiemu, archydyakonowi kijowskiemu; ten z uzbieranych naprędce składek wystawił drewniany kościółek na t. z. słobodzie pieczarskiej i pobenedykował go w roku 1798 p. w. Zwiastowania N. M. P.

Zbываło jednak na środkach utrwalenia bytu tej świątyni i utrzymania przy niej kapłana; aby temu zaradzić, kierując się wspomnieniami przeszłości świetnej, zwrócono uwagę na zakon kaznodziejski, który tyle wieków przetrwał w Kijowie i tyle tu prac swoich położył, zapieczetowawszy je śmiercią męczeńską swoich poprzedników. Otóż postanowiono rozdzielić klasztor czarnobylski i połowę zakonników współ z połową funduszu tamtejszego przenieść do Kijowa. Usłuchali ochoczo głosu gorliwości własnej i władzy swojej OO. Dominikanie, przybywszy w r. 1801 do Kijowa i pod zwierzchnictwem O. Silicza objęli pod swój zarząd pomieniony kościółek. Zapobiegliwi synowie S. Dominika potrafili ³⁾ zaradzić wszelkim nie-

¹⁾ Pamiętnik Relig. Moralny t. XXXII. Warszawa 1857, p. 517-532.

²⁾ Był to syn Franciszka Steckiego h. Radwan z linii t. zw. o-wruckiej, stolnika kijowskiego, a rodzony brat Cyprjana, biskupa łuckiego r. g.; w późniejszym wieku obrał sobie stan duchowny, piastował rozmaite godności kościelne i umarł w r. 1801, mając lat 72.

³⁾ W pierwszych latach XIX w. przeorował tu O. Jakób Kosiński, stąd w 1809 r. powołany na prowincyała, jakeśmy o tem wyżej mówili.

dostatkom i trudnościom: kupili niedaleko od kościółka leżący domek majora Rakowskiego i ten przerobili na szczupły klasztor, małe zaś zasoby funduszu czarnobylskiego, następnie pobożnymi powiększone zapisami, wystarczyć musiały na skromne zakonników utrzymanie.

Osiedliwszy się tym sposobem na nowo w Kijowie, Zakon kaznodziejski zaczął przemyślać o wystawieniu trwalszego i odpowiedniejszego miejscowości kościoła. Zamysły te, wśród zamożnych obywateli ukraińskich, gorliwych o wiarę swych przodków, przy pomocy Boga, nie mogły być bezskutecznymi. Wizyta kościelna skutek tych przedsięwzięć tak opiewa: »na oddanie dzięków Bogu i zostawienia wiecznego pomnika dla Naj. Aleksandra I, imperatora wszechrosyjskiego i króla polskiego, który, wsparty wszechmogącą ręką Boga, przyniósł pokój Europie, szlachta gubernii kijowskiej postanowiła z muru wybudować kościół katolicki p. w. Św. Aleksandra i uchwaliła na ten cel po 25 kop. asygn. złożyć z każdej duszy włościan poddanych, którą to ofiarę, jako Stwórcy uczynioną, Naj. imperator raczył przyjąć, i potwierdzić dn. 7 lipca, v. s., roku 1815«.

Cesarz wyznaczył bezpłatnie plac na kościół i klasztor na wałach pomiędzy Kreszczatykiem, a Starym Kijowem, ówczesny zaś marszałek gubernialny szlachty, Piotr Potocki ¹⁾, dzielnie wpływał na to postanowienie szlachty.

¹⁾ Mowa tu o Piotrze-Franciszku, ur. 1745, um. 1828, na Biłotówce, etc., znany starosta szczyrzycki, poseł nadzwyczajny do Konstantynopola od Rzeczypospolitej, potem marszałek gubernialny 1812—1818.

Skoro wyznaczona składka dochodzić zaczęła, OO. Dominikanie z całą energią wzięli się do uskutecznienia zamiarów. Plac udzielony był na wałach samych, otaczających stary Kijów; wielka i kosztowna praca splantowania naprzód przedsięwziętą być musiała; następnie należało pomyśleć o zbudowaniu klasztoru, jakoż od tego zaczęto i tego dokonano. Gospodarny i skrzętny przeor O. Wincenty Hołownia wszystko obmyślał i urządził, razem z kłopotliwą fabryką założył znaczny i piękny ogród owocowy.

Potem przystąpiono do murowania kościoła. Dnia 30 sierpnia r. 1817 pobenedykowany kamień węgielny przez X. Prałata Grabowskiego, archydyakona kijowskiego¹⁾, z wielką uroczystością przy licznej zgromadzeniu. Ta budowa trwała lat 25, a gdy w r. 1823 spłonął kościółek, postawiony w 1798 roku, to nabożeństwo odbywało się w kaplicy naprędce urządzonej w murach klasztornych. Murowanie dużego kościoła pochłaniało sumy ogromne; bywały chwile, że brakowało funduszków dalej fabrykę prowadzić; okoliczności czasowe stawały na przeszkodzie zebraniu nowej składki, zwłaszcza, że w roku 1832 klasztor dominikański rząd skasował.

Wyżej wspomniany O. Wincenty Hołownia był

żonaty z Krystyną Potocką, córką Joachima, marszałka konfd. barskiej; wnukiem jego był znaczny Herman, powstaniec z r. 1831.

¹⁾ Joachim Grabowski ur. pomiędzy r. 1754—1756, do seminarium wstąpił w r. 1775, wyświęcony na kapłana w 1778, kanonikiem został w r. 1793, prałatem w 1802, prekonizowany na sufr. mohylowskiego dn. 19 lipca 1825 r., następnie administrował archyd. moh. i na tem stanowisku umarł w 1829 r. Cfr. Tolstoy, *Le catholicisme romain en Russie*.

przeorem¹⁾ do końca istnienia tam klasztoru; w roku 1830 dano mu lat 44, kapłaństwa 21; nadto znamy jeszcze niektórych ojców w tych czasach w Kijowie: O. Jacka Baczyńskiego, który tam kaznodziejował od r. 1825—1830, O. Pijusa Kulczyckiego, O. Romualda Młodźkowskiego i O. Benigna Stryżewskiego.

Po skasowaniu klasztoru Dominikanów i usunięciu ich z Kijowa rozpoczęte murowanie kościoła czasowo nawet zaniechanem zostało, aż ofiarność zamożnego obywatela Antoniego Sowieckiego i gorliwość zacnego ex-opata poczajowskiego, dostojnego ze wszech miar O. Jana Skińskiego, znanego konfesora i męczennika za Unię i polskość²⁾, przy współdziałaniu Henryka Tyszkiewicza³⁾, marszałka gubernialnego, szczęśliwie wszystko do pomyślnego doprowadziły końca.

Na początku XIX stulecia przez jakiś czas była w Kijowie szkołka parafialna w klasztorze dominikańskim, a początek jej taki.

W roku 1806 Jan Giżyłowicz (?), komornik graniczny powiatu bohusławskiego, testamentem przeznaczył dla Dominikanów kijowskich złp. 23.901, gr. 25, z tem, żeby za jego duszę (zdaje się, że umarł w roku 1806) odprowadzono jedną na tydzień Mszę Św. i czterech chłopców ubogich ze szlachty uczono i utrzymywano; jedno i drugie z procentów od tej sumy,

¹⁾ Na podstawie dyrektoryów Mohylowskich.

²⁾ O tym znacym Mężu mówiliśmy obszerniej gdzieindziej.

³⁾ Henryk Tyszkiewicz, syn Jerzego i Łucyi Lubomirskiej, ur. 1792, um. 1854, był marszałkiem gubernialnym od roku 1825—1854, rzeczywisty radca tajny dworu rosyjskiego, ożeniony z Eufrozyną Szołajską h. Topór.

wynoszących rocznie złp. 2023. W roku 1809 dopełniono tego wszystkiego, a uczył sam przeor¹⁾; dalsze losy tego zapisu nie znane.

Kleck.

W dawnem województwie nowogródzkiem, potem w gubernii mińskiej i powiecie słuckim, stolica ordynacyi radziwiłłowskiej tej nazwy. Czwarty ordynat klecki Stanisław IV Kazimierz, ur. 1648, zmarły 1690, marszałek w. l., w r. 1683 fundował tam Dominikanów i nadał im uposażenie²⁾, które miało się składać z 206 morgów ziemi, 75 morgów sianozęci, puszczy muszakowskiej, folwarku Czarkowczyzny, wsi Domatkowiczów z 28 dymami (wszystkie te miejscowości nie są nam bliżej znane!), kapitałów zaś złp. 40.246; główny fundusz stanowiła majątność Czarkowczyzna v. Czarkowszczyzna o milę od klasztoru odległa, kilkadziesiąt dymów mająca³⁾.

Na kapitule generalnej w Rzymie d. 1 czerwca 1686 roku⁴⁾ zaznaczony konwent klecki, jako nowa siedziba i wymieniony tam przeorem O. Innocenty Czeski. Parafii w Klecku Dominkanie nie mieli (była tam osobno fara, do dzisiejszych czasów istniejąca), ale posiadali innych jeszcze dobrodziejów, a pomiędzy

¹⁾ Doniesienie Arcybisk. Siestrzencewicza o szkołach parafialnych rektorowi uniwersytetu wileńskiego z roku 1809, manuskrypt w ręku piszącego.

²⁾ Zbiór Pamiętników do dziejów Polski, wydanych przez Włodzimierza Platera, tom IV. Warszawa 1859, p. 229.

³⁾ Pamiętnik Relg. Moralny, tom IV, serya 2, Warsz. 1859, p. 383.

⁴⁾ Monumenta Ordinis, Romae 1903, tom XIII, p. 243.

nimi¹⁾ znani: Jerzy (czy nie skarbnik nowogródzki, co podpisał elekcyę Jana III?) i Klara Bułhakowie, Wincenty Grzymałowski, Jan Cywiński, jakaś Izabela Radziwiłłówna, Stefan i Anna Trypolscy, Jerzy, Maryanna i Anna Bereśniewiczowie, Jan i Konstancya Bukatowie, Tomasz i Anna Wojnowie i Zofia Protasewiczowa.

Przed rokiem 1830²⁾ uposażenie klasztoru kleckiego było następujące. ziemi włók 70 (?), kapitału r. s. 3600, annuaty rs. 270.

Jan Chodźko w tym czasie tak opisuje siedzibę dominikańską w Klecku³⁾: »Kościół i klasztor były murowane; kościół miał 2 wyniosłe wieże, na nich i na facyacie krzyże żelazne ze złożonemi rozetami; po środku facyaty stał posąg Św. Dominika z drzewa rznięty; ołtarz wielki z muru, na nim ozdóbne Tabernaculum, snycerszczyznę, pozłotą i innemi ornamentami osłonięne; mieścił się tam obraz M. B. szatą srebrną i koronami okryty; za tym ołtarzem — chór zakonny; ołtarzów bocznych 4, także z muru podobnej architektury; zakrystya dostatnia; bractwo Różańcowe miało osobny fundusz; Klasztor murowany o piętrze, długości łokci 48, szerokości 18; pod nim sklepy ziemne; tuż osobne budowy potrzebom miejscowym odpowiadające; w tym obrębie znajdowały się ogrody — warzywny i owocowy. Zgromadzenie składało się wtenczas z 4 kapłanów. Biblioteczkę mieli szczupłą«.

¹⁾ Pamiętnik Relg. Moral., I. c., p. 384.

²⁾ Karta z dziejów kościoła kat. w Rosyi, Biskupstwo Mińskie, Kraków 1889, p. 246.

³⁾ Pamiętnik Relg. Moral. I. c.

W r. 1832 rząd klasztor skasował i kościół zabrał, urządziwszy w nim następnie cerkiew, chociaż w miasteczku było już ich parę.

Jeszcze możemy dodać, że około r. 1806 był tu przeorem O. Anioł Cywiński, a pomiędzy r. 1810 a 1812 O. Anioł Kotowicz ¹⁾.

Z kroniki pińskiej dowiadujemy się o następujących Dominikanach kleckich:

W r. 1689 był przeorem w Klecku O. Jacek Mojecki,

w r. 1699 przeorował O. Dominik Gruzłowski,

w r. 1717 O. Łukasz Rocewicz stał na czele klasztoru,

w r. 1719 kierował konwentem Ojciec Baka,

w r. 1725 O. Marcin Mogiła Janowicz, podprzeorzy piński, przeniesiony na to stanowisko do Klecka, a w roku następnym odbyła się tam kapituła intermedialna, przeorem zaś był tam wtedy O. Antonin Dubrowski,

w r. 1729 zjechał do Klecka O. Kazimierz Staszewicz na studia,

w r. 1735 zastajemy tam O. Adryana Zaliwskiego,

w r. 1740 przysłano do Klecka O. Nikodema Nibusa, a w roku następnym — O. Wincentego Grzybowskiego,

w r. 1743 przeorował w Klecku O. Jerzy Witeliusz, skąd go wezwano na taki urząd do Pińska,

w r. 1744 przysłano tam O. Wawrzyńca Kiryakiewicza,

w r. 1748 O. Mikołaj Jachimowicz zjechał,

¹⁾ Kalendarzyki polityczne dla uniwersytetu wileńskiego.

w r. 1749 przeoruje O. Krzysztof Pniewski,

w r. 1753 ukończył rządy przełożeńskie O. Protazy Derjakubowicz,

w r. 1759 wyjechał z Klecka O. Gorgoniusz Chołajewski,

w r. 1769 przybył tam O. Tadeusz Radliński,

w r. 1771 przeorował O. Józef Trzeciński.

Kozin.

Kozin, w diecezji łuckiej i dekanacie dubieńskim, razem z innymi dobrami przeszedł w swoim czasie od Firlejów do Tarnowskich. Kościół tam, podług Słownika Geograficznego, miał istnieć od dawniejszych czasów, jednak przed rokiem 1726 ¹⁾ jeszcze go tam nie było i Kozin, bez kościoła, należał do parafii w Ptyczy (niedaleko od Kozina). Barącz ²⁾ utrzymuje, że Dominikanów sprowadził do Kozina Kajetan-Amor Tarnowski w połowie roku 1738, nadawszy im nieznaczny, a nawet niedostateczny, fundusz, a O. Sieykowski mówi ³⁾, iż za jego czasów był tam wikaryat i przełożonym był O. Józef Łopocki, praedicator generalis, a przeorat miano utworzyć, gdy klasztor będzie wymurowany i opatrzone należyte gruntami i prowizjami. W Słowniku geograficznym podana wiadomość, że uposażenie tego klasztoru miało się składać z gruntu po trzy włóki wójtowskie (zapewne w zmianie), z sianożęci w niewielkiej ilości,

¹⁾ Constitutiones Synodales, ut supra.

²⁾ Lc. p. 303.

³⁾ Dni roczne świętych, jak wyżej.

wolnego wrębu do lasów i wolnego mlewa we młynach skarbowych, przeznaczono też pewną ilość ryb ze spustów, 7.000 złp., zabezpieczonych na Kozinie i z kamienie łoju rocznie od kahału, mające się pobierać. Kajetan Tarnowski przeniósł się do wieczności w r. 1748.

Niektórzy ¹⁾ jednak nazywają fundatorem tam Dominikanów ojca Kajetana — Aleksandra Dominika razem z bratem swoim Michałem Jackiem. Jedna i druga wersja mogą być prawdziwymi.

Kozin należał do prowincji polskiej; około roku 1775 tam mieszkali, pomiędzy innymi ²⁾:

O. Jakób Błaszkiwicz, wikary, ur. 1718, prof. 1739.

O. Marcin Ochenkowicz, urodz. 1734, prof. 1755.

O. Alwar Ochotnikiewicz, 1735, 1762,

O. Aleksy Samborski, 1734, 1759;

ten był prefektem fabryki, więc, może, wówczas jeszcze nie było zupełnie ukończone urządzenie kościoła i klasztoru?

Są też wiadomości skądinąd ³⁾, że Jan Tarnowski, syn Kajetana, wymurował kościół około roku 1776, umarł on w r. 1796 ⁴⁾.

Przy końcu XVIII wieku przyłączono klasztor kosiński do prowincji ruskiej, a w r. 1832 zniszczył rząd ową siedzibę zakonną, posiadającą w miasteczku małą jurydykę ⁵⁾, składającą się z dusz męskich 21

¹⁾ Żychliński, Złota Księga, VI, p. 356.

²⁾ Tabella, jak wyżej.

³⁾ Teodorowicz, l. c. t. II, p. 1080.

⁴⁾ Synem jego był, słynny w swoim czasie, powstaniec kościuszkowski, Marcin, znany na całym Wołyniu.

⁵⁾ Referat Gubernatorowi, jak wyżej i Kurjer Litw. 1833, Nr. 130.

poddanych, ziemi wszelkiej 12 włók i 22 mrg., nadto lasu morgów 100; dochód rs. 88 kop. 30. Czy była tam wtedy parafia — niewiadomo, lecz wiemy, że w roku 1837 ¹⁾ kościół ten oddano panującemu wówczas w Rosyi wyznaniu i w rok potem urządzono tam cerkiew.

W znanych bogatych zbiorach P. Adama Wołańskiego w Rudce, niestety doszczętnie prawie zniszczonych w r. 1919, gdzie mnóstwo było cennych materiałów o Wołyniu, w r. 1740 wymieniony prokurator kosiński O. Dominik Baldziński.

Kudak.

Miejscowość tej naszej fortecy jest teraz w gubernii i powiecie ekaterynosławskim nad Dnieprem o jakie 1½ mili na południe od miasta Ekaterynosławia.

Istnienie tam siedziby dominikańskiej było bardzo krótkie ²⁾. Po zburzeniu pierwszego Kudaku stał w tem samym miejscu inny, bardziej zbrojny, nad którego ufortyfikowaniem Beauplan pracował, a h. w. k. Koniecpolski był obecny przy ukończeniu uzbrojeń wznowionej twierdzy, powierzonej Janowi Żółtowskiemu; działo się to w r. 1638. Jednocześnie z tym gubernatorem fortecy przybyli też do Kudaku i pierwsi Dominikanie.

¹⁾ Teodorowicz, l. c., p. 1080.

²⁾ Maryan Dubiecki, Kudak, Warszawa-Kraków 1900, nowe wydanie. Szanowny Autor w tej swojej pięknej pracy uwzględnił nie tylko Okolskiego, ale i Chodykiewicza, De rebus gestis, część II rękopiśmienna; idziemy tu za tem pouczającym dziełem.

Dominikanie wnet po przybyciu zajęli się budowaniem kaplicy. Stała ona poza wałami twierdzy, od strony stepów południowych, na miejscu samotnem, tuż u wybrzeży Dniepru, tak blisko rzeki, że szum fali, bijącej od wieków o skały pierwszego progu, zlewał się z pieśnią kapłanów w maluczkiej świątyni, jak się malowniczo i pięknie wyraża Szanowny Autor.

Zanim stanął kościółek i mały klasztor, a wszystko to z drzewa, małe, ubożuchne, nieobronne; Dominikanie w pracy nie ustawali misyjnej, dla której przybyli, a tak oni rozumieli swoje tam posłannictwo: przyjmujemy miejsce w Kudaku, tak pisali oni w swoim czasie, jako mające się stać duchownem Królestwa przedmurzem, a co ważniejsza, aby się stało kolebką nawrócenia wielu żołnierzy z obcych krajów sprowadzonych, a herezyą zarażonych, jakoteż i wielu synów kościoła, do tego wojska zaliczonych.

Zakon kaznodziejski otrzymał od Władysława IV uposażenie i przywileje, w których powiedziano: »postanowiliśmy założyć klasztor i fundujemy takowy na miejscu, gdzie obecnie ojcowie obrali sobie mieszkanie i wzniesli kaplicę, u wzgórza między dwiema dolinami, zwanemi bałkami, wcielając do tej fundacji całe wzgórze, jak pozycya onego rozciąga się na długość i szerokość wraz z ogrodem, leżącym w dolinie, która zaczyna się od bramy Kiriłowskiej, sięga do Dniepru i do futoru, nazwiskiem Ostrów Kozacki, położonego między Dnieprem i rzeczką Kudaczką... Abyśmy zaś rzeczonych ojców opatrzyli lepszymi do utrzymania życia sposobami, wyznaczamy im na ten

cel grunta położone pomiędzy rzekami Surą i Wolską dla osadzenia onych ludem na tę długość i szerokość, na jaką rozciąga się szerokość samej ziemi, między temi rzekami położonej, dla osadzenia gruntów tych ludem, z wolnością wszystkich użytków i wolnem rybołówstwem w pomienionych rzekach z obu stron przy tychże ziemiach; wszystko to klasztorowi temu kudackiemu nadajemy i do posiadłości onego wcielamy, oraz poddajemy mocy swobod i przywilejów kościoła świętego«.

Rok 1648 zmiotł tam wszystko; ślady wpływu Rzeczypospolitej zniknęły i praca dalsza Zakonu kaznodziejskiego uniemożliwioną została. Gdy inwazyja Chmiela zbliżała się ku okopom Kudaku, duchowe przedmurze Rzeczypospolitej, bronione tylko modlitwą, wiarą w opiekę Bogarodzicy, której obraz ściągali tam licznych czcicieli, — w smutnem bardzo znalazło się położeniu, Dominikanie więc zniewoleni byli w studni zakopać utensylia kościelne i ów obraz M. B., sami zaś szukali schronienia wśród wałów fortecznych. Żywot ich apostołski kończył się wówczas, a zaczynał się — męczeński. Dzielili oni odtąd losy załogi Kudaku i cała groza niebezpieczeństw, wreszcie okrucieństw, spadła na ich głowy. Załoga Kudaku w pewnej części ocalała, lecz Dominikanie legli śmiercią męczeńską; w stosunku do nich nie istniały ani zobowiązania, ani przysięgi wroga. Na lewym Dniepru brzegu, prawie wprost Kudaku, wznoszą się mogiły prastare, gdzie pomordowano zakonników; mogiły te dotychczas zowią mogiłami Jackowemi.

Znamy trzech przełożonych siedziby kudackiej ¹⁾. Pierwszym był O. Fabian z Przemyśla Maliszewski (Malissoviensis), zmarły następnie *in odore sanctitatis* w Stołpcach, jeszcze o nim będzie mowa; O. Mikołaj Żegota był drugim, pochowany w Kudaku; trzeci się nazywał O. Maryan z Jaślisk, ten, zapewne, *ultimus*. Za czasów O. Okolskiego czterech zakonników tam mieszkało.

Kulczyny.

W r. 1726 nie było jeszcze kościoła w Kulczynach, które się znajdowały w dekanacie zasławskim w parafii konstantynowskiej ²⁾, a w r. 1763 już tutaj zastajemy i kościół i siedzibę dominikańską ³⁾, o czym świadczy następujący zapis: »Niżej wyrażony zeznaię tym skryptem moim, iż ustępuię i daruię na kościół W. O. Dominikanów kulczyńskich długu mnie należącego u ś. p. P. Gasińskiego tyńfów dobrych pięćdziesiąt, dico 50, a to za 150 zmłocków z posesyi mojej pozwolonych, z których każdy po szostaku bitym zapłacić się deklarował; tę zaś sumę za dusze, temuż kościołowi kulczyńskiemu ustępuię, aby się o nią upomnieli W. O. Dominikanie kulczyńscy u pozostałej żony tegoż wyrażonego ś. p. P. Gasińskiego i na to się dla lepszej wiary i wagi ręką własną podpisuję. Datum w Kulczynach die 19 Augusti 1763

¹⁾ Okolski, Russia Florida I. c., p. 126.

²⁾ Constitutiones Synodales Dioecesis Luceoriensis et Brestentis... celebratae et promulgatae a. D. 1726 die mensis Octobris 21... Varsaviae, Typis S. P. fol. ark. 31; jest tam wyliczenie dekanatów i parafij; Jocher t. III, p. 315, Nr. 7565.

³⁾ Barącz, I. c., t. II, p. 399.

anno. Bong, generał-major«. Na odwrocie tego kwitu zapisano: »obligation de Monsieur l'abbé Bulgarin«.

Otóż, zapewne, ów kościół postawił Antoni Lubomirski, dziedzic Kulczyn, na mocy t. z. tranzakcyi kolbuszowskiej. Syn tego Ant. Lubomirskiego Marcin, głośny w swoim czasie zawadjaka, niespokojnego charakteru ¹⁾, w r. 1766 zapisał na rzecz tego kościoła złp. 800, a może uczynił jeszcze jakie dogodności. Nowy dziedzic Kulczyn Ignacy Poniatowski w latach 1787 i 1799 powiększył fundusz tego Domu przez zapis z. pl. 150, a nadto przeznaczył rocznie korcy 60 różnego zboża, siana fur 5 i jeden kamień łoju. Uposażenie to było bardzo szczupłe i na wyżywienie tej siedziby zakonnej, aczkolwiek małej, nie wystarczało; znaleźli się dobrodzieje, którzy ustawicznie pomagali, a co miał ów klasztor, to wszystko wydawał; tak np. w r. 1803 wydatki dochodziły do 2.040 złotych. Pomiędzy rokiem 1806—1830 znamy następujących prezydentów w Kulczynach: O. Wawrzyńca Bierożyńskiego, O. Teofila Żyhałkowskiego, O. Józefa Ćwirkę, O. Prymusa Juchnickiego, który, zapewne, był *ultimus*, ponieważ w 1832 roku rząd skasował tę siedzibę dominikańską, która utrzymywała tam parafię; w r. 1820 wiernych w niej 2.250, w 1830, 2.850, a przy końcu XIX wieku, — bo kościół parafialny pozostał i jest jeszcze, — z górą 5.000.

Oprócz duszpasterstwa zajmowali się Dominikanie nauczaniem w szkółce parafialnej. Szkołka ta została zaprowadzoną w r. 1803; uczyło się w niej

¹⁾ Spis miejscowości w powiecie starokonstantynowskim Stary Konstantynów (Kraków) 1910, p. 192.

w r. 1808 sześciu chłopców, w 1812—12, w 1818—8, w r. 1820—15, a pomiędzy rokiem 1823 i 1830 zawsze bywało kilkunastu; w 1831 r. szkołkę tę rząd zamknął.

Lachowce.

Pomijając dawniejszych dziedziców lachowieckich, przystępujemy do najwybitniejszych — Sieniutów h. własnego (modyfikacja Radwana), którzy byli najpotężniejsi, a, skalwiniwszy się, łącząc się z możnymi domami dysydentów, stanowili wydatną część różnowerstwa na Wołyniu, zawsze złowrogo występującego przeciw katolicyzmowi.

Nowinki kalwińskie i aryańskie wczesnie wstęp znalazły do zamku lachowieckiego i Sieniutowie, z wyznawców cerkwi wschodniej, niezjednoczonego, naturalnie, obrządku, przerzucili się rychło na stronę kalwinizmu, a potem arianizmu, bo już w drugiej połowie XVI w. zastajemy w Lachowcach ważną placówkę kalwińską, a następnie wcisnął się tam też arianizm, popierany na przemian z kalwinizmem przez możnych na Lachowcach panów.

Fedor Sieniuta, żonaty z Katarzyną Firlejówną, w trzeciej ćwierci XVI w. wyznawał już kalwinizm, również jak syn jego Abraham, wojski krzemieniecki, który poślubił Zofię Zborowską, kasztelanek gnieźnieńską¹⁾, przychylający się też na stronę aryańską;

¹⁾ Zbory i Senatorowie protestancy przez H. M(erczynga), Warszawa 1905. Łukaszewicz, Dzieje kościołów wyznania helweckiego w Małopolsce, Poznań 1853, p. 354. Orest Lewicki, Socinianstwo w Polsce i w J. Z. Rusi, Kijów 1882. Wiadomości o Sieniutach z arch. w Kraszynie rękopiśmienne et alia.

niełatwo oznaczyć, kiedy jaka z tych sekt dominującą miała tam stanowisko.

Merczyng otrzymuje, że zbór kalwiński powstał w Lachowcach już około roku 1611 i przetrwał tam, mniej więcej, do połowy XVII wieku. Arianizm zawitał do Lachowiec, podług tegoż autora, też w tych czasach i istniał obok kalwinizmu z niektórymi jednak przerwami; znany jest tam od r. c. 1612 do 1644 i są, jakoby, ślady zboru aryańskiego jeszcze w roku 1650; szkoły aryańskie też miały być w Lachowcach od roku 1627; jak długo, nie da się dokładnie oznaczyć.

Katolicyzm zajaśniał tutaj w tych czasach tylko chwilowo, mianowicie Paweł-Krzysztof Sieniuta, nie wiadomo z pewnością (bo w genealogii Sieniutów wielka płatanina) czy syn Fedora, czy Abrahama; zdaje się jednak — Fedora, nawrócony na katolicyzm przez Dominikanów, uczynił im siedzibę w Lachowcach przed rokiem 1612. Paweł-Krzysztof, zostawszy z kalwina katolikiem, ugruntowawszy w Lachowcach fundację dominikańską, po wyrugowaniu kalwinów, udał się do Rzymu¹⁾, ale powrócił arianinem z postanowieniem usunięcia z Lachowiec Dominikanów, dla których jednak zrobił przedtem formalny zapis, prawnie sporządzony z różnemi zastrzeżeniami na korzyść katolików. Naturalnie Dominikanie obstawali przy swoich prawach; zaczął się proces, który, ostatecznie, ojcowie wygrali i przy zapisie się utrzymali, o czem niżej mowa będzie. Łukaszewicz mniema, że ten Sieniuta do śmierci był katolikiem, a dowodów

¹⁾ Barącz, I. c., t. II, p. 438.

na to nie daje. Gdyby rzeczywiście tak było, toby Dominikanów z miejsca nie ruszał i nie byłoby powodu do procesu, bezsprzecznie istniejącego; że po powrocie z Rzymu arianizm on wyznawał, predykanów u siebie trzymał w Lachowcach, na to są dowody pewne¹⁾. Ów Paweł-Krzysztof, żonaty z zagorzałą aryanką Katarzyną Niemiryczówną (II v. od r. 1643 za Andrzejem Leszczyńskim), umarł bezpamiętnie około r. 1640.

Fundacya dominikańska w Lachowcach, przez P. K. Sieniutę uczyniona, skonstatowana jest dn. 13 lipca 1612 roku²⁾, a w następnym fundusz ten przyznany za czasów pierwszego prowincyała ruskiego. Można się domyślać (ze słów Merczynga), że od roku 1612 do 1617 w spokoju zostawała tam siedziba zakonna, gdyż przez ten czas ów Sieniuta wyznawał katolicyzm, a następnie zwrócił się do arianizmu i zbór w Lachowcach przywrócił. Czy po r. 1617 zaraz zabrano klasztor lachowiecki, tego nie wiemy, ale jeśli się tak stało, to nie nazbyt długo, ponieważ są ślady, że w r. 1627 konwent tam był i na czele jego stał O. Jerzy, przeor, praedicator generalis³⁾.

Po śmierci bezdzietnego owego Sieniuty panem na Lachowcach został syn Abrahama, Piotr Sieniuta,

¹⁾ Arch. J. Z. R. część I, tom 6 p. 580: sprawa o predykanów z roku 1627, ale są ślady też późniejszego arianizmu w Lachowcach u Merczynga cytowane.

²⁾ Wizyta klasz. lach. z r. 1821, manuskrypt w ręku piszącego i Barącz, I. c., t. I 277 i 281.

³⁾ Arch. J. Z. R. część I, tom 6, p. 580. Tam czytamy, że wtedy z pozwem przeciwko Pawłowi-Krzysztofowi Sieniucie wystąpił O. Jerzy przeor ze wszystkimi braćmi zakonnymi, więc musiał tam być konwent kompletny.

brat tamtego, ale nie wiadomo z pewnością rodzony, czy stryjeczny; otóż znana jest protestacya tychże Dominikanów z r. 1641¹⁾, wymierzona przeciw temuż Piotrowi Sieniucie i innym w imieniu przeora lachowieckiego O. Rajmunda i wszystkiej braci tejże siedziby zakonnej. Z tego dowiadujemy się, że ów Piotr Sieniuta prywatnie przyjął katolicyzm, odkładając publiczne wyznanie wiary na później, tymczasem zachorował, a otoczenie jego arianskie nie dopuściło przeora do chorego i sromotnie go z zamku wypędziło, przyczem obecni tam arianie urągali wierze katolickiej, lżyli jej obrządki, a prowadzili już przed tem propagandę na wielką skalę. Protest ten zapisany do akt krzemienieckich. Niema śladów, aby Piotr Sieniuta powrócił do katolicyzmu przed śmiercią, która nastąpić miała dopiero przed r. 1656.

W r. 1644 OO. Dominikanie ostatecznie wygrali proces z Sieniutami²⁾, którzy potem nawet stali się życzliwymi dla klasztoru, wprowadzając dopiero w młodszą generacyję, dzieci Piotra, wyznawającą już katolicyzm³⁾. Córnica Piotra, Anna (podobno Anna Zofia) za Piotrem Adamem Opalińskim, podkomorzym poznańskim, posiadającą Lachowce, razem z mężem c. 1660 r. dokończyła budowy kościoła lachowieckiego i klasztoru. Byli oni bezdzietni, a brat jej, Krzysztof-Aleksander, ostatni tej linji Sieniutów, ożeniony z Teresą-Kon-

¹⁾ Łukaszewicz, I. c., p. 354, cytując ten akt, twierdząc, że Piotr Sieniuta do śmierci był dysydem, a Paweł-Krzysztof umarł katolikiem, ale dowodów nie przytacza.

²⁾ Starożytna Polska.

³⁾ Łukaszewicz, opis powiatu krotoszyńskiego.

stancją Opalińską też nie zostawił potomstwa i Lachowce przeszły w inne ręce.

Znamy niektórych przeorów lachowieckich w tych czasach: na początku r. 1689 przeorował tam O. Symforyan Wiszniowski¹⁾, na początku r. 1700 — O. Jacek Mojecki, przed r. 1756 — O. Wincenty Spendowski, S. T. D., następnie prowincyał, który, będąc przeorem w Lachowcach, wymurował tam kościół i klasztor, jedynie ze składek dobrodziejów, on też w r. 1758 odprawił w Lachowcach *capitulum intermedium*.

Kościół w Lachowcach parafialny, jak się zdaje, od samego początku, naprzód w dekanacie zasławskim, a potem w ostroskim p. w. Trójcy Przenajświętszej, Wniebowzięcia M. B., Św. Piotra i Pawła, konsekrowany dn. 21 lipca 1789²⁾, z 2 wieżami wyniosłemi, wspaniale wykończony, duży, o 10 murowanych ołtarzach, a jednym drewnianym; obraz św. Wincentego Fer. w jednym z nich, łaskami słynął; przy nim nie mało było wotów rozmaitych; konfesyonałów 8, ławek drewnianych 22; okien 21, ambona snycerską robotą, malowana; obrazów rozmaitych 45; w jednej wieży zegar, w drugiej 3 dzwony. Z kościołem łączył się obszerny, murowany klasztor.

Z uposażenia Pawła-Krzysztofa Sieniuty posiadał klasztor 2 place: jeden od rynku ponad Horyniem aż do samego wału, a drugi ciągnął się od wału, też nad Horyniem aż do sadzawki, zwanej Onoszkową, lecz ten plac przez późniejszych dziedziców odebrany został, a natomiast dany inny, pod górą leżący, nad

¹⁾ Barącz, I. c., t. I p. 312, 315, 334.

²⁾ Wizyta z r. 1821.

t. zw. Białą Krynica, aż do drogi, idącej do Kalety-niec i Szuniek. Jurydyk miał klasztor też dwie: jedna nazywała się Pańszczaną i na niej mieszkali chłopci, pańszczyznę odrabiający, po jednym dniu tygodniowo latem i zimą; ci włościanie pola nie posiadali, a tylko ogrody i nieco sianozęci; druga nosiła nazwę Czyszowej, bo tam osadzeni zostali czynszownicy; każdy z nich płacił rocznie czynszu po zł. 15 (ilość ich nie podana!); gruntów oni też nie mieli, tylko ogrody, a oprócz czynszu odbywali po 8 dni letnich robocizny. Posiadał też tam klasztor swój folwark z rozmaitemi zabudowaniami gospodarskimi i z domkiem na przedmieściu.

Z nadania też Pawła-Krzysztofa Sieniuty mieli także Dominikanie na własność 3 włóki pola ornego, każda z nich po 24 dni orania i sianozęci na 80 kosarzy, nadto małą przestrzeń zarosłą krzakami olszyny i łoziny, pasieczysko z pasieką i sadami. Dochody tak były przedstawione: od sum pieniężnych zł. pl. 94.916, procentu rocznego 4.289 zł., z obu jurydyk, oceniając w to i pańszczyznę, 398, z czynszów 195, za motki 20 zł., za czcinę 124, wolne ryb łowienie w Horyniu i wrąb do lasów oceniono zł. 240, z parafii 400 = 5.706, wydano jednak w r. 1821 — 7.057, więc znaczny deficyt, przeto klasztor musiał się dłużyć, a i dawnych długów już było 6.400 zł., położenie więc smutne!

Osobnego funduszu na szkołkę parafialną nie było, lecz Dominikanie swoim kosztem i staraniem utrzymywali szkołkę, w której uczyli ubogich chłopców; w tym czasie znajdowało się ich czterech; w szpi-

talu zaś było 8 osób. W bibliotece zaznaczono tomów 840 rozmaitych dzieł drukowanych w języku polskim i łacińskim i nieco manuskryptów.

Kaplice w tej parafii (1821 r.): na cmentarzu lachowieckim p. w. św Michała Archanioła • trzech ołtarzach, w Semenowie, w dobrach podstoliny Kadłubiskiej, też o trzech ołtarzach, bez kapłana naten-
czas, w Miklaszach u Podśędkowej Przybyszewskiej, tamtędy dojeżdżał Trynitarz z Teofilpola; dawniej była jeszcze kaplica w Załuczu u Zwolińskich i w Kaletyńcach u Omiecińskich.

Za dawnych wieków bywał ten konwent dość liczny, ale w r. 1821 mieszkało w nim tylko trzech zakonników: O. Manswet Gajewski, przeor od roku, O. Elizeusz Zubrzycki, kaznodzieja i kleryk, profes Cyryl Jatkowski, od czasu jednak połączenia prowincyi ruskiej z litewską i skasowania wielu klasztorów liczba zakonników w Lachowcach znacznie się powiększyła. Tak np. w r. 1839 należało do tego konwentu 12 zakonników, z tych 5 pracowało po parafiach. Elenchus zakonny z r. 1841 podaje tam ojców 13, 6 z nich było czynnych gdzieindziej; w 10 lat potem, w rubryceli na r. 1852 wydanej, zakonników 21, 7 poza Lachowcami, lecz w r. 1857 — już tylko 8 i w r. 1859 już nie było tam Dominikanów, klasztor zabrany, ale ocalał jeszcze kościół parafialny z 2.000 parafianami. W r. 1868 rząd zamknął kościół, wziął go na swój użytek i zniósł parafię; w 1869 r. urządzono w kościele cerkiew, chociaż tych w Lachowcach kilka już było ¹⁾.

¹⁾ Teodorowicz, l. c., t. II, p. 817.

Znamy jeszcze kilku ojców lachowieckich z kroniki pińskiej, a mianowicie:

W r. 1720 umarł w Pińsku exprzeor O. Albert Jagielski, który w Lachowcach składał śluby zakonne.

Około r. 1736 umarł tam O. Michał Lwowicz, a w roku następnym przeorował tam O. Maryan Justowint(?!); w r. 1752 przeorował O. Wincenty Spadowski, jednocześnie I definitor, którego tam też w r. 1756 zastajemy, gdy go na prowincyała powoływano.

Oprócz tego jeszcze wiemy, że w r. 1774 był tu przeorem O. Rafał Żurowski, definitor IV na kapitule prowincyalnej w Pińsku ¹⁾. W r. 1857 przeoruje O. Pilewicz.

Latyczów.

Początek miasta Latyczowa i pierwsze tamtędy przybycie Dominikanów są niepewne ²⁾ i zamiast historycznych faktów mamy tylko podania, legendy, z których wybrnąć bardzo trudno bez szczegółów dziejowych, krytyką stwierdzonych.

Miasto to naprzód nazywało się, jakoby, Leszczynem i leżało na lewym brzegu Wołka; miał tu być nawet kościół i po zniszczeniu tego przez jakiś napad turecki przeniesiono osadę na prawy brzeg rzeki i nazwano ją Latyczowem, gdzie, podobno, w połowie XVI w. już kościół istniał, posiadający uposażenie w ziemi, wieś Kudynki.

¹⁾ Barącz, l. c., t. I, p. 342. Dyrektoryum na r. 1858.

²⁾ X. Franciszek Zgierski, Historyczny opis cud. obrazu NMP. i kościoła w Latyczowie, Kraków 1876 in 16^o str. 160+IV, ale dział, niby historyczny, zajmuje stron 36; Słownik Geograficzny *sub voce* Latyczów; O. Wacława Kapucyna, Cudowne obrazy M. B., l. c. t. III, 352—356; et alia.

Pomijamy tu rozpowszechnione podania o przybyciu do Latyczowa Dominikanów z obrazem M. B., o niepuszczaniu ich do miasta, o ulokowaniu się ich na przedmieściu w małej chatce, o cudownym zjawisku ¹⁾, o rzekomem nawróceniu starosty Jana Potockiego, który jednak z pewnością umarł kalwinem, a nawet Żychliński wydrukował błędną wieść o powrocie jego do katolicyzmu, — bo to są wszystko rzeczy niepewne, bez daty ściśle określonej, niezbadane dotąd dokładnie; to też Okolski nic o tem nie wspomina i *in medias res* zaznacza, że ta fundacya pochodzi od Potockich, mówiąc ²⁾: »initia Conventus habuit an. 1606, Novb. 15«.

Naprzód słówko o tych Potockich

Mikołaj Potocki, t. z. generał ziem podolskich, około połowy XVI wieku ³⁾, właściwie zawiadowca zamku kamienieckiego, żonaty z Anną Czermińską hrb. Jelita, miał pięciu synów, którzy, zasmakowawszy w nowinkach genewskich, oderwali się od kościoła katolickiego; najstarszy z nich Jan, po nim idzie Mikołaj, bezpotomny, następnie trzech młodszych: Jakób, ten się wyrzekł błędów kalwińskich i umarł w 1613 roku jako wojewoda braclawski; syn tego, też Mikołaj, również wojewoda braclawski, ostatecznie pan krakowski, był benefaktorem Dominikanów latyczowskich, umarł w 1651 r.; Andrzej, kaszt. kamieniecki, zgasł wcześniej, był ojcem Rewery, który,

¹⁾ Nie mogliśmy dostać, niestety, dzieła drukowanego w Berdyczowie w r. 1778 p. t. Głosy do korony... czyli cuda przy obrazie NMP. w Latyczowie, nie wiemy więc, czy tam jest mowa o tem.

²⁾ L. c., p. 105—107.

³⁾ Kossakowski, Żychliński.

jednak powrócił do wiary przodków; Stefan, też woj. braclawski, wyrzekł się herezyi, nawrócił żonę, Mohylanę i fundował Dominikanów w swoim Złotym Potoku.

Wracamy do najstarszego Jana, generała ziem podolskich, wojewody braclawskiego, pana na Paniowcach (pod Kamieńcem), gdzie zbór kalwiński i drukarnię zaprowadził; ten umarł w herezyi ¹⁾, ale miał żonę katoliczkę gorliwą, Elżbietę Kamieniecką h. Pilawa, córkę Jana i Anny Kościeleckiej, lecz umarł bezpotomnie w r. 1611; ona to wyjednała u męża, że z dochodów zamkowych w Latyczowie przeznaczył po 200 zł. rocznie na rzecz Dominikanów ²⁾, sama zaś zapisała tej fundacyi »in auro et argento aliquot milia et ad erigendam ecelesiam ex lapide animavit et adjuvit«. Kościół ten otrzymał parafię, był dobrze uprowidowany, podług słów Okolskiego, a do cudownego tam obrazu, z mnóstwem już wotów, szacowanych wtedy na 10.000 zł., tłumy przychodziły ludu.

Tenże Okolski tak dalej o tem mówi:

»Alit conventus de intrata certa millequingentorum florenorum viginti fratres; maximam in erigendo hoc conventu fecerat diligentiam ipse vicarius Russiae post divisionem a provincia Poloniae factam, cui nomen erat Thomas Burlamachius, S. Th. M., ex provincia Romana, sicut scripta praedicti conventus testantur«.

Wreszcie sam Okolski, będąc kapelanem Miko-

¹⁾ Rollego Zameczki pod., I. c., t. III, 50—77; Zbory i Senat. protest., Warszawa 1905, p. 132.

²⁾ L. c., p. 106.

łaja Potockiego (syn Jakóba), wojewody natenczas bracławskiego i starosty latyczowskiego, wyjednał dzieścięcinę pewną z tego starostwa dla konwentu; potwierdzenie tego przez Władysława IV z dnia 25 kwietnia roku 1638 na pergaminie w oryginale znajdowało się w aktach kościelnych jeszcze za czasów tam X. Fr. Zgierskiego, jak on o tem powiada w swej pracy.

Jakie jednak uposażenie mieli w Latyczowie OO. Dominikanie, tego dokładnie nie wiemy i nigdzie o tem pewnych szczegółów niema. X. Marczyński w cennej zresztą swej pracy o Statystyce Pod. gubern., a dający wieści o klasztorach w homeopatycznych dozach, nic o tem nie mówi; gdzieindziej¹⁾ jest wzmianka, że, jakoby, Kierdanówka i Kudynki, 2 wioski w pow. latyczowskim, należące niegdyś do tego starostwa (a jedna z nich stanowiła, podobno, uposażenie kościoła, jak mówiliśmy wyżej) były przez Władysława IV nadane konwentowi latyczowskiemu, ale pewności w tym względzie nie posiadamy. Teraz te 2 wsi, obok leżące, są własnością rządu i mają znaczną ilość mieszkańców - włościan, posiadających 30 kilka włók ziemi.

Musiała ta siedziba zakonna w pomyślnych się znajdować warunkach, bo prędko szła w górę; w r. 1610 zastajemy tam już priorat; w 7 lat potem odbyła się w nim kapituła prowincyalna²⁾; Św. Tomasz z Akwinu był patronem tej siedziby (może tylko

¹⁾ Słownik geograficzny. Archw. J. Z. R. Część VII, t. 2, p. 526 zaznacza, że 1668 r. klasztor ten miał poddanych 15, ale nie posiadających pól, a w całym mieście naliczono domów 30, prawie zupełnie zrujnowanych.

²⁾ Okolski, l. c., p. 50, 51.

w XVII w.); w r. 1624 znowu tam kapituła³⁾; w 1641 r. nowicyat zaprowadzony⁴⁾, ale w kilka lat potem zaczynają się klęski: w 1648 r. ucierpiał klasztor bardzo od kozaków, a brat Maciej z niego zamordowany⁵⁾; zapewne były też inne jeszcze ofiary tłuszczu hajdamackiej. Już się wszystko tam uspokoiło, porządek powrócił, a z nim chęć gorąca pracowania w Winnicy Pańskiej, aż tu znowu zabór Podola przez Turków; ojcowie musieli uciekać i obraz M. B. zabrali z sobą, umieściwszy go we Lwowie u swoich konfratrów zakonnych⁴⁾, a Latyczów razem z zamkiem i klasztorem zniszczony do szczętu.

Dopiero po traktacie karłowickim 1699 r., można było myśleć o powrocie do Latyczowa i w r. 1702⁵⁾ zawitali dwaj Dominikanie: O. Jacek Krynicki, wikary, i O. Celestyn Traśnicki, kaznodzieja, ale zastali tam wszystko w strasznej ruinie i musieli czas jakiś mieszkać w prywatnej gospodzie i naprędce jakąś zbudować kapliczkę, zamierzając przystąpić do odbudowania kościoła. Zadanie to było trudne, bo środków nie mieli, a zdobyć je nie łatwo można było; zaczęli jednak w r. 1712 dźwigać kościół i klasztor i ciągnęło się to bardzo długo, bo w roku 1722 jeszcze do owej kapliczki sprowadzono obraz M. B. ze Lwowa, uczyniwszy ingres 1 lipca owego roku, wprowadzając ten obraz z cerkwi unickiej, znajdującą

¹⁾ Barącz, l. c., t. I, p. 286.

²⁾ Barącz, l. c., t. I, p. 294.

³⁾ Monumenta Ordinis, l. c.

⁴⁾ X. Zgierski, l. c., p. 15.

⁵⁾ X. Zgierski, l. c., p. 17 et sqq.

cej się w Kopaczówce¹⁾, gdzie go czasowo umieszczono po sprowadzeniu ze Lwowa. Kościół ukończono dopiero w r. 1744 i odtąd dzień 2 lipca stał się dniem wielkiej uroczystości i odpustu przy obchodzie pamiętnej rocznicy powrotu obrazu M. B. do Latyczowa (może ten tam drugi kościół otrzymał tytuł N. M. P.?)

Lecz znowu klęski: w r. 1750 dnia 26 maja²⁾ w nocy napadli hajdamaki, klasztor i kościół zrabowali zupełnie, depozyta szlacheckie, w skarbcu się znajdujące, zabrali, O. Kaznofa i dwu innych okrutnie zbili, a zegarmistrza klasztornego na śmierć zakłóli. To spowodowało znaczne zubożenie klasztoru: w 1764 r. posiadał on pewnego kapitału tylko zł. p. 21.000; ojcowie jednak nie upadali na duchu i ustawicznie pracowali, szerząc chwałę Bożą.

Obraz ten M. B. słynął coraz to większymi cudami; zaczęto myśleć o uroczystej jego koronacji. Już w r. 1640 na kapitule prowincyalnej poruszono kwestyę³⁾ zbadania cudów w Latyczowie; w XVIII w. nie zaprzestano zajmować się tą sprawą; O. Protazy Derjakubowicz, przeor latyczowski, c. r. 1764⁴⁾ miał ją też w pamięci i krzątał się około tego, nakoniec uzyskano⁵⁾ dekret Pijusa VI na początku r. 1778, który był poprzedzony gruntownem tej sprawy zbadaniem, uznawający obraz za cudowny i pozwalający na ukoronowanie jego, co się odbyło uroczyście i pon-

¹⁾ Kopaczówka w p. latyczowskim; przez Sieniawskich przesła do Czartoryskich, skonfisk. po r. 1831.

²⁾ Barącz, l. c., t. II, p. 441.

³⁾ Barącz, l. c., t. I, p. 290.

⁴⁾ Barącz, l. c., t. I, p. 340.

⁵⁾ Zgierski, l. c., p. 20.

tyfikalnie d. 4 paźdz. r. 1778; słynął wtedy w Latyczowie kaznodzieja O. Jacek Misyrowicz¹⁾.

Obraz M. B. latyczowskiej ma pochodzić z Rzymu²⁾ i być kopią wizerunku N. M. P. Śnieżnej, tam się znajdującego, malowany na płótnie, przyklejonem do deski drewnianej, mającej wysokości 2 łokcie, a szerokości 1½. Istnieją rozmaite ryciny obrazu latyczowskiego: przez Rakowieckiego wykonana przy książce p. t. Głosy do korony, wydanej w Berdyczowie w r. 1778 i przez Jakóba Labingera, zrobiona we Lwowie. O. Wacław tak ten wizerunek opisuje: Obraz zupełnie taki, jak rzymski M. B. Śnieżnej, bez żadnej odmiany, w ramach z takim podpisem: »Prawdziwy wizerunek cudownego obrazu Najświętszej Panny Latyczowskiej... przysłanego z Rzymu przez W. O. Dominikanów od Ojca S. Pap., zesłanych tu w Ruskie Kraje, a potem dla inkursyi różnych do Lwowa zaprowadzonego, teraz podczas pokoju znowu do Latyczowa sprowadzonego d. 2 lipca Roku 1722«. Miedzioryt, ex. obcięty 12×6½; Labinger scup. Leopoli. Są okazy tego obrazu w Suchej z niektórymi odmianami, odróżniającemi nieco obraz M. B. latyczowskiej od wizerunku M. B. Śnieżnej w Rzymie. W albumie wileńskim J. K. Wilczyńskiego też się on znajduje. Korony z r. 1778 skradziono w r. 1824. Wówczas był w Latyczowie nowicyat, kleryków w nim 3, kapłanów 4, roczny dochód klasztoru — zł. pl. 15.000³⁾.

¹⁾ Barącz, l. c., t. I, p. 345.

²⁾ O Cudownych obrazach N. M. P. w Polsce, Kraków 1902, III, p. 352.

³⁾ Rolle, Zameczki Podolskie, l. c., p. 272.

Kościół się spalił w r. 1854, ale cudowny obraz uratowany; świątynię odbudowano i dotąd się ona tam znajduje, jako parafialna. Rząd klasztor zniszczył przed r. 1832, zapewne o rok wcześniej; ostatnim przeorem był O. Kajetan Naworowski ¹⁾, prawdopodobnie od lat kilku już przedtem na tem stanowisku. Bywała tu przed r. 1831 liczna szkółka parafialna; w r. 1828 — uczniów 28.

W swoim czasie bardzo były znane i rozpowszechnione rozmaite pieśni do M. B. latyczowskiej, ułożone, zapewne, w dawnych wiekach przez nieznanych Dominikanów; X. Zgierski zebrał je w swej książce; niektóre z nich podajemy tutaj, aby je wyrwać z zapomnienia...

Maryo Latyczowska, o niebieska perło,
Co nad krajem podolskim trzymasz cudów berło,
Coś sercem matki naszych dziadów kochała,
Coś oręż ich zwycięski po świecie wstawiała,
Coś niemało łez starła, boleści spędziła,
Tyś narodu naszego opiekunką była,
A nawet gdy niezgodą wpadli do niewoli,
Tyś przodków wybawiła od sromotnej doli,
Strącając z onych karku dumnego Osmana;
Wstaw się i dziś za nami, Królowo kochana,
I wyblągaj cud nowy u miłego Syna,
Cud łaski, zatem gore znów nasza kraina!

Podola Pani, Najwyższa Królowo!
Z Rzymu przybyłaś nam do Latyczowa,
Marya w ślicznym obrazie cudowna,
W świadczeniu łask swych nigdy niewymowna,

¹⁾ Dyrektoryum Kamienieckie na r. 1831, wydane w Berdyczowie. Około r. 1812 przeorował O. Dominik Orzeszko; w 1818 — O. Józef Szołajski, jeszcze w r. 1822. Cfr. Kalendarzyki wileńskie polityczne.

Bo któż je, Matko, zliczy w całym świecie,
Gdy niezliczone są w jednym powiecie,
W którymbyś swoje przyjście ogłosiła,
W ubogim domku, jak słońce świeciła;
Potem jaśniałaś w starościńskim dworze,
Koronnym wojskom lawr wijąc, w komorze
Śpiącegoś wodza trzykroć obudzała,
Żebyś pomyślnie zwycięstwo mu dała ¹⁾.
Ten, gdy pogromił nieprzyjaciół czoła,
Uczył fundusz Twego kościoła,
W którym aż dotąd łask Twych hojne dary
Z morza dobroci swej zlewasz bez miary:
Wskrzeszasz umarłych, wzmacniasz chorym nogi,
Ciemnym wzrok dajesz, możnym jest ubogi. —

Z kroniki pińskiej możemy z tylko wymienić ojców latyczowskich: w 1762 r. O. Felicyan Zbykowski, przeorował w Latyczowie, gdy go na prowincyała powołano, a w roku następnym tam przebywał O. Gabriel Rautenberg.

Nadto zaznaczyć można, że w r. 1778 odbyła się tutaj kapituła prowincyalna ²⁾

Lipowiec.

Teraz miasto powiatowe w gubernii kijowskiej. W pierwszej połowie XVII wieku dziedziczył je znany Władysław-Dominik na Ostrogu, Zasławiu etc., niefortunny regimentarz, ale dobra lipowieckie były w dzierżawie Wilgów z Godzimierza h. Rończa, którzy z Rawskiego przyszli na Ruś i pięknej się tam

¹⁾ W tej pieśni zużytkowane podania dawne o tej siedzibie zakonnej i pierwszych cudach.

²⁾ Barącz, I. c., t. I, p. 344, 345.

fortuny dorobili ¹⁾. Edward Rulikowski ²⁾ około roku 1645 wymienia tam Jana Wilgę (skądinąd nieznanego) jako dzierżawcę lipowieckiego, ale występuje też Adam, który poległ pod Konstantynowem we wrześniu 1648 roku; może to był syn Jana? W tych czasach był już kościół w Lipowcu, a Wilga, jedni nazywają go Janem, a drudzy Adamem, wybudował tam siedzibę dla Dominikanów przed rokiem 1647. Barącz ³⁾ cytuje oznajmienie dziedzica lipowieckiego w tej sprawie: »Władysław-Dominik Xiążę na Ostrogu i Zasławiu, hrabia na Tarnowie, wojewoda sandomierski, łucki etc. starosta. Wiadomo czynię tem pismem swoim, iż jakom ku pomnożeniu chwały Bożej i oddaniu czci przynajśw. Rodzicielce Jego ojcom Dominikanom w Lipowcu za pozwoleniem biskupa i przełożonych zakonu Św. Dominika klasztor mieć pozwolił i kościołowi tamtemu prowizyę taką, jako X. Komendarza przedtem dochodziła, naznaczył, tak i teraz to objaśniam, iż złotych 500 na każdy rok od tego, ktokolwiek Lipowiec będzie trzymał, lubo też od starostów moich będzie dochodziło, na co dla pewności ręką swą własną podpisuję. Dat. w Dubnie d. 16 octobris 1647«.

Ta nowa siedziba zakonna na kapitule generalnej w Walencyi w r. 1647 ⁴⁾ została przyjęta i tam, powiedziano, że Adam Wilga ją do życia powołał.

Dalsze dzieje tej rezydencji dominikańskiej —

¹⁾ Rolle, Pan Balcer Wilga z Godzimierza, Serya IV, t. I, p. 65 et sqq.

²⁾ Słownik Geograficzny sub voce Lipowiec.

³⁾ Rys dziejów zakonu kaznodziejskiego t. II, p. 441.

⁴⁾ Monumenta Ordinis, tom XII Rzym 1902, p. 268.

nieznane; wprawdzie czasy jej powstania były bardzo niespokojne, wiele klęsk na kraj spadło, co wszystko nie mogło sprzyjać egzystencji tego klasztoru; wreszcie Barącz ¹⁾ powiada: »do roku 1672 zniszczoną została ta rezydencya przez Turków i Tatarów tak dalece, iż na nowo odbudowaną być nie mogła«.

Wreszcie tenże sam Barącz ²⁾, idąc za Chodykiewiczem (De rebus gestis etc.) i cytując rozmaite uchwały generalnej kapituły w Walencyi z roku 1647, zaznacza: »Notandum has duas fundationes (Prylucensem et Lipovicensem) non fuisse ad effectum deductas, nec conventus fundatos«.

Lubar.

Miasteczko Lubar teraz się znajduje w gubernii wołyńskiej w powiecie zwiahelskim, a za czasów polskich część jego była położona w województwie wołyńskim, a druga, z prawej strony Słuczy, gdzie był właśnie klasztor, w kijowskim.

Lubar należał do ogromnych posiadłości potężnych kniaziów na Ostrogu i panował tu głośny w dziejach naszych Konstanty-Wasył, wojewoda kijowski, a potem przeszedł Lubar z innemi dobrami do jego syna Aleksandra, wojewody wołyńskiego, zmarłego przy końcu roku 1603; ten z Anny ze Sztemberga Kostczanki miał, pomiędzy innemi, córkę Zofię, wydaną w 1613 roku za Stanisława Lubomirskiego, na-

¹⁾ L. c., t. II, p. 442.

²⁾ Barącz, l. c., t. I, p. 296.

ówczas starostę spiskiego i sandeckiego, tym sposobem Lubarszczyzna dostała się Lubomirskim, którzy tu panowali dość długo. Od syna tego Stanisława Lubomirskiego, Józefa-Sebastjana, Lubar, zapewne, przeszedł do jego syna Jerzego-Dominika, a potem do syna tego ostatniego Franciszka-Ferdynanda, zmarłego bezpotomnie w 1774 roku; więc Lubar z innemi posiadłościami stał się własnością innej Lubomirskich linii i otrzymał go Kasper, generał rosyjski, synowiec Franciszka-Ferdynanda; ten miał córkę Maryę-Elżbietę i pierwszym jej mężem był rozgłośny Prot Potocki, który posiadał Lubar i około r. 1785 wskutek niefortunnych operacyj bankierskich, frymarcząc też licznemi dobrami, wszystko stracił i unieszczęśliwił niemało rodzin, ufających jego gwiazdzie; wtedy Lubarszczyzna poszła za długi pod eksdywizję i większa część jej wołyńska dostała się tym sposobem Józefowi Duninowi-Karwickiemu, późniejszemu kasztelanowi zawichoskiemu, a mniejsza kijowska, stała się własnością hetmanowej Branickiej, żony Franciszka-Ksawerego, a potem przez zamianę, nabył i tę część tenże Dunin-Karwicki, a następnie przeszło to na syna jego Krzysztofa i w pierwszej ćwierci XIX w. Lubar otrzymała jego córka Anna, żona Tadeusza Walewskiego, bezpotomna i ta w połowie XIX st. zapisała Lubar i Połonne dzieciom swego brata Kazimierza Karwickiego, którego córka Celestyna, żona Alfreda Wodzickiego, ze Złotej w Krakowskim, otrzymała Lubar na mocy działu familijnego z r. 1865, a w roku 1911 sprzedała ten majątek Janowi Mańkowskiemu h. Zaręba z Podola.

Otóż ów Stanisław Lubomirski, wówczas już wojewoda ruski, mąż Zofii z Ostroga, fundował w Lubarze Dominikanów w 1630 r.¹⁾ w t. zw. Nowem Mieście, zbudował kościół z drzewa i dał im uposażenie, składające się z wioski Chwiliniec²⁾ i jurydyki w Lubarze, Luboszkówką zwanej, a nadto zł. 600 annuaty. W kilkanaście lat potem (1648, 1649) znani już są męczennicy lubarscy Dominikanie³⁾: O. Jacek z Krakowa, lektor, ścięty, O. Cyprian z Kaźmierza ze skóry odarty, O. Antoni ze Lwowa, organista, zamęczony.

Franciszek-Ferdynand Lubomirski, miecznik koronny, wymurował tu kościół p. w. Michała Arch. i Jana Nepomucena, konsekrowany w roku 1765 przez J. Załuskiego, biskupa kijowskiego. Jest w nim obraz Pana Jezusa, łaskami wielkimi słynący; Dominikanie mieli tu parafię.

Składinąd się dowiadujemy, że w tej wiosce funduszowej⁴⁾ liczono »dusz« męskich 121 (bez daty) i miano kapitałów zł. pol. 123.000, dochody zaś klasztorne znane nam tylko z wyżej cytowanej wizyty, więc pochodzą, z r. circa 1822:

¹⁾ Wizyta kanoniczna z roku 1822, manuskrypt w ręku piszącego.

²⁾ Tego Chwilinca, czasami trochę inaczej nazywanego Chwilicza, nigdzie nie mogliśmy znaleźć ani odszukać! W powiecie teraz żytomierskim jest wioska obecnie rządowa Filińce; czy to nie to może?

³⁾ Monumenta Ordinis, I. c., t. XII, p. 368.

⁴⁾ Zbiór Pamiętników, wyd. Włodzimierza Broel-Platera, t. IV. p. 235.

Z jurydyki Lubaszowskiej policzono rocznie zł.	1.541,
z arendy karczemnej w Chwilińcu i młynka „	2.541, ¹⁾
annuaty z dóbr lubarskich otrzymywano „	600,
ze młyna na rzece Kozy (Kozarce?) ze spu-	
stem ze stawu „	500,
z futoru czynszu od p. Moczulskiego rocz-	
nego „	100,
czynszu też od p. Mrówczyńskiego (nie	
wiadomo ex re czego) „	250,
czynszu od p. Lachowicza (za co, też nie	
podano) „	100,
z arendy ogrodu owocowego dużego . . . „	360
	10.972

Rozchodów w tym czasie zaznaczono zł. pl. 19.926¹⁾, przeto deficyt ogromny i nie powiedziano, z jakich źródeł spodziewano się go pokryć²⁾.

Kościół wspaniale wyglądał (istnieje on dotąd); klasztor obok niego bardzo obszerny, mogący pomieścić niemało osób; tuż przy nim inne budynki i rozmaite gospodarskie zabudowania, świadczące wyraźnie o pewnym tej siedziby zakonnej dobrobycie i zasobnem zagospodarowaniu. Szpital miał osobny fundusz (20.000) i z procentów od tego (prawie 1.000 zł.) się utrzymywał.

Jak ze wszystkiego wnioskować można, to klasztor lubarski zawsze był liczny, tembardziej, że się tam

¹⁾ Dziwna rzecz, że nie wskazane inne dochody z tej wioski.

²⁾ Niektóre rubryki rozchodowe uderzają swoją niedokładnością: opłata sług kościelnych, klasztornych i folwarcznych miała wynosić około 3.000 zł. rocznie, utrzymanie kapeli 1.500 zł., na podatki rządowe i nieprzewidziane wydatki zaznaczono 2.000 zł., na opłacenie apteki 400 zł. itd.

znajdował nowicyat i studia zakonne, znamy jednak personel zakonny dopiero od końca XVIII wieku, a mianowicie w r. 1798 mieszkali tam następujący ojcowie¹⁾:

O. Dominik Wyszyński, przeor, wizytator, emeryt, zostający tam bardzo długo, — lat. c. 30, — i w r. 1807, jeszcze stojący²⁾ na czele klasztoru, względem którego wiele położył zasług i był wielce szanowany przez szlachtę; O. Tomasz Ostrowski — też emeryt zasłużony w Zakonie; O. Gabryel Rubanowski wtenczas subprzeorował; O. Jan Kozyczny był magistrem nowicyuszów; kaznodziejami byli: OO. Józef Gorczycki, Dominik Stańkowski, O. Beatus Mihanowicz; nadto jeszcze kapłani: Augustyn Staniszewski, Ludwik Lubiniewski, Dominik Kozerski, Ludwik Koszycki; kleryk profes jeden tylko Kajetan Maciejowski, też nowicyuszów 15, braciszek jeden, laików profesów dwóch, summa summarum 31.

W późniejszych latach zmniejsza się ta ilość, ale zawsze, z powodu nowicyatu dłuższy czas, bywała ona dość pokaźna jeszcze długo.

Podczas wyżej wspomnianej wizyty do klasztoru lubarskiego należeli:

O. Wincenty Pawłowski, S. T. Dr, mający wówczas lat 49, po profesyi 29, po wyświęceniu na kapłana 23, przeorem w Lubarze od roku, mniej więcej, następnie obrany Zwierzchnikiem prowincyi ru-

¹⁾ Wiadomość o tem czerpiemy z archiwum kościoła w Kodni, w tymże samym dekanacie co i Lubar zostającego w dyc. żytomierskiej i dekanacie żytomierskim.

²⁾ Kalendarzyk adresowy dla wydziału uniwersyteckiego wileńsk. na r. 1807.

skiej; O. Bartłomiej Zwoliński, Praedicator generalis, lat 49, prof. 23, po wyświęceniu 21, był wikarym, rok trzeci; O. Ludwik Lubiewski, też Praedicator Generalis, 78, 52, 45, dawny podprzeorzy lubarski, teraz na kapelanii w Wolicy; O. Sebastian Podgórski, S. T. Prezentant, 43, 27, 21, przedtem był tu kaznodzieją, a podczas wizyty na kapelanii w Nosówkach u Weroniki z Sulatyckich Giżyckiej, pułkownikowej w. p., żony Franciszka Salezego, pana na Mołoczach, Krasnopolu etc.; O. Zefiryn Tomaszewski, S. T. Przt., 36, 21, 7, filozof. kand. uniwersytetu wileńskiego, rok pierwszy a Lubarze uczył kleryków filozofii; O. Gundyzalw Ostankiewicz, 25, 10, 2, magister nowicyatu, S. T. L.; O. Ludwik Koszycki, 87, 24, 10, od 2 lat w Lubarze spowiednikiem, latynizowany; O. Dionizy Krupski, 33, 6, 4, promotorem Różańca i kaznodzieją. Kleryków profesów 7: Jakób Kędzierski, Ferdynand Wyszomirski, Aloizy Kasperski, Baltazar Kuczerski, Franciszek Żakowski, Bartłomiej Wiszniewski, Erazm Jaroszyński; kleryków w nowicyacie 16, konwersów 5¹⁾.

W r. 1839²⁾ przeorem był i kuratem miejscowym O. Dominik Podgórski, ur. 1805, prof. 1824; O. Julian Wojtkowski, subprzeorem i profesorem teolog. moralnej, 1799, 1823, O. Hipolit Kuźmiński, 1808, 1827, kaznodzieją, i prof. gramatyki;

¹⁾ Z ubogiej szlachty 19 chłopców przy klasztorze miało przytułek i naukę; 12 z nich uczyło się muzyki.

²⁾ Capitulum Electivum prov. Littv. et Russiae an. D. 1839 Wilno wyd. 1839 r.

O. Manswet Gajewski, 1787, 1805, Praeditator Generalis, nadto jeszcze ojców 7; kleryk dyakon Symeon Wysocki i drugi kleryk Lambert Szawarski, w nowicyacie zaś Antoni Misiecki, urodzony w 1808 roku, summa summarum zakonników 14.

Więcej nieco, 15, zastajemy w r. 1841¹⁾: mianowicie ojców 12 i trzech kleryków, z których jeden w nowicyacie — Aurelian Maciejowski, Ant. Misiecki już po profesyi. Przeorem i kuratem tenże sam O. Dom. Podgórski, przedprzeorzy też ten sam, również prof. teolog. moralnej, O. Jul. Wojtkowski; O. Hipolit Koźmiński uczył gramatyki; mieszkał tam wtedy O. Roch Mysłowski, ur. 1782, prof. 1802, Dr. S. T., były prowincyał; O. Manswet Gajewski był wice kuratem i wice wikaryuszem; kaznodziei trzech.

W r. 1844²⁾ stał na czele klasztoru O. Donat Olseyko, urodzony w r. 1799, a profes. od r. 1816, ale w r. 1848 zastajemy na tem stanowisku O. Klemensa Siedleckiego, S. T. M. et Cand. Ph., ur. 1801, prof. 1819; on też i w r. 1850.

W r. 1851 należała do tego klasztoru znowu znaczna ilość zakonników: w samym Lubarze mieszkało 12 ojców: przeor Klemens Siedlecki, Jul. Wojtkowski, Józef Cwirko, Maurycy Polichowski, Maryan Kulesza, Cyprian Skaźmierowski, Kajetan Justycki, Franciszek Kozakowski i Marcin Rostowicz; 16 zaś pracowało po parafiach, razem 26.

¹⁾ Catalogus Patrum et Fratrum Or. Praed. ex. an. 1840 in an. 1841, Wilno w 1841 roku.

²⁾ Odtąd czerpiemy wiadomości o Dominikanach lubarskich z dyrektoryów dyecezyalnych.

Znacznie ich mniej w r. 1857, bo tylko 14, ale wszyscy na miejscach: 1) O. Tomasz Sławiński, przeor, 2) Klemens Siedlecki, subprzeor, 3) Kajetan Justycki, 4) Joachim Więckiewicz, 5) Donat Olseyko, 6) Józef Cwirko, 7) Sebastyan Wercecki, 8) Maksymilian Majewski, 9) Dominik Grotuz, 10) Jul. Wojtkowski, 11) Wincenty Permin, 12) Maryan Rostowicz, 13) Gedeon Krzywicki i 14) Cyryl Jahołkowski.

W r. 1859 — 12: niema O. Kajetana Justyckiego (umarł w 1859), ani O. Donata Olseyki. W r. 1860 niema O. Klemensa Siedleckiego, który zmarł w tym czasie, więc pozostało 11 wyżej wspomnianych.

W r. 1861 przeoruje O. Donat Olseyko, nadto są tam OO.: Piotr Pilewicz, Wincenty Budrewicz, Alan Iwanowski, Derkaczewski Aloizy, Elekt Popławski i Franciszek Kozakowski. W r. 1862 byli: 1) O. D. Olseyko, przeor, 2) O. Joachim Więckiewicz, subprzeor, 3) O. Rajmund Rożewski, 4) O. Józef Cwirko, 5) O. Julian Wojtkowski, 6) O. Gedeon Krzywicki, 7) O. Piotr Pilewicz (tegośmy znali), 8) O. Wincenty Budrewicz, 9) O. Alan Iwanowski, 10) O. Franciszek Kozakowski, 11) O. Aloizy Derkaczewski, 12) O. Elekt Popławski i 13) O. Marcin Rostowicz.

W dyrektoryum łuckim i żytomierskiem, wydanem na rok 1863 (w Wilnie u Marcinowskiego w r. 1862) jest wymienione Monasterium Lubarense Ordinis Praedictorum i tenże Ojciec Donat Olseyko jest tu jeszcze przeorem i proboszczem¹⁾, personel

¹⁾ W tym czasie w parafii lubarskiej były 2 filie: w Nowej Czar-toryi i Wolicy, a kaplice: w Pedyńkach, Motowidłowie, Wyszczyskach, Wygnance, Sewerynach, na cmentarzu w Lubarze, staraniem

zakonny już nie podany i klasztor lubarski, zapewne, rząd skasował w r. 1863 lub może na początku następnego, bo w tym czasie występuje już w Lubarze kościół poklasztorny, świecki administrowany jeszcze przez O. Olseykę.

W pewnym związku z klasztorem lubarskim Dominikanów zostaje jeden znany nam druk berdyczowski, a mianowicie:

Modlitwy krótko zebrane do Ukrzyżowanego Zbawiciela, Matki Bolesnej i SS. Patronów, przedruk dla Dominikanów Lubarskich przez O. Wyszyńskiego, prowincyała, ułożone około r. 1810 i pieśni przy mszy Peredładowskiego, Berdyczów 1839.

Wiadomo, że w kościele lubarskim Dominikanów jest wizerunek Zbawiciela łaskami słynący, a Syromla hymn do Niego napisał:

Jezu słynący łaskami w Lubarze!
Nie tylko ludzie stawiają Ci ołtarze,
Lecz drżą przed Tobą, o Twórczo i Panie,
Potęgi niebios i piekiel otchłanie.
Niedościgniona Twojej mocy potęga,
Lecz Twoja Miłość jeszcze wyżej sięga:
Opuszcza nieba wysokiego trony,
Aby ratować ród ludzki zgubiony;
Wir piekielnego przygasza ogniska
Krwia Przenajświętszą, co z serca wytryska.
Jezu słynący łaskami w Lubarze,
Otośmy grzeszni, otośmy nędzarze!
W sercu Twem mamy jedyne nadzieje:
Źródło miłości niechaj nas obleje!

O. D. Wyszyńskiego, i na cmentarzu w Wolicy, a wiernych w parafii 2911.

Bądź nam miłościw, bo zginiem widocznie,
 Gdy wedle winy Twój sąd się rozpocznie!
 Uleczasz ciała niemoce i rany,
 Racz przynieść ulgę duszy schorowanej;
 Niech w piersi zdrowe, a wolne od zbrodni,
 Przyjąć Cię, Boże, zostaniemy godni.

Łuck.

Kiedy OO. Dominikanie do Łucka zawitali, dzieje nam tej wiadomości nie przekazały, sądząc jednak ze wszystkiego można wnioskować, że to nastąpić mogło około pierwszej połowy ostatniej ćwierci XIV wieku. W tych czasach była w Łucku drewniana kaplica p. w. S. Mikołaja, Biskupa, przy¹⁾ ulicy tatarskiej, którą otrzymali Dominikanie, a następnie król Jagiełło zbudował dla nich kościół pod wezwaniem Wniebowzięcia M. B. z klasztorem i dał im uposażenie, z datą 1390 roku d. 15 czerwca, składające się z Horodnicy na Sudownicy, a we trzy lata później, w r. 1393, Witold dodał do tego posiadłość Nowostaw; jedno i drugie z lasami, polami, pastwiskami i wszelkimi przynależnościami; obszar to stanowiło bardzo znaczny²⁾, potem nawet ta przestrzeń rozszerzoną została przez następców króla Jagiełły, zaczynając od Aleksandra, jeszcze jako W. X. L., otrzymali też Dominikanie rozmaite przywileje dominialne i sądownicze w obrębie swoich posiadłości, znajdujących się w dawnym powiecie łuckim³⁾.

¹⁾ Barącz, l. c., t. II, p. 315.

²⁾ Stecki, Łuck daw. i teraźniejszy, l. s. p. 197.

³⁾ Wiadomość z Archiw. Domnk. w Krakowie.

Mamy wiadomość o tych dobrach z XVI wieku¹⁾: w r. 1577 z Horodnicy od 2 ogrodników, z Nowostawu z 6 dymów zapłacił klasztor po gr. 20, od 2 ogrodników po 4 gr., od kół młyńskich 4 po gr. 24; w roku zaś 1583 z obu tych posiadłości dano zł. 2 za dymów 7, ogrodników 8, za 4 koła, 1 fol., 1 papier.; za 2 kartników (?) po gr. 12.

Ta Horodnica, niedługo stosunkowo była w ręku Dominikanów łuckich i w połowie XVII stulecia²⁾ należała do dóbr biskupów łuckich, posiadających tam w r. 1649 dymów 37. Obecnie ta wieś nazywa się Horodnica Mała, położona w powiecie dubieńskim w gminie jarosławickiej, o parę kilometrów od Jarosławic³⁾, ma dymów 29, mieszkańców 230, w posiadaniu rządowym; dlatego w dawnych wiekach nosiła miano Horodnicy na Sudownicy — niewiadomo⁴⁾.

Jaką drogą Horodnica dostała się biskupom łuckim nie wiemy, ale mieliśmy dokument (kopię) z archiwum dominikańskiego w Krakowie, który rzuca niejaki światło na przeszłość tej miejscowości chociaż jeszcze owej kwestyi nie rostrzyga, zwłaszcza, że dokument ten dość niejasno wystylizowany.

W roku 1606 Anna ze Sztembergu, Kniahini

¹⁾ Jabłonowski, Źródła Dziejowe, t. XIX, p. 60 i 108.

²⁾ Słownik Geograficzny, tom XV, p. 581; Archiw. J. Z. R., część VII t. 2 p. 428.

³⁾ Spisok naselonych mest wołyńskiej gubernii. Żytomierz 1906.

⁴⁾ Jest teraz miejscowość w tymże p. dubieńskim Sudobicze, czyby to było w jakim związku z Sudownią — niewiadomo, zwłaszcza, że owe Sudobicze w znacznej są odległości od Horodnic (jest Wielka, Mała i Kolonia¹⁾, dalej położonych od Dubna, Sudobicze zaś o jakich 15 kilometrów.

na Ostrogu, wojewodzina wołyńska, zawarła umowę z przeorem łuckim dominikańskim, O. Augustynem z Turbina i prowincyałem ich owoczesnym O. Wojciechem Sękowskim, której mocą obowiązuje się nabyć dla Dominikanów łuckich wieś Kleczany¹⁾ w powiecie łuckim i grunty Sudownickie, należące do Horodnicy (ale właśnie od r. 1390 były własnością klasztoru?!)

Kupno to nie mogło przyjść do skutku, niewiadomo dla jakich przyczyn, więc wojewodzina wołyńska wzamian za to zapisuje Dominikanom łuckim 3,500 zł, sposobem »widerkaufowym«, lokując tę sumę na Murawinym Stawie, w państwie swem jarosławskiem, a Dominikanie łuccy ze swej strony obowiązują się prawnie zrzec się na rzecz wojewodziny wołyńskiej i jej potomków owych gruntów w Sudownicach i praw swoich do wsi Horodnicy, (które księżna na Ostrogu chciała dla nich nabyć?!), uzyskawszy na to pozwolenie Stolicy Apostolskiej, biskupa miejscowego i króla, (różne przy tem inne warunki tutaj opuszczamy). Umowa ta stanęła dnia 30 maja 1608 roku; dalszego jej ciągu i końca tej sprawy — nie znamy wcale.

Wiemy też nieco o uposażeniu Dominikanów łuckich w XVII stuleciu.

Marcin Szaniawski, wójt dziedziczny w miasteczku Torczynie, w r. 1605²⁾ razem ze swoją żoną, Kata-

¹⁾ Teraz Kleczanie (opuszczone w Słow.) w powiecie łuckim w gminie poddubeckiej, alias poddubeckiej, o 14 kilom. od Łucka, dymów 32, mieszkańców 262, cfr — Spisok, ut supra.

²⁾ Na podstawie dokumentów w oryginale z archiwum Dominikanów w Krakowie.

ryzną, mający jednego tylko syna, Mateusza-Dominika, w zakonie dominikańskim, już wyposażonego, całe swoje mienie zapisał Dominikanom łuckim z tem, żeby się zainstalowali w Torczynie na przedmieściu łuckiem przy znajdującym się tam kościółku Św. Krzyża (jak się zdaje przez Szaniawskiego zbudowanym), postawiwszy tam klasztor, w którym powinno zawsze kilku Zakonników mieszkać z konwentu łuckiego, a nim się tam urządzi siedziba dominikańska, to natychmiast tam będą zjeżdżać z nabożeństwem na ważniejsze uroczystości i takowe odbywać w kościółku Św. Krzyża.

Inwentarz owego zapisu wymienia majątności stojące, leżące i ruchome: do pierwszej kategorii zaliczono — dom w Torczynie w rynku, dworek tamże na przedmieściu z różnemi zabudowaniami i karczmę; do drugiej — łąnów 4, ogrody, sady, pasieka, folwark z zasiewami i chałupami osiadłych zagrodników; w trzeciej znajdujemy — wołów 4, krów młodych 2, świń 6, owiec 4; rozmaite sprzęty gospodarskie i domowe, zapasy spożywcze, zboże etc. Natychmiast to wszystko stawało się własnością konwentu łuckiego, a w jesieni roku 1606 występuje już klasztor przy kościółku Ś. Krzyża; jest też wymieniona fara w tym czasie w Torczynie, (o której wtedy istnieniu wcaleśmy nie wiedzieli) z kaplicą Św. Ducha udotowaną też przez tegoż Szaniawskiego, gdzie Dominikanie mieli bywać ze mszami.

Dalsze dzieje tego legatu i owej tam rezydencji nie są nam znane.

W pierwszej ćwierci też XVII stulecia otrzymali

OO. Dominikanie w Łucku znacznie większe zapisy, pochodzące z domu Hulewiczów herbu Nowina¹⁾.

Z tych Andrzej, pan rozległych włości na Wołyniu i w Bracławszczyźnie, żonaty z Reimą Siemaszkówną, już katolik, zostawił oprócz córek trzech synów; starsi musieli wcześniej poumierać, został tylko najmłodszy Dymitr, który miał się rodzić około r. 1605, podług Bonieckiego; nam się zdaje, że to nastąpiło o parę lat przedtem. Otóż on wybrał sobie życie zakonne i wstąpił do Dominikanów, przyjąwszy imię Hipolita; jego scheda stała się własnością Dominikanów łuckich, a składała się ona z dóbr następujących: Półhanowa (część tylko), Korszowa, Wierzbajowa (nazwanego też trochę inaczej), placów różnych w Łucku, a na jednym z nich stała cerkiew Ś. Dymitra, fundowana niegdyś przez Hulewiczów, przodków Ojca Hipolita, jeszcze wtedy w schyzmie zostających. Następnie duchowieństwo ruskie zakwestyowało posiadanie placu z cerkiewką p. w. Św. Dymitra i zaskarżyło do sądów i Hulewiczów i Dominikanów; proces ten ciągnął się długo i ułagodzano go polubownie za wdaniem się biskupa łuckiego r. g. Cypryana Steckiego, rządzącego tem biskupstwem od r. 1777 (może następnego) do r. 1787, chociaż wtedy ta sprawa jeszcze się niezupełnie załatwiła.

Otóż Dominikanie łuccy w XVII w. takie mieli dobra: Półhanów, część, w r. 1648 było tam dymów 30²⁾ w następnym 21, w r. 1650 — 14, w r. 1653 — 3,

¹⁾ Stecki, l. c. p. 200 et 199.; Herbarz Bonieckiego.

²⁾ Archiw. J. Z. R. część VII, tom 2, p. 431 i 450; z tychże źródeł podane też dymy w innych dobrach dominikańskich.

między r. 1655—1658 żadnego, chociaż w jednym miejscu podano ich tam w r. 1655 — 13 (?); teraz ta wieś znajduje się w powiecie łuckim w gminie połonkowskiej o 2 mile od Łucka, dymów tam na początku tego wieku 20, mieszkańców 90¹⁾.

Posiadłość w Łucku dymów w 1648 — 24, w następnym 18, w 1650 — 20; potem, jak się zdaje, lat kilka żadnego.

Nowostaw w r. 1650 dymów 20, 1653 — 8; w innych nie podano; obecnie to wieś o milę od Łucka, dymów 57 mieszkańców 204.

Wierzbajów, alias Wierbiajów w r. 1650 dymów 16, innych lat — niezaznaczono; teraz ta wieś w tejże gminie połonkowskiej powiatu łuckiego o milę od Łucka, dymów 32, mieszkańców 74 (?).

Korszowce, seu Korszów w r. 1650 dymów 10; o innych latach niema tam mowy; w tem stuleciu jest to wieś w powiecie łuckim w gminie czarukowskiej dymów 125, a mieszkańców 810.

Posiadamy też sumaryczną wiadomość o posiadłościach klasztoru łuckiego w XVIII wieku, a mianowicie z r. 1716²⁾; wymienione tam następujące dobra: część w Półhanowie, Wierzbajów, Korszowce — z dawnych; Nowostaw nie wzmiankowany, z nowych — Boratyn, Boratynek, Horądzka, Przedmoście; jaką drogą dostały się one konwentowi łuckiemu OO. Dominikanów — nie wiemy; Horądzka,

¹⁾ Spisok naselennych mest, jak wyżej.

²⁾ Z archiwum Dominikanów krakowskich; jest to libertynacya dóbr klasztornych zarządzana przez Stanisława Ledóchowskiego, marszałka generalnego skonfederowanej Rzeczypospolitej w tych czasach.

może od Hulewiczów. Owo Przedmoście nie jest nam wcale znane, ale taka nazwa, Przedmoście, spotykana w XVII w. na Wołyniu; a może to tak nazwana jurdyka łucka? Horądzka teraz wieś w powiecie łuckim w gminie poddębuckiej, dymów tam 52, mieszkańców 397, obok kolonia tej nazwy. Boratyn i Boratyniek w gminie torczyńskiej powiatu łuckiego; w Boratynie obecnie dymów 75, mieszkańców 440, w Boratynku — 41, 126.

Jak długo stał kościół dominikański w Łucku przez Jagiełłę zbudowany, niewiadomo; O. Ign. Kownacki w Sparcie Polskiej wspomina, że w r. 1664 spłonął tam kościół; Stecki mówi, w r. 1793 pożar zupełnie zniszczył świątynię, którą zaczął restaurować swoim kosztem Wawrzyniec Radecki, podkomorzy bełzki, co trwało jednak bardzo długo i dopiero ukończono wszystko w r. 1817 i wtedyż nastąpiła konsekracja kościoła, zawsze p. w. Wniebowzięcia M. B.; znowu w r. 1845 pożar wyrządził znaczne szkody temu kościołowi; oprócz tych znanych wypadków z pewnością były jeszcze inne, tego rodzaju, lecz ich daty nie są nam znane; nie wiemy też, jak wyglądały te kościoły, tylko O. Siejkowski w Dniach Rocznych czyni małą wzmiankę o kościele, więc mamy parę szczegółów o tej świątyni około roku 1741—1742. Była ona murowana, dość obszerna, wspaniale wyglądająca. Odpusty bywały na wszystkie uroczystości M. B., a rocznicę konsekracji obchodzono w pierwszą niedzielę po oktawie Bożego Ciała.

W wielkim ołtarzu znajdował się cudowny obraz N. M. P. (po zabraniu kościoła przeniesiony do katedry i tam jest dotąd); boczne były takie: 1) Św. Dominika, 2) Św. Jacka, 3) Św. Tomasza z Akwinu, (na jego uroczystość t. z. filadelfia z Jezuitami), 4) Św. Róży, 5) Św. Anny, 6) Św. Kajetana, 7) Św. Maryi Magdaleny.

Nadto na kurytarzu, idąc do zakrystyi, był ołtarz z Pasyą Ukoronowania Pana Jezusa, łaskami słynącą i w kapitulniku też ołtarz z obrazem, również łaskami słynnym, Pana Jezusa u słupa; tam co piątek odbywały się z muzyką uroczyste msze święte, a w poście tam obchodzono pasyjne nabożeństwa.

Klasztor też murowany, duży bardzo, nieraz mieszczący w sobie z 50 zakonników, a przeor tamtejszy piastował urząd wikarego prowincyała kontraty wołyńskiej; zwykle tam bywał, za dawnych wieków, nowicyat często liczny, studium formale (t. j. wyższe), mieszkało tam niemało starszyny zakonnej i wielu wybitnych członków i wymownych kaznodziei dominikańskich.

Mieli tam oni bardzo cudowny obraz M. B., który przywiózł z Rzymu ¹⁾ Bernard Maciejowski, biskup łucki, od Klemensa VIII, i ofiarował go Dominikanom w r. 1598; przy obrazie tym wnet zaczęto doznawać wielu cudów, łask szczególnych, zapisywanych już od r. 1614, a O. Ignacy Kownacki wylicza ich około 200. Po r. 1645 do 1650 był ten

¹⁾ Sparta Polska przez O. Ign. Kownackiego, Zamość 1703; O. Wacław Kapucyn, O cudownych obrazach M. B. w Polsce, Kraków 1902, zeszyt III, 425—429.

obraz w Krakowie; pomiędzy r. 1670 i 1673, podczas niepokojów miejscowych, wywieziono go do Zamościa, a na początku XVIII w. na czas jakiś do Ołyki. Już w 1701 wyznaczono komisję do zbadania tych cudowności, co owa komisya dokładnie uczyniła i w r. 1703 wydano dekret, zatwierdzający te cuda i pozwalający na ich ogłoszenie, czego też dokonał O. Kownacki w swojej Sparcie Polskiej; podaje on nazwiska tych, którzy cudów dostąpili; byli to ludzie rozmaitych warstw społecznych, wieku, płci, na różnych stanowiskach; niemało drobiazgu szlacheckiego i posesyonatów, sporo też magnatów; niektórych z nich zacytujemy tutaj.

I tak spotykamy tam O. Jędrzeja Haraburdę S. J. z r. 1631; złożył wotum i sporządził tablicę pamiątkową.

Anna z Sanguszków, córka Hieronima i Konstancyi Sapieżanki, za Karolem Stanisławem Radziwiłłem, kanc. w. l., — ur. 1676, zaślub. 1692, zmarła 1746, — szczęśliwie wydawszy na świat pierwszą córkę Katarzynę-Barbarę w grudniu 1693 r. za przyczyną M. B. dominikańskiej w Łucku, ofiarowała do Jej wizerunku wspaniałą, szczerą srebrną lampę, bardzo kosztowną.

Mikołaj Czartoryski, pan na Klewaniu, kasztelan wołyński, potem wojewoda podolski i wołyński zmarły w 1661 r., doznawszy cudownego uzdrowienia w r. 1622, uroczyście to wyznał.

Katarzyna z Leśniowskich, trzecia żona Stefana Czetwertyńskiego, podkomorzego bractawskiego, zmarła po r. 1678, niejednokrotnie doświadczała cudów

przed obrazem M. B. u Dominikanów łuckich: w r. 1663 1665, 1668 i składała hojne wota.

Syn jej Stefan, chorąży wołyński, (jeszcze się z nim spotkamy), też doznawał cudownej opieki M. B., o czym r. 1668 zeznał.

Eugracya Kaszowska h. Janina z kniaziów Sołomereckich, żona Henryka, kasztelana wendeńskiego ¹⁾, cudownie uzdrowiona w r. 1673, bogate złożyła wotum.

Helena-Konstancya Kaszowska, ksieni Brygidek łuckich, córka owej Eugracyi ²⁾, *tasto pectore* zeznała, że przed 15 laty (pisano to w r. 1701) cudownie do zdrowia przysła.

Aleksandra Jarmolińska, de domo Kaszowska też córka kasztelanowej wendeńskiej ³⁾, w r. 1673 również w cudowny sposób zdrowie odzyskała.

O. Ludwik Kozdroas, L. S. T., przeor włodzi-mierski w 1693 r. ciężko zachorował i od lekarzy opuszczony, po odmówieniu hymnu kościelnego *Monstra te esse matrem* — ozdrowiał.

Konstancya z Denhofów Stefanowa Potocka, naticzas krajczyna koronna, zeznała około r. 1703 o cudownem uzdrowieniu, które się zdarzyło po roku

¹⁾ O potomstwie tego Henryka Kaszowskiego co innego mówi Kossakowski i Wolff idący za nim, a inne znowu zaznacza twierdzenie Boniecki, mający, jak się zdaje, rację, ponieważ i w Sparcie Polskiej znajdujemy na to dowody. Rodzice kasztelanowej wendeńskiej byli jeszcze w schyzmie, przynajmniej matka de domo Hojska.

²⁾ Boniecki nazywa tę ksienię córką Henryka i Eugracyi.

³⁾ Tenże Boniecki twierdzi, że Kaszowscy kilka mieli córek; z tych Regina Czetwertyska, o niej jeszcze będzie mowa i ta ksieni; mogła być jeszcze jedna i tą, zapewne, była owa Aleksandra za nieznanym Jarmolińskim; O. Kownacki wyraźnie nazywa jej matkę — kasztelanową wendeńską.

1688, gdy jeszcze była I v. za Janem Wielhorskim, podkomorzym włodzimierskim ¹⁾).

Anna-Konstancja Silnicka, kasztelanowa kamieniecka, wówczas już wdowa, doznając nieraz cudów od tej M. B., ufundowała w 1688 r. nowennę przed tym obrazem wspaniałą z niemałym kosztem i ofiarowała wielki lichtarz srebrny roratny, mający wartości kilka tysięcy złotych ²⁾).

O. Jacek Hawszowicz Szostakowski, prowincjał polski Dominikanów od r. 1671, uczynił zeznanie, że w roku 1650 cudownym sposobem uratował życie za wezwaniem N. M. P. w obrazie łuckim.

O. Dyonizy Rachański z Zakonu kaznodziej-skiego, Praedicator generalis, też podprzeorzy łucki, w r. 1688 i potem kilka razy, doznawał cudów od tej Matki Najświętszej.

W r. 1668 Konstancja z Wiśniowieckich Le-szczyńska, żona Samuela, oboźnego korn., cudowne zeznała uzdrowienie i oboje znaczne datki złożyli.

¹⁾ Czyja by ona była córą, różnie podają: jedni ją nazywają łowczanką litewską, drudzy kasztelanką witebską, utrzymując, że była tylko narzeczoną, tego Potockiego, to znowu twierdząc, że się z nim rozwiódła, co jest pewniejsze; Stefan Potocki, protoplasta linii chrząstowskiej, od r. 1703—1710 był krajczym, potem inne piastował dostojenstwa; wiadomo też, że miała ona jeszcze 3 męża — Adama-Józefa Lubowickiego h. Kuszaba, starostę oświęcimskiego, co jednak nastąpić mogło dopiero w pierwszych latach XVIII wieku.

²⁾ Była ona córką Hieronima Charłęskiego, starosty łuckiego i kaniowskiego i Katarzyny Leśniewskiej; pierwszy raz poślubiła Konstantego Puzyń, podkomorzego włodzimierskiego, potem Fr. Lubowidzkiego v. Lubowickiego, kasztelana wołyńskiego, a 3 raz wyszła za Gabryela Silnickiego h. Doliwa, kasztelana czernichowskiego, następnie kamienieckiego, zmarłego w 1678 roku; na początku XVIII w. kasztelanowa już nie żyła.

O. Kazimierz Gośliński, L. S. Th., subprzeor łucki, *tacto pectore recognovit*, że go uratowała od niechybnej śmierci w 1671 roku N. M. P. łucka, gdy ją o pomoc błagał, ze skrucłą się modląc.

Nadto wielu innych tam wyliczono, z rodu Hulewiczów, Horainów, Słubiczów-Załęskich, Porczyńskich, Młodeckich, Stępkowskich, etc., etc., którzy za przyczyną M. B. łuckiej wiele łask, cudów doświadczyli.

O. Ign. Kownacki powiada, że było przy tym obrazie wotów jakich tysiąc kilkaset, z cennych kruszców, które spieniężywszy, otrzymano tyle, że w swoim czasie za to odrestaurowano należycie cały kościół.

W ciągu dalszym XVIII stulecia cudy przed tym obrazem nie ustawały, więc zewsząd starano się o to, aby u Stolicy Apostolskiej wyrobić pozwolenie ukoronowania tego obrazu, a szczególnie był czynny w tym względzie O. Piotr Szczerbiński, przeor łucki, który też doznał cudów M. B. na sobie; jakoż Benedykt XIV wydał dekret, upoważniający do takiej koronacji i ta się odbyła dnia 8 września 1749 roku. Koronatorem był X. Kobielski, biskup miejscowy, w asystencji czterech biskupów: Stanisława Jezierskiego, bakońskiego, Jana Orańskiego, sufragana, kamienieckiego, Jerzego Laskarysa, zenopolitańskiego, nfułata łyckiego i Teodozego Rudnickiego, biskupa łuckiego r. g.; odbyło się to z wielką uroczystością i nader wspaniale, a koszty na koronację i na złote korony ofiarował wspaniałomyślnie Michał Potocki wojewoda wołyński ¹⁾).

¹⁾ Michał Potocki, pan na Sędziszowie i Czerlenicy, pochodził z linii podhajeckiej i krystynopolskiej, był synem Feliksa-Kazimierza,

O. Wacław, Kapucyn, podaje dzieła i prace o tym obrazie, a także ryciny jego, wykonane przez Jana Filipowicza, Andrzeja Niedbałowicza i Michała Żukowskiego.

O. Ign. Kownacki cytuje pieśni do tego obrazu, zdaje się, przez niego ułożone, niegdyś tam śpiewane.

Teraz wyliczymy znanych nam Dominikanów łuckich, z góry przyznając, że to wyliczenie bardzo niedokładne będzie!

W XIV wieku znamy tylko jednego Dominikana — przeora miejscowego O. Grzegorza, wspomnianego w nadaniu Witolda Dominikanom łuckim; może to przyszedł trzeci biskup łucki, pochodzący z Zakonu kaznodziejskiego?

Z XV stulecia możemy wymienić dwóch przeorów, wzmiankowanych w przywilejach Aleksandra W. X. L., klasztorowi temu udzielonych: Marcina w roku 1494 i Mikołaja we 3 lata później.

W XVI wieku mamy ich nieco więcej: Czesław występuje w r. 1533 w dokumencie Zygmunta Starego, Seweryn pod rokiem 1577 zacytowany przez Jabłonowskiego w znanych Źródłach dziejowych; (czy nie jest to ów sławny Seweryn z Lubomla, zwany też Roxolanus, z żydowstwa nawró-

kasztel. krak. i hetm. w. k. i Krystyny Lubomirskiej, posiadał starostwo krasnostawskie, sokalskie, lutyńskie, piastował dostojęństwo wojewody wołyńskiego, fundował Kapucynom klasztor w Sędziszowie, świat ten opuścił w r. 1749; z 2 żon, Zofii Czarneckiej i Maryanny Ogińskiej, zostawił liczne potomstwo.

cony, znakomity uczoney, pisarz, misyonarz, o którym Barącz, idąc za innymi, tyle mówi i tak go wysławia?); tenże Seweryn już w r. 1569 piastuje tam godność przeora, jak się o tem dowiadujemy z dokumentu Zygmunta Augusta; Walenty z Gródka przeoruje w r. 1583, jakto nam też Jabłonowski podaje; a w r. 1588 znowu O. Czesław (dokument Zyg. III), ale, zapewne, na początku tego roku, ponieważ w tymże samym roku zastajemy na tem stanowisku O. Grzegorza Kunickiego, o czem czytamy w innym Zygmunta III dokumencie.

Z pierwszych lat XVII stulecia znamy zakonników wszystkich, wchodzących w skład konwentu łuckiego; na jego czele stał od roku 1604 do 1606, mniej więcej, Ojciec ¹⁾, z konwentu lubelskiego, Augustyn z Turobina, Jastrzębski, oprócz tego było tam 8 kapłanów, 3 subdyakonów, jeden brat profes, jeden nowicyusz i 2 konwersów = 16; nazwiska ich takie:

O. Zygmunt z Krakowa, subprzeor, O. Marcin Lovicensis, O. Benedykt Konopiński, kaznodzieja, O. Adryan Modzelowski, kaznodzieja, O. Paweł Kasimirensis z Lublina, O. Seweryn z Krakowa, O. Marek, dispensator z Lublina, O. Rajmund Kantor z Krakowa. Subdyakoni: Stanisław z Lublina, Wincenty z Sambora, Floryan z Lublina. Brat Adam z Przemysła profes. Nowicyusz Augustyn Tarnawski. Konwersi: Szymon z Wilna i Kryspin z Łucka.

W r. 1622 zmarł w Łucku nowicyusz Karol

¹⁾ Notatka współczesna z Archiw. dominik. w Krakowie.

Frank, z Ołyki *in odore sanctitatis*, o którym Barącz, idąc za swoimi poprzednikami, obszernie mówi.

Kapituła prowincjalna ¹⁾ odbyła się w Łucku w r. 1639; obrany prowincjałem O. Jacek Baryczka, ale nie został potwierdzony. Z roku 1658 znamy zakrystyana w konwencie łuckim i tym był O. Jacek Giezek ²⁾.

Jużeśmy wspominali wyżej, iż w r. 1670 wywieziono cudowny obraz M. B. z Łucka do Zamościa; dokonali tego OO. Rajmund Piegłowski, teologii profesor i Tomasz Żwan, profesor filozofii ³⁾, w roku zaś następnym znamy tam podprzeorze O. Kazimierza Goślińskiego ⁴⁾.

Z roku 1673 możemy wyliczyć trzech Dominikanów ⁵⁾ Jana Chrzyciela Kownackiego, przeora, który miał umrzeć w Łucku podług O. Nowowiejskiego (Phaenix); O. Kazimierza Szymańskiego i O. Mikołaja Kozerkę; w pięć lat potem — dwóch: O. Teofila Grodeckiego, promotora Różańca wtedy i O. Gabryela Kościńskiego.

W r. 1682 d. 4 paźdz. wykonał w Łucku profesję Jacek Czetwertyński, w świecie Stefan, który najwcześniej mógł się ⁶⁾ urodzić w 1640 r. (może trochę później), był synem też Stefana, podkomorzego bractawskiego, zmarłego w roku 1665 w schyzmie

¹⁾ Świątnica Pańska Siejkowskiego p. 337.

²⁾ O. Kownackiego Sparta Polska p. 138.

³⁾ Sparta Polska p. 155.

⁴⁾ Sparta Polska p. 208.

⁵⁾ Sparta Polska p. 153, 158, 165, 168, 182, 208.

⁶⁾ Wolffa, Kniaziowie Litw. Rusczy p. 43 et 199.

i tegoż wyznania były dwie jego pierwsze żony i ich potomstwo (z wyjątkiem, może Eliasza); trzecia żona, podkomorzego bractawskiego była Katarzyna Leśniowska, katoliczka, wdowa po Hieronimie Charłęskim; synem jej był Stefan, też katolik, pan znacznej fortuny po ojcu i po matce, chorąży wołyński, który poślubił Reginę Kaszowską, o niej mowa była wyżej, miał kilkoro dzieci, potem rozstał się z żoną i wstąpił do Dominikanów (a żona po jego śmierci wyszła za Jana Konopackiego, podstolego trębowelskiego), gdzie jednak był niedługo, ponieważ przy końcu października 1684 świat ten opuścił. Barącz jednak twierdzi, że przed śmiercią zdążył jeszcze święcenia otrzymać kapłańskie. Dominikanom łuckim zapisał 25,000 zł. a matka jego — 6,000 zł.; żyła ona jeszcze w 1678 roku ¹⁾.

W r. 1695 zastajemy tam O. Dominika Choynowskiego, lektora teologii ²⁾. Kapituła w Łucku prowincjalna w r. 1698 ³⁾.

Prawdopodobnie przy końcu jeszcze XVII wieku stał na czele konwentu łuckiego przeor O. Ludwik Kozdroasz ⁴⁾, występujący w tej godności jeszcze c. 1700 r. i w tym czasie tam umarł; 3 razy przeorował.

Przy samym też schyłku XVII stulecia, w r. 1699 ⁵⁾,

¹⁾ Chorąży wołyński miał sprawę o rzekome (niedowiedzione, a delator na grzywny skazany) zabójstwo przyrodniego brata Aleksandra, opisane i u Wolffa i w Sparcie p. 148.

²⁾ Sparta Polska p. 199.

³⁾ Siejkowski, Świątnica p. 339.

⁴⁾ Sparta Polska p. 194 i Phaenix, Nowowiejskiego, Poznań 1752, p. 65.

⁵⁾ Sparta Polska p. 195.

zastajemy w Łucku O. Tomasza Hulewicza jako promotora różańcowego, ale z pewnością był on tam i przedtem.

Ten Tomasz w świecie nosił imię Jerzego ¹⁾, był synem Jana i Zofii Kaszowskiej, profesyę składał w Łucku dnia 17 marca roku 1669 ²⁾.

Wiek XVIII rozpoczyna przeorowanie w Łucku O. Ignacego Kownackiego, autora wyżej cytowanej Sparty Polskiej; zapewne rozpoczął tam swoje urzędowanie już około roku 1700, jak można wnioskować zaraz po O. Kozdroaszu i to po raz drugi; miał umrzeć w Łucku 1749 r., podług Nowowiejskiego, chociaż on też i inną fałszywą datę podaje.

Następcy O. Ignacego Kownackiego — nie znamy. Aż dopiero około roku 1711 ³⁾ zastajemy na tem stanowisku O. Urbana Bahrynowskiego. Jest on też profesem łuckim z r. 1676 dnia 25 maja. Wykładał teologię w Łucku około r. 1697, potem był przeorem w Samborze i Łucku; umarł w r. 1711. Znane są jego 2 mowy pogrzebowe: po zejściu z tego świata Marcyana ze Szpanowa Czaplica, Kraków 1698 i Innocentego Winnickiego, biskupa przemyskiego r. g.

W r. 1716 O. Tomasz Załęski Słubicz trzymał w ręku rządu konwentu ⁴⁾. O nim Barącz powiada ⁵⁾: ś. t. dr., sprawował urząd przeora w Łucku, gdzie się dał poznać z roztropności, umiarkowania

¹⁾ Boniecki, idąc za Niesieckim.

²⁾ Ze spisu profesów łuckich, który podajemy niżej.

³⁾ Barącz, I. c., t. II, p. 80.

⁴⁾ Wymieniony w owej libertynacyi dóbr klasztornych, o czem wyżej była mowa.

⁵⁾ Barącz, I. c., t. I p. 70.

i innych przymiotów dobrych, które zakonnika wobec Boga i ludzi godnym powołania tego czynią; August II, oceniając zasługi jego, wyjednał mu w Rzymie biskupstwo bakońskie, lecz wprzód nim wyprawioną została nominacya z Rzymu, w Krakowie w r. 1733 żywota dokonał, gdzie konsekrowanym być pragnął.

Jan Chryzostom Kozicki do r. 1731 przeorował w Łucku, w którym odbyła się kapituła i na prowincyała właśnie jego powołano.

O. Siejkowski w swej pracy Dni Roczne etc., nieraz tu cytowanej, takich wymienia Ojców w Łucku z pomiędzy tam 50 naówczas zakonników, co mogło być pomiędzy r. 1741—1742: O. Jan Gwalbert Giliński, przeor, prezentantów teologii trzech: O. Jan Chryzostom Kozicki, exprowincyał, O. Tomasz Kijowski, który tu już był w r. 1730 i wtedy »skoncypował« kazanie na Nawiedzenie N. M. P. ²⁾, O. Bonawentura Awedyk, kaznodzieja Trybunału lubelskiego, autor mowy pogrzebowej po śmierci Eleonory z Rzewuskich Krasickiej, kasztelanowej chełmskiej, Lublin 1739, i kazania mianego u Karm. Bosych w Poznaniu, Akademia Niebieska, 1734 ³⁾, Praedicator generalis O. Józef Łopocki; 2 profesorów teologii, jeden filozofii.

Przed koronacją obrazu zaczął przeorować O. Piotr Szczerbiński.

Z r. 1775 na r. 1776 mieszkali w Łucku ⁴⁾:

¹⁾ Świątnica, I. c., p. 342.

²⁾ Świątnica, I. c., p. 329.

³⁾ Świątnica, I. c., i Barącz.

⁴⁾ Tabella in qua Cathalogus omnium Patrum, Clericorum... Provin. Poloniae Ord. Praedicatorum, druk b. w. m.; ten egzemplarz,

- 1) Fr. Bogusławski Amandus, studens, nat. 1755,
prof. 1773,
- 2) P. Lr. Grzybowski Raimundus, Conc., nat. 1742,
prof. 1761,
- 3) P. Hynu? Nicolaus, studens, nat. 1755, 1772,
- 4) Fr. Hernstermer Marcus, Conversus, 1737,
1770,
- 5) P. Jastrzębski Romualdus, studens, 1740, 1770,
- 6) P. Lr. Kadey Antonius, Prof. I, 1740, 1759,
- 7) P. Kilański Alanus, studens, 1745, 1769,
- 8) P. Klimczyński Bonifacius, stud. F., 1744,
1769,
- 9) P. Lr. Lenartowicz Thomas, prior, 1733, 1750,
- 10) Fr. Łajowski Raimundus, studens, 1753, 1773,
- 11) P. Lr. Michałowski Faustinus, Prof. II, 1742,
1762,
- 12) Fr. Moldawski Franciscus, Conver., 1742,
1758,
- 13) P. Niedziałkowski Augustinus, studens, 1751,
1770,
- 14) Fr. Ostrowski Dalma. Convers, 1714 (?), 1769,
- 15) Fr. Pachowicz Onuphrius, studens, 1751, 1773,
- 16) P. Piotrowski Germanus, stud., 1744, 1765,
- 17) P. Prd. Podhayski Seraphinus, Supprior, 1719,
1741,
- 18) Fr. Pyrkowski Theodorus, studens, 1735, 1772,
- 19) Fr. Ringialhan Dominicus, studens, 1752,
1774,
- 20) Fr. Romański Samuel, studens, 1750, 1769,

z którego mogliśmy korzystać z defektem: brak stron od 3 do 7, od Barański Cornelius do Godowski Petrus.

- 21) Fr. Rajowski Henricus, Convr., 1728, 1746,
- 22) P. Sawicki Vincentius, stud., 1732, 1764,
- 23) Fr. Stocki Thomas, Convr., 1730, 1750,
- 24) Fr. Struś Mathias, Conversus, 1730, 1759,
- 25) P. Lr. Tyski Hyacinthus, Prof. Phl., 1747, 1763,
- 26) P. Lr. Tyski Thomas, Prof. Mlis., 1745, 1761,
- 27) Fr. Warszawski Ludovicus, studens, 1756, 1773,
- 28) Fr. Wodecki Cyprian., Convr. — dat niema,
- 29) P. Żebrowski Basilius, studens, 1749, 1767,
- 30) P. Zwoliński Isidorus, studens, 1750, 1766.
- 31) Żukowski Barth. Convers., 1740, 1763.

Na początku XIX w., w r. 1803, znamy w Łucku trzech Dominikanów: O. Porfirego Runowskiego, prowincyała, O. Dominika Wyszyńskiego, exprowincyała i O. Wincentego Pawłowskiego, profesora filozofii ¹⁾.

W r. 1807 przeorował O. Eugeniusz Syrkowski ²⁾, a w dwa lata potem ³⁾ — O. Porfiry Runowski, exprowincyał; następnie zaś aż dopiero w r. 1817 zastajemy tam przeorem O. Rocha Mysłowskiego ⁴⁾. I znowu długi czas bardzo nie posiadamy żadnych wiadomości o personelu zakonnym w Łucku; dopiero jest nam znany w r. 1839 ⁵⁾.

1) O. Jakób Kędzierski przeor, 2) O. Tomasz Daszkiewicz, 3) O. Bonawentura Schultz, 4) O. Pius Otroszkiewicz podprzeorzy, 5) O. Jakób Polikowski regens I, 6) O. Klemens Siedlecki regens II, 7) O. Franciszek

¹⁾ Zjazd pedagogiczny w Łucku w paźd. 1803 r., druk b. z. m.

²⁾ Kalendarzyk wileński wydziału nauk. wln. na r. 1807.

³⁾ Allocutio in capt. prov., Jocher III p. 332, jak wyżej.

⁴⁾ Stecki, Łuck, I. c.; O. Mysłowski ur. 1782, prof. 1802, był prowincyałem.

⁵⁾ Capitulum electivum an. 1839 celebrat., ut supra.

Borowski, 8) O. Cyryl Johańkowski, 9) Alan Iwanowski, promotor różańcowy, 10) O. Cyprian Skaźmirowski, bibliotekarz, 11) O. Gundysław Szydłowski, 12) O. Grzegorz Pietkiewicz, 13) O. Anzelm Witowski syndyk, 14) Gundysław Malecki, 15) O. Marcin Rostowicz, 16) O. Stefan Gościński, 17) O. Filip Lewicki prof. muzyki, 18) O. Stanisław Gierdwojń, 19) O. Piotr Lesiewicz, Præd. grl., 20) O. Wincenty Stankiewicz, 21) O. Dominik Grotuz, 22) O. Augustyn Żuczkowski, 23) O. Wiktor Moszyński, 24) O. Kwiryn Danilewicz, 25) O. Elekt Popławski, 26) O. Gerwazy Polużyński, 27) O. Wincenty Permin, 28) O. Józef Ćwirko, Pred. Grl. Z tych pracowało poza konwentem, zajmując się dusz pasterstwem, 12.

Studium teologiczne:

1) O. Bonifacy Galewski, 2) O. Gedeon Krzewicki, 3) O. Albert Walicki, 4) Brat, dyakon, Wincenty Budrewicz, 5) Brat, dyakon, Benedykt Zdzietowiecki, 6) Brat, subdyakon, Ambroży Nahujewski, 7) Brat, kleryk, Marek Zalewski.

W roku następnym przeorem ten sam O. Jakób Kędzierski; wszystkich ojców, prawie tych samych, 31, z nich poza klasztorem 10, studia teologiczne nie zaznaczone, ale wymieniono trzech braci: Szymon Wysocki dyakon, Ambroży Nahujewski subdyakon i kleryk Marek Zalewski.

W r. 1841¹⁾ następujący: 1) O. Gundysław Ostankiewicz, przeor, 2) O. Tomasz Daszkiewicz,

¹⁾ Jedno i drugie z Elenchusów Zakonnych.

3) O. Bonawentura Schultz, 4) O. Augustyn Łuszkiewicz, podprzeor, 5) O. Jakób Polikowski, 6) O. Cyprian Skazimirowski, 7) O. Anioł Widgintt, 8) O. Stefan Gościński, 9) O. Bonifacy Galewski, 10) O. Maier Płochoski, 11) O. Stanisław Gierdwojń, 12) O. Filip Lewicki, 13) O. Makary Bałkowski, 14) O. Grzegorz Pietkiewicz, 15) O. Gundysł. Malecki, 16) O. Marcin Rostowicz, 17) O. Dominik Zieliński, 18) O. Kajetan Justycki, 19) O. Kwiryn Danilewicz, 20) O. Wincenty Stankiewicz, 21) O. Wincenty Jasiński, 22) O. Wincenty Permin, 23) O. Rajmund Rożewski, 24) Dyakon Szymon Wysocki, 25) Kleryk Marek Zalewski. Sześciu Ojców po parafiach było czynnych.

W roku 1843 stał na czele klasztoru O. Jakób Polikowski¹⁾, który się urodził w roku 1805, profesję składał w 1824; jego też zastajemy na tem stanowisku i w r. 1847.

W r. 1849 było jeszcze w Łucku 11 Dominikanów²⁾ i przeorował O. Wincenty Ratyński³⁾, ten już *ultimus*, gdyż w połowie roku 1850 wydano ukaz o zniesieniu klasztoru i zabraniu kościoła⁴⁾, co też natychmiast wykonane zostało: w rubryceli na rok 1851 wydanej, już niewymieniony ani kościół, ani klasztor dominikański w Łucku.

¹⁾ Directorium łuckie i żytomierskie na r. 1844 i 1847; tam personel dominikański nie podany, lecz wymieniony on w rubryce — *Deputati conjudices*

²⁾ Odezwa X. Ign. Hołowińskiego do biskupa Borowskiego, druk b. w. m., jak wyżej.

³⁾ Dyrektoryum na r. 1850; był on jednocześnie wice kustoszem katedralnym, *Capitulum minus*.

⁴⁾ Sprawozdanie rządowe, jak wyżej.

Następnie rząd użył kościoła na cekhaus, a w klasztorze urządzono szpital ¹⁾.

Dodatek do poprzedniego działu.

O. Felicyan Nowowiejski, Ord. Praed., w znanej swej pracy, wydanej w Poznaniu w r. 1752, p. t. *Phoenix decoris Prov. Polonae etc.*, umieścił dużo szczegółów o tej prowincyi, układ tej książki jednak pozostawia wiele do życzenia, a są tam wiadomości niedokładne, omyłek dość, pomimo tego wszystkiego postanowiliśmy skorzystać z tego wydawnictwa i podać tych Dominikanów łuckich, o których wyżej nie było mowy, a przy których są daty odnośne.

O. Jacek Czaplic, profes łucki, znajdujący się na studyach w Hiszpanii w konwencie Vollisole-tano, wielkiej wiedzy i pobożności, tam Bogu ducha oddał d. 8 lutego r. 1620. Z jakichby to był Czapliców nie mamy pojęcia. W każdym razie data jego śmierci (jeśli wierna) — ciekawe zjawisko, że w tym czasie był Czaplic już nie schyzmatyk ani arianin.

O. Maciej Franko, też profes łucki, zmarł w Łucku w r. 1622.

O. Jakób Olszanowski, profes łucki, zmarł w Łucku d. 25 maja 1625 roku.

O. Mikołaj Ruszkiewicz, zarządzający dobrami Dominikanów łuckich, rozstał się z tym światem w Łucku d. 10 grud. r. 1629.

¹⁾ Stecki, Łuck, I. c., p. 202.

O. Bernard Grzybowski, regens studyów i przeor, *prudentissimus*, zmarł w Łucku w r. 1638.

O. Rajmud Żukowski, asceta, wielkiej pobożności, zmarł podczas zarazy, niosąc pomoc duchowną bliźnim; pochowany w Łucku w r. 1647 w kilka lat po zgonie, który go gdzieindziej spotkał.

O. Bernard Parcovius, S. Th. B., przeor przez dwa triennia, zamordowany przez kozaków w 1648, pochowany w Kamieniu Korzyrskim.

O. Hieronim Chyzowski, ukończywszy rzady przełożeńskie, zmarł w Łucku w r. 1660.

O. Waleryan Gwałdecki kaznodzieja w różnych konwentach, też i w Łucku, gdzie śmierć go spotkała w r. 1686.

O. Tomasz Wolski przeor, *vigilantissimus*, łucki, potem w Jałowiczach; tam zachorował i po radę lekarską do Łucka zjechał i tam zmarł w r. 1686, kończąc właśnie rzady w Jałowiczach.

O. Jacek Szostakowski przeor długoletni, też i w roku 1647, prowincyał zasłużony, 1671—1674, rozstał się z tym światem d. 6 czerwca r. 1687.

O. Ignacy Kownacki, o którym wyżej była mowa, w r. 1688 już po raz pierwszy rządził konwentem łuckim.

O. Antoni Borejsza, Praedicator generalis, zmarł w Łucku r. 1698.

O. Ambroży Kozielski studyował w Neapolu, potem nauczał w różnych konwentach, 3 razy przeorował w Łucku, 2 w Jałowiczach, też we Włodzimierzu, mianowany komisarzem prowincyi ruskiej od generała, O. Antonino Cloche, który rządził od

r. 1686—1720, potem umarł w Łucku, data nie podana.

O. Tomasz Zwan (może Żwan), przeor w swoim czasie, umarł w Łucku r. 1701.

O. Teofil Grodecki fundował ze swojej ojcowizny muzykę kościelną w Łucku i tam Bogu ducha oddał 1724 roku.

Wyliczenie znanych profesów łuckich ¹⁾.

- 1) Jan Kownacki złożył prof w r. 1642,
- 2) Stanisław Zalewski w r. 1643,
- 3) Benedykt Trowski (?) w r. 1645,
- 4) Antoni Wojewódzki w r. 1646,
- 5) Dyonizy Rachański w r. 1646,
- 6) Jacek Szostakowski w r. 1647, ²⁾
- 7) Kasper Żelechowski w r. 1648,
- 8) Gabryel Szaszewski w r. 1649,
- 9) Tomasz Wolski w r. 1652,
- 10) Jan Puchalski w r. 1653,
- 11) Jan Giezek w r. 1653,
- 12) Marcin Urbanowski w r. 1655,
- 13) Bernard Czyżewicz w r. 1655,
- 14) Jan Buszkiewicz w r. 1658,
- 15) Rajmund Pieglowski w r. 1659,
- 16) Józef Kołędzic w r. 1659,
- 17) Dominik Piruski w r. 1659,
- 18) Maryan Olszamowski w r. 1660,
- 19) Aleksander Pieniążek w r. 1660,

¹⁾ Na podstawie dokumentów z archw. domnk. w Krakowie; konwersów opuszczany.

²⁾ Zapewne inny.

- 20) Tomasz Żwan w r. 1660 ¹⁾,
- 21) Cyprian Charbicki w r. 1661,
- 22) Reginald Motycki w r. 1661,
- 23) Franciszek Borysowicz w r. 1661,
- 24) Jakób Gawłowski w r. 1662,
- 25) Ambroży Lusinowski (?) w r. 1662,
- 26) Dominik Gębicz w r. 1662,
- 27) Alan Broniowiecki w r. 1662,
- 28) Henryk Przyłuski w r. 1662,
- 29) Andrzej Przyszychowski w r. 1663,
- 30) Piotr Bojanecki w r. 1665,
- 31) Dymitr Zubczewski w r. 1666,
- 32) Hilary Bobrowicz w r. 1666,
- 33) Ignacy Kownacki w r. 1668,
- 34) Bartłomiej Żebrowski w r. 1667,
- 35) Tomasz Hulewicz w r. 1669,
- 36) Gabryel Kościński w r. 1669,
- 37) Jan Strzałkowski w r. 1669,
- 38) Hieronim Szymański w r. 1669,
- 39) Augustyn Suchodolski w r. 1670,
- 40) Jerzy Kosakowski w r. 1673,
- 41) Kazimierz Gośliński w r. 1671,
- 42) Michał Filipowski w r. 1671,
- 43) Wincenty Linczewski w r. 1671,
- 44) Gundysław Kapliński w r. 1673,
- 45) Albert Skiwski w r. 1673,
- 46) Ludwik Kozdroas w r. 1674,
- 47) Pijus Radziszewski w r. 1675,

¹⁾ Był kapłanem dworu Michała-Jerzego Czartoryskiego podczas jego poselstwa do Moskwy w r. 1678. Cfr. Złota księga szlach. VIII p. 45.

- 48) Urban Bahrynowski w r. 1676,
- 49) Marcin Bielski w r. 1676,
- 50) Felicyan Zuchowicz w r. 1676,
- 51) Maciej Zwierzyński w r. 1677,
- 52) Cyprian Mosiej w r. 1678,
- 53) Kazimierz Kostecki w r. 1678,
- 54) Dymitr Horecki w r. 1680,
- 55) Daniel Popławski w r. 1680,
- 56) Dominik Gawarecki w r. 1680,
- 57) Antoni Toczowiecki w r. 1680,
- 58) Józef Białobrzski w r. 1680,
- 59) Stefan Zaleski w r. 1681,
- 60) Placyd Piasecki w r. 1682,
- 61) Jacek Czetwertyński w r. 1682,
- 62) Mikołaj Sikorski w r. 1682,
- 63) Jan Żarczyński w r. 1682,
- 64) Teofil Grodecki w r. 1683,
- 65) Franciszek Chylicki w r. 1683,
- 66) Grzegorz Dawidowicz w r. 1683,
- 67) Daniel Niedzielski w r. 1684,
- 68) Atanazy Żurakowski w r. 1684,
- 69) Wacław Maszewski w r. 1684,
- 70) Floryan Walecki w r. 1684,
- 71) Bartłomiej Suszczewicz w r. 1684,
- 72) Bogusław Przański 1688,
- 73) Samuel Kierner w r. 1688,
- 74) Ambroży Kozielski w r. 1689,
- 75) Remigiusz Byczyński w r. 1689,
- 76) Feliks Puzdrowski w r. 1691,
- 77) Jacek Rodkiewicz w r. 1691,
- 78) Dominik Mościński w r. 1691,

- 79) Albin Żółkiewski w r. 1693,
- 80) Pawlin Dzwonek w r. 1693,
- 81) Jan Jurewicz w r. 1693,
- 82) Andrzej Kijkowski w r. 1693,
- 83) Jan Chryzt. Kozicki w r. 1694,
- 84) Tomasz Czarnołoski w r. 1694,
- 85) Bernard Wiczewicz w r. 1694,
- 86) Rajmund Stanikowski w r. 1694,
- 87) Augustyn Tarnawski w r. 1694,
- 88) Tadeusz Kowaliński w r. 1694,
- 89) Ludwik Pliszka w r. 1694,
- 90) Józef Wereszczaka w r. 1695,
- 91) Stefan Szuczewicz w r. 1695,
- 92) Kandyd Białecki w r. 1696,
- 93) Dymitr Zabokrzycki w r. 1698,
- 94) Bonifacy Brzezicki w r. 1698,
- 95) Antoni Mentzel w r. 1699,
- 96) Franciszek Madeyski w r. 1699,
- 97) Konstanty Powęski w r. 1699,
- 98) Anioł Zorzewski w r. 1700,
- 99) Serafin Sadkowski w r. 1700,
- 100) Benedykt Paprocki w r. 1701,
- 101) Michał Podhorodeński w r. 1701,
- 102) Wincenty Witwicki w r. 1702,
- 103) Ignacy Olszański w r. 1703,
- 104) Maryan Maniewicz w r. 1704,
- 105) Hieronim Medwedowski w r. 1705,
- 106) Wincenty Sokółski w r. 1706,
- 107) Tomasz Załęski w r. 1706,
- 108) Antoni Boreyko w r. 1706,
- 109) Gabryel Siedmichowski w r. 1706,

- 110) Urban Moczydłowski w r. 1711,
- 111) Bonifacy Pajęcki w r. 1711,
- 112) Antoni Chabatulski w r. 1711,
- 113) Franciszek Piórowski w r. 1711,
- 114) Józef Łopocki w r. 1712,
- 115) Jan Batorski w r. 1712,
- 116) Paweł Kozłowski w r. 1714,
- 117) Mateusz Szostowski w r. 1714,
- 118) Jakób Horbowski w r. 1715,
- 119) Jan Zachorowski w r. 1715,
- 120) Tomasz Kijowski w r. 1715,
- 121) Józef Wygodowski w r. 1715,
- 122) Mikołaj Wygodowski w r. 1715,
- 123) Ambroży Orański w r. 1715,
- 124) Jakób Orbowski w r. 1715,
- 125) Pijus Peretyatkiewicz w r. 1716,
- 126) Piotr Szczerbiński w r. 1716,
- 127) Stanisław Łazowski w r. 1716,
- 128) Wojciech Radwański w r. 1716,
- 129) Grzegorz Rudnicki w r. 1716,
- 130) Ferdynand Kasianowicz w r. 1716,
- 131) Leopold Maturalski w r. 1716,
- 132) Ludwik Wolski w r. 1716,
- 133) Augustyn Czaplic w r. 1717,
- 134) Anioł Fijałkowski w r. 1717,
- 135) Czesław Domański w r. 1717,
- 136) Rajmund Boguszewski w r. 1717,
- 137) Felicjan Grazy w r. 1717,
- 138) Waleryan Golankiewicz w r. 1717,
- 139) Jacek Dajewski w r. 1717,
- 140) Dominik Włosowicz w r. 1718,

- 141) Wincenty Kopkowski w r. 1718,
- 142) Ambroży Bańkowski w r. 1720,
- 143) Kazimierz Leżyński w r. 1720,
- 144) Edward Gwiazdowski w r. 1720,
- 145) Teofil Wolański w r. 1722,
- 146) Aleksander Czernecki w r. 1722,
- 147) Karol Żytkiewicz w r. 1722,
- 148) Bonawentura Awedyk w r. 1725, (1726?)
- 149) Ludwik Linczowski w r. 1725,
- 150) Mikołaj Zaręba w r. 1726,
- 151) Jan Przanowski w r. 1727,
- 152) Bernard Czytewski w r. (?) 1727,
- 153) Jacek Rybczyński w r. 1727,
- 154) Antonin Majewski w r. 1727,
- 155) Jan Kanty Wąsowski w r. 1727,
- 156) Teodor Sieczyński w r. 1728,
- 157) Stefan Ptaszyński w r. 1728,
- 158) Augustyn Mroczyński w r. 1728,
- 159) Dominik Pniewski w r. 1730,
- 160) Kandyd Torliński w r. 1731,
- 161) Konstanty Hryniewiecki w r. 1731,
- 162) Cyryl Tchorzewski w r. 1731,
- 163) Patrycy Stobiecki w r. 1731,
- 164) Jordan Zakrzewski w r. 1731,
- 165) Eustachy Studziński w r. 1731,
- 166) Fortunat Majewski w r. 1731,
- 167) Floryan Małachowski w r. 1731,
- 168) Ambroży Tomaszewski w r. 1732,
- 169) Jan Chryztm. Kozielski w r. 1733,
- 170) Tomasz Cielejowski (może Czelejowski)
w r. 1733.

- 171) Dominik Bałdziński w r. 1733,
- 172) Jacek Sulistrowski w r. 1733,
- 173) Fran. Xwr. Białkowski w r. 1734,
- 174) Józef Długocki w r. 1734,
- 175) Rafał Andrzejowski w r. 1736,
- 176) Wincenty Zabłocki r. 1736,
- 177) Dalmacy Proniewicz w r. 1737,
- 178) Ludwik Mikulski w r. 1738,
- 179) Kajetan Iliaszewicz w r. 1738,
- 180) Adryan Kozyrski w r. 1738,
- 181) Gabryel Bielski w r. 1739,
- 182) Nazary Popiel w r. 1739,
- 183) Benedykt Kobylański w r. 1739,
- 184) Serafin Podhayski w r. 1741,
- 185) Tomasz Okolski w r. 1743,
- 186) Augustyn Łyszkiewicz w r. 1743,
- 187) Stefan-Michał Czacki w r. 1743,
- 188) Ignacy Białaszewicz w r. 1744,
- 189) Kasyan Byszewski w r. 1744,
- 190) Jan Nepomc. Sieciński w r. 1744,
- 191) Jakób Salomonias Radwański w r. 1745,
- 192) Wincenty Woliński w r. 1745,
- 193) Michał Kromer w r. 1745,
- 194) Jan Chryztm. Korzeniowski w r. 1745,
- 195) Cyprian Żakiewicz w r. 1745,
- 196) Erazm Górski w r. 1746,
- 197) Andrzej Witkowski 1747,
- 198) Wawrzyniec Chyliński w r. 1748,
- 199) Aleksander Grzymała w r. 1748,
- 200) Tadeusz Dziedzicki w r. 1748,
- 201) Samuel Korzeniowski w r. 1748,

- 202) Jakób Klemens w r. 1750,
- 203) Tomasz Lenartowicz w r. 1750,
- 204) Jakób Stocki w r. 1750,
- 205) Piotr Cieniocki w r. 1750,
- 206) Mikołaj Bogusławski w r. 1750,
- 207) Dominik Domaszewski w r. 1751,
- 208) Piotr Chyrosz w r. 1751,
- 209) Wincenty Chyrosz w r. 1751,
- 210) Franciszek Marszałski w r. 1752,
- 211) Gundysław Lenartowicz w r. 1752,
- 212) Dyonizy Lenesz w r. 1753,
- 213) Ambroży Ciołkowski w r. 1753,
- 214) Hieronim Węgleński w r. 1755,
- 215) Michał Łosiewski w r. 1755,
- 216) Marcin Prochaska w r. 1755,
- 217) Sebastian Suchocki w r. 1757,
- 218) Karol Ceretowicz w r. 1757,
- 219) Teofil Sokołowski w r. 1759,
- 220) Ludwik Mołdawski w r. 1759,
- 221) Maciej Struś w r. 1759,
- 222) Bernard Ryniewicz w r. 1759,
- 223) Kazimierz Krechowiecki w r. 1759,
- 224) Antoni Kadey w r. 1759,
- 225) Aleksy Samborski w r. 1759,
- 226) Stefan Tokarzewski w r. 1759,
- 227) Tadeusz Lewiński w r. 1760,
- 228) Eustachy Żeleznicki w r. 1760,
- 229) Tomasz Tyski w r. 1761,
- 230) Albert Karwowski w r. 1761,
- 231) Antonin Chełchowski w r. 1761,
- 232) Pijus Lewicki w r. 1761,

- 233) Jan Nepm. Budziński w r. 1761,
- 234) Roch Rawicz Ostrowski w r. 1763,
- 235) Hipolit Hulewicz w r. 1763,
- 236) Jacek Tyski w r. 1763,
- 237) Wincenty Sawicki w r. 1764,
- 238) Brunon Ulenicki w r. 1764,
- 239) Maryan Szczarbiński w r. 1764,
- 240) Cypryan Kunowski w r. 1665,
- 241) Jan Kapstr. Iżański w r. 1765,
- 242) Michał Jajkowski w r. 1766,
- 243) Adam Mądrzejewski w r. 1766,
- 244) Bazyli Żebrowski w r. 1767,
- 245) Andrzej Paczyński w r. 1767,
- 246) Paweł Jastrzębski złożył profesję d. 20 stycz.
w r. 1768.

Znane druki łuckie u Dominikanów.

Wyliczenie to czynimy na podstawie chronologicznej i w części alfabetycznej Estreichera bibliografii, korzystając też ze znanego dzieła Jochera, a także urzędowego sprawozdania o drukarni w Łucku w r. 1804, posłanego przez władze miejscowe ministrowi oświaty w Rosyi P. Zawadowskiemu ¹⁾.

Dominikanie łuccy otrzymali przywilej na drukarnię w r. 1787, a miejscowy biskup, X. F. P. Tur-

¹⁾ Sbornik materjałow dla istorii proswieszczenia, Petersburg 1897, t. II p. 136. To sprawozdanie jednak nader pobieżne, niedokładne (jakoby z powodu pożaru w Łucku w r. 1803.): wyliczono jakich 30 druków bez chronologii, tytuły w skróceniu czasem w tłumaczeniu rosyjskiem, często niepewne.

ski h. Rogala, 1769—1788, dał pozwolenie otworzenia drukarni, w której miano prawo wytłaczać książki (niezabronione) w języku polskim, łacińskim, francuskim i rosyjskim, ale nieznane są nam dzieła w tych 2 ostatnich językach tam drukowane, oprócz gramatyk, elementarzy i rozmów.

Rok 1787.

1) Hommagium litterarum Singulari Domini-
canae familiae.

1788.

2) Rubczyński M. ¹⁾ Głos Pana, kruszącego cedry, albo rekolekcye.

3) Tegoż, Rok zbawienny, którego każdy dzień dla życia wiecznego śmierć przypomina doczesną, pokazując sług boskich 8^o ²⁾.

4) Zebranie nabożeństwa chrześcijańskiego.

1789.

5) Broszniowski (v. Brzośniowski) Popiel, S. T. D., Mowa żałobna przy sprowadzeniu ciała Kajetana Olizara ³⁾.

¹⁾ Jest tu mowa o znanym karmelicie An. Obs. Marcynie, † 1794, mając lat 87, z tego w zakonie, pono 74, autorze wielu dzieł duchownych i ascetycznych. Owa jego praca drukowana przedtem, 1769 in 4^o, 134, w Berdyczowie, jako wyd. II.

²⁾ Jocher, t. III p. 20.

³⁾ Fr. Kajetan Olizar, h. Radwan, stolnik k., pan na Rafałówce, marszałek trybunański, syn Adama i Aleksandry Wilżanki, bezzenny. X. Edmund Popiel Brzośniowski, ex Jezuita, w r. 1789 prefektował w szkołach łuckich, potem był rektorem szkół winnickich i kanonikiem i asesorem konsystorza łatyczowskiego, chwilowo istniejącego.

6) Hauzen Guil. Świętobliwość kapłana w Piotrze Św. Apostole.

1790.

7) Griffet Henr. X, Pobożne nauki o spowiedzi.

8) Jastrzębski Paweł, Kazanie na pierwszą niedzielę postu z rozkazu Feliksa Pawła Turskiego (biskupa).

9) Komisya porządkowa cyw. wojsk. w wojew. wołyńs. pow. łuckim d. 9 grudnia.

10) Małachowski Piotr, Zbiór nazwisk szlacheckich t. I i II.

11) Tegoż, Dodatek szlacheckich familij na sejmie 1790 roku, które indygenaty otrzymały.

12) List woj. woł. do posłów swoich d. 10 lutego.

13) Tuczyński Gasp. Paul, »Elegia et ode Gabrl. Sielecki, professori cum solamut. celebraret«.

1791.

14) Directorium ad usum dioec. Luceor. sub auspe. Ad. Naruszewicz.

15) Drozdowicz Ign., Kank. łucki, Index omnium, quae in Synodis provincialibus Eccl. Gnesn. constituta sunt, in 4^o, ark. 4^{1/2} 1).

16) Griffet, Pobożne uwagi o spowiedzi, wyd. II.

17) Jastrzębski Paweł, S. T. L., Praed. Grl., Zak. domink., Kazanie na pierwsze roraty w kościele dom. in 8^o 2).

18) Królowa Nieba Marya w kościele łuckim

1) Jocher t. III p. 308.

2) Jocher t. II p. 436.

swych braci karmelitów słodkim pieniem uczczona koronki, b. w. m.

19) Podhorodeński Jan Kanty 1), Kazanie w czasie nabożeństwa z okoliczności ustawy 3 maja.

1792.

20) Miesiąc w ludzkim ciele Jezusowi poświęcony.

21) Nabożeństwo codzienne.

22) Zabawa chrześcijańska z dobrych nabożeństw.

23) Rzewuska Anna z Lubomirskich 2), Nabożeństwo codzienne wyjęte z ksiązek jej ręką pisanych, przedruk 4.

1793.

24) Konfederacya wojw. wołyńskiego, uniwersał do narodu.

1794.

25) Twierdza (ostatnia), wolnowierców albo do wody obalające rozumowania, że religia prześladowaniem się krzewi.

1795.

26) Bossakowski Marc., Mowa przy złożeniu ciała Magd. Tałyzinowej, pułk. ros.

1) Słynny potem sufragan łucki od r. 1817 † 4/16 grudn. 1831, mając lat 82.

2) A. Rzewuska z Lubom. — żona słynnego Wacława, hetm. korn. i kasztł. krak., zmarła w 1763 r., odznaczała się wielką pobożnością i świętobliwością.

27) M., Książd, Dowód miłości małżeńskiej Szczepa-
pana Tałyzina, pułkw. rosyjskiego, godny uwielbienia.

28) Officium albo godzinki o N. M. P. u Do-
minikanów łuckich, drugie wydanie (I w Berdyczow-
wie w r. 1776).

29) Officia patronorum regni Poloniae et Sueciae

30) Accedit supplementorum officiorum sanctorum.

1796.

31) Wywód gruntowny ufności w miłosierdziu
boskiem, z francuskiego.

32) Kotzebue Aug., Hiszpanie w Peru albo
śmierć Rolli, tragedia w 5 aktach tłomaczona przez
Aleksandra Chodkiewicza b. w. m. ¹⁾.

1798.

33) Cieciszowski K., biskup, Mowa przy otwar-
ciu konsystorza w Łucku.

34) Cieciszowski K., Mowa pasterska w kościele
łuckim przy konsk. 6 września.

35) Cieciszowski K., Ordinatio Luceoriae 25 oc-
tobris.

36) Konsystorz generalny duchowny rzm. ktl.
łucki 10 nowembra; zlecenie podpisane przez oficyała
X. Podhorodeńskiego, dziekana kad., asesora Ignacego
Mioduszewskiego, scholastyka katedrl., asesora Mar-
cina Bossakowskiego, kanonika; arkusz długości centy-
metrów 22, szerokości 35 szarego papieru ²⁾.

¹⁾ W sprawozdaniu ros. drukarni łuckiej wyraźnie powiedziano,
że wyszło w Łucku, chociaż może też i w Warszawie. Alex Chodkie-
wicz, pan na Młynowie wołyńskim, znany chemik, literat, senator.

²⁾ W rękę piszącego.

1799.

37) Cieciszowski K., Kazanie 31 marca.

38) Tenże, Kazanie 29 maja.

39) Tenże, Kazanie 4 czerwca.

40) Tenże, Zalecanie odprawiania mszy za zwy-
cięstwo wojska rosyjskiego nad francuskim.

41) Cieciszowski K., Mowa w kościele trynitar-
skim łuckim przy obleczeniu Kaspra Kunickiego,
trynitarza.

42) Directorium ad usum dioec. Luceoriensis et
Zytomiriensis.

43) Kotzebue, Leibkutscher Piotra III, anegdota
w I akcie tłómaczenie Tadeusza Hiżdewa b. w. m. ¹⁾.

1800.

44) Słodkie gorzkiej męki Jezusa na pasyach
wielkopostnych rozmyślanie, przedruk w Łucku ²⁾.

45) Kazanie o modlitwie na X niedzielę po świę-
tkach w kościele parafialnym wiszenieckim przez
X. Alex. Lisowskiego, proboszcza wiszenieckiego dnia
5 srpn. 1800 r., staraniem i kosztem jednego z pa-
rafian, in 8^o, arkusz I ³⁾.

46) Skierniewski Michał ⁴⁾, Kazanie na wybory
sędziów dożywothnich.

¹⁾ W sprawozdaniu ros. o drukarni łuckiej, powiedziano wy-
raźnie, że to w Łucku wytłomaczono; mowa tu jednak o Piotrze I.

²⁾ Jocher III p. 46.

³⁾ Jocher II p. 437.

⁴⁾ Michał Skierniewski, ex pijar, faworyt Potemkina, sekulary-
zowany po r. 1791, potem prałat, wdarł się do względów i zaufania
Metpl. Cieciszowskiego, zmarł nagle w 1831 r., nadużywający wiary Metpl.
w sprawie wydania listu pastersk. z r. 1831.

1801.

47) Kazanie na uroczystość B. Michała de Sanctis, zak. trynt., przed biskupem Cieciszowskim w kościele trynitarskim miane przez Michała Piwnickiego, kan. łuckiego (przyszłego biskupa) d. 5 lipca 1801 r. in 8^o 1).

48) Oratio in laudem S. Patris N. Joannis de Matha in collegio Luceoriensis die 8 octr. habita 2).

49) Cieciszowski Kasp. Kazin., Mowa miana przy konsekracyi kościoła trynitarskiego w Beresteczku d. 5 maja 1801.

50) Stacye jerozolimskie.

51) Powinności chrześcijańskie (drukowane też i w Wilnie).

1802.

52) Bogusławski Wojciech, Henryk na łowach, komedia, drukowana przedtem gdzieindziej, in 8^o str. 180.

53) Odezwa łacińska B. Cieciszowskiego do duchowieństwa zakonnego, w której poniekąd chwali Aleksandra I i jego ukaz do zakonników, że mają być poddanyymi biskupom dyaconalnym, a udawanie się do Rzymu zabronione; datowana z Łucka z d. 10 lutego 1802, arkusz długości 22 centm., szerokości 37 szarego papieru pod numerem 67 3).

1) Jocher, II Nr 5, 131.

2) Jocher, II Nr 5, 524.

3) W ręku piszącego

1803.

54) Cieciszowski, Mowa na zgromadzeniu duchownem w kwestyi szkół parafialnych.

55) Czacki Tad., Mowa na zjeździe pedagogicznym w Łucku.

56) Czacki Tad., Działo się to w Łucku b. w. m., ale drukowane w Łucku.

Aug. Kotzebue'go utwory dramatyczne w ilości 8 przełożył, przystosowawszy do zwyczajów krajowych i przeistoczywszy, wydał je po polsku Tadeusz Hiżden w 2 tomach: 1) t. I, część 1 str. 62, część 2 — 100, część 3 — 103, część 4 — 82; t. II, część 1 str. 59, 2 — 83, 3 — 84, 4 — 40. Te utwory chodziły też po świecie osobno, często bez wymienienia miejsca druku, wytłoczono je jednak w Łucku. Te są:

57) Pokrewieństwo czyli bracia tegocześni, komedia w 5 akt. 8^o, 83.

58) Powrót Polaków z niewoli w r. 1797, opera w 2 akt., 8^o 61 + 3.

59) Wstyd fałszywy, dramat w 4 aktach, 8^o, 100.

60) Trzpiot, komedia w 3 aktach 8^o, 84.

61) Ofiarowanie się na śmierć, dramat w 3 akt.

62) Nieszczęśliwi, komedia w 1 akcie, 8^o, 40 + 2.

1) Rodzina Hiżden, alias Hiżdew, podług Bonickiego, pochodzenia mołdawskiego, h. własnego z mitrą; z tych Stefan zginął pod Chocimem przy boku Sobieskiego. Otrzymali oni u nas indygenat na sejmie 1676 r. i zostali już w Polsce. Jerzy, syn Mikołaja, otrzymał od Augusta II 1698 Zarajsko w Samborskiem, w parafii Janowieckiej. Ów Jerzy zostawił liczne bardzo potomstwo; z tego Stefan Dominik miał 3 synów; od Jana pochodzi Tadeusz zapewne, ów tłumacz Kutzebu'ego z synem Bolesławem; wylegitymowali się oni ze szlachectwa w gubernii podolskiej w pierwszej połowie XIX wieku.

63) Korsykańie, dramat w 4 aktach, 8^o, 83.

64) Bracia niezgodni czyli kompromis, dramat w 5 aktach 8^o, 103.

65) Cieciszowski, List pasterski z powodu wielkiego postu, datowany z Łucka 7 marca 1803, Nr 100; 1 1/2 ark. folio, długości cent. 22, szerokości 34 papieru szarego ¹⁾.

66) Staruszkiewicz Leon, Kazanie na pogrzebie Ant. Sobolewskiego.

67) Siarczyński Franciszek ²⁾, Sztuka ogrodnicza około ogrodu kwiatów, wydanie III.

1804.

68) Cieciszowski, Mowa przed ślubem Józefa Dołęgi Cieszkowskiego z Józefą Kicińską, miana w Łucku d. 3/15 marca 1804, in 8^o, 5.

69) Narada o zaprowadzenie szkółek w Łucku.

1805.

70) Cieciszowski, Mowa do Dominika Radziwiłła przy wstąpieniu na ordynację ołycką, miana w Olyce d. 8 sierp. 1805 roku.

71) Cieciszowski, Odezwa do duchowieństwa, wzywająca do modłów za duszę Szczęsnego Potockiego, zmarłego d. 14 mar. 1805 r. z datą z Łucka d. 24 mar. tegoż roku, arkusz papieru szarego dług. cent. 23, szerok. 36, wzdłuż drukowany ³⁾, Nr 116. Wspom-

¹⁾ W rękę piszącego.

²⁾ Znany uczony Pijar, † 1829, literat w różnych gałęziach

³⁾ W rękę piszącego.

niane jest tu też zejście z tego świata Józefa Karszy, podstolego koronnego h. Roch III.

1807.

72) Skierniewski M., Kazanie z okoliczności zapowiedzi D. Radziwiłła ¹⁾ w Olyce.

73) Crasset Jan (Jezuita † 1692), Słodka i święta śmierć z francuskiego na język polski przetłómaczono w r. 1740 przez Elżbietę Potocką, żonę, Ant. Michała, woj. bełskiego, str. 371 ²⁾.

1808.

74) Kazanie w dzień otworzenia pierwszego nabożeństwa w nowowypbudowanym kościele w Horochowie, dobrach Waleryana Stroynowskiego, przez X. Jana Juliana Antonowicza ³⁾, dr. teol. i fil., d. 8 grud. 1807 r. miane. Imprimatur w Łucku 3 lip. 1808, in 4^o kartek nienumerowanych 6 ⁴⁾.

75) Kazanie na konsekrację Hieronima Strzemien (sic) Stroynowskiego, biskupa lambezytańskiego, koadjutora Łuckiego i Żytomierskiego, prałata wileńskiego, dopełnioną w 2 niedzielę po Trzech Królach

¹⁾ Mowa tu o Dominiku, 1768—1813, który był synem Hieronima i Doroty Thurn-Taxis, poślubił on I v. Izabellę Mnischównę marszał. w. l., ale się zaraz z nią rozwiódł i nie czekając na ukończenie sprawy rozwodowej, pojął inną niewiastę.

²⁾ Ant. Michał Potocki, wojewoda bełski, † 1765, jak wiadomo był żonaty z Ludwiką Sapieżanką, marszał. w. l., wdową po Aleksandrze Wielkopolskim.

³⁾ Zapewne był to znany uczony Bazylianin, w r. 1789 prefekt we Włodzimierzu, autor pierwszej gram. angl. po polsku.

⁴⁾ W rękę piszącego.

przez Kaspra Cieciszowskiego, biskupa łuckiego i żytomierskiego; w asystencji Stefana Lewińskiego, biskp. łuck. r. g., oraz sufraganów tej dycezyi, Kaczkowskiego i Podhorodeńskiego, miane przez M. Skierniewskiego, kanclerza łuckiego, scholastyka ołyckiego, proboszcza klewańskiego r. 1808 d. 19 stycznia. Imprimatur 4 lip. 1808 r., in 4^o, kartek nienumerowanych 12 ¹⁾).

76) Kazanie w dzień poświęcenia kościoła w Horochowie, dopełnionego przez Hieronima Stroynowskiego, biskupa lambezytańskiego, a miane przez M. Skierniewskiego r. 1808 d. 9 lutego w Horochowie. Impr. 1808 d. 4 lip., in 4^o, kartek nienumerowanych 11 ²⁾).

77) Stroynowski Waleryan, Duch prawa o bankructwach i dawności ziemskiej, in 8^o.

78) Dambrowski (Dombrowski) X. M., Kilka kazań przygodnych.

1809.

79) Allocutio in capitulo provinciali provinciae Russiae Ord. Praed. die 8 septr. 1809 celebrato, in quo electus est in priorem provincialem Jakobus Kosiński, prior conventus kijoviensis, per praesidem Capituli, ex-provincl, Porphyrium Runowski, priorem conventus formalis Luceoriensis habita, in 4^o, 2 arkusze ³⁾).

¹⁾ W rękę piszącego.

²⁾ W rękę piszącego.

³⁾ Jocher, t. III Nr 7741.

1811.

80) Nauka o spowiedzi.

1819.

81) Biskup Cieciszowski oznajmia duchowieństwu o ukazie senatu, że wszelkie należności od świeckich osób kościołowi mogą być ściągane przez sądy cywilne i jednocześnie załącza ten ukaz z r. 1818 d. 28 paźdz., z datą z Łucka r. 1819 d. 4 lutego Nr 79; arkusz długości cent. 23, szerokości 38 szarego papieru ¹⁾).

1822.

82) Biskup Cieciszowski poleca modłom duchowieństwu duszę śp. Stanisława Jabłonowskiego, woj. w kongr., w tym r. zmarłego; $\frac{1}{2}$ arkusza błękitnego papieru dług. cent. 22, szer. 36, data z Łucka d. 16 maja 1822 Nr 675 ²⁾).

1823.

83) List pasterski tegoż biskupa z powodu zgonu Pijusa VII.

84) Toż samo z okazji śmierci A. Czartoryskiego, generała ziem podolskich.

1824.

85) Materye z nauk w szkołach łuckich.

¹⁾ W rękę piszącego.

²⁾ Mowa tu o Stanisławie-Pawle J., ur. w Annopolu 1762 r. żonatym z Teodorą Walewską.

1827.

86) Arcbis. Cieciszowski, Odezwa do prowinc. rozmaitych zakonów.

87) Directorium na ten rok dyecezalne.

1829.

88) List pasterski Arcbis. z powodu wielkiego postu z datą 4 lutego 1829 Nr 152 in 4^o, str. numerowanych 4 na szarym papierze ¹⁾.

89) List pasterski tegoż z okazji zgonu Leona XII z datą 16 marca 1828.

1831.

90) List pasterski tegoż, oznajmujący o śmierci Pijusa VIII, nakazujący modły za niego; pół ark. błękitnawy, długości cent. 22, szerokości 36, datowany z Łucka 7 stycznia 1831, Nr 55 ²⁾.

W owym sprawozdaniu rosyjskiem o tłoczni dominikańskiej w Łucku znaleźliśmy jeszcze kilkanaście druków takich, o których w poprzednim wyliczeniu nie było wzmianki, więc je tutaj cytujemy:

1) Kalendarz historyczny obywatelski,

2) Uwagi do uwag nad życiem Jana Zamoy-skiego ³⁾,

3) Manualik pocziwego człowieka,

¹⁾ W rękę piszącego.

²⁾ W rękę piszącego. — Zdaje się, że Nabożeństwo Jubileuszowe w r. 1826 na dyecezę łucką też w Łucku wydrukowane. Jest też osobny druk, b. w. m., Modlitwy w czasie jublsh. nabożeństwa w kościele XX. Trynitarzy Teofilpolskim, zaczynającego się d. 22 września 1826, in 8^o str. 8, według wszelkiego prawdopodobieństwa również druk łucki.

³⁾ Znany jest druk warszawski z r. 1789 Dufour'a, mający taki tytuł; może w Łucku przedruk tego?

4) Elementarze polskie rozmaite,

5) Elementarze francuskie i polsko-francuskie,

6) Gramatyka pijarska,

7) Krótki zbiór arytmetyki,

8) Krótkie zebranie geografii,

9) Gramatyka na klasę I,

10) Prawidła obyczajności,

11) Nauka moralna na klasę I,

12) Piramowicza, Nauka obyczajowa dla szkół parafialnych ¹⁾,

13) Poeta nawrócony do prawdy,

14) Wiadomość o Kandydzie.

Tym sposobem, summa summarum, będziemy mieli znanych druków łuckich jakich sto kilkanaście, lub nieco więcej, w rzeczywistości jednak ilość ich musiała być znaczniejszą, ale pomimo poszukiwań starannych nie udało się nam wówczas odszukać więcej!

Ze zbiorów P. Adama Wolańskiego, o których wyżej mowa była, możemy wymienić jeszcze następujących Dominikanów łuckich: w r. 1740 — O. Jan Chryz. Kozicki, w r. 1749 — Jan Kanty Głowacki, Piotr Szczerbicki, przełożony, Piotr Borecki (?) profesor, w r. 1759 O. Kazimierz-Teofil Wolański, dr. teol., przeor.

Z tychże zbiorów P. Ad. Wolańskiego dowiadujemy się o pewnej ilości druków łuckich jeszcze, które tu przytaczamy. Niektóre z nich były już wyżej cytowane, ale tu powtarzamy, ponieważ przy tem możemy podać pewne szczegóły bibliograficzne, a tych tam nie było.

¹⁾ W znanej pracy X. Piramowicza, Elementarz dla szkół parafialnych, jest nauka obyczajności (Kraków 1785); może w Łucku przedrukowano ten ustęp z owej książki?

Rok 1787.

1) Homagium litterarum... Hyacintho de Odro-
wąż, theses theologicas de angelis... Studium Luceo-
riense, ejusdem ordinis sub assistencia Augustini
Niedziałkowski et Dominici Przeworski, 4^o.

1798.

2) Zebranie nabożeństwa z rozkazu zwierzchno-
ści dyecezalnej łuckiej do druku podane, 12^o, str. 186
nl. 6.

1789.

3) X. Wilh. Hauzen, Świętobliwość kapłana w św.
Piotrze, w trzydniowem rozmyślaniu kapłanów przez
Bazylianina przetłomaczona, in 8^o, str. nl. 6, 512, nl. 2.

4) Komisya wojskowa wołyńska (uniwersał pla-
kat) na sesyi 31, III w Łucku, fol. str. nl. 2 (Sprawa
buntów chłopskich).

5) Kom. woł. na sesyi 7, IV, fol. str. nl. 2 (fu-
raż dla wojsk polskich).

1790.

6) Komisya porząd. cywilna pow. łuckiego, se-
sya 25, VIII, fol. str. nl. 8.

7) Laudum sejmiku poselskiego, woj. woł., fol.
str. 16.

1791.

8) Hulewicz Leon, Mowa przy limicie sądów
grodz. łuck., 14 V, fol. str. 4.

9) Kom. porząd. cywilna wojsk. sesya 1, X, fol.
str. 4.

10) Kom. porząd. cywilna wojsk. sesya 9, XII,
fol. str. nl. 4.

1792.

11) Branicki, Fr. Ksaw., het., wypis z akt. konf.
woj. woł., 2, X, fol. str. nl. 2 (oblata łucka manifestu
na spiszek warszawski).

12) Konf. woj. woł. sesya 24, V, fol. str. nl. fol.
str. nl. 2.

13) ich, sesya 11, VII, fol. str. nl. 4.

14) ich, sesya 22, VIII, fol. str. nl. 4.

15) ich, sesya 3, IX, fol. str. nl. 3.

16) ich, sesya 7, IX, fol. str. nl. 2.

17) ich, sesya 18, IX, fol. str. nl. 2.

18) ich, sesya 26, X, fol. str. nl. 4.

19) ich, sesya 21, XI, fol. str. nl. 4.

1793.

20) Franciszek Salezy Św., Droga do życia po-
bożnego z francuskiego przez X. Jana Kazim. Den-
hoffa przełożona, 6 razy do druku podana, in 8^o str.
nl. 18, 521, nl. 5.

21) Konfd. woj. woł., sesya 20, II, fol. str. nl. 2.

1798.

22) Cieciszowski, K. K. Biskup, Mowa przy otwar-
ciu konsystorza w Łucku 4, X, fol. str. 12.

23) Cieciszowski, Mowa przy obchodzie konse-
kracyi katedry łuckiej, 26, IX, in 4^o str. 27, nl. 1.

1799.

24) Cieciszowski, List pasterski, 31, I, fol. str.
nl. 8.

1803.

25) Siarczyński, Fran. Sztuka ogrodnicza, wyd. II, 8^o str. nl. 14, 155, nl. 1.

1804.

26) Cieciszowski, Protokół obrad duchownych zakonnych w Łucku 20, X 1803, in 4^o str. nl. 16 (o szkołkach parafialnych).

Malatycze.

W dawnem województwie mścisławskim, a teraz w powiecie czerykowskim i w gubernii mohylowskiej.

W pierwszej ćwierci XVII stulecia jest to posiadłość Kamieńskich h. Ślepowron¹⁾, a może nawet i wcześniej; z tych Aleksander, pisarz ziemski mścisławski, następnie sędzia, podobno posiadał Malatycze, alias Maletycze, zostawił on czterech synów²⁾, którzy podpisali elekcyę Jana-Kazimierza z województwem mścisławskim; inny znowu Włodzimierz Kamieński, chorąży mścisławski, zmarły na początku XVII w. miał syna Jana, kasztelana mścisławskiego, zmarłego w 1644 roku; tego synowie: Włodzimierz Dadzibóg i Piotr Władysław; z działu Włodzimierz Dadzibóg otrzymał Malatycze; był on rotmistrzem, chorążym mścisławskim, podkomorzym i starostą żukowskim, (może żakowski), żonaty z Marcybelą kniazówną Sokolińką, nie żyjący już w r. 1677, a liczne

¹⁾ Słownik Geograficzny.

²⁾ Boniecki t. IX, p. 196.

jego dobra przeszły następnie na żonę; córka ich Katarzyna wydana za Mikołaja Dowmonta Siesickiego, starostę wilkomierskiego; Słownik geograficzny twierdzi, że Malatycze też się jej dostały i jakiś czas w rodzie Siesickich zostawały, a w ostatniej ćwierci XVIII stulecia nabył je smutnej pamięci biskup Sistrzencewicz i przeszły do jego spadkobierców następnie.

Otóż ów Włodzimierz-Dadzibóg Kamieński, podkomorzy mścisławski, fundował Dominikanów w r. 1676 w Malatyczach¹⁾, zbudował im kościół p. w. Trójcy Przenajświętszej i dał uposażenie, lecz jakie — tego nie wiemy; w roku 1764 posiadali oni pewnego kapitału zł. pl. 24,500; więcej szczegółów O. Barącz nie podaje, a my zdobyć nie mieliśmy możności, niestety!

Dopiero z tym konwentem spotykamy się w pierwszej połowie XIX wieku²⁾. Klasztor ten utrzymywał parafię; około r. 1806 przeorem O. Naumowicz; w roku 1821 była ona w dekanacie czausowsko-czerykowskim; przeorem w tym czasie i razem kuratem był Ojciec Erazm Gikord.

W roku 1825 zastajemy na tem samem stanowisku O. Kazimierza Wilamowskiego, a dekanat wtedy nosił nazwę mścisławsko-czausowsko-czerykowsko-smoleńskiego.

W roku 1830 Smoleńsk już do tego dekanatu nie należał; w parafii malatyckiej wymienione nastę-

¹⁾ Barącz, l. c. t. II p. 459.

²⁾ Na podstawie dyrektoryów mohylowskich współczesnych, i kalendarzyka politycznego uniw. wil. na r. 1807 wydanego.

pujące kaplice: Nizkie, Hłupiki, Uspole i Słabuty, przeorem był O. Benedykt Olszewski, mając też curam animarum. Tegoż samego ojca znajdujemy tam też i w 1832 r., w którym klasztor zabrano razem ze wspaniałym kościołem, zbudowanym przez Siestrzencewicza; w 1835 r. już tam cerkiew urządzono.

Mińsk.

Początkowe dzieje tego klasztoru nie są dobrze i dokładnie znane: w swoim czasie Okolski¹⁾ nie zgromadził pewnych wiadomości, nie podał dat, a poplątawszy genealogię, uniemożliwił dojście do prawdziwych szczegółów; inni poszli przeważnie za Okolskim, a nadto dodali jeszcze od siebie omyłki, cytując też takie fakty, które jedne z drugimi nie dadzą się pogodzić wcale.

Inicytorką w sprowadzeniu Dominikanów do Mińska miała być Zofia Słuszczyzna, wojewodzina wendeńska, (nie inflancka, jak niekiedy mylnie podają, zamęt wprowadzając).

Była ona z domu Bogoryów Wołłowiczów²⁾, córka Hichała Hieronima, kasztelanica nowogrodzkiego, podstarościego mścisławskiego i nieznaney jego żony; pierwszy raz poślubiła Andrzeja Zawiszę, podskarbiego litewskiego h. Łabędź³⁾, który umarł w lutym roku 1604 (Okolski robi ją córką jego!), a powtórnie stanęła na

¹⁾ Okolski. *Russia florida*, I. c. p. 130; Barącz, I. c. p. 459, tom II; Biskupstwo mińskie, kartka z dziejów kościoła katolickiego w Rosyi, Kraków 1889, p. 49.

²⁾ *Złota Księga Szlachty Polskiej*, XI p. 268.

³⁾ *Pamiętniki Zawiszy*; genealogię ich układał Julian Bartoszewicz.

kobiercu ślubnym z Krzysztofem Słuszką, wojewodą wendyńskim h. Ostoja, i w roku 1609 występuje już jako jego żona; wojewoda zaś świat ten pożegnał w r. 1620¹⁾, zostawiając żonę. Otóż jako o wdowie wojewodzynie wendeńskiej może być mowa dopiero w r. 1620.

Prawdopodobnie zaczęła się ona krzątać około sprowadzenia Dominikanów do Mińska jako jeszcze żona wojewody, a nie wdowa, co zwykle twierdzą, t. j. mogło być to dopiero około 1609 roku. Wojska polskie, powracające z wyprawy moskiewskiej, około r. 1605, zapewne, zawitały do Mińska i wtedy, jakoby, zastały już tam mury na t. z. wysokim zamku, zaczęte dla Dominikanów, i wyznaczwszy kopytkowe, przyczyniły się do wzrostu tej siedziby zakonnej, w której miały się znajdować herby owych ofiarodawców. Obok tego powiadają, że sprowadzeni z Wilna Dominikanie przez Słuszczynę mieszkali przy drewnianej kapliczce naprędce zbudowanej, która potem istnieć przestała. Jak z tem pogodzić można takie znowu twierdzenie o owych 8 malowanych herbach pod gzymsami świątyni, ocalałych do naszych czasów, zwłaszcza, że wiemy o wymurowaniu nowego kościoła w Mińsku dla Dominikanów w r. 1615—1618?

Nowym tym fundatorem dominikańskim był Piotr Tyszkiewicz, ostatecznie wojewoda miński²⁾, który postawił dla Dominikanów kościół, i klasztor, ale to

¹⁾ Wolff, *Senatorowie i Dygnitarze litewscy*, p. 70.

²⁾ Piotr Tyszkiewicz naprzd kasztelan miński, potem wojewoda w r. 1618, † około 1631; był on synem Jura Wasylewicza, wojewody brzesko-litewskiego, (który umarł w r. 1576) i Teodory Wołłowiczówny,

miało się spalić, jak twierdzi Barącz, chociaż nie wie, kiedy się to zdarzyło. Dominikanie z Wilna spowadzeni, powrócili do stolicy litewskiej, a nowy klasztor miński przyłączono do prowincyi ruskiej na kapitule w Busku w r. 1622¹⁾, był on p. w. Św. Tomasza z Akwinu; ale po owym pożarze zdobyli się Dominikanie na nową siedzibę i nową świątynię przy pomocy innych benefaktorów, pomiędzy którymi byli²⁾: Marcybella z Korca I v. za Mikołajem Hlebowiczem, a II v. za Janem Rakowskim (niestusznie go Bukowskim nazywają), wojewodą ostatecznie witebskim³⁾, X. Jakób Pacewicz, pleban orszański, jakiś Jerzy Zawisza, Jan Wołk, ten miał im zapisać swoje dobra, Rumnickie (nieznane), co miało być oblatowane w grodzie mińskim w r. 1640, etc.

Za czasów Okolskiego było tu 12 zakonników; tak on o tem powiada: »ex mille florenis certae intratae alit 12 fratres«. Barącz twierdzi że utrzymywali Dominikanie w Mińsku studium materiale (mniejsze), mieli jurydykę w mieście i jeszcze 7, jakoby folwarków (jakich, nie mówi), a w r. 1764 kapitału pewnego zł. 109,617.

II voto za Krzysztofem Zenowiczem (Żychliński popłatał tę sprawę); ten Piotr był rodzonym bratem Jerzego słynnego Jezuitę; dzieci, zapewne po matce, Wołowiczównie wyznawali wiarę katolicką.

¹⁾ Okolski, I. s. p. 53.

²⁾ Owa Marcybella Korecka, córka Joachima i Anny Chodkiewiczówny, będących w schyłku, w r. 1606 była za Mikołajem Hlebowiczem, ostatecznie kasztelanem wileńskim, † 1632, a potem za Janem Rakowskim, † 1639, ostatecznie wojewodą witebskim, sama † r. 1648. Cfr. Wolff, Kniaziowie etc.

³⁾ Barącz I. c. p. 461.

W XIX wieku¹⁾ posiadali włók ziemi 30, kapitału rs. 3,750, annuaty rs. 675. Na początku XIX w. przeorował tu O. Sebastyan Sipayłło, pomiędzy r. 1810—1812 tenże sam, wikary kontraty mińskiej²⁾.

Jeszcze nieco posiadamy szczegółów o tej siedzibie klasztornej przed rokiem 1830³⁾ skądinna.

Kościół murowany p. w. Św. Tomasza z Akwinu na t. z. rynku wysokim pomiędzy ulicą wołoską i dominikańską; świątynia ta miała długości łokci 63, szerokości 48, wysokości 30; pięknej architektury, największa w Mińsku; było w niej 12 murowanych ołtarzy.

Klasztor też murowany, duży; część jego była przeznaczona na mieszkanie biskupa. Plac, na którym się znajdował kościół i klasztor z rozmaitemi zabudowaniami, obejmował morgów 2 i przętów 58; plac ten darowany został Dominikanom przez Piotra Tysszkiewicza i Zofię Słuszczyńską, wojewodzinę wendeńską.

W zgromadzeniu było natenczas kapłanów 6, kleryków profesów 8, nowicyuszów 3 = 17; w bibliotece tomów 153; roczny dochód rs. 958, kop. 80.

Pomiędzy r. 1810—1812 przeorował tutaj O. Sebastyan Sipayłło, też wikary kontraty.

W r. 1832 nastąpiło zniszczenie tego klasztoru; kościół został i od r. 1840 umieszczono przy nim seminarium dyecezaalne, istniejące tam aż do zniesienia

¹⁾ Biskupstwo mińskie, I. c., p. 247.

²⁾ Kalendarzyki polityczne wileńskie z 1807—1812.

³⁾ Opis Biskupstwa mińskiego przez Chodźkę, manuskrypt w Bibliotece Jagiellońskiej Nr 6039.

przez rząd biskupstwa mińskiego, a w r. 1870 rząd zabrał kościół i rzeczy seminarzyskie na swój użytek ¹⁾).

Post scriptum.

Jeszcze nie zdążyliśmy ukończyć tej naszej pracy, jak nastąpiły zmiany ogromne i doniosłe w Mińsku: powołano tam do życia na nowo biskupstwo, Stolica Apostolska mianowała zacnego Pasterza i jeszcze przed Jego przybyciem do Mińska zdołano rewindykować mury kościoła podominikańskiego z klasztorem, gdzie przedtem mieściła się straż ogniowa i wojsko. Mury te przerobiono, odrestaurowano i znowu tam kościół i seminaryum urządzono dyecezalne, otworzone dnia 10 paźdz. r. 1918. Na czele tego zakładu stanął X. Usas, czcigodny kapłan — ad multos, felices annos!

W kronice pińskiej jest mowa o następujących Dominikanach mińskich:

W r. 1702 przeorował tam O. Aleksander Berhoff, o którym Barącz mówi (t. II p. 88), że był synem Westfalczyka Jerzego i Polki, Anny Lubeckiej; ur. w Brodach r. 1658, gdzie też przyjął habit dominikański w kaplicy jeszcze Koniecpolskich w r. 1676, na kapłana wyświęcony w 1683, potem uczył młodzież zakonną we Lwowie, a następnie w Mińsku około r. 1692; powołany tam też na przeora w r. 1700 i bardzo długo na tem działał stanowisku; w r. 1712 zastajemy go na tem miejscu, a nawet 1720; Barącz

¹⁾ Biskupstwo mińskie, l. c., p. 49.

utrzymuje, że lat tam 24 zostawał i w Mińsku zmarł w r. 1725; w manuskrypcie zostawił kazania, a także — Breve gestorum, factorum vitae meae compendium, godne uwagi według Baracza; niektóre kazania podobno drukowane.

W r. 1725 przyjechał do Mińska O. Edward Montaner.

W r. 1728 O. Jan Kamieniecki, podprzeorzy, przybył.

W r. 1734 O. Albin Czergowski posłany.

W r. 1736 O. Tadeusz Ragan, a w tymże samym roku przeoruje O. Kazimierz Wiński, definitor IV.

W r. 1743 kaznodzieją O. Dominik Gierzod.

W r. 1747 przeorem znowu O. Kaz. Wiński, def. II; w tym czasie z Mińska przybył do Pińska O. Klemens Żebrowski ze studentami.

W r. 1751 znowu zastajemy w Mińsku O. Klm. Żebrowskiego.

W r. 1760 O. Antoni Sokołowski, prof. opuszcza Mińsk.

W r. 1762 O. Dom. Lubacki wyjeżdża z Mińska.

W r. 1768 O. Albert Truchnowski wyjeżdża z Mińska.

W r. 1771 O. Dalmacy Teychert powołany z Mińska.

W r. 1774 O. Wincenty Janowski przeor i def. III (Bar. I p. 342), a w r. 1782 przeor O. Benedykt Łykiewicz, def. III.

Morafa.

Morafa alias Morachwa, nawet i Murachwa, w dawnym województwie braclawskim, a teraz w gubernii podolskiej i powiecie jumpolskim. Była to jedna z ogromnych posiadłości Jazłowieckich w tamtych stronach i licznych bardzo gdzieindziej. Z tego rodu, Jazłowieckich Habdanków Buczackich, Jerzy, syn Mikołaja, kasztelana kamienieckiego ¹⁾, nazywany też Monasterskim, został wojewodą ruskim i potem hetmanem w. k., zmarł w 1575, zostawiając z Elżbiety Tarłówny liczne potomstwo; z jego synów Mikołaj świat ten opuścił bezpotomnie, jako ostatni z rodu w 1595 r., fundując w Jazłowcu Dominikanów, a siostra jego, Jadwiga, poślubiła Andrzeja Bełzeckiego, alias Bełzeckiego, h. Jastrzębiec, rotmistrza królewskiego, kasztelanica halickiego ²⁾.

Otóż ta Jadwiga z Jazłowieckich Bełzecka stała się fundatorką główną Dominikanów w Morafie w 1627 roku ³⁾, a zięć jej, Janusz Tyszkiewicz, był tylko wykonawcą jej woli, a nie fundatorem, jak niektórzy twierdzą; opuszczamy też tu inne wersje nieprawdopodobne, tej się fundacyi tyczące.

Główne uposażenie tego konwentu pochodzi od Jadwigi Bełzeckiej ⁴⁾; składało się ono z dóbr ziem-

¹⁾ Boniecki.

²⁾ Ich córka, też Jadwiga, nazywana również Elżbietą, wyszła za Janusza Tyszkiewicza, wojewodę potem kijowskiego, słynnego fundatora Karm. Bosych w Berdyczowie.

³⁾ Okolski, *Russia Florida*, I. c., p. 110, Barącz, I. c., t. II p. 461.

⁴⁾ Statystyka gubern. podolskiej przez Marczyńskiego, Wilno 1822, t. II p. 276.

skich teraz w powiecie jumpolskim z 2 wsi: Gołączyńce Wielkie dusz męskich poddanych (w pierwszej ćwierci XIX w.) 370 i Gołączyńce Małe alias Księżówka dusz 185. X. W. Marczyński tak o tem powiada: wsi te należą do klasztoru morafowskiego xieży Dominikanów z mocy zapisu przez fundatorkę Bełzecką, rotmistrzową, uczynionego w 1627 r.; grunty równe, las czarny i dębowy do budowy zdatny, ziemia glinkowata.

O. Barącz tedy niesłusznie twierdzi, że na mocy przywileju Władysława IV z r. 1640 d. 20 maja Dominikanie zamienili swoje Gołączyńce na Pilawę, cytując Starożytną Polskę Balińskiego i Lipińskiego, tam bowiem czytamy, że król na prośbę O. Augustyna Potrykowskiego, prokuratora prowincyi ruskiej, imieniem konwentu morafowskiego wniesioną, pozwolił na gruntach wsi Gołączyńce, należącej do klasztoru na mocy zapisu Jadwigi Bełzeckiej, założyć miasteczko Pilawę dla większej obrony krajów tamtych i nadał mu prawo magdeburskie; zbudowano też tam i forteczkę niewielką, zniszczona w kilka lat potem podczas buntów kozackich. Następnie nie wróciło to miasteczko do rąk Dominikanów i stało się własnością prywatną, jaką drogą, nie umiemy tego powiedzieć!

W roku 1648 w klasztorze w Morafie nie obeszło się bez ofiar: w tym czasie zamordowano tam okrutnie O. Dominika z Międzyboża, kaznodzieję zwyczajnego ¹⁾, następnie wpadła Morafa w ręce kozaków, którzy tu lat kilka gospodarowali i natural-

¹⁾ *Monumenta Ordinis*, I. c., t. XII p. 368 et 199.

nie, o istnieniu tam Domu Bożego i klasztoru mowy być nie mogło; jak długo był tam stan taki — tego nie wiemy, ale w każdym razie przeszło czasu nie-mało, nim się tam dało jakiś zaprowadzić porządek i o wznowieniu pomyśleć siedziby zakonnej. Dobra te przeszły tymczasem do Potockich i panem na Morafie zastajemy znanego dobrze Joachima Potockiego, podczaszego litewskiego od r. 1763, zmarłego przy końcu XVIII wieku; on to nanowo wymurował kościół p. w. Niepokalanego Poczęcia ¹⁾ i klasztor następnie podźwignął i urządził.

Dalsze losy tego klasztoru mało są nam, niestety, znane... Dominikanie utrzymywali tam parafię i mieli szkołę swoim kosztem i staraniem. Szkołka ta, czasami, bywała nawet bardzo liczna, tak np. 1820 roku podano w niej uczniów 28; w konwencie zakonników nie wielu; w r. 1824 mieszkało tylko czterech ²⁾; dochód roczny w tym czasie wynosił zł. pl. 24,000.

Po roku 1832, gdy zniszczono tyle klasztorów, w pozostałych znacznie już więcej zastajemy ojców, tak i w Morafie w r. 1839 ³⁾ znajdujemy dwudziestu, należących do tego konwentu:

- 1) O. Czesław Szczuka, ur. w 1776, prof. od r. 1794, Vic. in Capite,
- 2) O. Jan Czupan, Admstr. kościoła w Tulczynie,
- 3) O. Wincenty Jasieński, podprzeorzy,
- 4) O. Bonifacy Nowiński,
- 5) O. Feliks Kułakowski,

¹⁾ Słownik geograficzny sub voce Morafa.

²⁾ Rolle, Zameczki Podolskie, II p. 272.

³⁾ Capitulum elect. Ord. Praed. 1839, Wilno 1839.

- 6) O. Rajmund Wańkowicz,
 - 7) O. Hipolit Dobrogórski,
 - 8) O. Benign Lesiewiecki, kaznodzieja,
 - 9) O. Remigiusz Siekierka,
 - 10) O. Erazm Jaroszyński, wikary w Komar-grodzie,
 - 11) O. Marcin Szykowski, kapł. tamże,
 - 12) O. Romuald Janczewski, wikary w Strzyżawce,
 - 13) O. Tomasz Smoliński, wikary w Tomaszpolu,
 - 14) O. Szymon Dobrzański, wikary w Tulczynie,
 - 15) O. Ferdynand Wyszomirski, wikary w Bra-cławiu,
 - 16) O. Ludwik Leonowicz, wikary w Sieniawie,
 - 17) O. Dominik Adamowicz, wikary w Nie-mirowie,
 - 18) O. Hieronim Szymański, wikary w Tywrowie,
 - 19) O. Czesław Humiński, wikary w Szarogrodzie,
 - 20) O. Baltazar Żaglicki, wikary w Woronowicy.
- Już tylko 11 ojców zaznaczono w r. 1841 ¹⁾:
- 1) O. Dominik Kostrowski, przeor,
 - 2) O. Czesław Szczuka, emeryt,
 - 3) O. August Pakowski, subprzeor,
 - 4) O. Bonifacy Nowiński,
 - 5) O. Rajmund Wańkowicz,
 - 6) O. Remg. Siekierka,
 - 7) O. Rajmund Lityński, kaznodzieja,
 - 8) O. Marcin Szykowski,
 - 9) O. Elizeusz Zubrzycki,

¹⁾ Catalogus ex an. 1840 in an. 1841, Wilno 1840.

10) O. Romuald Janczewski,

11) O. Alan Iwanowski.

W r. 1847 znowu tam więcej zakonników ¹⁾:

1) O. Augustyn Pakowski, przeor, od 2 lat, od urodzenia lat 59, od wokacyi 41, od prof. 37,

2) O. Edmund Klauzowicz, 62, 44, 37,

3) O. Alan Iwanowski, 37, 18, 10,

4) O. Remigiusz Siekierka, 47, 28, 23,

5) O. Baltazar Białogórski, 74, 52, 43,

6) O. Wiktor Jabłecki, 61, 40, 28,

7) O. Ludwik Leonowicz, 46, 22, 13,

8) O. Tomasz Smoliński, 43, 20, 16,

9) O. Marcin Szykowski, 49, 22, 15,

10) O. Tomasz Sławiński, 48, 28, 25, przebywał w Komargrodzie,

11) O. Kajetan Wisłouch, 50, 29, 25, przebywał w Żwańcu,

12) O. Piotr Pilewicz, 32, 18, 8, przebywał w Płoskirowie,

13) O. Leopold Łojko, 61, 36, 28, przebywał w Granowie,

14) O. Bernardyn Malinowski, 41, 21, 17, przebywał w Sołdkowcach,

15) O. Ferdynand Kołodyński, 40, 19, 17, przebywał w Wierzbowcu,

16) O. Onufry Marzecki, 48, 29, 19, przebywał w Latyczowie,

17) Brat bez profesyi Tadeusz Pietraszkiewicz. Potem coraz to mniej tam zakonników bywało,

¹⁾ Z Dyrektoryum Kamienieckiego, wydanego na r. 1847.

aż nakoniec w połowie roku 1850 ¹⁾ klasztor rząd zamknął i Dominikanów rozproszył; kościół jednak, jako parafialny, pozostał i dotąd w dekanacie jam-polskim istnieje; w roku 1913 podano w tej parafii wiernych z górą 9,000; dwóch było kapłanów, filia bez księdza i kaplica; w kościele obraz M. B. Różańcowej łaskami słynący ²⁾.

Niestanowicze.

Jest kilka miejscowości, mniejszych i większych, tej nazwy w gubernii mińskiej w powiecie bobrujskim przeważnie, ale nie mogliśmy się znikąd dowiedzieć, o jakiejby tu mowa być mogła, lecz jest tylko wiadomość, że na kapitule generalnej w Rzymie roku 1677 dnia 5 czerwca ³⁾ przyjęta została nowa siedziba zakonna w Niestanowiczach.

Więcej żadnych szczegółów o niej nie udało się nam nigdzie zdobyć; prawdopodobnie, prędko istnieć przestała. Zaznaczona w prowincyi ruskiej.

Niewirków.

Niewirków, raczej Niewiarków, w dyecezyi łuckiej teraz w dekanacie zwiahelskim. O. Sieykowski ⁴⁾ powiada, że Mikołaj z Rokszyc Rokszycki fundował tam kościół p. t. Trójcy Przenajświętszej i klasztor i że OO. Dominikani wprowadzeni tam zostali dnia 15 czerwca 1698 roku przez X. Jana Bożeńca Jełowickiego, kanonika i surrogata łuckiego, proboszcza

¹⁾ Wiadomość o skasowanych klasztorach, jak wyżej.

²⁾ Dyrektoryum na ten rok wydane.

³⁾ Monumenta Ordinis, I. c., t. XIII p. 189.

⁴⁾ Dni roczne świętych etc., I. c.

z Ostroga, natenczas trybunału koronnego deputata, upoważnionego do tego wprowadzenia przez miejscowego biskupa, a podczas tej solennej introdukcji O. Bernard Boskiewicz, S. T. L., wygłosił kazanie ¹⁾ na 3 niedzielę po świętach p. t. Pobóg (herb Rokszyckich) albo pobożność błogosławieństwo sprawdzająca jeszcze na ziemi żyjącego, wydane w r. 1698.

Dobrodziejami tego klasztoru, oprócz fundatora, nazywa O. M. Siejkowski Samuela Rokszyckiego i Anastazyę na Tołmachowie z Kozińskich Rokszycką, a za jego tam czasów przeorował w tym konwencie O. Teodor Sieczyński.

Otóż Niewirków nie był, właściwie mówiąc, własnością Mikołaja Rokszyckiego, a miał on tam zastaw tylko ²⁾ od Zamoyskich, dziedziców tej posiadłości, która dość długo w zastawie zostawała i Mikołaj Rokszycki, podstoli łucki, oddzieliwszy część gruntów niewiarkowskich, założył osobną osadę, nazwawszy ją od swego nazwiska Wolą Rokszycką; wybudował w niej drewniany kościół i klasztor i oddał to Dominikanom, przeznaczwszy dla nich opatrzenie, a następnie umieścił w kościele obraz M. B., przechowujący się od dawna w tej rodzinie, który tam łaskami zasłynął.

Z początku ten kościół nie był parafialny i w r. 1726 Niewierków należał do parafii w Międzyrzeczu Koreckim ³⁾ w dekanacie wówczas zaslawskim, ale potem (kiedy, nie wiemy) utworzono tam osobną parafię.

¹⁾ Tenże O. Siejkowski, Świątnica Pańska etc. Kraków 1743.

²⁾ Stecki, Z boru i stepu, Kraków 1888, p. 127 et sqq.

³⁾ Constitutiones Synodales, ut supra.

Znamy niektórych Dominikanów, mieszkających w Woli Rokszyckiej około r. 1775 ¹⁾, pomiędzy innymi tam byli:

O. Rafał Andrzejowski przeorował, ur. 1703, prof. 1721,

O. Romuald Ludwikowski był podprzeorzym, 1740, 1764,

O. Mikołaj Jaykowski, ur. 1744, prof. 1766,

O. Franciszek Marszałski, 1722, 1752,

O. Tomasz Ambrosius, 1716, 1732,

O. Hieronim Węgliński, kaznodzieja, 1731, 1755,

O. Jakób Stocki, 1733, 1750.

Kościół drewniany Rokszyckiego z czasem nachylił się ku upadkowi i na początku XIX stulecia ²⁾ Jan Stecki, chorąży koronny, pan na Niewiarkowie, wymurował nową świątynię.

Klasztor rząd skasował w 1832 roku ³⁾; natenczas posiadał on jurydykę własną i w niej 13 poddanych, a dochód z tej jurydyki oszacowano rs. 70; zapewne oprócz tego były jeszcze kapituły, o których jednak nie posiadamy wiadomości.

Kościół tam pozostał i dotąd jest przy nim parafia, mająca w 1918 r. wiernych c. 5, 300.

Nieżyn.

Teraz miasto powiatowe w gubernii czernihowskiej. Zygmunt III sprowadził tam i uposażył Dominikanów, lecz kiedy, tego ani Okolski, ani Ba-

¹⁾ Tabella in qua Cathalogus, ut supra.

²⁾ Z rubryceli wiadomość.

³⁾ Referat gubernatorowi, jak wyżej.

rażcz nie podają; zapewne, musiało to nastąpić w pierwszej ćwierci XVII wieku. Posiadłości klasztoru, chyba, nie były znaczne; daje się to widzieć z nałożonej kontrybucyi, stosownie do dochodów, na klasztory tej prowincyi w r. 1640 na rzecz prowincyała: Nieżyn płacić powinien 5 dukatów; jedną z mniejszych kwot i tylko 5 klasztorów płaciło mniej, 2—3, a wszystkich wtedy siedzib dominikańskich liczono jakich 30¹⁾. W tym czasie w Nieżynie mieszkał osobny misyonarz Dominikanin i tym był O. Mateusz ze Lwowa,

Nastąpił r. 1648; w Nizynie, jak też w wielu innych klasztorach, rzeź uczyniono: zginął tam wtedy²⁾ O. Polikarp z Oleska, wikary tego klasztoru (konwentu może nie było), podczas odprawiania mszy świętej zamordowany, a także O. Antoni (Skrache?), kaznodzieja i O. Ludwik z Kazimierza.

Wnet potem, prawdopodobnie, przestała tam istnieć siedziba klasztorna, już więcej nie wznowiona. Za czasów Okolskiego mieszkało tam 4 zakonników.

Nowogródek Siewierski.

Miasto powiatowe w gubernii też czernihowskiej. Również Zygmunt III osadził i uposażył Dominikanów w Nowogródku Siewierskim, zbudowawszy im kościół p. w. św. Michała i klasztor, co miało nastąpić w marcu 1625 roku³⁾. Klasztor ten otrzymał dobra Pałoszków nad rzeką Śleporódką, Tuligławy nad Retą, Ułanów nad Łokną, jezioro Łużyno i pół je-

¹⁾ Barącz, idąc za Okolskim, l. c. tom I p. 292, 293.

²⁾ Monumenta Ordinis, l. c., t. XII p. 368.

³⁾ Barącz, l. c., t. II p. 464.

ziora Rzymem zwanego; nadto 50 łanów za miastem leżących; było tu studium materiale (mniejsze) i duszpasterstwo. Na prowincyała dawał klasztor czerwonych złotych 16, jedną z kwot większych.

Za czasów Okolskiego mieszkało tu 12 zakonników. Na kapitule generalnej w Rzymie d. 2 czerw. roku 1629¹⁾ fundacya ta została przyjęta, chociaż już przedtem lat parę istniała. Nie jasny jest ustęp u Okolskiego, a powtórzony przez Baracza, bez wskazania roku, o chwilowem ustąpieniu Dominikanów z tego Nowogródka i po 3 latach ich tam powrocie; ale znamy dokładnie ofiary okrucieństwa kozackiego w r. 1648²⁾: O Tobiasz Turski, przeor, żywcem ze skóry odarty, O. Gabryel ze Lwowa kaznodzieja, rozsiekany, O. Eustachy z Krosna, podprzeorzy, z ran 50 umarł, O. Jacek z Mościsk, O. Jan z Nowego Miasta, Maciej z Kamieńca, subdyakon, Piotr Rozwadowski, nowicyusz, konwersi — Jakób i Wawrzyniec wtedy tam zamordowani wszyscy.

Barącz powiada o istnieniu w Nowogródku Siewierskim klasztoru w połowie drugiej XVIII wieku, co jest wprost niemożliwe.

Ostróg.

Słynny Ostróg na Wołyniu, stolica głośniejszej ordynacyi tej nazwy, jedna z rezydencyj kniaziów na Ostrogu.

Pierwsi, ze znanych, kniaziowie Ostrosocy dość

¹⁾ Monumenta Ordinis, l. c., t. XII p. 65.

²⁾ Monumenta Ordinis, l. c., t. XII p. 368 et sqq.

byli przychylni dla katolicyzmu; jeden z takich Fedor Daniłowicz sprowadził Dominikanów do Ostroga, zbudował dla nich kościół p. w. N. M. P. i klasztor i uposażył; w jakim się to stało roku, niewiadomo. W każdym razie jest to względnie zależne od daty jego śmierci, która rozmaicie bywa podawana, przy czem bardzo znaczne różnice zaznaczają. Namby się zdawało, że data jego zgonu przez Wolffa¹⁾ podana najbardziej jest do prawdy zbliżona: on twierdzi, że ów książę Fedor umarł około r. 1410, więc można stąd wniosek wyprowadzić, że Dominikanie mogli do Ostroga zawitać, może, już przy końcu XIV wieku lub na samym początku XV.

Tymczasem akt tej fundacyi zaginął i syn Fedora Wasyl (nie t. z. Krasny) ponowił ów zapis ojca, wyraźnie zaznaczywszy, że pierwotnie ojciec Dominikanów w Ostrogu osadził i przełożonemu ich O. Janowi, mnichowi, Czechowi dał ów zapis, a książę Wasyl to potwierdza i czyni rozporządzenie, że nikt niema prawa wtrącać się w sprawy klasztoru dominikańskiego, który sam rozporządza wszystkim²⁾.

Akt tego potwierdzenia bez daty, ale sądząc z tego, że w r. 1443 tatarzy Ostróg spalili, więc owo nadanie Fedora wtedy mogło zaginać, przeto potwierdzenie pierwotnego nadania już po tym roku nastąpić mogło i nie było późniejsze od połowy XV w., ponieważ są ślady, że Dominikanie w r. 1452 Ostróg opuścili. Dr Halecki uczony badacz dziejów Rusi,

¹⁾ Kniaziowie Litewsko-Ruscy, I. c., p. 344.

²⁾ Archw. Sanguszków I Nr. 40; Kardaszewicz, I. c., p. 159 et sqq.

cytując dokumenty¹⁾, zaznacza, że żona tego Wasyla, kniaźnini Hanka, z urodzenia była katoliczką i w swym otoczeniu miała w r. 1461 księży katolickich; potem występuje ona pod imieniem Ahafii.

Ostrohlady.

Ostrohlady alias Ostrohladowicze w powiecie rze-
czyckim i gubernii mińskiej, w dyecezyi też mińskiej. Za dawnych wieków posiadłość Wiśniowieckich²⁾, a potem Bońców Charłęskich³⁾; z tych Szczesny z linii kijowskiej, występujący przy końcu XVI w., posiadał już Ostrohlady, które z działu otrzymał syn jego najstarszy Mikołaj, na początku XVIII w. już znany, żonaty z Halszką Odrowążówną, wdową po kniaźniu Dymitrze Kurcewiczu, nam. st. bractw., (ten był jej drugim mężem), z którym miała zostawić córkę za Mikołajem Abramowiczem, wojewodą trockim, a z Charłęskim dzieci nie miała. Zapewne Charłęski zapisał Ostrohlady żonie, bo już one potem do rodziny Charłęskich nie powróciły⁴⁾.

Następnie dobra te przeszły do Rokickich, a po-

¹⁾ Ostatnie lata Świdrygiełły, Kraków 1915, p. 138 i 209; Archw. Sanguszków I Nr. 30, 55; Rulikowski, Radziwiński, Kniaziowie i Szlachta 36—40.

²⁾ Słownik Geograficzny; wiadomość o tej miejscowości podana przez A. Jelskiego.

³⁾ Złota księga, XV p. 25, wiadomość o tym rodzie pióra Wacława Rulikowskiego.

⁴⁾ Miała ona umrzeć w r. 1670 (?), pochowana w Łucku u Dominikanów, którym zapisała 4,000 złotych. W r. 1600 występuje jako już żona Charłęskiego, ale Wolff, Kniaziowie Litw.-Ruscy, p. 199; utrzymuje, że owa Ewa nie była jej córką, lecz Kurcewicza z I małżeństwa.

tem do Prozorów i prawo własności miał tu jeszcze przy końcu wieku ubiegłego, w r. 1889, Konstanty (syn Mieczysława) prawnuk słynnego Karola, oboźnego litewskiego, posiadający w Ostrohladach, Krasnosielu i Chwojnikach z górą włók 2,516¹⁾.

Ś. p. Jelski utrzymuje, że w Ostrohladach kościół p. w. Wniebowzięcia N. M. P. zbudowali w 1626 r. Chaleścy. Czy i oni tutaj sprowadzili Dominikanów — niewiadomo, ale że ten klasztor istniał już w r. 1697, to fakt²⁾; należał on wówczas do kontraty pińskiej³⁾. Wiemy jeszcze o egzystencji tego klasztoru, wikaryatu, w r. 1712⁴⁾. Dalsze jego dzieje, uposażenie nie znane nam wcale. Najprawdopodobniej wikaryat ów przestał potem istnieć.

W drugiej połowie (może i wcześniej) XVIII wieku Ostrohlady należały do dyecezyi kijowskiej⁵⁾ i w roku 1763 wymieniona tam parafia przez świeckich księży zarządzana; wówczas należało do niej wsi okolicznych 25; w r. 1777 liczono w niej wierzniych 252. W r. 1914 w rubryceli Archidyecezyi mohylowskiej zaznaczony w Ostrohladach kościół parafialny, drewniany p. w. Wniebowzięcia M. B. z fundacyi Charłeskich, z r. 1628 w dekanacie mozyrskorzeczyckim, mający wiernych 3,530 i kaplicę na cmentarzu, dawniej w tej parafii były 2 filie w Brahinie

¹⁾ Spisok ziemlewałdelcew minskoj gubernii, Mińsk 1889, p. 373.

²⁾ Archw. J. Z. R. III, 2 p. 335.

³⁾ Barącz, l. c., p. I p. 315.

⁴⁾ Kronika konwentu pińskiego, manuskrypt w ręku piszącego.

⁵⁾ Tolstoy, Le Catholicisme Romain en Russie, Paryż 1863 w tomie I w aneksach 20, 21.

i Chojnikach i 2 kaplice w Wielkimborze i w Zoliborze.

Kronika pińska wymienia z tutejszych Dominikanów: w r. 1702 O. Rafała Jankowskiego, wikarego i w r. 1712 też wikarego O. Daniela Mikłaszewicza, który tam umarł.

Owruć.

O tej fundacyi Okolski powiada¹⁾: »Ab antiquo à S. Hyacintho fundata erat, sicut iterata concessio ab episcopo kijoviensi exprimit... Excitarunt post modo anno 1628 patres multorum benefactorum consensu et intercessionem ab episcoporum, praecipue Lucae Witowski, pocillatoris kijoviensis, sicut episcopi Kijv. Alexandri Sokołowski literae declarant. Cura provincialis Damasceni Magistri initia sumpsit, incrementa PP. priores fecerunt. Regia Majestas Sigmundus III ad cessionem et intercessionem Samuelis Łaszczy, capitanei Owrućensis, agrum donavit Conventui. Alia sacra eleemosyna acquirunt, manent ibi sex fratres«.

Nietylko Okolski i inni też²⁾ wyprowadzają początek w Owruću klasztoru dominikańskiego od S. Jacka, brak jednak nato dokumentów historycznych. Wyżej cytowany Łukasz Witowski, podczaszy kijowski (inni nazywają go łowczym kijow.) nie znany nam bliżej; Edward Rulikowski³⁾ mianuje go pisarzem ziemskim kijow. pomiędzy r. 1614 i 1620, w szeregu

¹⁾ L. c., p. 123.

²⁾ Barącz, l. c., t. II p. 465.

³⁾ Opis Pow. Kijow., Kijów-Warszawa p. 197.

podczaszych i łowczych go nie umieszcza. Alex. Sokołowski h. Pomian siedział na katedrze kijow. pomiędzy r. 1636—1645, prowincyał zaś 6, O. Jan Damascen Sokołowski rządził od r. 1626—1629; Samuel Łaszcz, głośny awanturnik i warchoł, na urzędzie starosty owruckiego, od r. 1632—1642 (może trochę później) zachował się spokojnie i był dobrodziejem Dominikanów. Wszystkie te daty zgadzają się z sobą, mniej więcej; tym sposobem wskazówki Okolskiego rzucają niejakie światło na dzieje tej fundacji pierwotne, wogóle mało znane.

W r. 1648 Owruć przez kozaków i tatarów zrujnowany¹⁾, więc, zapewne jakiś czas nie było tam Dominikanów.

Jak długo to trwało, niewiadomo, aż znowu c. 1670 r.²⁾ przez tatarów mieli być wypędzeni z Owruć Ojcowie; kiedy powrócili, daty nie znamy, lecz wiemy, że pomiędzy r. 1682—1683³⁾ O. Jacek Trzaska był przełożonym klasztoru owruckiego i w Czarnobylu razem.

Można się dorozumiewać, że na początku XVIII w. siedziba ta zakonna też uległa zniszczeniu, dźwigana potem *viribus unitis*, siłami szlachty okolicznej, która kołatała na sejmy przez swoich delegatów o potwierdzenie funduszków i zapisów na rzecz klasztoru; już to placów rozmaitych w mieście, już to posiadłości za miastem; tym ich życzeniom słusznym, za-

¹⁾ Słow. Geograf.

²⁾ Barącz, I. c., t. II p. 465.

³⁾ Archw. J. Z. R. VI. 1, dodatki p. 147; też Archw. J. Z. R. III, 21 p. 89.

pewne, stało się zadość¹⁾. Nie znamy wszystkich dobrodziejów Dominikanów w tych czasach, ale nam wiadomo²⁾, że rodziny Hańskich, Niemiryczów, Pawczów należały do tych benefaktorów.

Tak z Hańskich h. Korczak Wentury-Stanisław, chor. żytm., w r. 1723 zapisał Dominikanom 15,000 zł., zabezpieczając na Jackowiczach dobrach swoich (pow. owrucki), a Bonawentura (nieznany Bonieckiemu) — 10,000 zł. im przekazał; natomiast Boniecki nazywa dobrodziejem Dominikanów Owruckich Jakóbą-Al. Hańskiego, zmarłego w r. 1635, ożenionego z Teofilą Niemiryczówną I voto. W podziemiach kościoła dominikańskiego złożono zwłoki: tegoż Jakóba i jego pierwszej żony, Bonawentury Hańskiego, Maryanny z Hulewiczów Hańskiej, Pawszyny z Rybińskich, znanej ze świętobliwego życia, zmarłej w r. 1738, Stanisława Niemirycza, miecznik. żytom., Stępkowskiej z Zaborzyckich, kasztelanowej bractwowskiej i innych. W r. 1752 szlachta kijowska przeznaczyła na reparację kościoła 1000 zł., mającego parafię, jakoby, już w XVII w.; w r. 1717 parafian 372 (Tolstoy). Klasztor zniesiony, jak się zdaje, już w r. 1831; kościół pozostał i dotąd istnieje; w r. 1918 było tu wiernych c. 1,300. Przed kasatą klasztor posiadał funduszu 9,014 rs.³⁾.

¹⁾ Archw. J. Z. R. III, 3, p. 293, 320, z r. 1438 i 1740.

²⁾ Słow. Geograf.

³⁾ Fr. Rawita Gawroński, Konfiskata ziemi polskiej w r. 1831 i 1863, Kraków 1917 p. 14.

Z kroniki pińskiej dowiadujemy się o takich Dominikanach owruckich: w r. 1724 O. Albert Gawkowski posłany z Pińska na wikarego do Owruca;

W r. 1727 przybył tam O. Jan Poczanowski;

W r. 1753 wikarym w Owruczu O. Salwian Kwiatkowski, subprzeor piński.

Packów.

Packów, Paćków v. Packowo obecnie w gubernii mohylowskiej i powiecie mścisławskim (nie w czerykowskim jak podaje Słow. geograf.) w gminie szamowskiej o jakie dwadzieścia kilka klmtr. od miasta powiatowego¹⁾; są dwie wsi włościańskie Wielkie i Małe Packowo, gdzie jest ziemi około włók 27. W dawnych wiekach była to posiadłość Ciechanowieckich h. Dąbrowa razem z innemi tam dobrami (teraz w gubernii mohylowskiej i witebskiej, gdzie się znajduje też Boczejkowo, dotąd w ręku tej rodziny). Jak się zdaje, to Packów należał już do Krzysztofa Ciechanowieckiego, wojewody mińskiego²⁾, zmarłego w r. 1655, a potem do jego syna Samuela-Kazimierza, niekiedy kwestyonowanego, czy rzeczywiście należał do tego rodu (Cf. A. Małeckiego dramat p. t. List żelazny), ale on był bezpotomny i ta posiadłość potem jest we władaniu Dominika Ciechanowieckiego, wojewodzica mińskiego, podkomorzego mścisławskiego i jego wnuka (przynajmniej część) Bogusława, zmar-

¹⁾ Spisok naselonych mest mogilws. gubernii, Mohylów 1910, p. 1910, p. 101.

²⁾ Złota księga szlacht. polsk. XIII p. 37 et 399.

łego bezdzietnie w 1752 roku, więc później te dobra przeszły na inną linię Ciechanowieckich; z tych Józef, generał-major w. l., zmarły już na początku XIX wieku, był panem też na Packowie i tam nawet pochowany; jak długo następnie władali Ciechanowieccy Packowem — nie wiemy¹⁾.

Otóż wyżej wspomniany Samuel-Kazimierz, deputat ad pacta conventa z r. 1669 (Boniecki), też podkomorzy mścisławski, posiadał, jakśmy wyżej mówili, Packów i nawet go nazwał od imienia swego Samuelowem, chociaż to miano się nie utrzymało i tylko się spotyka w kronikach dominikańskich; on to razem z żoną swoją, Anną Karpiówną, sprowadził tam w r. 1676 Dominikanów²⁾ zbudowawszy dla nich kościół, wyznaczywszy uposażenie, które podług Baracza, miało się składać ze znacznej części Samuelowa i jeziorka tam z młynem; posiadłość ta zakonna jednak około r. 1708 prawie zupełnie zniszczoną została i w r. 1764 klasztor miał czystego, pewnego kapitału około zł. 9,000, musiał więc biedować.

Mamy wiadomość³⁾, iż w r. 1744 była już tam parafia, w dekanacie orszańskim się znajdująca i tu duszpasterstwo. Około r. 1806 przeoruje O. Jałoz. W r. 1821⁴⁾ kościół ten był w dekanacie mścisławsko-

¹⁾ Teraz to już nie w naszych rękach; w tym folwarku ziemi włók 51 z czemś. Cfr. Spisok l. c. p. 102.

²⁾ Baracz, l. c., t. II p. 498, tylko wielebny ojciec popełnił grzech heraldyczny (powtarzany potem przez innych), nazywając fundatora — Ciechanowskim! Różnica ogromna...

³⁾ X. Jan Kurczewski, Biskupstwo Wileńskie, Wilno 1912, p. 181.

⁴⁾ Szczegóły te podajemy, trzymając się współczesnych dyrektorów i kalendarzyka wileńskiego politycznego na r. 1807 wydane.

klimowieckim ¹⁾ i proboszczował tam O. Karol Bachciński. W roku 1825 zastajemy w Packowie tegoż samego kurata, a w r. 1829 na tem stanowisku O. Tadeusza Jędrzejowskiego, w roku zaś 1831 — O. Józefa Sołtana. Wtedy w tej parafii zaznaczono (zapewno i przedtem już były) dwie kaplice w Kurmanowie i Wyszkwowie ²⁾. W roku 1832 klasztor zniesiono, ale kościół parafialny jeszcze pozostawiono, który z temi kaplicami występuje jeszcze w dyrektoryum na rok 1835 wydanem, ale w r. 1837 już go niema; znaczy, że wtedy i kościół zabrano; następnie owe kaplice figurują w parafii mściśławskiej.

Pińsk patrz na końcu.

Pryłuki.

Obecnie miasto powiatowe w gubernii połtawskiej. Należało do kolosalnych posiadłości Jeremjasza Wiśniowieckiego za Dnieprem; on też tutaj fundował Dominikanów, zbudowawszy dla nich kościół i klasztor, co musiało nastąpić przed rokiem 1647, bo wła-

¹⁾ W owych czasach w tym dekanacie liczono 6 parafii i były nadto dwa jeszcze kościoły nieparafialne, klasztorne; obecnie w powiecie mściśławskim jeden tylko kościół i w klimowieckim też jeden!

²⁾ Kurmanowo, niegdyś też posiadłość Ciechanowieckich, folwark w pow. mściśławskim, gminie szamowskiej, już nie w naszych rękach; posiada ziemi wólk c. 211; Wyszkwowo — wieś włościańska, ziemi wólk 12, w powiecie orszańskim w gminie starosielskiej. Cfr. Spisok, l. c., p. 102 i 139.

Już we współczesnych rubrycelach podawano przekręcane te miejscowości.

śnie wtenczas na kapitule generalnej w Walencji ¹⁾ ta siedziba zakonna została przyjęta, lecz niedługie było jej istnienie: nastąpiły buntury kozackie rychło, które zmiotły i zniszczyły swoim zwyczajem Przybytek Pański.

Raków.

W biskupstwie i dekanacie mińskim znane miasteczko, które przez kądziel w pierwszej połowie XVII w. przeszło do Sanguszków. Kto tu naprzód o świątyni pomyślał, niewiadomo, ale jest faktem, że w drugiej połowie XVII stulecia był tu już kościół i to parafialny w dekanacie mińskim i o tej parafii wspomina synod dyecezalny wileński za czasów biskupa Sapiehy w r. 1669 ²⁾.

Raków w tych czasach należał do Hieronima Sanguszki, starosty suraskiego, który poślubił Konstancję-Teodorę Sapieżankę, córkę Pawła i Anny Kopciówny; oni to sprowadzili Dominikanów do Rakowa i uczynili dla nich nadanie; rok przytem podają niezawsze ten sam; my tu pójdziemy za Chodźką ³⁾, mającym pod ręką wizyty klasztorne, więc najbardziej kompetentnym w tym względzie. Otóż on powiada, że Hieronim Sanguszko i Konstancja z Sapiehów w 1676 r. uczynili fundusz dla Dominikanów, a w 10 lat potem konstytucja to potwierdziła; przeznaczony

¹⁾ Mon. Ord., l. c., XII p. 268.

²⁾ Kurczewski, Bis. Wilń. p. 468.

³⁾ Manuskrypt w Bibl. Jagiellońskiej pod Nr. 6039, — opis dyecezyi mińskiej około r. 1829—1830.

był wtedy dla klasztoru folwark Gieniewicz alias Giniewicz¹⁾. Hieronim Sanguszko umarł w Rakowie (pochowany jednak w Smolanach) w r. 1684, a jego małżonka przeniosła się do wieczności w 1691 roku²⁾; do śmierci pamiętali oni o Dominikanach i od nich, jak się zdaje, pochodzą jeszcze niektóre sumy pieniężne klasztorowi zapisane; Barącz³⁾ twierdzi, że w r. 1764 Dominikanie posiadali pewnego kapitału zł. 10,500; potem, zapewne, te kapitały znacznie się powiększyły.

Chodźko wspomina tu o kościele p. w. Nawiedzenia N. M. P., może to był pierwszy. Następnie wiadomo⁴⁾, że w r. 1742 spalił się ten kościół; przeorem był wtedy O. Wołodkowicz, zajęty budowaniem nowego; znowu jest wiadomość (Chodźko), że w r. 1808 spłonął kościół z dedykacją Nawiedzenia i Ojcowie również odbudowali, a w r. 1812 żołdactwo francuskie zniszczyło go bardzo; trzeba było znowu myśleć o nowym; ze składek rozmaitych stanął nakoniec kościół w 1824 r. p. w. M. B. Różańcowej i Ducha Świętego⁵⁾; nowi dziedzice Rakowa, Zdziechowscy, też się znacznie przyczynili do tej budowy.

Kościół ten ma długości łokci 42, szerokości 18, wysokości 10, o 5 ołtarzach, z drzewa, a przy nim

¹⁾ Osada wiejska i folwark w pow. mińskim; ziemi dworskiej c. 160 morgów. Słown. geograf.

²⁾ Sapiehowie, I. c., t. III, p. 23.

³⁾ Barącz, t. c., t. II, p. 497.

⁴⁾ Pamiętniki M. Matuszewicza, Warszawa 1876, t. II p. 9.

⁵⁾ Słownik geogr., artykuł A. Jelskiego i Biskupstwo Mińskie, I. c., p. 103.

takiż niewielki klasztor, także przez zakonników dźwignięty.

O funduszach tego klasztoru Chodźko tak powiada. Folwark ze wsią tejże nazwy, dymów tam 8, dusz 33, ziemi włók 36, morgów 25, przętów 150, karczma; kapitałów parę tysięcy rs., dochód roczny rs. 591, kop. 75.

Skądinąd¹⁾ odmienne nieco wiadomości: ziemi włók 175 (?) kapitałów rs. 15,000 (?).

Jeszcze wiemy²⁾, że w r. 1781 liczono w tej parafii ludności 2,300; w szkółce parafialnej w tym roku było 7 uczniów ze szlachty i 13 z mieszczan; w roku następnym 2 dzieci szlacheckich i 10 mieszczańskich. W r. 1796 też istniała szkołka, którą również zastajemy i w XIX wieku³⁾.

W r. 1805 uczyło się w tej szkółce 10 chłopców i tyleż w następnym i w r. 1807, a w rok potem 20; z innych lat nieznane nam wykazy uczących się, ale zato więcej szczegółów mamy z roku 1819⁴⁾. W jednej z cel, opalanej i przestronnej, urządzona była szkoła i w niej wówczas było 3 uczniów ze szlachty i 5 z mieszczan; uczono czytać i pisać po polsku i po rosyjsku, nadto katechizmu i rachunków; uczniowie okazali postępy, z których wizytator był zadowolony. Klasztor chociaż nie miał na to osobnych funduszy, jednak własnym kosztem utrzymywał szkołę,

¹⁾ Biskupstwo mińskie I. c.

²⁾ Biskupstwo wileńskie, I. c., p. 305.

³⁾ Wiadomości o niej z Muzeum XX. Czartoryskich.

⁴⁾ Archw. Do dziejów literatury i oświaty, t. X, p. 469; Wizyta generalna Twardowskiego z r. 1819.

opłacał nauczyciela świeckiego, 15 rs. rocznie, ordynaryę i mieszkanie dając; nauka zaczynała się 1 września, a kończyła się 29 czerwca i trwała od 8 z rana do 11 i od 2 do 4 godziny. Wizytator oddaje pochwały X. wikaremu, O. Trześniowskiemu, i tak się o tem wyraża: »Gorliwość tego przełożonego o dobro młodzi i jej oświecenie warta jest względów i pochwały ze strony Rządu Uniwersytetu«. Ów przełożony, spodziewając się na przyszłość więcej uczniów, bo nawet i żydzi oświadczaali chęć posyłać swe dzieci po naukę do szkoły, — zamierzał na wiosnę obszerniejsze przeznaczyć na nią miejsce.

Widocznie w Rakowie wtenczas była tylko rezydencya i w niej wizytator zastał tylko dwóch zakonników: wikarego i kaznodzieję; Chodźko wspomina o trzech. Około r. 1806 był przełożonym O. Karol Bachciński. Pomiedzy r. 1810—1812 stał na czele tego klasztoru wikary O. Tomasz Grodecki¹⁾. Klasztor skasowano w r. 1832, kościół pozostał i jest dotąd parafialnym; w r. 1914 podano tam wiernych 10.600; nowy kościół p. w. Św. Ducha i M. B. Różańcowej zbudowano w r. 1907, kapłanów 2, kaplic w parafii 5, bez osobnych księży.

Kronika pińska podaje tylko jednego Dominikanina rakowskiego: w r. 1750 w charakterze wikarego był O. Tomasz Szczucki.

¹⁾ Kalendarzyki polityczne wileńskie dla Uniwersytetu; wymieniony pomiędzy deputatami do sądów świeckich.

Rzeczyca.

Rzeczyca nad Dnieprem miasto powiatowe w województwie mińskim, teraz w gubernii mińskiej z klasztorem dominikańskim, prowincyi ruskiej, dla tego o nim w części I mowy być nie mogło, więc teraz o nim słówko powiemy.

Fundował tutaj Dominikanów Aleksander Słuszkah. Ostoja, syn Mikołaja i Kmicianki, starosta rzeczycki, kasztelan miński 1618, potem żmudzki, wojewoda miński 1633, nowogródzki 1638, trocki 1642, zmarły w lipcu 1647 r.¹⁾, żonaty był z Zofią-Konstancją Zienowiczówną h. własnego, wdową po Kiszce, z tego małżeństwa córka Elżbieta za Kazanowskim i Radziejowskim i synowie: Bohdan, Eustachy, Bogusław i Zygmunt.

Aleksander Słuszkah i żona jego byli kalwinami, ale się nawróciwszy na katolicyzm, świadczyli wielce swemu wyznaniu, wybudowawszy kilka kościołów, a dla Dominikanów fundacyę uczyniwszy w Stołbcach (o czem niżej) w 1628 roku; w Rzeczycy w 1634 r.²⁾.

Kościół rzeczycki p. w. Trójcy Przenajświętszej; Władysław IV i sejm potwierdzili tę fundacyę; świątynia ta długości 27 łokci, szerokości 13, z dwiema wieżami z frontu i kopułą w środku; ołtarzy 5, w wielkim — Matka Boska. Portrety fundatorów i Władysława IV w niej się znajdowały.

Klasztor (c. 1830 r.) stary w części, a nowozbu-

¹⁾ Niesiecki i Wolff, Senatorowie i Dygnitarze W. X. L.

²⁾ Manuskrypt w Bibl. Jagiellońskiej pod Nr. 6039; opis dyecezyi mińskiej przez Jana Chodźkę.

dowany w części; przy nim inne zabudowania. W bibliotece tomów 274. Fundusz klasztoru: Posiadłość ziemska — folwark Równo¹⁾ z dwiema wioskami, dymów 61, ogrodników 20, dusz męskich 248, ziemi włók 250, morgów 27, prętów 39; karczem dwie, młyn jeden; gdy w r. 1832 skasowano klasztor, a majątek skonfiskowano, to w nim było dusz męskich 222. Oprócz tego miał jeszcze klasztor zapisy rozmaite sum pieniężnych od różnych osób; część ich przepadła, a ocalały (c. 1830) następujące:

Od Krzysztofa Wołłowicza, podkomorzego mściławskiego, w 1742 r., co stanowiło, zredukowawszy na późniejszą monetę, rs. 150; od Pawła i Tadeusza Chaleckich w r. 1770 — rs. 150; od Karoliny Węławowiczowej w 1791 r. — 300 rs.; od Przyborów — 690 rs.; od Brygidy Jaroszyńskiej w 1814 r. — rs. 150 = 1,440 rs. Dochód roczny rs. 2,841, kop. 84.

Dominikanie w Rzeczy cy utrzymywali parafię, o której jest już wzmianka w r. 1669, w dekanacie bobrujskim²⁾ wtedy ona była i w roku 1781 liczone w niej parafian 143. Po usunięciu Dominikanów w 1832 kler świecki zarządzał parafią i w r. 1914 było wiernych 1690 (podług Directorium) i jeden kapłan, a filia w Łojowie bez osobnego księdza; w całym zaś powiecie 2 tylko parafie.

Jak liczny bywał ten konwent, tego nie wiemy dokładnie; około r. 1830³⁾ zastajemy tu 11 zakonni-

¹⁾ Barącz utrzymuje, że ta posiadłość pochodziła z darów królewskich.

²⁾ X. Kurczewski, Biskupstwo wileńskie, Wilno 1912, p. 396, 469.

³⁾ Manuskrypt pod Nr 6039 w Bibl. Jagiellońskiej.

ków: kapłanów 9, 2 dyakonów, taka jednak liczba z powodu szkół, przy których niektórzy z nich pracowali. Około r. 1806 przełożonym O. Michał Kulikowski, wikary (kalendarzyk polityczny wileński na r. 1807 wydany). Pomiędzy r. 1810—1818¹⁾ stał na czele klasztoru przeor O. Wincenty Pawłowski a w r. 1822 — O. Kajetan Noworowski.

Smolany.

Teraz to miasteczko w powiecie orszańskim gubernii mohylowskiej; było ono własnością Sanguszków przez zamianę na Kowel z kniazem Kurbskim. O kościele tam się znajdującym, jako już parafialnym, mamy wiadomość w r. 1669²⁾; sprowadzenie Dominikanów i uposażenie miało nastąpić w 11 lat potem; fundatorami byli ciż sami Sanguszkowie, co w Rakowie, chociaż często podają przy tem jako fundatorkę Konstancję-Teodorę z Sapiehów, żonę Hieronima Sanguszki, co się nam wydaje niezupełnie prawdopodobnem; dobra te należały do Sanguszki, który wówczas żył jeszcze, więc raczej mogła to być wspólna fundacya.

Barącz³⁾ uposażenie tej siedziby zakonnej podaje takie (a są to też posiadłości sanguszkowskie): wieś Spaską zwaną, mającą włók 20⁴⁾, druga wieś Horai-

¹⁾ Kalendarzyki polityczne z tych lat dla Uniw. Wileńskiego.

²⁾ X. Kurczewski, Biskup. Wileńskie, I. c., p. 468.

³⁾ Barącz, I. c., t. II, p. 500.

⁴⁾ Nie mało w tamtych stronach miejscowości, taką nazwę mających; może tu mowa o Spasku, obecnie wiosce włościańskiej w powiecie orszańskim i gminie Aleksandrowskiej.

nowa ¹⁾ czyli Koniec litewski (nazwa teraz nieznana) włók 18, trzecia Sztukowa (znaleść jej nie mogliśmy!) z 6 włókami; kapitał pewny zł. 12,000. Dominikanie mieli tu duszpasterstwo i w kościele p. w. Wniebowzięcia wizerunek Zbawiciela łaskami słynący. Paweł Sanguszko, marszałek w. x. l., należał do benefaktorów tego klasztoru ²⁾.

Dalsze dzieje tej siedziby zakonnej nieznane nam, niestety, zupełnie.

Dopiero XIX wieku mamy szczyptę o niej wieści ³⁾. W r. 1806 przełożonym O. Antoni Hołowko. W r. 1821 Smolany były w dekanacie kopyskim; przeorował tam i razem był proboszczem O. Tomasz Grodzki, którego na tem stanowisku zastajemy jeszcze w r. 1825, ale w r. 1830 urzędy te sprawował O. Józef Górski, a w r. 1832 — O. Karol Kononowicz.

W tym roku klasztor w Smolanach rząd skasował, kościół, jako parafialny, pozostał, ale już w dekanacie mohylowsko-kopyskim. Następnie ten kościół umieszczony w dekanacie orszańskim, składającym się z dwóch powiatów — orszańskiego, i horeckiego.

W r. 1914 w parafii poddominikańskiej smolańskiej podano wiernych 830, ksiądz jeden, kaplic, na-

¹⁾ W powiecie orszańskim w gminie kochanowskiej znamy wieś Horainy v. Horany, możliwie to dawne Dominikanów uposażenie.

²⁾ Paweł-Karol był synem Hieronima i Konstancyi Sapieżanki, ur. około r. 1680, † 1750, trzy razy żonaty i z drugiej i trzeciej zostawił bardzo liczne potomstwo; młodszy to brat Kazimierza-Antoni, którego urodzenie podaje Barącz 25 mar. 1680, a źródła sanguszkowskie wskazują — około r. 1677; szczęśliwe jego przyjście na świat miało spowodować fundację w Smolanach.

³⁾ Na podstawie dyrektoryów mohylowskich i kalendarzyka polwileńsk., na r. 1807.

turalnie bez kapłanów, pięć: Michniewo, Zasekła, Purlewo, Antonopol, Janowo.

Smoleńsk.

Naczelny wódz przy oblężeniu Smoleńska Jakób Potocki, kasztelan kamieniecki ¹⁾, miał kapelanów obozowych Dominikanów; gdy nakoniec miasto zdobyto w czerwcu 1611 roku, to owi Dominikanie w liczbie trzech ²⁾, O. Maryan de Krepicia, O. Zygmunt i O. Rajmund, otrzymali w mieście opuszczoną cerkiewkę i zaczęli w niej nabożeństwo odprawiać, to było początkiem działalności ojców zakonu kaznodziejskiego w Smoleńsku. Trwało to na początek niedługo. Potocki, mianowany po zdobyciu Smoleńska wojewodą bractawskim, umarł tam 1613 roku i po jego śmierci Dominikanie opuścili Smoleńsk.

Dopiero za staraniem O. Czesława z Przemyśla, bakł. teolog. udało się im powtórnie osiedlić w tem miejscu i przy pomocy dobrodziejów zbudować kościół p. w. Św. Jacka i umieścić tam obraz M. B., który i przedtem był w ich posiadaniu, następnie łaskami jaśniejący, uznany przez miejscowego biskupa za cudowny. Nie znamy daty dokładnej tego przybycia Dominikanów po raz drugi, ale oficjalne przyjęcie tej fundacyi nastąpiło na kapitule generalnej w r. 1622 ³⁾. Zygmunt III, a potem Władysław IV,

¹⁾ Jakób Potocki, syn Mikołaja i Heleny Kalinowskiej, hołdował nowinkom genewskim, lecz się nawrócił; umarł wcześnie, mając lat 59; synem jego z drugiej żony był Jakób, prowincyał dominikański.

²⁾ Russia Florida, l. c., p. 131.

³⁾ Russia Florida, l. c., p. 44, 53.

dał temu konwentowi znaczne uposażenie, wystarczające na wyżywienie 20 zakonników. O względnym dobrobycie tego klasztoru świadczy też i to, że w r. 1640 konwent smoleński opłacał na rzecz prowincyała rocznie 10 czerwonych złotych, za ledwo kilka płaćło więcej.

Zdaje się, że duszpasterstwo w mieście objęli też ci Ojcowie, ale ich tam położenie zawsze jeszcze było uciążliwe, a jak się zaczęło znowu oblężenie Smoleńska przez Moskali, to też przedtem, w r. 1632, mieli Dominikanie, zmuszeni okolicznościami, opuścić czasowo Smoleńsk¹⁾, ale nie na długo; gdy król przybył z odsieczą, doprowadził żywność, odegnał Moskwę od murów miasta, to od września 1633 roku zapanał tam spokój, wzmocniony następnie na wiosnę roku 1634, jak zawarto pokój.

Zapewne w tych czasach musieli być z powrotem OO. Dominikanie w Smoleńsku i znowu tam gorliwie pracowali w Winnicy Pańskiej.

O. Okolski powiada: »Rex Vladislaus IV post reportatam victoriam de Moschis ad Smolenscum venit ad Ecclesias Praedicatorum et coram imagine B. M. V. humilis reddit gratias mandavitque, ut capella e lapide erigeretur et tanta victoria in in argentea tabela, quae mille florenos constaret describeretur et ibidem appensa maneret«.

Odtąd zaczęły się pomyślniejsze warunki istnienia tam konwentu, który prosperować zaczął i jest ślad²⁾, że w. 1641 zaprowadzono tam nowicyat, lecz nadszedł r. 1654; we wrześniu Smoleńsk poddał się

¹⁾ O. Załęski, *Jezuici w Polsce*, t. IV p. 1100.

²⁾ Barącz, l. c., t. I, p. 204.

carowi; zakonnicy następnie musieli ustąpić; kiedy się to stało, dokładnej nie znamy daty.

Smotrycz.

W dyecezyi i dekanacie kamienieckim. Fundatorami są Koryatowicze¹⁾, Jerzy i Aleksander; Jerzy (nie żył już w 1374) uczynił nadanie miejscowym Dominikanom — młyn z gruntami koło niego, a Aleksander dnia 17 marca 1375 r. potwierdził to nadanie i wyjaśnił prawo własności klasztornej²⁾; oryginał tego nadania do roku 1832 był w archiwum konwenckiem, następnie ze Smotrycza odesłany do t. z. komisji skarbowej³⁾.

Z początku owo nadanie wielkich rzeczy nie reprezentowało, ale z czasem rozrosło się na wieś całą, o której w pierwszej ćwierci XVII wieku czytamy⁴⁾: »Wieś Mnichówka. Przy odprawowaniu lustracyi smotryckiej zakonnicy zakonu Św. Dominika, kościoła Panny Maryi konwentu smotryckiego, pokazywali przed nami przywilej od Aleksandra Kuryatowicza, księcia litewskiego i podolskiego, de data na Boże Narodzenie 1376 (rok jakiś inny!) na młyn w Smotryczu

¹⁾ Autorowie rosyjscy twierdzą, że owi Koryatowicze nie byli katolikami; Każ. Stadnicki, nie wierzący w autentyczność owego nadania, cytując podanie, że, niby, byli oni pochowani w jednej z cerkwi kamienieckich, jednak z tego co jest u Theinera, I, 748, możnaby nie wątpić, że Aleksander (zapewne i Jerzy) wyznawał katolicyzm i Okolski wyraźnie powiada: »manent ibi (w Smotryczu) sepulturae ipsorum ducum (Korytowiczów), ut ex monumentis apparet«.

²⁾ Przeździecki, Podole, Wołyń, Ukraina, I p. 119.

³⁾ O założeniu Bis. kam. manuskrypt, jak wyżej.

⁴⁾ Jabłonowski, *Źródła Dziejowe*, t. V p. 10.

i na miejsce dla osadzenia poddanych z polem i połowicą dąbrowy, która jest między Chodorowem siołem (?) a Smotryczem, którego młynu granica — góra z Smotryczem do mostu z jednej, a na dół z Smotryczem z drugiej strony, które iż im odcięte są przez dzierżawców miasteczka Smotrycza i przez pp. Potockich dzierżawców teraźniejszych, względem extenuacyi się przed nami świadczą z prawem swem».

Rozpoczął się proces o tę posiadłość i Dominikanie wygrali sprawę; potem oni sami gospodarowali w tej wsi i w pierwszej ćwierci XIX stulecia mieli tam poddanych 90; w r. 1832 rząd klasztor skasował, a Mnichówkę zabrał¹⁾. Nadto jeszcze były kapitały; o tych nie posiadamy dokładnych wiadomości, a raczej tylko urywkowe szczegóły²⁾, z których sądzić można, że konwent miał w 1832 roku sum pieniężnych, zredukowanych na ruble srebrne, około tysiąca, a procentu od nich prawie 60 rs. (ale to jeszcze nie wszystkie, zapewne), dziesięcin zaś rozmaitych, w to też i annuaty wchodziły, circa propter 660 rs.; do tej rubryki zaliczone annuaty snopowe z r. 1556 od Mikołaja Brzeskiego, z którym się tu jeszcze spotkamy. Sumy te przeważnie były lokowane na Smotryczu, a ten się stał własnością Teodora Potockiego, wojewody bełskiego; od niego też pochodziły niektóre zapisy i od Konstancyi Potockiej (c. 146 rs.) z domu Sobieskiej, pierwszej żony Jana Potockiego, kasztelana brackiego, starosty smotryckiego, matki Joachima, słynnego marszałka konfederacyi barskiej,

¹⁾ Rolle, Powiat Kamieniecki, Marczyński, Statystyka I p. 391.

²⁾ Manuskrypt w Ossolineum pod Nr 4022.

a może i od trzeciej żony — Konstancyi Daniłłowiczówny; Aleksander Kicki też uczynił zapis, zabezpieczony na Kutkowcach, jeden z większych, bo wynoszący rs. 300 na 4 msze rocznie¹⁾, pochodzący z r. 1774, a byli też jeszcze inni ziemianie podolscy, Dominikanom smotryckim legaty zostawiający; wogóle więc uposażenie nie było małe. W r. 1824 mieszkało tam 3 zakonników mających rocznego dochodu, summa summarum, zapewne, c. 10,000 zł.; w szkółce parafialnej wówczas uczniów tylko 3²⁾.

Pierwszy kościół w Smotryczu p. w. Wniebowzięcia M. B. był drewniany i spalił się c. 1427 roku³⁾; potem zniszczenia dokonali tatarzy i wołochowie; wtedy to biskup kamieniecki Maciej ze Starej Łomży w październiku 1487 r. nadał 40 dni odpustu dla tych, którzyby się przyczynić chcieli do odbudowania kościoła i klasztoru⁴⁾, pozostałego bez zakonników, jak twierdzi Okolski.

To odbudowanie trwało jednak bardzo długo, nawet nie znamy daty, kiedy ukończone zostało zupełnie, ale natomiast wiemy, że Mikołaj Brzeski⁵⁾ w drugiej połowie XVI w. postawił mały drewniany kościółek (chyba znowu inny?), który oddał go du-

¹⁾ Chyba tu mowa o Michale-Aleksandrze Kickim, cześniku brackim; Cfr. Kronika rodów polskich przez Kaź. Pułaskiego, Brody 1911, p. 109.

²⁾ Rolle, Zameczki Pod. I. c.

³⁾ Okolski, I. c., p. 105.

⁴⁾ Chmiel, Zbiór Dok., I. c., p. 48.

⁵⁾ Boniecki tych Brzeskich zalicza do h. Ciołek; nie zna imienia jego ojca, a matką była Anna Jazłowiecka z Buczacza, siostra wojewody ruskiego; ten Mikołaj był chorążym nadwornym koronnym, generałem z. pod.; ożenił się z Ewą Dawidowską i zostawił potomstwo.

chowieństwu świeckiemu; Dominikanie zaprotestowali, wytoczyli proces i biskup kamieniecki, Białobrzeski, przysądził im kościół w Smotryczu, zalecając przytem nie uchylanie się od duszpasterstwa; było to w r. 1586; Zygmunt III wyrok ten zatwierdził ¹⁾.

Dalej powiada Okolski: »et quia Civitas (Smotrycz) redacta est in villam, extenuatae sunt quoque eleemosynae; ex decennis tamen aliit sex fratres«.

Niewiadomo wprawdzie do jakiego czasu tę wiadomość odnieść należy. W r. 1648 miał też cierpieć ten konwent, chociaż szczegółów brak ²⁾, podczas zaboru tureckiego nie może być mowy o klasztorze tutaj. W XVIII w. powstał tam na nowo konwent i przetrwał do r. 1832, potem zniszczony; kościół pozostał jako parafialny.

Sokółec.

O Sokółcu, w dyecezyi kamienieckiej w dekanacie uszyckim, O. Okolski tak powiada ³⁾:

»Oppidum Sokolec haereditas DD. Humieciorum non procul a fluvio Tyras receptum est a Religione, sed consensus non praebebat episcopus. Quia vero proxime distat a Conventu Smotricensi, ut formalis Conventus Smotricensis tam antiquus constitueretur, fratres loci Socolecensis ut pertineant ratione electionum et votorum ad Smotricensem intendit provincia, provisionem pro fratribus octo com-

¹⁾ Okolski, l. c., Rolle, Pow. kam.

²⁾ Barącz, l. c., t. II, p. 502.

³⁾ Russia Florida, l. c., p. 115.

petentem proponuit illustrissima fundatrix relictā Humieci«.

Nie powiedziano, jaka to była Humiecka; Barącz też nie wyjaśnia tej kwestyi.

Humieccy h. Junosza na początku już XVII w. siedzieli na Podolu ¹⁾: z tych Wojciech, kasztelan kamieniecki, zmarł w r. 1618, ale, chyba tu o nim nie mogło być mowy; syn jego Aleksander, starosta smotrycki, kasztelan kamieniecki (choć przez nieuwagę u Żychlińskiego i Kossakowskiego nazwany kasztelanem), pan już na Sokółcu, zmarł w 1635 r; żonaty był z Krystyną Potocką, siostrą rodzoną Rewery, ją to mógł mieć na myśli Okolski i ją nazywać Fundatrix (nim po raz drugi nie stanęła na koźbiercu ślubnym z Zygmuntem Zamiechowskim). Może nawet przez nią Sokółec przeszedł do Humieckich, bo przedtem mianują tam dziedzicami Potockich? ²⁾

Niekiedy nawet ³⁾ zaznaczają, że Rewera Potocki fundował tam pierwszy kościół, a nawet się przyczynił do pierwotnej siedziby dominikańskiej, wprawdzie podając przy tem rok niemożliwy — 1540, kiedy Rewery jeszcze na świecie nie było i nazywając go wtedy wojewodą podolskim (nominacja w r. 1636), a miano tej miejscowości przekręcając. Nam się zdaje, że Rewera z fundacją tam Dominikanów nic nie miał wspólnego, ale jest faktem niezaprzeczonym, że w XVII

¹⁾ Herbarz Bonieckiego i Rollego, Spuścizna po Humieckich, Opowiadania Historyczne, Serya VII, Lwów 1891.

²⁾ Słownik geograficzny i gdzieindziej.

³⁾ O założeniu biskup. kamienieck., manuskrypt w Akad. nauk., pod Nr 252 i Zbiór pamiątek do dziejów polskich wyd. Włodz. Platera, t. IV, War. 1859, p. 225.

wieku ulokowanie tam Dominikanów nie przyszło do skutku.

Dopiero *post hosticum*, gdy Humieccy do swojej własności podolskiej powrócili, a Stefan Humiecki, wnuk owego Aleksandra (syn Wojciecha) został panem na Sokółcu, znówu pomyślano o sprowadzeniu Dominikanów.

Mianowicie tenże Stefan Humiecki, wojewoda podolski, zmarły 1736 roku, fundował tam klasztor dominikański w 1723 roku, wyznaczywszy takie uposażenie¹⁾: ziemi morgów 96, przętów 70, łokci 34, 312 (?), annuaty zł. 135, zboża korcy 70; kapitały, 11,700 zł., pochodziły z różnych legacyj: Kazimierza i Eleonory z Mierzejewskich Lipińskich, Kajetana Mierzejewskiego i Szymona, a także Kazimierza Lipińskiego i innych. Uposażenie więc było nieznaczące, zakonników mogło się utrzymać mało. Kościół p. w. M. B. Różańcowej wystawił tam też Humiecki, wojewoda podolski; jest tam obraz Pana Jezusa, łaskami słynący, wprowadzony w 1799 roku.

W roku 1824 miało być w tym klasztorze tylko dwóch zakonników²⁾, a dochód ich roczny wynosił zł. pl. 4,000; przy tym kościele była też i parafia. Klasztor rząd zniszczył w 1832 roku; kościół, w charakterze parafialnego, pozostał i dotąd istnieje; w r. 1913 było wiernych w tej parafii 1020³⁾.

¹⁾ O tem nadaniu w tychże pamiątnikach do dziejów polskich p. 225.

²⁾ Rolle, Zameczki Podolskie, Warszawa 1880, t. II p. 272; nawet i tutaj powiedziano: klasztor założony przez Rewerę Potockiego!

³⁾ Z rubryceli na ten rok.

Sokół.

O tej miejscowości tak czytamy w Słowniku geograficznym: Sokół dawniej, teraz Kurczyce w powiecie zwiahelskim w gubernii wołyńskiej w gminie horodnickiej nad Słuczą.

Do dóbr tych należało kilkanaście wiosek i wszystko to było posiadłością kniaziów na Korcu; przy końcu XVI w. przez zamianę stało się własnością Hojskich, a przez kądziel potem przeszło do kniaziów Sołomereckich i Czetwertyńskich, następnie czas jakiś panami na tych dobrach byli Lubomirscy i Kossakowscy; z tych Magdalena, chorążanka owrucka (Boniecki), wyszedłszy za Leona-Michała Kuczyńskiego, podkm. drohickiego, h. Ślepowron, wnosi mu Kurczyce, a wnuk podkomorzego Aleksander, marszałek szlachty podlaskiej, żonaty z Joanną Wulfersówną, dziedzic Korczewa, Miednej, Kurczyc etc., miał trzy córki, jedna z nich Józefa poślubiła w 1876 r. (Żychliński, I p. 117) Adama Męcińskiego h. Poraj, syna Cezara z Dukli, przenosząc dobra kurczyckie w dom męża. Na początku tego wieku Męcińscy posiadali jeszcze Kurczyce, mając tam jakich włók 300 (Pamiętna książka woł. gub. na r. 1901).

Naumyślnie wymieniliśmy szczegółowo Kurczyce dziedziców, aby wykazać, że niema miejsca, jak się zdaje, pomiędzy nimi dla Tyszkiewiczów, a jednak Okolski¹⁾ tak powiada o fundatorze tu siedziby dominikańskiej: »Vicariatus Socoloviensis. Genr. D. Stanislaus Tyszkiewicz, pincerna Kijov, in propria hae-

¹⁾ L. c., p. 126.

reditate Sokołów 1643 ordinem fundat. Ut vero sine distractione valeant quotidianas Deo referre laudes in provisionem fratribus assignavit villam cum omnibus proventibus, addiditque alios iteratis vicibus. Est fundatus conventus inter medios Arianos et Schismaticos; alere potest 12 fratres, quandoquidem omnia ad Sacrarium et Ecclesiam pertinentia ab ipso fundatore provisa fuerunt».

Jaki to był Tyszkiewicz? Z magnackich linii tego rodu nie pochodził, zapewne; nie mogliśmy tam takiego odszukać, ale oprócz Tyszkiewiczów, Skuminów i Kaleników, była (może jeszcze istnieje) osobna gałązka, idąca od Tyszki mniej świetna¹⁾, młodsza, niezbyt znana; tam znajdujemy Stanisława, syna Szczęsnego, żonatego z Krystyną Massalską, z linii bocznej, lecz dat z jego życia niepodano; że Stanisław Tyszkiewicz był cześnikiem kijowskim od r. 1641 do 1648, wiemy skądinąd²⁾.

Lecz czyżby on był dziedzicem Sokoła? Chyba, może, zastawnym posiadaczem; właśnie około tego czasu wiemy³⁾, że te dobra należały do Reginy z Hojskich Sołomereckiej, kasztelanowej smoleńskiej i po jej śmierci Kurczyce, vel Sokół, dostały się pomiędzy innemi jej córce Domiceli Czetwertyńskiej, żonie Mikołaja. Kasztelanowa smoleńska ten świat pożegnała w r. 1645.

Co zaś Okolski powiada, że ta fundacja była

¹⁾ Złota księga Szlacht. polsk. V p. 335.

²⁾ Edward Rulikowski, Opis pow. kijowskiego, Kijów-Warszawa 1913, p. 195.

³⁾ Z przeszłości Hoszczy na Wołyniu, Kraków 1909.

pomiędzy arianami i schyzmatykami, to prawda: Roman Hojski, brat Reginy, zagorzałym był zwolennikiem nauki Aryusza i krzewił ją zapamiętale w swoich dobrach na Wołyniu w Hoszczy, a nawet i w Sokole był zbór aryański zwany Socolia seu Curcicia, nieznany wprawdzie bliżej¹⁾.

O wikaryacie sokólskim bardzo mało posiadamy wiadomości. Za czasów prowincjalstwa O. Chmellera, od r. 1640 do 1644, wspomniany jest misyonarz w Sokolowie²⁾, co, zapewne ma oznaczać ów wikaryat, O. Konrad ze Lwowa, kaznodzieja; a pomiędzy ofiarami hajdamackiej dziczy w latach 1648 i 1649³⁾ wymieniony jest z tego klasztoru O. Krzysztof Pieniążek, kaznodzieja zwyczajny, okrutnie zamordowany.

Prawdopodobnie potem przestała istnieć ta siedziba zakonna i już żadnej o niej wzmianki nie natknaliśmy.

Sołodkowce.

W dyecezyi kamienieckiej w dekanacie teraz uszyckim, czasem Sołobkowcami nazwane. O początkach tam siedziby dominikańskiej mówiliśmy pod Jackopolem, ale klasztor tam w XVII wieku nie utrzymał się; miał tam być kościół w połowie owego stulecia⁴⁾, lecz potem nie znajdujemy o nim wieści; musiał przestać egzystować i dopiero w pierwszej ćwierci

¹⁾ Zbory i Senatorowie Protestancy, I. c., p. 117.

²⁾ Barącz, I. c., t. I, p. 293.

³⁾ Monumenta Ordinis, I. c., t. XII p. 368 et sqq.

⁴⁾ Wspominają o tem dyrektorya miejscowe.

XVIII wieku wznowiono tam i świątynię i siedzibę OO. Dominikanów. Wyżej wzmiankowany Stefan Humiecki, wojewoda podolski, miał spustoszyć¹⁾ kościół odnowić i klasztor zbudować, dawszy mu opatrzenie, w r. 1729, nieznane nam wprawdzie, ale zapewne nieznaczne; duszpasterstwem tam Ojcowie się zajmowali.

Barącz twierdzi, że w r. 1764 miał ten klasztor pewnego kapitału zł. 6,000 tylko (zapewne oprócz tego jakieś w ziemi uposażenie); a Rolle²⁾ utrzymuje, że w r. 1832 byli tam dwaj zakonnicy, rocznego dochodu zł. pol. 2,000 posiadający.

Wiemy jeszcze, że Ignacy Humiecki, syn wojewody, stolnik koronny³⁾, zbudował szpital przy tym kościele i fundusz na utrzymanie szpitala przeznaczył.

W r. 1832 klasztor uległ kasacie, a kościół pozostał, jako parafialny dotąd funkcjonuje i w r. 1913 miał parafian c. 3,800. Barącz podaje wiadomość, że w Sołdkowcach umarł⁴⁾ O. Dominik Siekierzyński, którego był portret w Podkamieniu z takim podpisem:

»E. A. R. P., S. Th. M. Fr. Dominicus Siekierzyński Conventuum Javoroviensis, Czortkoviensis, Żółkiewiensis, Leopoliensis Crop. Xti. Prior, Visitor Conventuum delegatus, obiit in Conventu Solobko-

¹⁾ Barącz, l. c., t. II p. 504, ale niesłusznie on tam nazywa Szembeką (zamiast Szemberga) inicjatorem tej fundacji.

²⁾ Zameczki Podolskie, l. c., p. 273.

³⁾ Barącz, l. c., p. 504. Tylko niesłusznie nazywa tego Humieckiego stolnikiem kamienieckim, wiadomo bowiem, że był koronnym, żonatym z Teresą Pocięjówną, umarł r. 1751 bezpotomnie, Cfr. Bońnicki.

⁴⁾ Klasztor w Podkamieniu p. 299.

viensi seu Hyacynthopoliensi an. D. 1771 die 25 Augusti aetatis suae anno circiter 56, Conv. S. Montis smi. Rosarii ad Podkamień filius«.

Stary-Konstantynów.

Teraz miasto powiatowe na Wołyniu; dawniej nazywało się Konstantynowem, a gdy powstała miejscowość tej nazwy na Podolu, to dla odróżnienia zaczęto dawny Konstantynów mianować Starym. Należał on do kolosalnych dóbr kniaziów na Ostrogu, z których wiekopomny Janusz w r. 1613 powołał do życia tam siedzibę dominikańską, opatrzywszy ją uposażeniem.

Barącz¹⁾, idąc za Okolskim, powiada, że na wiosnę r. 1613 była już tam świątynia dominikańska i przystąpiono do murowania klasztoru; fundator wyznaczył dla Dominikanów Irszyki i Przeorówkę, dziesięcinę z niektórych folwarków innych, procent od 2,500 zł. i różne dogodności.

Skądinąd²⁾ wiemy nieco więcej o tem udotowaniu. Książę Janusz zapisał im rocznie po 20 zł. z arendy miejskiej, 10 postawów sukna falendysza (fein holländisch), dziesięcinę z folwarku sulżynieckiego, dziesięcinę, ze wsi Markowiec (na szpital przy tym kościele), trzy łany ornej ziemi; oprócz tego jurdykę osobną za Śluczą, na przedmieściu słuckiem,

¹⁾ Barącz, l. c., t. II p. 438.

²⁾ Teodorowicz, Opisanie cerkiewi i prichodow Staro-Konstantynowskiego ujezda, Poczałów 1899; Wasyl Pierogowski, Materjały dla istorii Wołyni, Otrywk iz istorii goroda Starokonstantinowa. W eparchl. wiadomościach wołyńskich z r. 1881.

t. z. Dominikańską, z poddanymi i gruntami, nadto jeszcze dziesięciny w zbożu z niektórych wsi konstantynowskich. W r. 1775 w tej jurydyce liczono dymów 20, a 4 w samym mieście; kapitały wynosiły w r. 1764 zł. 20,800.

Klasztor ten należał odrazu do prowincyi ruskiej i kontraty tej nazwy z rezydencją we Lwowie.

Za czasów prowincyała O. Wiktoryna z Buska, na kapitule w r. 1624, zatwierdzono pieczęć dla konwentu konstantynowskiego¹⁾, a we 4 lata potem na kapitule generalnej w Rzymie mianowano kaznodzieją generalnym O. Pawła, kaznodzieję konstantynowskiego; konwent bywał bardzo liczny, studium materiale utrzymywane. Od r. 1638—1641 przeorował tam słynny i zasłużony O. Szymon Okolski. W tym czasie, gdy prowincyałował O. Szczepan Chmeller, nałożono osobną opłatę na każdy klasztor na prowincyała i Konstantynów miał płacić rocznie 10 czerwonych złotych, co oznaczało względną zamożność konwentu (maximum było 20 złotych czerw.; — mało takich — minimum 2). W r. 1640 wyznaczono misyonarzem w Konstantynowie O. Hieronima Grocholskiego.

Ale już nadchodziły straszne czasy dla pobożnych synów Św. Dominika — wojny Chmielnickiego, rzeź dokonana przez Krzywonosą i innych z tłuszczy kozackiej.

Zakon dominikański z prowincyi ruskiej szczególnie ucierpiał i wielu ma męczenników za wiarę i Polskę; to też na wieczną tych mordów pamiątkę,

¹⁾ Barącz, I. c., t. I p. 292, 293, 286 377, 215.

Polaków krwi niewinnie przelanej, Dominikanie z tej prowincyi otrzymali pozwolenie, dla wyróżnienia ich od innych współbraci, noszenia pasów czerwonych, zamiast czarnych, zwykle używanych w tym zakonie.

Krwiożerczy Krzywonos okrutnie znęcał się nad Dominikanami w Konstantynowie¹⁾: zgryza kozacka wpadła do kościoła i klasztoru, zrujnowała, zrabowała wszystko i potem rzuciła się na bezbronnych zakonników.

Zamęczeni w 1648 r. z konwentu konstantynowskiego²⁾: O. Symforyan Czarnecki (Czerniecki), lektor teolog., otrzymawszy 30 ran, umarł, O. Szczepan Pokrzywnicki, po strasznych torturach odcięto mu głowę, dyakon Floryan Wakszyński, subdyakoni — Hieronim Gniewkowski, Stanisław Srzedziński, Chryzostom Podolski, konwersi — Paweł i Fortunat, wszyscy studenci też ścięci.

Pęćławski, dowódzca oddziału wojsk polskich, donosił z obozu pod Konstantynowem d. 18 września 1648 r. nadwornemu marszałkowi koronnemu³⁾ o zniszczeniu i spustoszeniu miasta, pomiędzy innemi zaznaczając opłakany stan kościoła: »nie znaleźliśmy żadnego obrazu całego, ale albo posieczone albo postrzelane, mianowicie Crucfx. Christi Domini... ludzie zaś, jakby z innego świata, semivivi, od rąk tyrańskich, wspierając się ścian, od głodu i strapień, nam obviam z płaczem zachodzili«.

Posłowie na sejm d. 7 listopada 1650 instruk-

¹⁾ Teodorowicz, I. c., p. 52.

²⁾ Monumenta Ordinis, I. c.

³⁾ Pamiatniki izdw. Kiew. Archw. Kom., t. III wyd. 2, p. 275.

cyę otrzymali, aby się usilnie starali o zwrócenie majątku Dominikanom konstantynowskim zabranego przez kozaków i o wynagrodzenie im strat poniesionych ¹⁾. Ówczesny prowincyał, sławny O. Szymon Okolski, wszystkimi siłami pracował także nad zagojeniem ran strasznych, zadanych Zgromadzeniu, ale potrzeba było dużo czasu, aby wszystko mogło przyjść do jakiego takiego porządku i względnego spokoju, straty zaś materyjalne w znacznej części niepowetowanemi zostały.

Z początkiem XVIII wieku podzielono prowincyę ruską na 6 kontrat (przedtem było tylko 3), powstała lwowska osobna, do której należał i Konstantynów ²⁾. W r. 1747 przeorował w Konstantynowie O. Piotr Fonforowicz S. T. L., uczestniczący w wyborze prowincyała O. Nicefora Hadziewicza, S. T. P. ³⁾, w r. zaś 1762 piastował tam urząd przeora i defini-tora O. Albert Słotwiński, znajdujący się przy obiorze prowincyała Zbykalskiego ⁴⁾, a w r. 1768 tenże O. Słotwiński tam został prowincyałem ⁵⁾.

Po pierwszym kraju rozbiórce, c. 1780 r., klasztory w zaborze austrijackim uformowały osobną prowincyę na rozkaz nowego rządu, a prowincyańska pozostała w Polsce, składała się z 6 kontrat: wo-

¹⁾ Opis aktowej knihi Kiew. Central. archw. Nr 19, p. 40.

²⁾ Do tej kontraty należały klasztory: we Lwowie, Jaworowie, Mościskach, Żółkwi, Busku, Brodach, Lachowcach, Konstantynowie, Lubarze, Rohatynie. Barącz, I. c., t. I p. 315.

³⁾ Barącz I. c., t. I p. 329.

⁴⁾ Barącz, I. c., t. I p. 335.

⁵⁾ Barącz, I. c., t. I p. 341. O. Słotwiński. S. T. D., podróż odbył zagraniczną z Michałem Potockim, starostą trębowelskim.

łyńskiej z 12 klasztorami, mińskiej z 7, pińskiej z 4, podolskiej z 13, białoruskiej z 8, kijowskiej z 4; Konstantynów należał do wołyńskiej ¹⁾.

Dalsze losy konwentu konstantynowskiego w XVIII wieku nie są nam, niestety, znane! Na początku XIX stulecia przeorował tam O. Emeryk Bełdowski ²⁾; z ostatnich dziesięciu lat istnienia tego konwentu w XIX wieku posiadamy trochę więcej szczegółów ³⁾, które tu podajemy.

Z roku 1820 takie mamy o kościele i klasztorze wiadomości. Kościół p. w. N. M. P. Gromnicznej, murowany nad Słuczą; długości łokci 40, szerokości 20, pokryty gontami, otoczony murem, mającym wysokości łokci pięć; na wierzchu kościoła kopuła, w niej sygnaturka. Ołtarz wielki snycerskiej roboty, zielono lakierowany, miejscami złożony, z kolumnami po obu stronach ołtarza, pomiędzy którymi 6 postumentów drewnianych na biało lakierowanych; wysokość ołtarza łokci 18 (?); w górze obraz M. B. Różańcowej, na którym sukienka srebrna pozłacana; w perspektywie ołtarza okno ze szkła ognistego, a w niem statua Pana Jezusa ukrzyżowanego, cudami słynącego ⁴⁾, zasłaniająca się zasuwą — na płótnie wymalowane wyobrażenie pięciu ran Jezusowych; korona Pana Jezusa i obwiązanie na korpusie srebrne, naokoło

¹⁾ Barącz, I. c., t. I, p. 346.

²⁾ Kalendarzyk polityczny wileński na r. 1807.

³⁾ Wizyty z r. 1820, 1826, 1830, 1831, manuskrypt w ręku piszącego.

⁴⁾ Po zabraniu kościoła i przerobieniu go na cerkiew statua ta też wzięta i p. Teodorowicz, I. c., p. 56, utrzymuje, że dotąd jest wenerowana w cerkwi.

z rozmaitemi wotami. Na tę statwę od Stolicy Apostolskiej nadany odpust *in perpetuum*.

• Za ołtarzem — chór zakonny i w nim 13 ławek. Drugi ołtarz Św. Dominika, na płótnie malowanego z zasuwą, na której Św. Mikołaj. Trzeci ołtarz — Św. Antoniego, a na zasuwie Św. Jakób. Czwarty Św. Wincentego Fereryusza w kaplicy. Nadto 3 ołtarze na murze (może tamte przy filarach?): Św. Michała, Jana Chrzciciela i Jana Nepomucena. Ambona drewniana, a za nią druga kaplica z ołtarzem Św. Tadeusza. Posadzka kamienna; organy o trzech strukturach z dwiema klawiaturami o 12 głosach i 4 miechach.

• Klasztor też murowany o piętrze, gontami pokryty, ze sklepieniami na dole i górze. Dolny kurytarz długości łokci 120, szerokości 4 w jednej linii; cel na tym kurytarzu 6; obok tego kurytarz drugi, do kościoła wiodący. Na górze cel 20, ale z tych 8 mieszkalnych, reszta — zniszczone. Wieża przy kościele murowana 50 łokci wysokości 15 wszerz.

Dziedziniec przed klasztorem długości 200 łokci, szerokości 100, opasany murem 5 łokci wysokości mającym; w tem obmurowaniu, na przeciwko kościoła, dzwonnica o 4 dzwonach; tamże stajnia, wozownia, oficyna o 8 pokojach, obok niej ogródek, a przy nim szpital o 2 ubikacjach; dalej ogród i sad, założony w 1809 r., otoczony też murem: od strony rzeki — 3 łokcie, a od miasta 6 łokci wysokości i 120 łokci długości. Książek w bibliotece tylko 80. Ornatów w różnych kolorach 90, dalmatyk 30, kap 12. Monstrancja srebrna ważyła 7 funtów, 2 także puszki,

ważące po 3 funty; pacyfikał 2 f. wagi; kielichów 9; wogóle srebrne sprzęty ważyły razem 100 funtów. — Przy kościele istniało bractwo różańcowe, ale bez żadnych stałych funduszów i tylko z kwesty się utrzymujące (zbierano rocznie jakich 100 złotych); szpital wtedy nie posiadał osobnego mienia ani dochodów, lecz żył tylko z jałmużny.

Z opisu nabożeństw w dni świąteczne i niedzielne wnioskować można, że się odbywały bardzo solennie i uroczyście: liczne odpusty też się przyczyniały do tego.

W klasztorze bywały kadencye sądowe.

W dwóch jurydykach konwentu, zasłuckiej i podklasztornej, liezono wtedy dymów 38, poddanych płci męskiej 85 i dochód z tego oszacowany na rs. 500. Folwark na przedmieściu międzyboskiem nad Słuczą miał dom dla dyspozytora, zabudowania gospodarskie, ogród warzywny; wszystko to obejmowało morgów 3, prętów 70; na folwarku było wówczas koni 13, bydła sztuk tyleż, owiec 46, świń 30, pługów 2, bron 5, wozów 5, sani 4, nadto znajdował się tam młynek ze stawem; gruntu ornego włók 15; sum funduszowych rs. 7,300, przynoszących procentu rs. 250. Roczny dochód, summa summarum, wynosił wtedy c. rs. 1240 i prawie to wszystko się rozchodziło na potrzeby klasztoru i kościoła, przy którym była parafia.

W owym czasie (1820 r.) zaznaczono w Konstantynowie tylko 3 zakonników: O. Bazyli Wojciechowski, przełożony tam już od r. 1814, przeor i proboszcz, ur. w r. 1788; nauki pobierał w Zakonie, potem 4

lata uczył filozofii na studiach zakonnych, oprócz języka polskiego i łacińskiego umiał po rosyjsku.

O. Jacek Gajewski, subprzeor, ur. 1767; w tym konwencie od r. 1815, kaznodziejował w różnych klasztorach, znał też język niemiecki.

O. Romuald Mroczkowski, kaznodzieja, ur. 1788.

W roku 1826 wymieniono tylko 2 zakonników: O. Dyonizy Szembel, wikary, ur. 1792 r. i O. Aleksy Strzelbicki, kaznodzieja, przyszedł na świat w r. 1799.

W r. 1830: O. Tomasz Daszkiewicz dr. teol., przeor, ur. 1772, O. Łukasz Dumiński, S. T. P., podprzeorzy, ur. 1774, O. Sebastian Podgórski, S. T. P., kaznodz. I, ur. 1778, O. Kalikst Sławicki, kaznodz. II ur. 1806 i braciszek Piotr.

Licniejszy był personel w r. 1831: O. Dominik Podgórski, S. T. L., przeor, O. Tomasz Daszkiewicz, emeryt, O. Dyonizy Szembel, Praedicator Generalis, O. Cyryl Jahołkowski, kaznodzieja, O. Ludwik Wasiukiewicz, promotor Różańca, O. Sebastian Podgórski, kleryk Floryan Grabowski.

Parafian wtedy liczono 2616.

W roku następnym kościół zabrano, klasztor skasowano, a parafię przeniesiono do Kapucynów, też w Starym Konstantynowie mających klasztor. Do Łucka posłano OO. Daszkiewicza, Jahołkowskiego i Wasiukiewicza; reszta powędrowała do innych klasztorów.

Podczas kasaty zaznaczono ¹⁾ na jurydykach klasztornych głów męskich 89 (w roku 1813 było ich 99); dochód obliczono na rs. 572 kop. $3\frac{3}{4}$, a od czyn-

¹⁾ Notatka współczesna.

szowników osobno na gruncie klasztornym mieszkających rs. 49 kop. 75 = 621 rs. $78\frac{3}{4}$ kop.

Dominikanie staro-konstantynowscy utrzymywali od r. 1803 (a może i przedtem) szkołę parafialną. Uczniów w 1804 r. było 25; uczono tam oprócz zwyczajnych w takich zakładach nauk, także nieco łaciny ¹⁾. W roku następnym 12, w 1808 — 23; w r. 1820 — 6 (w tym czasie była też osobna szkoła miejska). Z innych lat wykazów nie znamy.

Kronika pińska wymienia następujących Dominikanów tego konwentu:

W r. 1747 O. Piotra Fonforowicza przeora i def., o którym tu już była wzmianka; w r. 1760 O. Alberta Słotwińskiego, przeora i deft. ad Cap. genrl.; w r. 1762 znowu O. A. Słotwińskiego, przeora, deft. II; w tymże czasie O. Remigiusza Sawickiego; w r. 1770 O. Benedykta Rubczyńskiego, II lekt. teol. i O. Antoniego Ruszczykowskiego, przysłanego wtedy z Pińska.

Stołbce.

W dyecezyi mińskiej i w dekanacie nadniemeńskim, a powiecie też mińskim. Dobra te należały do Słuszków h. Ostoja; z tych Aleksander (syn Mikołaja i Kmicianki) w młodości miał chwycić nowinek genewskich, a powróciwszy do katolicyzmu, stał się hojnym na kościoły; już była o nim mowa pod Rzeczycą. Będąc starostą rzeczyckim ²⁾, w jesieni r. 1618

¹⁾ Muzeum XX. Czartoryskich.

²⁾ Wolff, Senatorowie i Dygnitarze, I. c.; zwykle przy fundacyi w Stołbcach Dominikanów nazywają go odrazu wojewodą trockim, a zo-
stał nim dopiero znacznie później.

mianowany kasztelanem mińskim, a 10 lat potem — żmudzki, później wojewodą mińskim, w r. 1638 nowogródzkim, w r. 1642 postąpił na województwo trockie; umarł w pięć lat potem; ożenił się z Zofią-Konstancją Zenowiczówną h. własnego przd. Despot (ustawicznie jej nazwisko przekręcają!), córką Krzysztofa, ostatecznie wojewody brzeskiego, zmarłego w r. 1614 i jego drugiej żony Teodory z Wołłowiczów, wdowy po Jerzym Tyszkiewicz, która świat ten opuściła po r. 1624¹⁾; Zofia-Konstancja ur. w 1604, umarła w 1642.

Otóż oni oboje sprowadzili Dominikanów wr. 1621²⁾, może trochę później, zbudowali kościół p. w. Św. Kazimierza naprzód drewniany (wymurowany jakoby dopiero w 1640 roku) i dali uposażenie: plac w mieście przy bramie, jadąc do Kowalowszczyzny po lewej ręce naprzeciwko cerkwi morgów 52, 1½ łokcia i prętów 10, drugi plac około mostu przy ulicy, idąc do Niemna, trzeci plac »mała uliczka i wielka ulica«, razem morgów 3, prętów 10 i 1½ łokcia, nadto sianozęć i folwark Kuczkunowszczyzną (?) zwany z młynami i wszystkimi pożytkami. Nazwa tego folwarku przekręcona; są to zapewne Koczuny alias Kaczuny, wieś i folwark o 1½ mili od miasteczka Stołbiec (Słow. geograf.) położone. Nadto dali jeszcze 6,000 zł.; w r. 1764 kapitał pewny wynosił zł. 17,500, niepewny

¹⁾ Tablica geneal. ułożona przez St. Ptaszyckiego i wydruk. w Petersburgu przy jednym z roczników towarzystwa dobroczynności. Niema tam tego, aby ona była wdową po Kiszce, jak chce Niesiecki i co ważniejsza, skonstatowano, że Teodora Wołłowiczówna była naprzód za Jerzym Tyszkiewiczem, a potem wyszła za Zenowicza, Żychliński bowiem, V p. 346, poplątał tę kwestję ogromnie, czyniąc ją tam wdową po Zenowiczu, w skutek czego zagmatwanie straszne!

²⁾ Barącz, I. c., t. II, p. 504.

12,000. W innem miejscu zaznaczono, że Dominikanie stołpeccy¹⁾ posiadali ziemi włók 150. Jest jeszcze i trzecia wersja uposażenia²⁾: folwark (nazwa znowu przekręcona) — Kuczki!, składający się z 8 dymów, jurydyka w mieście — 8 ogrodników, (t. j. posiadających tylko ogrody); według ostatniej rewizji dusz tam (około r. 1830) męskich 32, ziemi włók 36, morgów 25, prętów 150, młyn. Kapitałów rs. 4,740; dochód roczny rs. 291, kop. 75.

Nadto powiedziano tam, że w tym czasie mieszkało 4 zakonników, z nich 3 kapłanów, zajmujących się duszpasterstwem. Pierwszy drewniany kościół miał stanąć w r. 1628 pod wezwaniem Św. Kazimierza, którego wizerunek znajdował się w Wielkim ołtarzu.

Na początku XVIII w., gdy nastąpił nowy podział prowincyi na kontraty, to Stołbce należały do kontraty mińskiej razem z klasztorami: w Rakowie, Zasławiu, Chotajewiczach, Ziębinie, Klecku, a także w Nowogródku i Połonce, te dwa ostatnie potem przyłączono do prowincyi litewskiej³⁾.

Konwent ten bywał dość liczny, ale niestety, dzieje jego nie są nam znane dokładnie. Pierwszym przełożonym tutejszym był O. Symforyan⁴⁾; przeorował też tutaj O. Fabian z Przemyśla, Maliszewski, zmarły tam *in odore sanctitatis* (1644 r. d. 12 lip.)

¹⁾ Biskupstwo mińskie, I. c., p. 108.

²⁾ Manuskrypt, opis dyecez. mińsk. przez Jana Chodźkę w Bibl. Jagiellońskiej pod numerem 6039.

³⁾ Barącz, I. c., t. I, p. 315.

⁴⁾ Russia Florida, I. c., p. 133.

i pochowany w osobnym sklepie pod kościołem¹⁾; lud go miał za błogosławionego i tłumnie odbywał pielgrzymki; na suficie tego sklepu miały być freski, przedstawiające doznane tam cudy.

Pomiędzy rokiem 1810—1812 stał na czele klasztoru O. Anioł Mordasiewicz²⁾, już zaznaczony w r. 1807. W r. 1832 klasztor rząd skasował; niesłusznie czasem zaznaczają datę nieco późniejszą; kościół, jako parafialny, jeszcze pozostał. W połowie XIX wieku zwiedzał go Syrokomla³⁾ i tak go opisuje.

Kościół ten w stylu gotyckim, o 2 wieżach na przodzie z okazałą rotundą, z boku; posiadał też kilka obrazów noszących cechę wyższego pendzla, a mianowicie: parę wizerunków świętych zakonu dominikańskiego, S. Antoni, S. Julian, dający jałmużnę ubogiemu, S. Michał Archanioł w walce z szatanem Smuglewicza; niemniej godny jest uwagi portret fundatora naturalnej wielkości, umieszczony nad zakrystią (pochowany on z żoną w podziemiach kościoła), oraz 4 kolosalne posągi świętych w prezbiterium i 4 pomniejsze w 2 bocznych ołtarzach, gipsowe zaś ornamenty w całym kościele odznaczają się gracyą.

Piętrowy klasztor po usunięciu zakonników został wyłącznie plebanią i nie posiadał żadnego zabytku starożytności, oprócz obrazu też fundatora do połowy postaci.

Kościół przetrwał do r. 1867⁴⁾, w którym go za-

¹⁾ Wł. Syrokomla, Niemen, Wilno 1861, p. 24.

²⁾ Kalendarzyki polityczne wileńskie z tych lat.

³⁾ Wędrówki po moich niegdyś okolicach, Wilno 1854, p. 200.

⁴⁾ Biskupstwo Mińskie, I. c. p. 108. Do r. 1863 dekanat nadnie-

brano i parafię, c. 1800 wiernych, (z 2 kaplicami) rozproszono. Kościół ten przerobiono na cerkiew, chociaż już przedtem w Stołbcach była cerkiew, wymurowana przez Czartoryskich, późniejszych tu dziedziców, którym te dobra skonfiskowano.

W Stołbcach bywała czasem szkołka parafialna utrzymywana wyłącznie przez Dominikanów, bo dzieci ówcześni, Czartoryscy, jakoś o to nie dbali. Wizytator gub. mińskiej w 1819 r., Twardowski¹⁾, zwiedzając Stołbce, zaznacza, że wtedy tam było tylko dwóch zakonników: przeor O. Maciejowski i kaznodzieja O. Jabłecki, którzy starania mieli względem nauczania; uczyło się tam w tym czasie trzech tylko chłopców z bardzo ubogiej szlachty, w zupełności na utrzymaniu klasztoru i za to niektóre posługi kościelne spełniali. Dominikanie mówili wizytatorowi, że okoliczna szlachta zaściankowa, pomimo zachęty ze strony Dominikanów, wcale nie dba o to, aby się ich dzieci uczyły, sposobiąc je raczej na parobków.

W kronice pińskiej wspomniani Dominikanie tego klasztoru:

W r. 1706 O. Bonawentura Trzeciński przeor;

W r. 1741 przysłany tu O. Michał Chmielnicki;

W r. 1769 O. Bernard Orański.

meński miał 6 parafii; potem 3 skasowano; z pozostałych 3 dwie długo były bez kapłanów, więc de facto w całym dekanacie istniała bardzo długo tylko jedna parafia.

¹⁾ Archw. do dziejów litr. i oświaty, I. c., p. 473.

Szarawka.

W dyecezyi kamienieckiej, obecnie w dekanacie płoskirowskim.

Okolski tak o niej mówi ¹⁾: »Fundator Conventus Jacobus Pretwicz, palatinus Podoliae... Erectus Conventus cura et vigilia A. R. P. Thomae Burlamachi, S. T. M., ex provincia Romana 1607; et ibidem administratio sacramentorum ab ipsa concessione loci per D. Paulum Wołucki, episcopum Camenecensem, quem locum ante concesserat autoritate apostolica Franciscus Moneta (?!), nuncius apostolicus; habet ecclesias de lapide constructam una cum turri, consecrata est per Valerianum Lubieniecki, episcopum Bacoviensem, ad instantiam fundatoris ex concessione loci ordinarii 12 Septr. an 1612; habet plurimas indulgentias... apparatus ecclesiasticum habet pretiosum, nam quaecunque erant ad ornatum sive in ferico, sive in margaritis et pretiosis lapidibus consortis fundatoris; omnia ecclesiae noviter constructae pro ordine antiqua dirupta eodem in loco contulit tandem confraternitas S. Rosarii B. V. candelabris argenteis adornavit; habet in provisionem villam Hołochwasty, sed quia multis incursionibus tartarorum est expositus ille locus cum oppido et arce et possessio illorum saepius vastata fuit, quo circa non multos alit fratres; nam etiam ex censu reemptionali solum centum florenos colligit; octo nunc alit fratres«.

Fundator tego klasztoru Jakób Pretficz, wojewoda podolski, starosta trębowelski, znaną jest dobrze oso-

¹⁾ L. c. p. 107—108.

bistością ¹⁾: był on synem Bernarda, głośnego w swoim czasie obrońcy krańców Rzeczypospolitej i Barbary Zawadzkiej; ów Bernard w nagrodę swych zasług rycerskich otrzymał różne donacyę na Podolu, a pomiędzy niemi i Szarawkę na dziedzictwo w r. 1550, która też przeszła do jego syna jedynego Jakóba, żonatego z Elżbietą Buczaacką; wojewoda, jako ultimus de domo, umarł w 1613 roku, pochowany w podziemiach kościoła szarawieckiego.

Są podania ²⁾, że w Szarawce już dawniej, w XVI w., był kościół, ale zapewne wskutek najazdów nieprzyjacielskich upaść musiał, a następnie Jakób Pretficz wybudował znowu tutaj kościół (ukończony w 1607 r.) z klasztorem i oddał go Dominikanom z uposażeniem, za co otrzymał podziękowanie od ówczesnego nuncjusza X. Tomasza Simonetiego.

Zapis był uczyniony d. 24 września 1607 r.; wojewoda przeznacza dla Dominikanów posiadłość Hołochwasty (dawniej Kałochwasty), ale dopiero po swojej śmierci, do tego zaś czasu podejmuje się na potrzeby klasztoru od siebie do rąk O. Leonarda ze Lwowa, domniemanego przełożonego i proboszcza szarawieckiego, dawać: mąki pszennej, od Wszystkich Świętych, jak się zdaje, rocznie po miar 5 większych, 4 wieprze, 5 baranów, cieląt 4, po kurze lub kogucie od każdego kmiecia w Szarawce, trzy miary jagieł, ćwierć krup innych, dwie krowy, prząsnego

¹⁾ W znakomitej pracy Kaz. Pułaskiego p. t. Stare osady w ziemi kamienieckiej, — Szkice i Poszukiwania, Serya III, Kraków 1906, — dużo jest o tem cennych szczegółów, z których korzystamy.

²⁾ Kazim. Puławski, l. c., p. 37, 41.

miodu pół beczki i drew na opał pewną ilość, nadto po sto złotych na habity.

W zamian za te zapisy wojewoda zobowiązał zakon aby tam mieszkało 6 zakonników, gdy zaś już Hołochwaty otrzymają, to 12; powtóre, aby odprawiano mszę za króla panującego i jego sukcesorów, drugą za duszę Władysława Warneńczyka, trzecią za króla Stefana i żonę jego Annę; po trzecie, aby codziennie w Memento wspominano jego rodzinę, żywych i umarłych; po czwarte, aby go uroczyscie pochowano w kościele i w rocznicę śmierci też uroczyste odprawiono nabożeństwo; po piąte, aby to wszystko co się w kościele znajduje, nigdy nie naruszone było; po szóste, żeby zarząd kościoła klasztornego i rozchody z wyznaczonych pieniędzy prowadzone były podług przepisów, zatwierdzonych przez nuncjusza. Jakie dochody miano potem z Hołochwastów po śmierci wojewody — niewiadomo.

Rok 1648 zostawił swoje ofiary w Szarawce: O. Adam z Drohobycza chory, w łóżku leżący, schwycony był przez tłuszcę kozacką, zbity, poraniony okrutnie, wleczone po miasteczku, nakoniec ścięty¹⁾; zapewne podobny los spotkał tam jeszcze innych ojców, nieznanych nam z imienia.

Potem znowu panowanie tureckie na Podolu, więc Domu Bożego, siedziby zakonnej tam być nie mogło.

Dopiero po pokoju karłowickim zaczęło się tam życie i ojcowie do swoich powrócili popielisk.

¹⁾ Monumenta Ordinis, I. c.

Po śmierci wojewody Pretficza jedna z jego córek — nazywają ją i Anną i Zofią — poślubiając Piotra Dulskiego, h. Przegonia, starostę rajgródzkiego i augustowskiego, wniosła Szarawkę w dom Dulskich, którzy się tu długo trzymali: Rolle utrzymuje, że z pewną przerwą, a Pułaski o tem nie wspomina.

Bądź co bądź w pierwszej ćwierci XVIII w. Szarawka była w rękach Dulskich (może powtórnie) i jeden z nich Józef, potomek owego Piotra z Pretficzówną ożenionego, posiadał Szarawkę i pomagał Dominikanom¹⁾, tam przybył, się dźwigać, a znaleźli się też inni benefaktorowie ojców: Kadłubiscy, Siekierzynscy, Jabłonowscy, Niezabitowscy, Urbanowicze, Cieszkowscy, Wojnarowscy, Kuryłowicze i Grabiankowie, to też *viribus unitis* postawili oni kościół, klasztor i zaczęła się praca zbożna ojców w Winnicy Pańskiej.

Od owego Józefa Dulskiego, miecznika warszawskiego, zmarłego około r. 1755²⁾, pochodzi monstancya srebrna, pięknej »marcypanowej«³⁾ roboty z takim napisem: hoc opus factum est anno 1737 ex gratia Josephi Dulski, cura R. P. Hyacinthi Stawecki, P. G. V. C. S., et benignitate aliorum benefactorum.

Syn tego Józefa, Ignacy, dziedzic Szarawki, stolnik podolski, też o Dominikanach i kościele pamiętał: odrestaurował pomnik Jakóba Pretficza, sprowadził Józefa Prechtla, braciszka trynitarzkiego⁴⁾, zna-

¹⁾ Rollego, Po małych Drogach, Kłasy z r. 1885 p. 382, Nr 1041.

²⁾ Kazim. Pułaski, Kronika rodów Podola, Wołynia, Ukrainy, Brody 1911, p. 64 et sqq.

³⁾ Barącz, I. c. t. II p. 505 przypisek.

⁴⁾ Józef od S. Teresy ur. w Wiedniu w 1737 r., we Lwowie

nego bardzo niegdyś malarza, w 1773 r. i ten przyozdobił ładnymi freskami ściany i sklepienia kościoła, które tam oglądał Stanisław-August, powracający z Kamieńca w r. 1781.

Jedyny syn Ignacego Antoni¹⁾, dziwak, marnotrawca, umarł w 1831 roku, a po jego śmierci Szarawka za długi sprzedana została.

W r. 1823 było w tym klasztorze dwóch tylko ojców, a w parafii wiernych 2887²⁾; posiadali Dominikanie wówczas Hołochwasty, mające dusz męskich poddanych 157; w tej wsi mieli oni gorzelnię, karczmę, młyn, dworek; dochodów c. 15,000 zł.; z tego, pomiędzy innemi, płacili na t. z. główne seminaryum w Wilnie rocznie rs. 36, na utrzymanie nowicyatu w Lubarze rs. 100 etc.; w bibliotece książek, jakoby tomów 70 tylko. Skądinąd³⁾ mamy wiadomość o kapitałach tego klasztoru; tych liczono przed kasatą tej siedziby zakonnej c. 2,092 rs., od których pobierano procentów około rs. 82.

Sumy te pochodziły od rozmaitych donatorów: od Anny Dulskiej z Borkowskich, żony Józefa i jej syna Szymona⁴⁾ rs. 300, zabezpieczonych d. 1. wrze-

w mieście w 1754 r. wstąpił do Trynitarzy, profesję złożył tamże 1758 r. umarł w Brańowie w 1799 r.; malował w różnych miejscach; jego freski miały w swoim czasie wielkie powodzenie. Często jego nazwisko podają nieco inaczej, chociaż niesłusznie. Cfr. Monumenta Ord. SS. S. Trinit., Rzym 1911 p. 85 numer 435.

¹⁾ Rolle, l. c., inną trochę podaje genealogię Dulskich, niż Pułaski, tego jest pewniejsza.

²⁾ Rolle, Po małych drogach, l. c.

³⁾ Manuskrypt w Ossolineum pod numerem 4022.

⁴⁾ Pułaski nie zna tego Szymona Dulskiego, ale ponieważ Boniecki twierdzi, że Józef Dulski żonaty z Anną Borkowską, miał kilku synów, to z pewnością ów Szymon musiał być jednym z nich.

śnia 1754 r. na Szarawce; w roku następnym tenże Szymon Dulski dnia 4 maja zapisał rs. (zredukowanych, naturalnie, na późniejszą monetę) 900; jeszcze przedtem, w r. 1734 d. 12 lutego, Józef Dulski legował rs. 67; Henryk Cieszkowski rs. 75, zabezpieczając to na Bębnówce (p. płoskirowski) w r. 1801; w r. 1802 Ignacy Czekas — 450 rs. z ewikcyą na Pokutyńcach (p. uszycki), etc.

W r. 1832 rząd zniszczył w Szarawce i klasztor i kościół, biorąc to na swój użytek; kościół zaraz przerobiono na cerkiew, następnie odnowioną, przy czem freski na ścianach zabieleno zupełnie (na sklepieniu podobno ocalały) i pomnik Jakóba Pretficza uległ też zagładzie (Słownik geograficzny). Był u Dominikanów tam obraz M. B. łaskami słynący; Ojciec¹⁾ Wacław utrzymuje, że on ocalał, ale skądinąd wiemy, co się nam wydaje prawdopodobniejszem²⁾, że przy zniesieniu kościoła i ten obraz zabrano i jest on obecnie w cerkwi.

Po zniszczeniu kościoła przez długie lata nabożeństwo odprawiało się w szopie na przedce zbudowanej i dopiero w r. 1861 stanęła tam nowa świątynia.

Szklów.

Znany i głośny w dziejach naszej przeszłości, w swoim czasie nazywany Berdyczowem białoruskim, jest teraz w archidiecezyi mohylowskiej i tym po-

¹⁾ Cudowne obrazy M. B. l. c.

²⁾ Prichody i cerkwi podl. eparch. w Trudach pod. statystycznego komiteta, t. IX, Kamieniec Podolski 1901, p. 857.

wiecie. Jak wiadomo, Chodkiewiczowie pisali się hrabiami na Szklowie i Myszy z linii bychowskiej; z tych Hieronim (syn Aleksandra), kasztelan wileński, starosta żmudzki, etc., zmarły w 1561 r., czy był katolikiem z pewnością nie możemy powiedzieć, ale prawdopodobnie: wysłany w poselstwie do Papieża, katolickie imiona córek mogą do tego wniosku doprowadzić; może też on fundował kościół w Szklowie? Jedyń syn jego, Jan-Hieronim, kasztelan wileński, w młodości zachwyił nauki kalwina i on to, zapewne, oddał kościół w Szklowie na zbór ¹⁾. O tym zborze ani Łukaszewicz, ani Merczyng nie mogą podać pewnych wiadomości, ani też dat ustalonych. Jan-Hieronim Chodkiewicz w r. 1572 powrócił na łono kościoła katolickiego razem z dziećmi i synówcami i w kilka lat potem umarł, zostawiając dwu niepełnoletnich synów — Aleksandra, zdaje się starszego i słynnego, sławnego Jana-Karola.

Otóż powszechnie początek owego farnego kościoła w Szklowie kalwinom przypisują; nawet i Okolski niewyraźnie w tej mierze się wyraził, a może nie był dobrze poinformowany; w rzeczywistości ów kościół od katolików odebrany, kalwinom dany, a potem przywrócony katolikom przez Jana-Hieronima, kasztelana wileńskiego. Widać to ²⁾ z nadania Aleksandra Chodkiewicza, syna Jana, pod d. 30 czerw. 1592 roku, gdzie on powiada, że mając od ojca swego

¹⁾ Kossakowskiego, Monografie genealogiczne, I, p. 46, wydanie drugie.

²⁾ Encyklopedia Orgelbranda, XXIV p. 649, sub voce Szklów. Wydanie pierwsze.

»rozkazanie i napominanie testamentem, aby ufundował, nadał i dostatecznie obwarował starodawną plebanję szklowską, która owe przywileje dawne profanacją heretycką utraciła«; przywileje te on przywraca i hojne sypie na nią fundusze, nieznane nam jednak bliżej. Ta fara szklowska, zajmując się tam duszpaństwem, przetrwała w Szklowie wieki i dotąd jeszcze istnieje w dekanacie mohylowskim, nanowo odrestaurowana w r. 1848 p. w. Św. Piotra i Pawła; w roku 1914 liczono tam wiernych 1370 z kaplicami w Szklowie na cmentarzu, w Zagorankach też na cmentarzu, w Żarowicach i w Babczynie, oratorym; kapłan tylko jeden, proboszcz w Szklowie X. Adolf Sienkiewicz. W całym tym dekanacie obecnie 5 parafij i w nich podano katolików c. 11,800.

Po odebraniu kościoła od kalwinów nabożeństwo ich w Szklowie nie ustało zaraz: p. Merczyng utrzymuje, że jeszcze w r. 1631 ¹⁾ się odbywało w domu Michnowicza (zapewne katolika), którego miał oto strofować przeor miejscowy.

Obok fary był w Szklowie kościół i klasztor Dominikanów fundacyi wyżej wspomnianego Aleksandra Chodkiewicza, naprzód wojewody podlaskiego od r. 1604, a w następnym roku mianowany wojewodą trockim; umarł na początku roku 1626 ²⁾.

Zbudował on dla Dominikanów ogromny, wspinały kościół osobny w 1619 r., poczytywany za największą świątynię na Białorusi (Słownik geograf.)

¹⁾ Zbory i Senatorowie, I. c., p. 99.

²⁾ Wolff, Senatorowie i Dygnitarze, I. c.

p. w. Św. Tomasza z Akwinu i opatrzył go dochodami ¹⁾).

Niestety, nie wiemy, jakie one były, lecz że musiały być znacznymi stąd sądzić możemy, iż przy oznaczeniu taksy na rzecz prowincyała na Szklów wyznaczono jak największą — 20 złotych czerwonych i w całej prowincyi dwa jeszcze tylko były klasztory (w Tulczynie i Czernichowie), które tyleż płaciły ²⁾).

Pierwszym przełożonym mianowano tam O. Czesława z Przemyśla, następnie wybitną w Zakonie osobistość.

Fundator ofiarował klasztorowi w Szklowie swoją bibliotekę z Myszy razem z obrazem M. B., znajdującym się w Myszy w zamku; obraz ten zajaśniał łaskami, a nawet Okolski wspomina o różnych tam (w Szklowie) cudach, lecz potem o tem jakoś nie słychać. Znajdujemy jeszcze wiadomość ³⁾ o tym wizerunku w nowszych już czasach, że go przeniesiono od Dominikanów do miejscowej fary i umieszczono w wielkim ołtarzu. Autor twierdzi (podając przytem kilka szczegółów błędnych), że pamięć o doznanych dawniej łaskach M. B. zatarła się już wśród mieszkańców Szklowa.

W r. 1622 klasztor ten wyniesiony został do rzędu przeorstwa; następnie urządzono tam nowicyat, studium materiale, a od r. 1700 — kontratę, składającą się z takich klasztorów: Szklów, Bielica, Ostrowno,

¹⁾ Barącz, l. c. t. II p. 506 i Okolski, l. c., p. 128.

²⁾ Barącz, l. c., t. I p. 292.

³⁾ O. Friedrich S. J. Historye cudow. obrazów M. B. w Polsce, Kraków 1911, t. IV p. 48.

Witebsk. Uła, Czaszkniki, niektóre z nich potem odeszły do prowincyi litewskiej ¹⁾); w tym czasie był w Szklowie kurs filozofii i teologii i niemało wybitnych zakonników, których bywało po 20 z górą.

Pomiędzy benefaktorami tego konwentu wymieniają oprócz fundatora, małżonkę jego Katarzynę z Korniaktów, niektórych z Sieniawskich, do których przez kądziel Szklów się dostał, ale o Czartoryskich, następnie panach na Szklowie, jakoś nie słyhać: daleko mieszkali, rzadko, prawdopodobnie, tutaj zaglądali, nakoniec w połowie r. 1777 sprzedali ten majątek. — Na początku XIX w. przeoruje tu O. Erazm Gikord ²⁾).

W XIX wieku, niestety, nie znamy dziejów tego konwentu bardzo bogatego, mającego też drogocenne i kosztowne sprzęty (np. szczerozłoty kielich z pateną) w wielkiej ilości.

W r. 1832 klasztor skasowano, ale kościół, chociaż nie parafialny, pozostał i jeszcze w dyrektoryum mohylowskiem, na rok 1841 wydanem, a w rubryce *Ecclesiae suppressorum monasteriorum* dekanatu mohylowskiego figuruje kościół podominikański w Szklowie (cum cap. in Kopyś), lecz dyrektoryum na rok 1843 już go niema, więc w tych latach zamknięto ten kościół, na zniszczenie go przeznaczając.

W jednej współczesnej notatce o Szklowie ³⁾ czy-

¹⁾ Barącz, l. c. t. I p. 315.

²⁾ Kalendarzyk polityczny Uniw. Wiln. na r. 1807 wydany.

³⁾ X. Jozafat Żyskar, zacny i czcigodny kapłan francuz, który tak Polskę ukochał, że się sam stał Polakiem, jest inicjatorem pocztowego wydawnictwa, (chybionego jednak zupełnie pod względem histo-

tamy, że obecnie tego kościoła niegdyś dominikańskiego, największego na Białorusi, »trudno się nawet śladów doszukać« i jedyną pamiątką odległej przeszłości są tu zwłoki Alex. Chodkiewicza, fundatora klasztoru, leżące teraz w kaplicy farnej; chociaż inna znowu wersja (Tyg. ilustr. 1872, Nr. 247), że te zwłoki spoczywają na cmentarzu miejscowym; kto ma rację, nie mieliśmy możliwości sprawdzić.

Z kroniki pińskiej dowiadujemy się o takich Dominikanach w Szklowie:

w r. 1666 był tu przeorem O. Dominik Grabowski,

w r. 1702 przeorował O. Maryan Udrytt,

w r. 1721 posłany do Szklowa O. Jacek Górkowski,

w r. 1731 przysłany tutaj O. Józef Rampton,

w r. 1741 przeorem tu O. Tomasz Kozłowski,

w r. 1748 przeorem O. Albin Czergowski,

w r. 1770 przeorem O. Jacek Lignaw.

Targowica.

W dekanacie dubieńskim; była tu siedziba Dominikanów obserwantów, opuszczona przez Baracza, lecz kto ją fundował, tego z zupełną pewnością nie wiadomo. Inni, mówiąc o Targowicy, zwykle pomijają milczeniem kwestyę fundacyi tego klasztoru, tylko

rycznym) p. t. Nasze kościoły, — Archyd. Mohylowska, część, tom I, Warsz., Petersb. 1913, p. 54.

Józef Dunin Karwicki utrzymuje, że sprowadzili tam Dominikanów Leszczyńscy w pierwszej połowie XVII w.¹⁾, co jest rzeczą bardzo możliwą i prawdopodobną; w takim razie byłby to ten sam Leszczyński, który sprowadził Dominikanów do Czartoryska. Że Targowica należała do żony Andrzeja IV Leszczyńskiego, Anny Koreckiej, to fakt (choć Karwowski w znanym swem studyum o Leszczyńskich nie mówi wcale o Targowicy, będącej w zastawie), więc mogła ona tam ową uczynić fundacyę.

Musiała ta siedziba powstać po r. 1646, kiedy o niej Okolski nie wspomina.

O uposażeniu tego klasztoru nic nie wiemy; ale wiadomo nam, że w r. 1709²⁾ posiadał on kapitału 45,000 zł., od którego pobierano procentu zł. 3,150. W owym czasie przeorował tam Jordan Szpinkowski, oprócz niego było jeszcze kapłanów 3, konwersów 2 = 6 zakonników obserwatorów. W r. 1726 mieli tu Dominikanie parafię. Na początku XIX w. na czele konwentu stał przeor O. Wincenty Balbicz, który w r. 1810 d. 24 grudnia chrzczył Adama-Stanisława Krasieńskiego, przyszłego znakomitego biskupa wileńskiego, jak on o tem mówi w swoich wspomnieniach. Klasztor skasowany w 1832 r.; posiadał on wtedy³⁾, oprócz kapitałów, jurydykę w miasteczku składającą się z 8 poddanych; dochód z tego oszacowano na rs. 30; dziedzice nadto dawali Dominikanom ordynaryę; kościół,

¹⁾ Opowiadania historyczne o miejscowościach nad Ikwą, Przewod. Naukowo liter. 1897, p. 630.

²⁾ Wiadomości o tem z Archw. dom. w Krakowie.

³⁾ Referat gubernatorowi ut supra.

jako parafialny, wówczas pozostał i istniał jeszcze jakich lat trzydzieści kilka: około r. 1870 zabrano kościół i w r. 1871¹⁾ przerobiono na cerkiew.

Ze zbiorów P. Adama Wolańskiego dowiadujemy się o dwóch Dominikanach targowickich:

W r. 1729 był tu przeorem O. Czesław Strutyński, a w 1730 był kaznodzieją O. Barnaba Dziandolet.

Tulczyn.

Dokładnej daty powstania klasztoru w Tulczynie alias Nesterwarze (diecezja kamieniecka dekanat braclawski) — nie znamy: O. Okolski jej nie podaje, Rolle opuścił, O. Barącz cytuje przytem rok 1631, co jest bardzo możliwe i prawdopodobne, lecz pewności zupełnej w tej mierze nie mamy! Okolski twierdzi²⁾, że już o tej fundacyi myślał Walenty-Aleksander Kalinowski, posiadacz kolosalnych majątków, a pomiędzy nimi też pan na Tulczynie, generał ziem podolskich, który zginął pod Cecorą, a syn jego najstarszy Adam, starosta braclawski, winnicki etc., posiadacz również Tulczyna³⁾, zamiar ojcowski względem Dominikanów urzeczywistnił i sprowadził tam zakonników, wybudowawszy dla nich siedzibę i kościół, w którym pochowany został w r. 1638.

Adam Kalinowski był żonaty z Krystyną z Komorowa Strusiówną, starościanką halicką, chmielnicką

¹⁾ Tecdorowicz, l. c. t. II p. 994.

²⁾ L. c., p. 99—100: Barącz, l. c., t. II p. 463.

³⁾ Boniecki, t. IX p. 152.

etc., z którą dzieci nie zostawił, lecz jej na dożywocie Tulczyn przeznaczył i ona, według słów Okolskiego (a mógł on, jako współczesny, dobrze być o tem poinformowany), była benefaktorką klasztoru i świadczyła wiele dla niego¹⁾.

Potem panem na Tulczynie został Marcin, też syn Walentego-Aleksandra, pierwszy wojewoda czer nihowski, majacy też niemało starostw rozmaitych, ten także sprzyjał Dominikanom miejscowym.

Okolski powiada, że siedziba ta zakonna i kościół były z drzewa; kościół zaopatrzony we wszystkie sprzęty potrzebne i aparaty dostatnie; był tam wizerunek Św. Dominika łaskami słynący z mnóstwem cennych wotów; za czasów Okolskiego mieszkało tam 15 zakonników »ex duobus millibus foundationis«; szczegółów uposażenia nie podaje.

W r. 1648 cały konwent kozacy wymordowali²⁾; znane są nazwiska 9 męczenników; te są: O. Chryzostom Górski przeor, 70 ran na nim znaleziono, O. Krystyn z Jaślisk podprzeorzy, wielu strzałami przeszyty, O. Damascen Borkowicz, S. T. L. podczas

¹⁾ Matka Adama Kalinowskiego była też Strusiówna, Elżbieta, nazwana też przez Bonieckiego kasztelaną halicką, ale Niesiecki, w błąd wprowadzając innych, mianuje żonę Walentego-Alx. Kalinowskiego Helenę Strusiównę, star. halc. etc., którą nawet Wolff wydał 2 v, za Konstantego Wiśniowieckiego, wojewodę ruskiego (nawróconego w 1595 r. przez Kaspra Nahaja S. J.); ta po śmierci wojew. rus. poślubiła Andrzeja Leszczyńskiego, (choć kalwina, ale fundatora Dom. w Czar-torysku) wojewodę dorpackiego; dr. zaś S. Karwowski, pierwszorzędný znawca genealogii Leszczyńskich (Miesięcznik Herld. VIII p. 161) tak o tem powiada: 3 żoną Andrzeja IV Leszcz. była Krystyna Strusiówna, naprzód wdowa po Kalinowskim, starościu winnickim, 2 v. po Konst. Wiśniowieckim: Leszczyński, zmarły 1651 r., ją przeżył.

²⁾ Monumenta Ordinis, l. c.

kazania o Różańcu mieczem przebity, potem w kawałki posiekany, O. Humbert, v. Hubert, ze Lwowa, kaznodzieja, rozsiekany, O. Tomasz Mirecki, też kaznodzieja, promotor Różańca i O. Jucundus z Poteńczy, zamordowani i spaleni, Dyakon Józef z Lucci, Włoch, podczas modłów zabity okrutnie, Bracia Filip de Lagow (?) i Placyd ze Szeńska (?) na wieży schwyty i spaleni potem.

Jak długo trwało gospodarowanie Turków w tamtych stronach po zaborze Podola — niewiadomo i w ogóle nieznane są nam dzieje tego konwentu do końca XVII wieku i w początkach następnego.

Znowu w r. 1768 O. Wawrzyniec Kociński w ornat ubrany, na większą zniechęcenie wiary, przez hajdamaków okrutnie w Tulczynie zamordowany¹⁾; zapewne, inne też wtedy były ofiary znęcań się hajdamackich.

Tulczyn już przed tymi wypadkami stał się posiadłością Potockich, ci też świadczyli Dominikanom. Według wszelkiego prawdopodobieństwa podczas tych klęsk i zamieszek w kraju konwent musiał wiele utracić ze swego uposażenia, może nawet prawie wszystko; otóż Franciszek Salezy Potocki, t. z. królik na Rusi, ojciec Szczęsnego, pan na Tulczynie, zapisał Dominikanom tulczyńskim w r. 1750 znaczną wieś Białousówkę²⁾, teraz w powiecie brańskim, syn zaś jego Szczęsny, tak głośny w swoim czasie, zaczął murować nowy dla Dominikanów kościół i klasztor w 1784 roku³⁾.

¹⁾ Barącz, l. c., t. I, p. 341.

²⁾ Marczyński, Statystyka, III p. 146.

³⁾ Starożytna Polska, wyd. 2, t. III p. 472.

To murowanie trwało długo i miało się skończyć w 1817 roku podług Marczyńskiego, inni to przeciągają aż do r. 1826. Mury te były wielkich rozmiarów, kościół z dwiema wieżami¹⁾, z rzędem filarów z arkadami o trzech nawach, z ołtarzami mójazkowymi, z ładnymi malowidłami; szczególnie miał być piękny wielki ołtarz ze wspianym obrazem — Zdjęcie z krzyża; klasztor o piętrze też wyglądał okazaźnie i mieścił w sobie wiele ubikacyj, jak o tem się skądinąd dowiadujemy; kościół zaś długości miał stóp 144, wysokości 131, szerokości 72, zbudowany z cegły, pokryty blachą żelazną; klasztor również był murowany²⁾.

W pierwszej ćwierci XIX wieku miało tam być tylko trzech zakonników, ale liczna szkołka parafialna, kosztem klasztoru utrzymywana, było w niej 34 uczniów, a roczny dochód wynosił 15,000 złotych polskich³⁾, jak podaje Rolle, lecz wiadomo, że wtedy konwent posiadał ową wyżej wzmiankowaną Białousówkę⁴⁾, gdzie liczono dusz 300, a nadto, mówi Marczyński, Dominikanie mieli przedtem i drugą wioskę Adace⁵⁾ odebraną wówczas przez Kajetana Czetwertyńskiego, o co jest sprawa, powiada Marczyński, w rządzącym

¹⁾ Tulczyn przez Stanisława Krzyżanowskiego, Kraków 1862, in 8^o stronic 27.

²⁾ Prichody i Cerkwi, l. c., p. 142.

³⁾ Zameczki Podolskie, l. c., p. 272.

⁴⁾ W tej Białousówce mieli ojcowie kilka włók ziemi, dom mieszkalny z kaplicą, gdzie się nabożeństwo odprawiało do r. 1832. W tej wsi na początku tego wieku c. 1500 mieszkańców wschodniego obrządku i c. 350 katol. Cfr. Prichody p. 120.

⁵⁾ Słownik geograficzny t. XV podaje taką wiadomość: Adace — Uroczysko, dawniej wieś w p. brańskim, dobra duchowne.

senacie ¹⁾). Zważywszy to wszystko, można wnioskować, że dochody tego klasztoru musiały być większe nawet.

W roku 1832 rząd nietylko skasował siedzibę zakonną, ale też i kościół zabrał, chociaż w Tulczynie i przedtem parę było cerkwi.

Do przerabiania wspianego kościoła zaraz przystąpiono i l. v. s., października 1835 roku ²⁾ odbyło się poświęcenie nowej tej cerkwi, przy której urządzono też nową parafię w Tulczynie panującego wtedy wyznania.

W Tulczynie istniała wtedy mała kapliczka cmentarna p. w. Św. Stanisława, zapewne Biskupa, zbudowana na początku XIX stulecia, do niej też przeniesiono po zabraniu kościoła dość liczną parafię tulczyńską; następnie, choć jeszcze nie zaraz, rozszerzono tę kapliczkę, odrestaurowano jako-tako (przyczem zasługi położył miejscowy proboszcz X. Stanisław Radliński) i tym sposobem powstał tam teraz się znajdujący kościół parafialny. W roku 1913 miała ta parafia wiernych około półtora tysiąca ³⁾.

¹⁾ Ów Kajetan Czetwertyński był synem Antoniego-Włodzimierza, podkomorzycy brackiego, starosty woronowskiego, z linii na Nowej Czetwertni, i Anieli Czermińskiej, został on kasztelanem lwowskim c. 1786 r. i umarł bezpotomnie przy końcu, zapewne, XVIII wieku. Miał on w tamtych stronach posiadłości, może graniczące z dobrami Dominikanów; czem się ta sprawa skończyła — nie wiemy.

²⁾ Prichody i Cerkwi l. c., p. 145.

³⁾ Posępne są dalsze dzieje Tulczyna: w dziale pomiędzy dziećmi Szczęsnego dostał się on Mieczysławowi, smutnej pamięci, dziwakowi i marnotrawcy; pierwszy raz poślubił on znaną dobrze, uroczą Delfinę Komarównę lecz się z nią rozwiódł, żeniąc się powtórnie z Emilią Świejkowską (niesłusznie czasem Szejkwowską nazywaną) i z nią się rozstał, przyjął schyzmę i Tulczyn sprzedał Strogonowowi, żonatemu z jego synowicą, córką, też schyzmatyczką po matce, Bolesława Potockiego z Niemirowa. Cfr. Pamiętniki T. Bobrowskiego I p. 151 et sqq.

Tywrów.

Tywrów (teraz w dyecezyi kamienieckiej i dekanacie winnickim) z ogromnymi obszarami sąsiednimi w XVI w. należał do Kleszczewskich ¹⁾, a potem przez kądziel przeszły te posiadłości do innych rodów, osiadłych w Bracku, na początku zaś XVIII stulecia zagospodarował się w Tywrowie Jan-Michał Kaletyński, następnie chorąży bracki (ur. w 1672 r. zmarły 1756), który, będąc prawie 60 letnim kawalerem ²⁾, poślubił Domicelę Czetwertyńską. Gdy państwo Kaletyńscy odbywali pielgrzymkę do Częstochowy w r. 1739, to przypadkiem nabyli tam kopię obrazu cudownego M. B. i przywieźli ją do Tywrowa, umieściwszy w zamku; tu obraz ten zajaśniał niezwykłą jasnością, więc go przeniesiono do kaplicy zamkowej; tam zasłynął on cudami rozmaitymi, a kiedy komisya duchowna z r. 1742 zbadała tę sprawę, to biskup łucki orzekł o jego cudowności i wtedy go przetranslokowano do miejscowej cerkiewki unickiej Św. Mikołaja, tuż za Bohem się znajdującej i postanowiono zbudować kościół w Tywrowie, gdzie już w r. 1569 istniała świątynia obrządku łacińskiego, spalona podczas zawieruchy kozackiej.

Pan chorąży energicznie się zajął stawianiem kościoła i nie żałował na to funduszków, ale szło to jednak powoli i on nie doczekał końca budowy.

¹⁾ Rolle, Po inkursyi kozackiej, Sylwetki historyczne, VIII, 1892, od s. 117—289.

²⁾ Boniecki daje mu naprzód 3 żony, a jako czwartą wymienia ową Czetwertyńską, ale Rolle lepiej mógł być poinformowanym, mając mnóstwo pod ręką pierwszorzędnych materiałów rękopiśmiennych.

Następnie oświadczył on chęć umieszczenia przy kościele Dominikanów i zbudowania dla nich siedziby. Na ten cel wyznaczył miejsce i zobowiązał się wypłacić 100,000 zł. pl. z warunkiem, że co roku będzie wnosił 10 część tej sumy, ale bez procentów, a na wypadek śmierci obowiązek ten przeleje na spadkobierców.

Zażądał p. chorąży, aby natychmiast zjechali Dominikanie, w liczbie czterech, do Tywrowa i osiedli tam przy budującym się kościele, co się stać miało koło r. 1742. W kaplicy zamkowej, zapewne, z początku odprawiali oni nabożeństwo, a na mieszkanie dla nich wyznaczył był na początek dom osobny, drewniany, nadto dano folwark za Bohem: na 3 ręce (we trzy zmiany) pola po dni 15 roboty, sianozęci na 20 kosarzy, stawek osobny, mlewo bez miarki, 2 kamienie wosku; oprócz tego jeszcze przed śmiercią dał chorąży 50,000 zł. na kościół i utworzenie przy nim szpitala.

Jan-Michał Kaletyński umarł bezpotomnie; spadkobierców i roszczących sobie prawo do sukcesyi było niemało; zaczęły się też zbrojne najazdy i wydzieranie sobie zdobyczy; trwało to długo i budowa kościoła powoli posuwała się naprzód. Podobno dopiero około r. 1760 wykończono go jako-tako; był on p. w. Michała Archanioła; przeniesiono też tam ów obraz M. B. cudami słynący.

Pomiędzy mającymi prawo do spadku byli także Jaroszyńscy, którzy nabyli też i innych, w tem zainteresowanych, prawa i schedy, tym sposobem znaczna część Tywrowa była już w ich ręku, ale

nie ustępowali jeszcze im inni sukcesorowie; walki pomiędzy nimi trwały ustawiczne i zbrojne najazdy. Opuszczając rozmaite tego epizody, zaznaczymy, że Zacharyasz Jaroszyński, podstoli winnicki etc., zajazd uczynił na Krzewskich, swoich przeciwników, trzymających się jeszcze w zamku tywrowskim. Miejscowy przeor, O. Kandyd Czernoszyński, c. 1767 r., był po stronie Krzewskich i do zgody wcale nie nakłaniał, a podczas tej walki zabity został O. Damazy Łatyna, kaznodzieja, co ogromnie zmartwiło pana Zacharyasza i jako ekspijacyę za to dawał znaczne sumy na kościoły i czynił pobożne fundacye. Ojcowie w Tywrowie, już całem w posiadaniu Jaroszyńskiego ostatecznie, 3000 zł. otrzymali, pamiętał też on ustawicznie o potrzebach klasztoru i pochowany w podziemiach kościoła tywrowskiego.

Barącz utrzymuje ¹⁾, że klasztor tywrowski w drugiej połowie XVIII w. posiadał pewnego kapitału zł. pl. 70,000, zapewne oprócz owej jurydyki, o której wspominaliśmy wyżej.

X. Marczyński w swojej statystyce nie wspomina o posiadłości ziemskiej tych Dominikanów, Rolle zaś mówi ²⁾, iż w pierwszej ćwierci XIX stulecia roczny dochód tego klasztoru wynosił 5,000 zł; mieszkało tam wtedy czterech zakonników; szkoły parafialnej nie utrzymywali.

Klasztor skasowany w r. 1832; kościół zaś, w charakterze parafialnego, pozostał i obecnie też istnieje,

¹⁾ Barącz, I. c., t. II p. 510.

²⁾ Zameczki Podolski, I. c., p. 273.

mając ów obraz cudowny M. B.; w r. 1913 w tej parafii podano wiernych dwa tysiące i ćwierć.

Ulla.

W dawnym województwie połockiem, teraz miasteczko w gubernii witebskiej i powiecie lepelskim, w archidiecezyi mohylowskiej i dekanacie lepelskim.

Przeszłość tej miejscowości nie jest dokładnie znana; co o tem Słownik geograficzny podaje, nie wydaje się zupełnie wiarogodnem; skądinąd się dowiadujemy¹⁾, że w XVII wieku Ulla należała do Mirskich, jakich — nie wiemy! Z tych Grzegorz miał córkę Annę i syna Sebastyana; ta Anna poślubiła kniazia Łukomskiego (Łukomscy zapewne pochodzą od książąt połockich) Jerzego Sergjuszowicza, a 2 v. wyszła za Jerzego Przysieckiego, mając potomstwo z jednym i drugim mężem. Ci Łukomscy posiadali w Połockiem rozmaite dobra.

Synem Anny z pierwszego małżeństwa był Samuel-Eustachy, ur. w 1605 r., umarł 1680; był on podwojewodzim witebskim, półkownikiem, sekretarzem królewskim i stolnikiem wołkowyskim, żonaty z Maryną Kisielówną Dorohinicką, córką Jana (zostawił potomstwo); osobistość niespokojnego charakteru, procesowicz; skazywany nawet na banicję. Z drugiego małżeństwa syn Bronisław, wojski wilkomierski. Obydwaj oni odziedziczyli po wuju swym Sebastyanie Mirskim (wspomnianym wyżej) obszerne dobra — Ullę.

¹⁾ Boniecki, XVI, 3; są tu wyczerpujące szczegóły o tych Łukomskich, o których nam chodzi; p. 112.

Spadek ten zakwestyonowany w r. 1671 przez Ogińskich, którzy, zdaje się, wygrali proces, a że wyrokom sądowym Samuel-Eustachy nie chciał się poddać, więc w r. 1675 nastąpiła znowu banicja; czem się ta sprawa skończyła, niewiadomo.

Otóż Samuel-Eustachy Łukomski z bratem swoim przyrodnim Bronisławem Przysieckim przy końcu roku¹⁾ 1669 zostali fundatorami w Ulle Dominikanów: zbudowali im kościół p. w. Św. Ducha i klasztor i wyznaczyli udotowanie, co konstytucja sejmowa z r. 1678 potwierdziła. Mieli tam ojcowie jakąś ziemską posiadłość i pewien kapitał, a w r. 1764 roczny dochód wynosił zł. 2151.

Parafii, jak się zdaje, tam Dominikanie nie mieli, ale i pobyt ich tam był niedługi²⁾: jeden z potomków współfundatora, Przysiecki, w 1782 r., prawem kaduka zabrał posiadłość klasztorną, więc Dominikanie, nie mając środków, musieli tę swoją siedzibę opuścić.

Dopiero na początku XIX nabył Ullę Ignacy Reutt (marszałek lepelski około r. 1810) i wznowił fundusz kościelny, może nawet zbudował tu świątynię, która została parafialną; duszpasterstwo zaczęło się to już od r. 1801, ale księża świeccy je sprawowali. Ta parafia istnieje dotąd, w r. 1914 liczono tu wiernych c. 6,000; a w całym dekanacie lepelskim parafii wszystkich teraz 8 i katolików około 19,450.

W r. 1808³⁾ w Ulle należącej do Ignacego Reutta, była parafia unicka, mająca wiernych włościan 1056.

¹⁾ Barącz, I. c., t. II, p. 511.

²⁾ Słownik geograficzny sub voce Ulla.

³⁾ Manuskrypt w Muz. Czart., ut supra.

Winnica.

Czerlenkowscy v. Czerlinkowscy h. Chorągwie siedzieli w województwie braclawskim, posiadając tam znaczne obszary, Jabłonowski tak je opisuje ¹⁾: »Gdy przejdziem Boh, spotykamy naprzód u samego rębu starostwa winnickiego miasteczko Czerlenków, gniazdo rodu Czerlenkowskich, do których jeszcze pod koniec pierwszej ćwierci XVII w. (1629) należało całe okole, ogarniające po prawej stronie Bohu, Bochenniki i Rowiec, po lewej zaś Jurkowce, Komarów, Siedliszcze, alias Czerlenków Nowy, Hniewań, Jaroszkówkę i Stryżnę«.

Pomiędzy członkami tego rodu zaznaczyć nam wypada ²⁾, występującego w 1618 r. z Czerlenkowa, a w r. 1622 jest on stolnikiem braclawskim ³⁾. Potem postąpił on na podczaszego braclawskiego i z tym tytułem wymienia go Okolski ⁴⁾, mówiąc o klasztorze w Winnicy: »Initia habuit ibidem Conventus a Magnifico Domino Stephano Czerlenkowski, Pocillatore Braclaviensi; hic enim testamento legavit, ut in sua villa foundationem faciant fratres Ordinis et reliquit ad initia ad muratam ecclesiam tria millia florenorum, sed quia nullo modo ibi poterant fundari fratres ob incommoditatem loci, successores transtulerut ea omnia ad civitatem Vinnicensem cum obligatione ad Sacrum peragendum in prae nomina ecclesia villae

¹⁾ Źródła Dziejowe t. XXII p. 711.

²⁾ Źródła Dziejowe XXI p. 286.

³⁾ Źródła Dziejowe XXI p. 622.

⁴⁾ L. c. p. 98.

Siedliska (potem Siedliszcze); -anno igitur 1630 fundatus fuit Conventus sub A. R. P. Damasceno«. Jest to mowa o O. Damascenie Skołowskim, który jednak prowincyałował od r. 1626—1629; miał on fundusze tego klasztoru znacznie powiększyć. To też Barącz ¹⁾ i Marczyński ²⁾ zaznaczają przytem rok 1624, co jest może prawdopodobniejsze.

Ale jeszcze jedno podanie (też bez daty!), tyżące się przebywania Dominikanów w Siedliszczach ³⁾, zacytowane przez Maryańskiego. »Ostatni z Czerlenkowskich wstąpił do Bazylianów i osadził w Siedliszczu mnichów poczajowskich, dając im przyległą wieś Rowiec prawem zastawnem; siedzieli oni tam lat kilkadziesiąt, aż do spłacenia sumy zastawnej; połączyli się z nimi Dominikanie z Winnicy, fundowani przez Czerlenkowskich, podczas gdy Winnica przez tatarów została zniszczona; Bazylianie odprawiali nabożeństwo na wyższem piętrze zamku, Dominikanie zaś na dole; dopiero gdy Michał Grochołski, sędzia ziemski braclawski, zbudował w Winnicy kościół dominikański, to zakonnicy opuścili zamek siedliski« ⁴⁾.

O prawach monasteru poczajowskiego do tych

¹⁾ Barącz, l. c., t. II, p. 511.

²⁾ Mar. w Statystyce, t. III p. 133 tak powiada: Siedliszcze były dawniej miasteczkiem i nazywały się też Nowym Czerlenkowem, miały zameczek nad Bohem, z którego została baszta, zamieniona od wdowy Szczeniowskiej (ale jakiej, kiedy?) na kaplicę, pod którą grób dla rodziny zrobiono. Kaplica jest dotąd.

³⁾ Słownik geograficzny *sub voce* Siedliszcze.

⁴⁾ Jak wiadomo, to M. Grochołski wymurował siedzibę dla Dominikanów w drugiej połowie XVIII w., jak to obaczymy niżej, ale kiedy Dominikanie przybyli do Siedlisk, z tego nie widać.

posiadłości mamy relację skądinąd, którą tutaj podajemy ¹⁾.

Otóż w r. 1662 d. 2 maja monaster poczajowski pożyczył Sylwestrowi Czerlenkowskiemu ²⁾ 20,000 zł. i za procent wziął w posesyę miasteczko Siedliszcze z przyległościami; w r. 1663 d. 13 lutego znowu zaciągnął dług tenże Czerlenkowski od tegoż monastynu 3,000 zł., zabezpieczając tę sumę na Rowcu i Hrezińcach, dobrach swoich (nazwy nieco przekręcone) i w r. 1664 syn Sylwestra Atanazy, wstąpił do Bazylianów, wnosząc 7000 zł., też z ewikcyą na tych majątkach, które długo w ręku monastynu pocz. były, zanim się rozrachunki nie uregulowały; kiedy to nastąpiło — niewiadomo.

Zapewne ów pobyt w Siedliszczu Dom. winnickich, o czem wspomina dr. Maryański, już się zdarzył w XVIII w., kiedy w Poczajowie była już Unia, a stało się to dopiero po słynnym synodzie zamojskim; ze schyzmatykami bowiem, chyba, nie mieszkiliby ojcowie pod jednym dachem.

Wracamy tedy do Dominikanów przeniesionych już do Winnicy, a znajdujących się za czasów Okolskiego w ilości 12, który powiada, że w Winnicy Ojcowie znaleźli też dobrodziejów. Pierwszym z nich był Jan Odrzywolski, starosta winnicki, ten im w r. 1639 ³⁾

¹⁾ Skazanie o poczajewskiej laurie archimandrita Amwrosia, drukowane w swoim czasie w Wołyńskich eparchialnych wiadomościach, w jakim roku nie pamiętamy, ale mamy te arkusze przed sobą.

²⁾ Boniecki zna Stefana Czerln., ale filiacji jego nie podaje; wymienienia też Sylwestra, brata jego Jana, synów Jerzego, zaznacza też Atanazego w zakonie Św. Bazylego.

³⁾ Marczyński, Statystyka t. III p. 119.

wyzначył plac na folwark i ogród za miastem, a w rok potem darował im jeszcze stawek z młynkiem, w r. zaś 1641 Dominikanie nabyli od wójta winnickiego Parfema Omelanowicza futor i wszystkie te posiadłości były potwierdzone przez konstytucye sejmowe w r. 1647. Jednocześnie z darem od Odrzywolskiego nastąpiło nadanie od Zakrzewskich wioski Sołowijówki, którą ¹⁾ włądał klasztor spokojnie do r. 1805; w jaki sposób i przez kogo zagarnięta — niewiadomo. Oprócz tych posiadłości mieli jeszcze Dominikanie osobną, jak się zdaje, jurydykę, w mieście od Władysława IV i na niej to zapewne, zaznacza Starożytna Polska chałup 15, a Marczyński w pierwszej ćwierci XIX w. podaje poddanych dusz męskich 3 ²⁾.

Duszpasterstwo też Dominikanie utrzymywali, o czem X. Marczyński tak powiada: w dawnych czasach rząd parafii w Winnicy należał do Jezuitów; po ich zniesieniu dość długo księża świeccy w kościele po-jezuickim byli proboszczami; nakoniec parafia przeniesioną została do Dominikanów. Nam się zdaje, że to, może dopiero przy samym końcu wieku XVIII nastąpiło.

Jeszcze wkraczamy do połowy XVII stulecia. Rok 1648 ³⁾ krwawo tu się zapisał: O. Jędrzej Mościcki, Praed. Grl., poraniony, tatarom w niewolę oddany, tam z ran umarł zdala od ojczyzny, a zapewne

¹⁾ Sołowijówka w p. winnickim niedaleko od miasta; do r. 1794 tam Unia; przy końcu zeszłego wieku było tam mieszkańców jakich 250. Cfr. Prichody i cerkwi l. c.

²⁾ Statystyka t. III p. 116.

³⁾ Monumenta Ordinis, l. c.

były jeszcze inne ofiary okrucieństwa hajdamackiego. Wiadomo, że jeszcze długo potem kozacy nękali Winnicę, usadowiwszy się tam, gospodarząc po swojemu, niszcząc wszystko i lud wycinając. Znanym jest manifest pisarza ziemskiego winnickiego ze stycznia roku 1664, że przy objęciu swego urzędu w kancelaryi nie znalazł aktów żadnych, ani pióra, ani kałamarza nawet — rebelia kozacka wszystko zniszczyła. Naturalnie w takich warunkach o siedzibie zakonnej mowy być nie mogło; jak to długo trwało, świadectw na to nie mamy; następnie zabór turecki, chociaż Braclawszczyzna potem częściowo przez Sobieskiego uratowana została, ale, z pewnością, jeszcze długo nie można było myśleć o klasztorze w Winnicy.

Jednak jeszcze niekoniecznie na tem: przy końcu XVII w. czy na początku XVIII, jakiś napad tatarski na Winnicę, nie znany nam bliżej, miał ją straszliwie spustoszyć i Dominikanów do ustąpienia zmusić (może wtedy to oni zamieszkali w Siedliszczu?). W owych czasach starostą winnickim wymieniał Marcin Kalinowski; ten miał nieobecnych Dominikanów zabrać posiadłość. Imię to często się powtarza w rodzie Kalinowskich; dwóch z nich starostowało przedtem w Winnicy. Marcin jednak Kalinowski, znany dobrze wojewoda czernihowski, potem hetman w. k., nie był wcale starostą winnickim, a jemu, niekiedy przypisują owo zażalenie mienia Dominikanów winnickich. Inny Marcin Kalinowski, ojciec fundatora Kapucynów w Winnicy, został starostą winnickim w r. 1709¹⁾, kasztelan kamieniecki 1712, umarł 1738;

¹⁾ Boniecki.

on to (Barącz i inni dat przytę nie podają, sam fakt cytując) miał zagarnąć posiadłości dominikańskie w Winnicy, podczas ich tam nieobecności; a może nie było przytę zupełnych prawnych formalności przy nabytciu czy nadaniu? Mianowicie uległ zagarnięciu ów futor od Omelanowicza nabyty, gdzie starosta osadził Słobódkę Pisarzówkę¹⁾; stawek z młynkiem sprzedał miastu; place miejskie dominikańskie też zostały zabrane; tym sposobem z majątności klasztoru, chyba już niewiele pozostać mogło i w tych warunkach Dominikanie nadal istnieć nie byli w możności.

W r. 1750 hajdamacy znowu złupili Winnicę, ale w kilka lat potem zaczyna się dla Dominikanów miejscowych nowa, lepsza era. Michał na Hrycowie z Grabowa Grocholski h. Syrokomla, regimentarz partyi ukraińskiej, sędzia ziemski braclawski (ur. 1704 † 1770) postanowił dla Dominikanów wybudować kościół i klasztor i nadać im uposażenie, co też uczynił w 1758 r.²⁾, w czem mu chętnie dopomagała żona Anna z Radziwińskich h. Lubicz, stolnikówna czernihowska. W r. 1768 kościół już zupełnie wykończono i na zewnątrz klasztor; p. sędzia testamentem zalecił synom, aby najrychlej wszystko tam do porządku doprowadzili, co się też i stało. Konwent ten był znacznych rozmiarów i po jego zabraniu na użytek rządowy w tym budynku liczono 22 ubikacye³⁾.

Wznowiona ta siedziba dominikańska poważny

¹⁾ Pisarzówka, teraz duża wieś w p. win. o 1½ mili od miasta: cerkiew Opieki M. B. pounicka. Prichody i Cerkwi., l. c. p., 227.

²⁾ Żychliński, Złota księga XIX p. 246.

³⁾ Prichody i Cerkwi, l. c., p. 213.

fundusz miała, składający się z rozmaitych zapisów pieniężnych; tych było (choć to może nie wszystkie), zredukowanych potem na ruble srb.¹⁾ 11,632, procentu rocznego od nich nieco więcej niż 600 rs. — Michał Grocholski już przy końcu r. 1758 zapisał zł. 4,500, zabezpieczonych na Woronowicy, a w 10 lat później dodał zł. 1,500 z ewikcją na Strzyżawce; synowie jego też świadczyli Dominikanom: Marcin, woj. bractawski, w r. 1795 legował 300 rs. na Strzyżawce, Franciszek, miecznik kor., w r. 1788 — rs. 900; Urszula Szczeniowska z Nitosławskich w 1771 r. — 150 rs. z ewikcją na Siedliszczu (alias Siedliszczach); syn jej Onufry w r. 1795 — rs. 1950; były też jeszcze legaty innych.

Około roku 1812 przeorował w Winnicy O. Marcin Wróblewski²⁾, a w dziesięć lat potem, mniej więcej, O. Edmund Klauzowicz; ostatnim przeorem był Ojciec Czesław Humiński; w r. 1832 dnia 14/26 listopada kościół i klasztor zabrano, a parafię przeniesiono do Kapucynów³⁾.

Włodzimierz.

Aleksander W. X. L., potem król, założył⁴⁾ tu kościół p. w. Trójcy Przenajświętszej i klasztor w r. 1497 (może 1496) i nadał uposażenie: »...pro victus susten-

¹⁾ Ossolineum manuskrypt pod Pr 4022.

²⁾ Kalendarzyk polityczny dla uniwersytetu wileńsk., na rok 1812; wymieniony on w liczbie deputatów duchownych do sądów świeckich.

³⁾ Kronika klasztoru kapucyńskiego w Winnicy i Dyrektoryum kamienieckie na r. 1832.

⁴⁾ Barącz, I. c., t. II p. 333.

tatione conventus in Włodzimierz donavimus eis de molendino nostro civitati propinquo super fluvio Lug locato et prtm. tenore mediante inscribimus aeviterne ex omni grano, quae ad comolendum afferuntur, mensuram decimam per molendinatore[m] absque ullo intervallo dicto conventui dandam; de theloneo vero nostro ad unum quodque anni quartale, is qui theloneator fuerit, mediam sexagenum latorum grossorum eidem conventui solvere irrecuse tenebitur...

Niejakie szczegóły, funduszu klasztornego się ty-czące, posiadamy z końca XVI w. i początków następnego¹⁾.

W r. 1599 dnia 8 stycznia kupiono w mieście cegielnię nad rzeką za 80 zł. z gruntem, którego było natenczas 2 łanki i na nich po macy²⁾ zboża posiać można. Dalej czytamy w tejże samej notatce, że takich łanków było kilkanaście około tej cegielni i granice ich tak są określone: od wygonu miejskiego do granic Fiedorówki³⁾, z jednej strony, a z drugiej od gościńca do Horodła aż do rzeki, eodem anno et sequenti. Wszystkie te łanki od mieszczan kupione i do akt miejskich to kupno podane. Z tem dwa łanki, ejusdem quantitatis, z drugiej strony wygonu, też kupione i zapłacone. Od Owłoczyńskiego, wójta miejskiego, takiż łanek darowany. Item 3 łanki na tamtej stronie wygonu również kupione. Od pana Prusinowskiego, podkomorzego włodzimierskiego, pół ła-

¹⁾ Manuskrypty oryginalne w arch. Dom. w Krakowie; niewiele tego i niezbyt dokładnie.

²⁾ Maca, Matze, obejmowała 4 korce, Gloger, Encyklp. Staropolska.

³⁾ Fedorowce, w dok. Chwiedorowce, niegdyś dobra władków włodzimsk., o jeden klm. na zachód od Włodzimierza, Słow. geogr. t. X.V

nek roli klasztorowi dany, na którym można posiać mac 10. Od Fredrecha Podhorodeńskiego¹⁾ też taki pół łanek na dziesiątek mac, teraz klasztorowi świeżo oddany.

Na Zawalu posiadał konwent 4 poddanych, płacących czynszu rocznego po 25 groszy, a nadto pomagających w czasie żniwa przy koszeniu, każdy po dni 12.

Od poddanych Plebańskich²⁾ 9 czynszu zł. 9, groszy 30. Od poddanych z Kropiwszczyzny³⁾ i to Plebańskie, dodano, trzech czynszu zł. 4, gr. 23. Od poddanych z Plebanowca⁴⁾ i to Plebańskie, powiedziano, 15 czynszu zł. 27 gr. 15. Summa summarum takich czynszów zł. 42 groszy 22. Oprócz tego: »w 3 młynach królewskich na Ługu ma konwent dziesiąty dzień ex fundatione regis, a od tego bierze na rok arendy złotych 120.

Nakoniec w tej notatce powiedziano: »W Sy-stowie⁵⁾ miała być trzecia część nasza, a niemasz the-

¹⁾ Ten Fryderyk Bożydar Podhorodenski h. Korczak, podsędek Chełmski, syn Semena dziedzica jeszcze Podhorodnej, był żonaty z Aleksandrą Pocięjówną — córką słynnego Hipacego Pocięja (Niesiecki nazywa ją Brygidką w Brześciu; może potem wstąpiła do zakonu) — posiadał w pow. włodzim. różne dobra: Werby, Bułhy, Rudy, Błażeniki etc; zostawił syna Władysława † 1649; od niego w prostej linii pochodzi znany sufragana Żytomierski, Jan Kanty. Cfr. Archw. J. Z. R. I, 6, p. 390, 395, 415 et sqq. i Przyczynek do genealogii Pocięjów h. Waga w Miesięczniku Heraldycznym.

²⁾ Coby tu owo Plebańskich oznaczać miało, niewyjaśniono!

³⁾ Kropiwszczyzna, dawniej Sioło Kropiwskie, ciągnęło do Litowiza w XVI w. Czartoryskich; teraz wioska o kilkanaście klm. od Włodzimierza.

⁴⁾ Miejscowość obecnie nieznana.

⁵⁾ Systów, alias Szystów, teraz w pow. włodzimirskim w gminie

raz iedno osm włók; inne włoki trzyma Władika do 120, drugie porozdawał między swe kościelne sługi. Przy tych osmi włokach klasztor osadził siedm zagrodników, którzy podnim robią w tydzień, a dają czynszu na S. Marcin po 2 gr., gdy im Conwenh vdziela na czas roley pługami pomagają orać, a trzej zprzegają się na ieden pług.

W tej notatce znajdujemy też wykaz bydła obornego. Byków, byczków, krów, jałowic, cieląt razem 32. Owiec starych 14, owiec młodych 5. Świń starych 18, młodych 6.

W innem miejscu, już na początku XVII stulecia, wykazano: krów 6, wołów 4, cieląt 2, owiec 10, baranów 4, koni roboczych 5, źrebiąt 2, koni »terminatorskich« 3, świń 3, wieprzów karmnych 2.

W tymże czasie zaznaczono żyta stert cztery. Owsa kóp 24, grochu 5, jęczmienia tyleż, siana sterta jedna. W bibliotece było dzieł około 30. W zakrystyi trzy mszały Ordinis, rzymskich 2, agend 2.

Sądząc ze wszystkiego, konwent włodzimierski musiał mieć niemało zapisów różnych i rozporządzał znacznymi, jak na owe czasy, kapitałami, ale kwestye te nie są nam dokładnie znane i tylko parę szczegółów, tyjących się tego, zacytować możemy.

Jakób Łyssakowski¹⁾, chorąży ziemi chełmskiej²⁾,

werbskiej o kilka kilometrów od powiatowego miasta. Ważna tu jest podana wiadomość, że trzecią część tej wsi miała do Dominikanów należeć; była to posiadłość, należąca do znacznych dóbr władzy włodzimirskiego.

¹⁾ Dokument w oryginale w arch. Dom. w Krakowie.

²⁾ Mikołaj Łyssakowski h. Lubicz, kasztelan chełmski, dziedzic Łysakowa w ziemi ciechanowskiej i licznych dóbr w powiecie włodzi-

w r. 1613 d. 1 listopada zapisał Dominikanom włodziemskim tysiąc złotych, zabezpieczając je na swoich dobrach, Gnojnie i Mogilnie w powiecie włodziemskim, a jednocześnie otrzymał od nich też tysiąc złotych i od tych 2 tysięcy, umieszczonych razem na tychże majątkach, obowiązał się płacić procentu rocznie zł. 140 trzema ratami, aż do uiszczenia i oddania tej sumy przez siebie lub swoich spadkobierców lub dzierżawców tych majątków. Pod tą samą datą¹⁾ żona jego Katarzyna z Żulińskich, niepiśmienna w obecności małżonka i za pozwoleniem jego zapisała klasztorowi włodziemskiemu też tysiąc złotych, lokowanych również na Gnojnie i Mogilnie, z tem, że dopiero po jej śmierci Dominikanie otrzymają tę sumę.

W roku następnym, 1614 d. 18 listopada²⁾ tenże Łyssakowski znowu od konwentu włodziemskiego otrzymał 1300 zł., zabezpieczył na tych swoich dobrach, przyrzekając opłacać 7⁰/₁₀ od tej sumy.

Znani są inni dobrodzieje³⁾ tego konwentu: Stanisławski, herbu Słoń, starosta solecki, testamentem wyznaczył Dominikanom pewną sumę (ilość nieznana), ulokowaną na jego majątku Drzewinach⁴⁾; po jego śmierci żona Hyacynta-Anna z Roszkiewiczów h. Gozdawa IV, wypłaciła tę sumę, a oprócz tego jeszcze

mierskim, z Cieciszowskiej zostawił liczne potomstwo, z tego Jakób, żonaty z Katarzyną Żulińską, (nie umiejacą pisać), umarł bezdzietnie w r. 1622. Boniecki.

¹⁾ Dokument w oryginale z archiwum Dom. w Krakowie.

²⁾ Dokument w oryginale z archiwum Dom. w Krakowie.

³⁾ Siejkowski, Dni roczne I. c.

⁴⁾ Wieś we gminie poryckiej o dwadzieścia kilka kilometrów od Włodzimierza.

sama pamiętała o klasztorze; nadto świadczyli też Dominikanom Piaskowscy, Gostyńscy (naturalnie Lubicze mieszkający w tym powiecie włodziemskim) i Cieszkowscy, Benedykt Mokosiej Bakowiecki, archmd. żydyczyński, o którym niżej, etc.

O Cieszkowskich posiadamy nieco szczegółów¹⁾. Cieszkowscy h. Dołęga dość byli i są rozrodzeni.

Z linii wołyńskiej był Józef, dziedzic Ochnowki i innych posiadłości w powiecie włodziemskim, kasztelan czernihowski; zrezygnował z kasztelanii w r. 1765, którą otrzymał w r. 1748; on to odbudował swoim kosztem (miał na to wydać 100,000 zł.) kościół i klasztor po spaleniu się ich we Włodzimierzu i znacznymi legatami uposażył tę siedzibę zakonną, a wnuk jego Kajetan, marszałek bełzki konfederacji targowickiej, zmarły w 1811 roku, ożeniony z Maryanną Rostawiecką odbudował szpital przy kościele dominikańskim we Włodzimierzu i funduszem go opatrzył.

Jak długo stał kościół Dominikanów we Włodzimierzu p. w. Trójcy Przenajświętszej z fundacyi króla Aleksandra, tego nie wiemy. Barącz²⁾ twierdzi, że za czasów Zygmunta Augusta pożar zniszczył miejscowy kościół, a z łaski dobrodziejów postawiono tam nowy, lecz czy to ten w XVIII w. się spalił i Cieszkowski go odbudował, to też niewiadomo. W tej świątyni był obraz M. B. łaskami słynący, zresztą szczegółów o nim nie mamy; O. Wacław powiada, że po

¹⁾ Notatki z mego życia przez Henryka Cieszkowskiego, Poznań 1873, p. 6 7, 81 i Złota księga Szlachty XX p. 13.

²⁾ Barącz, I. c. t. II. p. 333.

zabraniu kościoła tego obraz ów przeniesiono do Korytnicy, parafii w dekanacie włodziemskim.

Za dawnych wieków w kościele dominikańskim we Włodziemierzu odbywały się sejmiki i w pierwszej połowie XVII wieku istniał przy nim szpital, na który zapisał biskup unicki włodziemski, Morochowski, w 1631 roku sto złotych, a 200 — Dominikanom, żeby się za jego duszę modlili¹⁾.

Duszpasterstwa tam ojcowie nie mieli, ale utrzymywali szkołkę parafialną. Czy była ona w dawnych wiekach, wątpimy, ponieważ we Włodziemierzu OO. Bazylianie już w XVII wieku nauczali i ta ich szkoła miała znaczny rozgłos i powodzenie, lecz od daty znanego zjazdu pedagogicznego w Łucku w październiku r. 1803, obowiązali się oni też we Włodziemierzu zaprowadzić u siebie szkołkę parafialną, która od czasu do czasu dawała znaki życia, kształcąc po kilku ubogich chłopców ze szlachty, tworząc niby konwikt, a nie mając na to żadnych osobnych zapisów.

Mało znamy Dominikanów włodziemskich w XVII wieku. Na początku tego stulecia był tam wikarym²⁾ — około roku 1606 — O. Jan z Sandomierza.

Pomiędzy r. 1613—1614³⁾, zapewne też i później, stał na czele konwentu O. Gabryel. Znamy też innych Dominikanów w tych czasach, mieszkających we Włodziemierzu⁴⁾: 1) Prior Fr. Gabriel, 2) Fr. Jo-

¹⁾ Archw. J. Z. R. VI, 1, p. 626, 628.

²⁾ Z papierów o kon. włodzm. w arch. Dom. w Krakowie.

³⁾ Jest o nim wzmianka w zapisach Łyssakowskich.

⁴⁾ Notatka wyszczególniająca Dom. Włodzm. w Arch. Dom.

annes Evang., S. T. B., 3) Fr. Nicolaus, S. T. B., 4) Fr. Felix, 5) Fr. Georgius, 6) Fr. Martinus (u książąt na Zasławiu), 7) Fr. Stephanus, 8) Fr. Victorinus, Sacrista, 9) Fr. Valentinus, Diacon., 10) Fr. Stanislaus, Conversus, 11) Fr. Silvester, Conversus.

Jest też notatka¹⁾ bez daty personalu zakonnego we Włodziemierzu, sądząc jednak z niektórych imion wspólnych z poprzednią, wnioskować można, że chyba, z tych czasów, mniej więcej, pochodziła; w niej wyszczególnieni tacy Dominikanie włodziemscy: 1) Fr. Martinus (na pierwszym miejscu, więc z pewnością, przełożony, może po powrocie do kniaziów zasławskich?), 2) Fr. Joannes, 3) Fr. Franciscus, 4) Jacinctus (?), 5) Fr. Victorinus, 6) Fr. Dionisius, 7) Fr. Ignatius, 8) Fr. Stanislaus, Conversus.

Na wiosnę roku 1655 przeorował we Włodziemierzu²⁾ O. Cyprian Stefanowski, którego przeszłość jest nam nieco znana. Był on profesem płockim z r. 1638 d. 13 września; w r. 1659 obrany prowincyałem, gdy piastował urząd przeora samborskiego, rządził prowincją do r. 1662.

W r. 1655 umarł we Włodziemierzu Józef Mokosiej-Bakowiecki, biskup włodziemski, r. g. i na jego pogrzebie, d. 19 marca 1655 r., wygłosił mowę O. Cyprian Stefanowski, przeor klasztoru włodziemskiego, która następnie była wydana w Krakowie u Piotrowczyka p. t. Zgromadzonych wód pochwała

w Krakowie, bez daty, ale skądinąd wiemy, kiedy O. Gabryel przeorował, więc tu ich podajemy.

¹⁾ Z arch. Dom. w Krakowie.

²⁾ Barącz, I. s., t. II p. 260; Siejkowski, Świątnica Pańska, I. c., p. 325, 338.

we trzech rzekach daru Boskiego pokazana, 1655, in 4^o stron nienumerowanych 28, dedykowana O. Benedyktowi Mokosi (sic) Bakowieckiemu, bratu biskupa, archm. żydyczyńskiemu, nazwanemu benefaktorem Dominikanów włodziemskich.

Mowa ta napisana już zepsutym stylem, zawiłym, lecz zawiera niektóre szczegóły z życia biskupa; pomiędzy innemi powiedziano tam, że biskup przy cerkwi katedralnej zbudował zameczek murowany, *propugnaculum* całemu Wołyniowi; z tego zamczku Wołyń doznał *praesidium* podczas napadu tatarskiego, zwłaszcza gdy przyszedł z odsieczą brat biskupa, archimandryta żydyczyński i tatarów odpędził, chroniąc miasto od zniszczenia.

O. Stefanowski, chwając przymioty nieboszczyka zaznacza, że jednakowy miał afekt ku rzymskiemu jako i greckiemu kościołowi; schyzmatyków nie gnał tam, — jak to oni unitom czynią, — ale »z wolną pańską traktował powagą«. Wymienia też rody spokrewnione z biskupem, wymieniając przy tem: Denyszków (sic), Sobieskich, Falczeńskich, Latowskich, Ochrymowiczów, Podhorodeńskich, Hulewiczów, Książów Kozików, Bohowitynow etc.

O. Stefanowski jest też autorem i drugiej drukowanej pracy, która wyszła w Poznaniu w r. 1640 p. t. *Novus Salomon, sanctissimus praeceptor doctor angelicus etc.* in 4^o dwa arkusze druku ¹⁾.

W XVII stuleciu znamy jeszcze przeora włodziemskiego w r. 1679 O. Jana Kownackiego ²⁾, a parę

¹⁾ Jocher, Bibliografia, t. II p. 412.

²⁾ Cfr. Sparta Polska, O. Ignacego Kownackiego, I. c., p. 114 et sqq.

lat przedtem występuje tam jako podprzeorzy O. Karol Petersyn (?) i przy samym końcu owego wieku, w r. 1693, przeoruje tam O. Ludwik Kozdroasz, o którym już wyżej wzmianka była; zapewne, on z Włodzimierza przeniesiony na toż stanowisko do Łucka gdzie go na początku XVIII zastajemy stulecia.

W XVIII wieku również niewielu możemy wyliczyć Dominikanów włodziemskich. Na początku owego stulecia, około roku 1703, przeorował tam O. Tomasz Moździanowski ¹⁾. Przed końcem połowy tego wieku, w r. 1741—1742, zastajemy w tym konwencie przełożonym O. Jana Kantego Wąsowskiego, nadto znamy tam jednocześnie, O. Bernarda Kielbickiego. Praed. Gnrl. ²⁾.

W ostatniej ćwierci XVIII w. pomiędzy innym tam byli ³⁾: O. Roch Ostrowski, przeor ur. 1740, prof. 1763 r.; O. Feliks Bórucki, subprzeor, 1725, 1743; O. Jakób Klemens, promotor Różańca, 1725, 1750; O. Tadeusz Lachowicz, kaznodzieja, 1740, 1760; O. Ambroży Krasnopolski, 1731, 1753; O. Stefan Tokarzowski, 1729, 1759; O. Maryan Żmudzki, 1740, 1765; Brat Kryspin Koznicki, 1740, 1764; Konwers Michał Pupkiewicz, 1729, 1751.

W XIX w. około r. 1807, przeorował tam O. Apolinary Sankowski ⁴⁾. Następnie znany personal za-

¹⁾ Sparta Polska, I. c.

²⁾ Siejkowski, Dni Roczne, I. c.

³⁾ Tabella in qua Cathalogus etc., I. c.; brak str. 3—7; więc tu nie wszystkich możemy wymienić.

⁴⁾ Kalendarzyk polityczny wileński ut supra na r. 1807.

konny włodzimierski dopiero w r. 1839⁵⁾; wówczas należeli do tego konwentu następujący:

- 1) O. Gundysalw Ostankowicz, przeor,
- 2) O. Franciszek Kozakowski, Pr. Grl., subprzeor,
- 3) O. Rajmund Rożewski, promotor różańca,
- 4) O. Maurycy Płochowski, (?)
- 5) O. Kornel Samołowicz,
- 6) O. Tomasz Tomelski,
- 7) O. Piotr Kotkowski,
- 8) O. Józef Górski,
- 9) O. Sadok Płochocki,
- 10) O. Antoni Hołówko, Praed. Grl.,
- 11) O. Ludwik Bohdanowicz,
- 12) O. Benedykt Olszewski,
- 13) O. Romuald Mroczkowski,
- 14) O. Pijus Kulczyński, Praed. Grl.,
- 15) O. Czesław Milanowski,
- 16) O. Aloizy Puciłowski,
- 17) O. Benign Strzyżewski,
- 18) O. Czesław Lasowski,
- 19) O. Szymon Szczeniowski, Praed. Grl.
- 20) O. Anioł Witgintt, kaznodzieja.
- 21) Konwers prof. Antoni Czapliński.

Jednakże 15 z nich pracowało po parafiach, a reszta tylko była obecna w klasztorze.

W roku następnym zastajemy we Włodzimierzu takich Dominikanów²⁾:

¹⁾ Capitulum Electivum an. 1839, ut supra.

²⁾ Z katalogów zakonnych.

- 1) O. Manswet Gajewski, przeor, ur. 1787, prof. 1805, Prad Grl.,
- 2) O. Józef Cwirko, subprzeor i kaznd., 1790, 1810,
- 3) O. Franciszek Kozakowski, 1767, 1791,
- 4) O. Aloizy Derkaczowski, prom. różańca, 1796, 1817,
- 5) O. Dominik Grotus, kaznodzieja, 1809, 1829,
- 6) O. Karol Marchilewicz, 1810, 1828; ten pracował po za klasztorem, będąc wikarym w Kowlu.

Jeszcze mniej zastajemy ojców w rok potem: Przeorem znowu O. Ostankowicz, 1796, 1813; O. Bonifacy Galewski, wikary, 1803, 1828, jest tam jeszcze i O. Fr. Kozakowski, wyżej wspomniany, nadto administrował miejscowym kościołem parafialnym O. Bonawentura Schultz, 1802, 1821, a O. Maurycy Płochowski, (?) 1807, 1832, był tam wikarym.

W r. 1849 też pięciu zakonników mieszkało w tym klasztorze¹⁾, a w połowie r. 1850 rząd skasował tę siedzibę zakonną²⁾, zostawiając jednak kościół, który figuruje jeszcze w Rubryceli wydanej na r. 1897, ale, jak się zdaje, nabożeństwo już się tam oddawna nie odprawiało. Następnie rząd zabrał jedno i drugie na swój użytek, piękny ogród poklasztorzny dotąd istnieje.

Zasław-Miński.

Ostatni z kniaziów na Zasławiu Fedor³⁾ umarł w schyłmie pomiędzy rokiem 1539—1540; żona jego,

¹⁾ Odezwa X. Bisk. Hołowińskiego do B. Borowskiego, ut supra.

²⁾ Z wiadomości współczesnych, jak wyżej.

³⁾ Wolff, Kniaziowie litewsko-ruscy, I. c., p. 591 et sqq.

Zofia Sanguszkówna, była tegoż wyznania. Książę Feodor zostawił jedną córkę Annę, która wyszła za Jana (syna Jerzego) Hlebowicza h. Leliwa. Ten Hlebowicz pierwszy raz się ożenił z Anną Bartoszewiczówną (córką Stanisława), jak to wyraźnie powiedziano w monografii o Sapiebach¹⁾ i gdzieindziej, aczkolwiek Boniecki daje mu za żonę pierwszą Zofię Pietkiewiczównę. Ów Jan Hlebowicz razem ze swoją żoną, Anną Bartoszewiczówną, w r. 1523 uposażył kościół w Wielkich Solecznikach²⁾ w dekanacie raduńskim, więc był katolikiem, o czym wreszcie świadczą imiona jego dzieci i stryja, też Stanisława. Zapewne Bartoszewiczówna już przed tą datą była jego żoną: córka ich Jadwiga w r. 1536 występuje jako małżonka Michała Sapieżyca, zmarłego c. 1540 (zostawił córkę Hanne), o czym też znajdujemy szczegóły w monografii o Sapiebach.

Kiedy ów Jan Hlebowicz³⁾ ożenił się 2 v. z Książką Zasląską, nie wiemy, ale to wiadomo⁴⁾, że w r. 1537 była już ona żoną Hlebowicza, marszałka królewskiego, w 1516, potem wojewody witebskiego, połockiego, wileńskiego w r. 1549; żona go przeżyła, wyszła po tem za Hieronima Sieniawskiego i świat ten opuściła w r. 1571. Po owdowieniu w r. 1549 dała uposaże-

¹⁾ Sapiehowie, I. c., t. I p. 57.

²⁾ X. Kurczewski, Biskup. Wileń. I. c., p. 214.

³⁾ Mówimy tu obszerniej o tym Janie Hlebowiczu, ponieważ zwykle go mieszają z synem, też Janem, robiąc go kalwinem; już Łukaszewicz zaczął tę gwałtaninę; i inni poszli za nim, powtarzając to samo.

⁴⁾ Książ. Litw.-Rus., Boniecki, Senatorowie i Dyg. Lit. też Wolffa.

nie kościołowi w Łyntupach¹⁾, w dekanacie święciańskim, więc zapewne została katoliczką.

Anna z Zasławskich Hlebowiczowa, oprócz córek, miała jednego syna Jana, pana na Zasławiu, kasztelana mińskiego 1511, potem podskarbiego ziemskiego, 1585 kasztelana trockiego, ostatecznie wojewodę trockiego 1586, zmarłego w 1590²⁾; otóż on zasmakował w nowinkach religijnych i koryfeuszami takowych otoczył się w Zasławiu; już jest ślad tego w r. 1572, gdy tam S. Budnego³⁾, skrajnego aryanina, zastajemy: pod przedmową II wyd. swej biblii, zaznaczył on swój pobyt wtedy w Zasławiu, co dało powód do mniemania, że tam znajdowała się drukarnia, czego nigdy nie było, a owa biblia drukowana w Nieświeżu.

Ten Jan, syn Jana, Hlebowicz ożenił się z Katarzyną Krotowską, wojewodzianką inowrocławską — a Krotowscy gorliwie kalwinizm wyznawali — wdową po Marcinie Herburcie, wojskim kamienieckim, i staroście barskim, zmarłym w 1570 r. (Boniecki). Ze strony więc małżonki przyszłego wojewody trockiego wyznanie kalwińskie mogło być w Zasławiu też podtrzymywane i szerzone, dla kościoła więc katolickiego w Zasławiu nie było miejsca, a świątynia katolicka miała tam już powstać w r. 1420 (może nieco później),

¹⁾ X. Kurczewski, I. c., p. 203.

²⁾ Łukaszewicz z dwóch Janów Hlebowiczów jednego uczynił: tego, co się z Zasławską ożenił, niesłusznie nazywa wojewodą trockim, mianuje wyznawcą kalwinizmu, wprowadzonego do Zasławia, a w innym miejscu (Dzieje wyz. helw. na Litwie), gdzie mówi o Łasickim, powiada, że ten Jan H., podskarbi wtenczas, inicjator kalwiński, żonaty był z Krotowską.

³⁾ Encyklopedia Orgelbranda sub voce Budny i gdzieindziej.

zbudowana podług miejscowego podania ¹⁾ przez Zygmunta Kiejstutowicza; Hlebowicz wypędził katolików i oddał ją kalwinom. Żeby bardziej ugruntować w rodzinie swojej nowotwory religijne, sprowadził Hlebowicz do Zaslavia Jana Łasickiego od Krotowskich na predykanta i nauczyciela synów, który przedtem wychowywał dzieci Krotowskiego (Łukaszewicz). Ten Jan Łasicki, pisarz w kwestyach swego wyznania i historyk, balansował pomiędzy mniemaniami t. z braci czeskich i kalwinizmem, widzimy więc, że w Zaslaviu *omnes gentes musicorum* występowały... U Hlebowiczów jednak zjednał on sobie łaskę, miał tam zachowanie, nawet po śmierci wojewody trockiego ²⁾, syn jego starszy Mikołaj, obdarzał go swoimi względami: pod dachem swego ucznia, owego Mikołaja w Zaslaviu umarł on w r. 1605 ³⁾.

Mikołaj Hlebowicz występuje w r. 1605 jako podstoli litewski, potem został wojewodą smoleńskim 1611 r., a w r. 1621 kasztelanem wileńskim i piastując to dostojęństwo, d. 18 lip. 1632 r. świat ten opuścił.

Mikołaj Hlebowicz ożenił się z Marcybellą, córą Joachima z Korca, miał z niej dwu synów.

Otóż i w tym razie się pokazało, że łaska Boża, jest silniejsza, niż nauki i obłądy heretyckie: Mikołaj Hlebowicz szukał prawdy i za łaską Boską ją

¹⁾ Biskupstwo mińskie. l. c., p. 100 i gdzieindziej.

²⁾ H. Merczyng, Zbory i Senatorowie protestancy, War. 1905, p. 127, zaznacza tylko Jana Hlebowicza, wojewodę trockiego, zmarłego w wyznaniu kalwińskim, nie wspominając wcale o jego ojcu, też Janie, wojewodzie wileńskim etc., który wcale kalwinem nie był. Wiadomość też o tem znajdujemy w mowie O. Prusa o czem niżej.

³⁾ Encykl. Orgelbranda sub voce Łasicki.

znalazł: podróżując w zachodniej Europie, był też w Rzymie i tam się nawrócił; daty tego powrotu do kościoła katolickiego nie znamy, ale musiało to nastąpić około roku 1611, kiedy w Zaslaviu zboru z pewnością nie było, bo kościół oddał napowrót Mikołaj katolikom, odrestaurował, na nowo dostatnio uposażył ¹⁾.

Szczegóły tego nawrócenia się są podane w mowie p. t. »Senator w JWP. Mikołaju Hlebowiczu na Dąbrównie, kasztelanie wileńskim, oniksztańskim, radoszkowskim etc. staroście wystawiony, oraz też i dworzanin pokojowy JKM. w Wielmożnym P. Janie Hlebowiczu, synu kasztelana pomienionego, pokazany przy pogrzebie obydwu razem Ichmości w kościele OO. Bernardynów w Wilnie pokazany RP. 1633 maja dnia 10 przez X. Wawrzyńca Prusa tegoż zakonu diffinitora i kaznodzieję«.

Bez oznaczenia miejsca i druku in 4°. Przemowa tam do żony Mikołaja, Marcybelli z Korca, Hlebowiczowej. Tenże Mikołaj Hlebowicz fundował Bernardynów w Dąbrównie i był ich szczególnym dobrodziejem.

Drugi syn Mikołaja Hlebowicza, Jerzy-Karol, na Zaslaviu, Dąbrównie etc., wojewoda smoleński, potem starosta żmudzki, na koniec wojewoda wileński, mianowany w r. 1668, świat ten pożegnał w następnym, pozostawiwszy z Katarzyny Radziwiłówny, dwie tylko córki: Marcybellę żonę Marcina Ogińskiego, kancлера litewskiego i Krystynę-Barbarę (Boniecki nazywa

¹⁾ Cfr. Zbory i Senatorowie i Łukasiewicz Dzieje Wyz. helw. na Litwie.

ją Katarzyną) poślubioną, w czerwcu 1667 roku¹⁾ Kazimierzowi-Janowi (synowi Pawła i Anny Kopciówny) Sapieże, następnie hetmanowi w. l., znanemu z zatargów z biskupem wileńskim X. Brzostowskim, sprawcą wojny domowej pod Olkienikami.

Marcybella Ogińska umarła bezpotomnie i tym sposobem olbrzymie dobra Hlebowiczów dostały się Sapiehom (Czerejskim).

Otóż Krystyna z Hlebowiczów Sapieżyna z mężem swoim w r. 1676 dnia 30 sierpnia²⁾ uczyniła zapis dla Dominikanów i zbudowała dla nich siedzibę, przeznaczając na to starożytne zamczysko, którego resztkami zostały: sześciopiętrowa wieża z cegły czerwonej i z takiegoż materiału brama wjazdowa, które, może czasy Jawnuty pamiętają. Konstanty Tyszkiewicz³⁾ utrzymuje, że na jednej ze ścian tej wieży był jakiś napis, ale on go nie mógł odczytać.

Kościół p. w. Św. Michała Archanioła; miał długości łokci 43, szerokości 23, wysokości (bez wieży) 14, o pięciu ołtarzach, ozdobiony drewnianą snycerszczyzną; kościół i klasztor murowane; przy kościele był szpital; w bibliotece przed kasatą dzieł z 360.

Sapiehowie przeznaczili dla klasztoru folwark Niedreski⁴⁾, przy którym było 2 wioski z 35 osa-

¹⁾ Temu Sapieże w Monografii poświęcony ustęp ogromny w t. II od str. 158 do 217, ale żadnych tam szczegółów o fundacyi jego w Zasławiu OO. Dominikanom!

²⁾ Na podstawie pracy Aleksandra Jelskiego w Słowniku geograficznym.

³⁾ Teka wileńska, Wilno 1858, zeszyt VI, p. 130/134.

⁴⁾ Niedreski alias Nadreski folwark i wioska o kilka kilometrów od Zasławia; obecnie tam 9 włók obszaru. Słow. geograf.

dami i 125 poddanymi płci męskiej, ziemi włók c. 34, propinacya, annuaty 210 rubli (zredukowawszy to na późniejszą monetę), nadto 12 garncy wina, pud wosku; kapitały wynosiły przed zniesieniem klasztoru c. 1500 rs. (?), a roczny dochód wówczas podany summa summarum, rs. 1500 z górą¹⁾.

Klasztor ten w XIX w. bywał zwykle nieliczny. Pomiędzy r. 1810—1812 znamy tam przeora O. Czesława Szczukę, który już tam był w r. 1806²⁾; w r. 1819 zastajemy tylko 2 zakonników, a przed samą kasatą czterech. Zniesienie klasztoru nastąpiło w r. 1832; zabrano i kościół, przerobiwszy go na cerkiew, chociaż tam się znajdowała świątynia rosyjska (po-unicka). Dominikanie w Zasławiu parafii nie mieli, ale od czasu do czasu utrzymywali szkółkę parafialną. I tak w r. 1805 uczyło się w niej 12 chłopców³⁾, tyleż w roku następnym, w r. 1807 liczba nie podana, lecz posiadamy niejaki o niej szczegół z r. 1819⁴⁾.

Wizytatora poinformował przeor miejscowy O. Biełliński, że w zapisach niema żadnego funduszu na szkółkę, że dawniej ona istniała i jeden z ojców, kiedy liczba zakonników bywała większą, zwykle udzielał pierwiastowych nauk dzieciom szlacheckim z miasteczka i okolic, których się tam więcej znajdowało; teraz zaś,

¹⁾ Biskup. mińskie, l. c., p. 100, inne cyfry podaje uposażenia: majątek ziemski włók 340 (niemożliwie; może omyłka w druku, zero niepotrzebne), kapitał rs. 6,000, annuata z różnych stron, rs. 450. Zaznaczono tam, że klasztor był drewniany.

²⁾ Kalendarzyki polityczne wileńskie z tych lat.

³⁾ Muz. Czartoryskich.

⁴⁾ Wizyta Twardowskiego w r. 1819, w X t. Arch. do dziejów lit. i oświaty p. 468.

gdy tu 2 tylko księży — a drugi chorowity — nie-
byłoby się komu tem zając, więc szkółki nie utrzy-
mują.

Duszpasterstwo było przy farze, która do r. 1842
posiadała dostatnie uposażenie ¹⁾: 15 włók ziemi, ka-
pitału 1,500 rs., annuaty rs. 225. Parafia liczna: rubry-
cela, na r. 1866 wydana, podaje wiernych prawie
3,000; pomimo tego w 1867 parafię rząd skasował,
a kościół zabrał na swój użytek.

Z kroniki pińskiej poznajemy dwu Dominika-
nów zasławskich: O. Jacka Lignawa, który tam przeo-
rował przed 1758 rokiem i w następnym — O. Ka-
zimierza Gaszyńskiego, też przeora.

Ziębin.

Ś. p. Aleksander Jelski, mówiąc o przeszłości
Ziębina (gub. mińska p. borsyowski) tak powiedział ²⁾:
w XVI w. Ziębin należał do Kisków, h. Dąbrowa;
z tych Stanisław, wojewoda witebski, 1612 r. czynił
dział pomiędzy 4 synami dóbr swoich i Ziębin prze-
znaczył dla X. Stanisława scholastyka wileńskiego
(przez omyłkę wydrukowano witebskiego), razem dał
mu też Dokszyce, Hajnę etc.

Tymczasem w r. 1612 wojewodą był witebskim
(Boniecki i Wolff) Jan Janowicz Zawisza, od r. 1599 —
1626, Stanisław zaś Piotrowicz Kiszka piastował god-

¹⁾ Biskupstwo mińskie, I. c., p. 100.

²⁾ W Słowniku geograf. sub voce Ziębin.

ność wojewody witebskiego od r. 1544—1554 i zo-
stawił on 2 synów. Jana, zmarłego bezpotomnie, za-
pewne w 1591 roku i Stanisława. W innym miejscu
powiada Jelski, że w Dokszycach X. Stanisław Kiszka
już w r. 1608 kościół fundował i uposażył, co Zyg. III
w rok potem potwierdził, a Hajnę nazywa starostwem.

Stanisław Kiszka, zwykle w aktach nazywany
wojewodzie witebskim, był głuchoniemy ¹⁾, ożenił
się z Elżbietą Sopiżanką, — córką Pawła, kasztelana
kijowskiego i Hanny Chodkiewiczówny — owdowiałą
w r. 1617, jako matką liczego potomstwa; synów
czterech: X. Stanisław, Mikołaj, Krzysztof i Janusz.

Boniecki wspomina, że w r. 1613 trzej z nich
zostali wprowadzeni w posiadanie dóbr pewnych; może
to wtedy X. Stanisław otrzymał schedę, w której skład
wchodził Ziębin?

X. Stanisław ur. w r. 1584 ²⁾, był kanonikiem
wileńskim, potem biskupem żmudzki; zapisał do-
bra Hoduciszki kapitule wileńskiej, a Dokszyce —
biskupom żmudzki, piastował też urząd referenda-
rza duchownego w r. 1615, umarł w r. 1626.

Pomimo niektórych niedokładności w twierdze-
niu Jelskiego, jest faktem historycznym, że Ziębin
należał do dóbr ogromnych Kiskowskich; Ziębin
rzeczywiście mógł stanowić schedę biskupa żmudz-
kiego, którą on sam lub jego spadkobiercy sprzedali;
daty tej sprzedarzy nie znamy, ale wiemy, że przed
rokiem 1640 było to własnością Adama-Macieja

¹⁾ Boniecki i Sapiehowie, t. I p. 203.

²⁾ Wolff, Senatorowie, I. c., p. 307; Kurczewski, Biskupstwo wi-
leńskie p. 94; Boniecki.

Sokawicza h. Korwin odm., a źródła dominikańskie (i gdzieindziej) nazywają go wtedy podkomorzym oszmiańskim, u Wolffa wymieniony on starostą oszmiańskim, a od r. 1658 wojewodą smoleńskim; umarł on w r. 1662.

Pierwszą jego żoną, była Maryanna (też Maryna) Tyszkiewiczówna, córka Piotra, wojewody mińskiego, zmarłego przed rokiem 1631 i Reginy Hołowczyńskiej¹⁾; dzieci z tego małżeństwa nie zostało.

Otóż wojewoda smoleński razem ze swoją żoną (jej ojciec też hojny na Dominikanów w Mińsku) sprowadził i uposażył klasztor w Ziębinie zakonu kaznodziejskiego; zwykle przytem bywa podawany rok 1640 i tak z pewnością się stało; zaznacza ten rok także Okolski²⁾, chociaż niektórzy³⁾ utrzymują, że klasztor powstał znacznie wcześniej — w roku 1609, jednak przytem mianują tychże samych fundatorów, czego być nie mogło, bo wtedy Ziębin nie należał do Adama-Macieja Sakowicza, rodzącego się, prawdopodobnie, na początku XVII w., a owej Tyszkiewiczówny, zapewne, jeszcze na świecie nie było.

Ci Sakowiczowie zbudowali dla Dominikanów kościół drewniany, takiż klasztor i nadali folwark Polany się nazywający o kilka kilometrów od miasteczka Ziębina położony⁴⁾. Przed rokiem 1830 liczone tam »dusz« 67, dymów 17, ziemi włók 55, morgów 27, prętów 276, karczma, jezior 6, w roku

¹⁾ Złota księga, V p. 348; Wolff, Senatorowie I. c.

²⁾ Russia Florida, I. c., p. 56.

³⁾ Biskupstwo mińskie, I. c., p. 130; Eustachy Tyszkiewicz, Opisanie powiatu Borysowskiego, Wilno, 1847, p. 161.

⁴⁾ Manuskrypt w Bibl. Jagiellońskiej pod numerem 6039.

zaś 1833 to stanowiło: folwark 1, wieś 1, poddanych, płci męskiej 75¹⁾. Nadto były kapitały: z zapisu Sakowiczów (zredukowawszy na późniejszą monetę), rs. 1900, z legatu Michała Przewodzkiego rs. 75, na majątku Skuplinie rs. 2,150, na Kryczynie 18. Dochód roczny miał wynosić rs. 722; na szkołkę parafialną nie było osobnego funduszu, ale Dominikanie, *proprio motu*, od czasu do czasu ją utrzymywali, dla chcących się uczyć.

Pierwotna świątynia przetrwała do r. 1790; potem Dominikanie sami zaczęli murować nowy kościół²⁾, głównie staraniem przeora O. Chylińskiego, co miało się przeciągnąć do początku XIX wieku; stanął kościół p. w. Wniebowzięcia M. B.; długości łokci 32, szerokości 24.

Ale wracamy jeszcze do Sakowicza, wojewody smoleńskiego. Po śmierci pierwszej żony (data nie znana), po raz drugi on się ożenił z Zofią-Świętosławą Rajecką (o której już była mowa pod Brześciem Litewskim), z wdową, jakoby, po Władysławie II Leszczyńskim³⁾, nazywanym niekiedy Wacławem, ale niesłusznie, wojewodziec bęlskim, podkomorzym brzesko-litewskim. (?) Dr Karwowski, znany autor wyczerpującej monografii o Leszczyńskich, w ostatnim roczniku Miesięcznika Heraldycznego nie wymienia tej, drugiej, żony Władysława Leszczyńskiego, ale ją podaje Boniecki, twierdząc, że ona po owdowieniu, co mogło

¹⁾ Opis powiatu Borysowskiego, I. c., p. 7.

²⁾ Daty spalenia się pierwszego kościoła i odbudowanie nowego rozmaicie bywają podawane.

³⁾ Boniecki, t. XIV, 4, p. 153.

być przed rokiem 1660, wyszła za Adama Sakowicza, lecz, widocznie, żyła z nim bardzo krótko, ale sądząc ze wszystkiego, musiał on jej dożywocie na Ziębinie zostawić. Po śmierci wojewody smoleńskiego znowu ona stanęła na kobiercu ślubnym z Mikołajem Potockim, generałem ziem podolskich, co się stać miało około roku 1669, chociaż go niema w spisie generałów ziem podolskich; był to syn także Mikołaja, znanego generała z. p., kasztelana krakowskiego. Kiedy umarł ów kasztelan krakowski — nie wiemy, ale są ślady, że żył jeszcze w r. 1673, bo w tym czasie dzierżawcami Ziębina z ramienia Potockich byli Aleksander Wojna Jasieniecki z małżonką swoją Eleonorą z Horskich i powstał proces o napad zbrojny tych dzierżawców na klasztor i posiadłość ziębińskich Dominikanów, rozbój, znieważenie kościoła i pobicie przeora O. Ezyasza Hurniewicza i O. Baltazara Kryńskiego¹⁾. Trybunał litewski skazał małżonków Wojnów Jasienieckich na gardło, prawdopodobnie jednak do wykonania wyroku nie przyszło i zapewne, w inny sposób załagodzono tę sprawę, chociaż szczegóły tego nam nieznane. Zofia-Świętosława z Potockim dzieci nie zostawiła, a po śmierci jego, znowu się po raz czwarty wylosowała za Wojciecha Prażmowskiego, chorążego nadwornego koronnego, mianowanego w r. 1670, zmarłego 1680²⁾. Czy go też przeżyła, kiedy umarła nie wiemy; po jej śmierci, a mogła mieć tylko dożywocie, zaczął się proces o Ziębin.

¹⁾ Akty wil. archgrf. kom. t. XV, Nr. 214.

²⁾ Złota księga, t. XXIV p. 113.

Mianowicie siostra¹⁾ Adama-Macieja Sakowicza (Boniecki niesłusznie nazywa ją córką), Maryanna, poślubiła Michała (syna Bogdana) Chreptowicza h. Odrowąż, co się stać miało w mięsopuście r. 1619 i zostawiła potomstwo. Proces ten trwał bardzo długo i wygrał go Marcyan Chreptowicz — syn Michała, wnuka, Sakowiczówny — zmarły w r. 1766. Potem, już w XIX w., Chreptowiczowie wypuścili z rąk swoich Ziębin i zawładnęli nim Rawowie po pewnym czasie.

Dalsze dzieje klasztoru ziębińskiego nie są, niestety, nam znane. Wiemy²⁾ tylko, że pomiędzy r. 1806—1812 przeorował tu O. Wenanty Chyliński, czy ten sam, co kościół murował, powiedzieć nie umiemy.

Rok 1812 strasznie dał się we znaki OO. Dominikanom w Ziębinie: marsze wojsk rozmaitych, mających stacye tam swoje czasowe, rujnowały mienie klasztorne i sam konwent; biblioteka cała miała wtedy spłonąć z różnemi zabudowaniami; majątek niszczał; o pomoc było trudno.

Dominikanie mieli tam parafię; klasztor nie liczny; po roku 1830 tylko trzech ojców. We dwa lata po tem klasztor rząd zamknął; kościół jako parafialny pozostał, oddany klerowi świeckiemu. W r. 1846 liczono parafian 1282; w r. 1866 — 1100; po roku 1880 kościół długo bardzo nie miał własnego proboszcza; niemało bywało takich, którzy o niego nie dbali wcale; dopiero na początku tego wieku lepsze nastały

¹⁾ Pamiętnik Rodu Chreptowiczów drukowany w kronice Rodzinnej z r. 1890.

²⁾ Kalendarzyki Wileńskie z tych lat, ut supra.

czasy i w rubryceli, na r. 1914 wydanej, zaznaczono parafian 1500 ¹⁾).

Żytomierz.

Jest podanie, zdaje się wiarogodne, że inicjatorem siedziby dominikańskiej w tej stolicy gubernii wołyńskiej był Św. Jacek, ale już Okolski ²⁾ znał mało szczegółów o tej fundacyi Zakonu kaznodziejskiego, bo się zdobył tylko na takie twierdzenie: »hic (w Żytomierzu) erat fundatus conventus recta coniectura a S. Hyacintho, nam privilegium fratribus concessum a ducibus reperitur Vilnae«.

Data powstania tego klasztoru, jacy to książęta przywileje tam Dominikanom dali, co się z tymi przywilejami stało — niewiadomo wcale. Nie wiemy też, jak długo istniał tam ów klasztor; według wszelkiego prawdopodobieństwa w XVI wieku już go tam nie było, a późniejsze daty, niekiedy przytem zaznaczane, nie mają najmniejszej pewności. O rzekomej jego egzystencji w XVII w. Okolski nic nie wiedział. Czasem wskazują plac w Żytomierzu niby dominikańskim zwany i powiadają, że na miejscu kościoła Dominikanów stanęła potem cerkiew, a przy niej Bazylianje zamieszkali, o których historia nic nie wie, ale unicka cerkiew p. w. Przemienienia Pańskiego tam

¹⁾ W r. 1808 (cf. manuskrypt w Muz. XX. Czart. jak wyżej) w Żiebinie, należącym wówczas do Jana Lichodziejewskiego, była parafia unicka, licząca wiernych mieszczan 131, włościan 820.

²⁾ Russia Florida, I. c., p. 18, 122; Barącz, I. c., t. I p. 265, t. II p. 514; Słownik Geograficzny sub voce Żytomierz.

była, następnie to pierwsza schyzmatycka w XVIII w. świątynia żytomierska.

Misyjonarzem schyzmy w Żytomierzu w XVIII w. był Danyło Nattok-Michajłowski, ihumen monastynu w Lebedynie ¹⁾; zawitał on do Żytomierza w połowie sierpnia r. 1794, ale nie zastał tam ani dyzuitów, ani cerkwi nieunickich, lecz udało się mu rychło zjednać sobie Jakuba Suchodolskiego, parocha unickiej cerkwi p. w. Przemienienia Pańskiego; cerkiew wnet potem zabrano, a że już była ku upadkowi nachylona, więc się wzięto natychmiast do wykończenia tam murowania nowej, przez Unitów zaczętej, staraniem i kosztem oficyna Prymowicza — robota ta szybko poszła i poświęcono ją przy końcu lipca 1796 roku ²⁾, chociaż wtedy wszystkiego jeszcze nie skończono ostatecznie i zupełnie i po upływie długiego czasu mogło to dopiero nastąpić; jest to tam teraz t. z. Sobór p. w. Przemienienia Pańskiego.

Pińsk.

Naprzód zapoznamy się z fundatorką tego klasztoru i jej rodziną. Marya-Lukrecya Strozzi, margrabianka, córka Pompejusza i Eleonory Gverrieri, przybyła do Warszawy w orszaku Cecylii Renaty ³⁾, jako jej pokrewna, mogła się więc rodzić w pierwszej ćwierci XVII w., miała przeto czas nauczyć się po polsku i w Warszawie w październiku r. 1642 ⁴⁾ po-

¹⁾ Kijewskija eparchialnyja Wiedomosti, rok 1891, Nr. 3 et sqq.

²⁾ Wołyńskija eparchialnyja Wiedomosti z roku 1880 numer 26.

³⁾ Sapiehowie, I. c., t. III p. 30.

⁴⁾ Kotłubaj, Galeria Nieświezka, Wilno 1857, p. 340.

ślubiła Aleksandra-Ludwika Radziwiłła (najmłodszego syna księcia »Sierotki«), następnie ordynata nieświeckiego, marszałka koronnego czasowo, wojewody połockiego etc. zmarłego w r. 1654; była ona jego trzecią żoną i matką Dominika (ur. 1643 r.), jeszcze 2 synów, zmarłych w dzieciństwie, oraz córki Cecylii-Maryi, która wyszła za Mikołaja-Hieronima Sieniawskiego, ostatecznie hetmana poln. koronnego.

W parę lat po śmierci Radziwiłła margrabianka Strozzi znowu stanęła na kobiercu ślubnym z Janem-Karolem Kopciem; kiedy się to stało — daty nie znamy, lecz wiemy, że w r. 1658 była już jego żoną. Ów Jan-Karol Kopeć¹⁾ w r. 1658 został wojewodą, połockim, w 1670 kasztelanem trockim i umarł w r. 1681, pogrzeb odbył się t. r. d. 8 sierpnia w Wierchowiczach²⁾, zwykłej jego rezydencji, a żona jego zwykle mieszkała (zdaje się, że już przed rokiem 1681) w Czarniawczycach, znanej posiadłości radziwiłłowskiej, zapewne, z zapisu pierwszego męża. Z Kopciem miała margrabianka syna Pawła, zmarłego w młodym wieku i dwie córki: Franciszkę, żonę Władysława Sapiehy, kasztelana trockiego i Annę I v. Łużecką, wojewodzinę podl., II v. za Konstantym Szuyskim, pisarzem w. litewskim.

Kiedy umarła pani Kopciowa?

Kotłubaj w Galeryi Nieświeskiej utrzymuje, że się to³⁾ stało w r. 1694 dnia 18 października w Lu-

¹⁾ Boniecki.

²⁾ Wolff, Senatorowie, I. c., p. 67, podaje rok jego śmierci 1680, ale dodaje w odsyłaczu, że żył jeszcze w czerw. 1681; nasza data pochodzi z kroniki klasztoru pińskiego dominikańskiego.

³⁾ L. c. p. 34c.

biniczach, a pochowana w Nieświeżu; że tam ją po-
grzebano, nie zaprzeczamy, ale data jej śmierci i miej-
sce rozstania się z tym światem budzą pewne wątpli-
wości. W naszym kraju mamy kilka miejsc, noszą-
cych nazwę Lubinice, Lubienice i podobne do tego,
ale w województwie brzesko-litewskim, gdzie ona zwy-
kle mieszkała, nie znaleźliśmy takiej; w kronice zaś
Dominikanów pińskich, wspomnianej wyżej, zazna-
czono pod rokiem 1694, że fundatorka (a jest nią
Pani Kopciowa) w maju nabyła część w Morowinie
na własność; przy końcu lipca tę część darowała Do-
minikanom pińskim, którzy w sierpniu tego roku po-
słali do Czarniawczyc fundatorce, ad interim, na ka-
pelana, O. Sylwestra Buczyńskiego, promotora różańca;
następnie, z dnia na dzień (potem takiej dokładności
brak), wyszczególnione rozmaite zdarzenia (nawet czę-
sto mało znaczące) aż do końca tego roku, a o śmierci
kasztelanowej wzmianki niema; stąd wnosimy, że to
później nastąpiło, jednak szczególniejszym trafem i po-
tem o zgonie jej wiadomości nie podano. Ponieważ
ta kronika nie jest oryginałem, ale kopią zredagowaną,
w drugiej połowie XVIII w., więc przepisujący przez
nieuwagę mógł opuścić datę jej śmierci (też nie mało
innych szczegółów), o której nigdzie nie napotkaliśmy
wiadomości pewnej.

Teraz przystępujemy do skreślenia, sumarycznie,
przeszłości i donioślejszych wypadków tej siedziby
zakonu kaznodziejskiego na podstawie owej kroniki
klasztornej w odpisie, zaczętem w drugiej połowie
XVIII wieku, jakieśmy to już wyżej zaznaczyli. Jest
to duże folium szarego papieru w czarnej skórzanej

oprawie współczesnej, przeważnie po łacinie pisane, z małą domieszką, po polsku, lecz akta i dokumenty zwykle w języku polskim, a tytuł taki (w skróceniu): »*Diarium rerum memorabilium conventus formalis Pinscensis sub titulo S. Patris Dominici de Suriano provinciae S. Hyacinthi in Russia Fratrum Praedicatorum...* an. D. 1762 opera et studio Fris Clementi Żebrowski collectum et conscriptum«.

Jednym charakterem pisane od strony pierwszej do 421, zapewne ręką O. Klemensa Żebrowskiego, prezentata teologii. Od str. 422 już innym charakterem do str. 434; następnie znowu inną ręką do końca strony 448. Tu taki napis: »Continuatur Diar. Memorbl. per Frem Henricum Biliński S. Th. L. Potem paginacyi już niema. Rok 1763 skończony. Później 7 kart niezapisanych zupełnie, a po nich kilka szczegółów z końca roku 1768. Od roku 1769 do 8 kw. 1772 r. jedną ręką. Tu znowu brak aż do 20 lipca 1782 r.; pisano innym charakterem. Data dnia 3 sierpnia roku 1788 kończy rękopis, coraz to więcej niedbale pisany i coraz to mniej szczegółów podający, chociaż i przedtem, w początkach nawet, często brak dokładności odczuwać się daje; wiadomości o wielu wypadkach, niekiedy ważnych, zaczęte i nie dokończone w tem *Diarium*, skądinąd zaś nie mieliśmy możliwości uzupełnienia tych wieści, więc ścisłej całości nie znaleźliśmy.

I. Przełożonego O. Aleksandra-Samuela Bielawskiego rządu.

Są ślady, że już w 1664 r. czyniono zabiegi względem powstania nowej siedziby dominikańskiej w Pińsku: obierano miejsce, zamierzano skupować place do tego potrzebne. W r. 1666 przybył do Pińska O. Aleksander-Samuel Bielawski, Praedicator Generalis, były kapelan u p. Kopciowej, fundatorki dominikańskiej, aby kierować tem wszystkim *sub titulo Vicarii residentiae*. Ten naprędce budować zaczął kaplicę i jakie takie schronisko dla zakonników; zapewne ukończono to w r. 1668, ponieważ d. 4 marca t. r. otrzymano ze strony biskupa łuckiego *Facultatem divinam peragendi in Capella seu Oratorio*, a fundatorka (w Czerniawczycach rezydująca) w roku poprzednim (1667 d. 9 sierpnia) uczyniła akt fundacyi, oficjalnie zaznaczając, iż pragnie w Pińsku zbudować kościół, i klasztor i dać należyte uposażenie, zapłaciwszy za potrzebne do tego place i domy, oddając je w wieczyste władanie klasztoru.

Instrumentum Foundationis nastąpiło. w r. 1668 d. 24 lipca, gdzie jest powiedziano, że ma tu kościół stanąć p. w. Św. Dominika, ponieważ za jego przyczyną cudownie uzdrowionym został, już konający syn jej Dominik Radziwiłł z pierwszego małżeństwa. Na rzecz tego klasztoru fundatorka przeznacza: zł. 12,700, zabezpieczonych na Szyszowej, majątności fundatorki w powiecie brzeskim, będącej w zastawie u Dominika Rzeszotarskiego; folwark nad Jasiołdą, około cerkwi na Leszczu z gruntem ornym, od Kopcia Kłodziń-

skiego kupiony; plac z domem i sadem, ogrodami nabyty od Dzierzkowej; od żydów kupionych placów 4; placów w mieście 3, od mieszczan nabytych; placów za miastem 2; za te wszystkie place zapłacono zł. 6.750. Nadto ofiarowała fundatorka kościołowi: lichtarzy srebrnych 6, więcej łokcia wysokości, dętych; pulpit srebrny na mszał, krucyfiks srebrny, monstrancję takąż wyłaczaną, lampę srebrną, takież dzwonek, trybularz i łódkę, 2 ampułki srebrne wyłaczane, ornat aksamitny karmazynowy, perłami haftowany. Osobny zapis, 3,000 zł., na ołtarz M. B. Różańcowej.

Fundatorka wymówiła sobie, aby mniej, niż 12 zakonników, nie bywało w tym klasztorze i przełożonym zawsze ten, o którego prosić będzie, żeby też bywał lektor Pisma Św. dla nauki młodzieży zakonnej. Kościół wymurować obiecuje sama, a gdyby się jej to nie udało i śmierć uniemożliwiła, to Dominikanie sami to uczynić mają z funduszu na to przeznaczonego. Obowiązuje Dominikanów za to wszystko odprawiać tygodniowo 3 msze na jej intencję i jej dzieci (wymieniony tu syn jej Paweł Kopeć, który musiał rychło umrzeć), a po śmierci za dusze tychże, również za duszę pierwszego męża, rodziców i krewnych; przyczem dzieci z pierwszego małżeństwa bardziej uwydatnione, a Dominik Radziwił po jej śmierci wyznaczony kierownikiem zapisów i spraw różnych z tego wypływających.

Sprawy te prędko, za jej życia jeszcze, powstały. Naprzykład o zamianę niektórych placów klasztornych na posiadłości w Pińsku obrządku unickiego.

Już w r. 1668 zamiana ta nastąpiła z pewną dopłatą, co przyjął biskup unicki Białozor (znany z gwałtownego temperamentu), a potem się rozmyślił, wyrządził wiele psot Dominikanom; O. Bielański założył manifest, proces długo się ciągnął i zakończył się dopiero w r. 1702, pomyślnie dla Dominikanów, za wdaniem się metrop. Załęskiego.

Nakoniec fundatorka przyrzeka z czasem uczynić jeszcze pewne melioracye zapisów i funduszów i powiada: jeśliby kto chciał dobrze uczynić do fundacyi mojej, nie zagradzam nikomu drogi ku temu, i owszem o to proszę. Prowincya przyjęła te zapisy i warunki wszelkie, a kapituła generalna w r. 1670 aprobowwała to wszystko.

Prędko potem znaleźli się inni benefaktorowie siedziby dominikańskiej w Pińsku.

Krajnowicze, wieś w pow. pińskim, miały kilku posiadaczy, a przeważnie należały do Jerzego-Kazimierza Jawgiela i żony jego Heleny Kozłówny, ale to ich mienie było w zastawie u rozmaitych osób, które, swoje schedy zastawne i przywiązane do tego sumy pieniężne, odstępowwały Dominikanom pińskim, już to nabywającym za pieniądze (przez fundatorkę opłacane), już to darowizną otrzymującym. I tak w r. 1670 Arnolf Giedroyć, podkomorzy piński, razem z żoną swą, Maryną Lasocką, grunty w zastawie mający w Krajnowiczach Dominikanom prawem wléwkowym odstąpił. Adam Skirmunt pożyczył Iwanowi Kozłowskiemu, posiadającemu schedę w Krajnowiczach, pewną sumę i wziął za to kawał tam ziemi, do którego intromitował Dominikanów. Dzikowiccy, Jero-

chim i żona jego Maryna Kozlakowska, trzymający zastawem schedę, też ją przekazali Dominikanom, a pani Kopciowa potem nabyła tę schedę, na własność dla klasztoru. Takim sposobem schedą inną Iwana Kozlakowskiego stała się też własnością Dominikanów. Hanna z Kozlakowskich żona Jacka Jarmolicza Soszenickiego i Horchlada Wyłaskiego część swoją w Krajnowiczach dziedziczną odstępuje Dominikanom, a fundatorka za to spłatę jej daje. Saczkowscy, Semen i Iwan, taką drogą też swój zastaw przyłączają do posiadłości tam dominikańskich. Wr. 1671 pani Kopciowa nabywa dla klasztoru pewne grunty w Łahiszynie. W roku następnym Kazimierz Iwanowski z żoną swą Heleną Sipajłówną darowuje pewne place i pola w Motylu, w r. zaś 1676 wyżej wspomniani J. K. Jawgiel majątność swoją Krajnowicze, część w Welatyczach, Łosicze, Dworzec ze wszystkim tam się znajdującem zapisuje Dominikanom pińskim, fundując przy ich kościele kaplicę Św. Dominika i zaznaczając chęć być pochowanym w sklepie pod tą kaplicą.

Wielkim też dobrodziejem Dominikanów pińskich stał się Jan-Karol Młocki, starosta piński, żonaty z Joanną-Anną z Chodakowa; byli oni bezdzietni. Pan starosta, mając lat 55, świat ten opuścił w r. 1674; posiadał on dobra w Krakowskim, które przeznaczył dla swoich krewnych, a majątki dorobkowe wszystkie zapisał Dominikanom, zostawiając na nich dożywocie żonie. Posiadłości te były w powiecie pińskim i składały się one z Welatycz (nie całych), z przynależnościami — Dworzec, Łosicze, Serniki (także nie całe)

i z folwarku Chojno; wszystkie one dopiero po śmierci żony miały się stać własnością klasztoru, który jednak zaraz po zgonie starosty miał otrzymać pewną sumę, aby natychmiast rozpoczął modły za jego duszę; trzy msze tygodniowo, a czwarta za duszę w czyśćcu, zniwką pomocy i ratunku nie mające.

Pochować go mieli Dominikanie pod swoim »kościółem (znaczy, że wówczas budujący się duży kościół jeszcze nie był wykończony) małym«, jak powiedziano w testamencie, »bez żadnych splendorów, oracyj, herbów«. W tymże testamencie przeznacza osobno, na własne potrzeby, O. Bielawskiemu zł. 100, tyleż O. Michałowi Czechowiczowi, który był kapelanem u Starosty i O. Jackowi Boguszowi, zapewne należącemu do tego klasztoru, również zł. 100. Porobił też Młocki liczne legaty rozmaitym kościołom łańskim i unickim.

Przy końcu roku 1676 O. Samuel-Aleksander Bielawski, stojący ustawicznie na czele klasztoru, przeniósł się do wieczności i po jego śmierci podniesiono siedzibę pińską do godności konwentu, a przełożony otrzymał tytuł przeora.

II. Przełożony — przeor O. Jan Tomasz Witowski.

Podczas jego rządów zajmowano się budowaniem kościoła, klasztoru, w którym już są wspomniani klerycy i studya zakonne, a przeor został podniesiony do godności wikarego kontraty poleskiej czyli pińskiej (następnie w niej spotykamy takie klasztory: w Pińsku, w Rzeczycy, Ostrohladach, Czarnobyłu, Owruczu i Buchowiczach); dobra klasztorne powię-

kszały się przez nowe zapisy, ale też i rozmaite procesy z tego bywały powodu; dobrodziejów Dominikanom nie brak i nie przestają oni świadczyć klasztorowi, pragnąc spocząć w sklepieniach podziemnych kościoła; liczba ojców coraz to większa, dbających o chwałę Bożą, znaczenie więc tej siedziby zakonnej się zwiększa.

Zaznaczamy to chronologicznie.

O. Jan-Tomasz Witowski rozpoczął swe rządy d. 6 grudnia roku 1676. Dnia 1 lutego roku następnego odbyła się intromisya do wsi, nazwanej Krasów, ale niewiadomo, w jaki sposób stała się ona własnością klasztoru, a nawet nie mogliśmy odszukać, gdzie się ona znajdowała, chociaż parę razy są o niej wzmianki. W tymże samym roku Arnold Giedroyć ofiarował Dominikanom karczmę w Łahiszynie, za którą oni pobierali rocznej arendy zł. 50. Jednocześnie z tem Starościna Młocka zrzekła się dożywocia na Welatyczach¹⁾ i odstąpiła je klasztorowi.

W r. 1678 odbyła się kapituła prowincjalna we Lwowie, na którą, podążyli ojcowie pińscy; obrano tam prowincyałem O. Jacka Kłońskiego, def. I O. Dominika Grabowskiego, S. T. D., przeora w Szkłowie, II O. Klemensa Sokołowskiego, S. T. D.; III O. Jana Humieckiego, S. T. D., przeora w Żółkwi, IV O. Franciszka Dzierszkowskiego, Praed. Grl., a O. Jan Da-

¹⁾ Welatycze seu Wielatycze w pow. pińskim podług Jelskiego (Słow. geograf.) — i innych, w XVIII w. z królewskiej miały należeć do Skirmuntów; jakim to sposobem — nie wiemy.

mascen Sokołowski, S. T. M., był sekretarzem kapituły.

W tychże czasach Ludwik Żardecki, cześnik piński, zmarły przy końcu r. 1678, zapisał Dominikanom swój folwark pod miastem (może się nazywający od jego nazwiska?) z domem i jeszcze 1000 zł. Otóż, mając więcej środków, zaczął klasztor budować drewniany kościół na podmurowaniu ze sklepami pod nim kamiennymi, a także klasztor obszerny, od czego, zdaje się, rozpoczęto. Jest wiadomość w r. 1678 zanotowana, że część klasztoru już zbudowano, a w roku następnym powiedziano, że nowicyat ukończono, znajdujący się w północnej stronie konwentu. O dalszem budowaniu kościoła (drzewo zwożono już w r. 1679) są wzmianki w r. 1680. Z tej doby wyszczególniono aparaty kościelne i naczynia srebrne, niektóre wyłancane; i tak ornatów białych 6, czerwonych 13, zielonych 4, błękitnych (?) 7, czarnych 5, kap różnych 5, dalmatyk 3, alb, komż etc. odpowiednia ilość; wota srebrne przy wielkim ołtarzu S. Dominika, przy ołtarzu N. P. Różańcowej, Św. Róży, przy obrazie M. B. pułtuskiej dość liczne; naczyn, sprzętów srebrnych też nie mało: wspaniała monstrancya, lampa srebrna, ważąca grzywien 5 bez czegoś, takiż trybularz, ważący grzywien 3, lichtarzy ze srebra rozmaitej wielkości 7, kielichów 10, ampułek srebrnych 2, pacyfikał takiż, waży grzywien 3, puszka 1, gałek 4 etc. Podane też rozmaite naczynia klasztorne z kruszców: z cyny półmisków 24, talerzy 23, mis 2, solniczka 1; kociołków miedzianych 3, żelaznych 2, takż łyżka, przy czem powiedziano, że ją skradziono;

rusztów żelaznych 2, obłożyn (?) takich 2, wilków (podkłady pod drwa w kuchni) 2; zaznaczono też obrusów, cienkich i grubych, 21, ręczników 5. — W r. 1679 była już tam filozofia, wykładana przez O. Stefana Więckowskiego, S. T. Lr. Odbływały się też już profesye, składane przez kleryków; nowicyat urządzono w r. 1673 i w tym roku składali profesye: Tomasz Raczkowski, Ludwik Żardecki, Daniel Mikłaszewicz, Józef Bączkowski. W r. 1680 przeor piński został wikarym kontraty poleskiej; w tym roku profesya Karola Połujana, Jacka Sulińskiego; w rok potem — Natanaela Życkiego; w r. 1685 — Dominika Wołodkiewicza.

D. 23 kwietnia 1681 r. O. Witowski powtórnie do rządów powołany; w tymże samym roku d. 5 września pojechał on z ojcami na pogrzeb Jana-Karola Kopcia, męża fundatorki, do Wierzchowicz i przywiózł 40 zł. jałmużny, a w roku następnym nowy zapis klasztor otrzymał: Aleksander Buszkowski, podśedek piński, legował Dominikanom, d. 21 sierpnia 1683, 10,000 zł., fundując przy ich kościele kaplicę Św. Jacka. Ta suma została zabezpieczoną na dobrach podśedka: na Morawinie, Pohoście, Osowie, Dzikowiczach, Krupowcach, Moroczy, Sernikach, z tem, że dopóki sukcesorowie jego nie oddadzą Dominikanom tej sumy w zupełności, to ojcowie korzystają z tych posiadłości ze wszystkim, co się w nich znajduje, jak ze swojej własności. Buszkowski w połowie roku następnego już nie żył, a klasztor musiał się procesować ze spadkobiercami o swoje prawa.

Dominikanie za ten zapis Buszkowskiego obowiązani byli w poniedziałki, środy i soboty odpra-

wiać po dwie msze śpiewane i po jednej czytanej za dusze fundatorów, ich rodziców i krewnych, w piątek zaś — za dusze w czyśćcu, żadnego ratunku nie mające.

Budowa kościoła posuwała się dalej: zaznaczono w roku 1683 w jesieni, że stawiano parkan około kościoła. W październiku roku 1684 odbył się u Dominikanów pińskich pogrzeb Aleksandra Buszkowskiego bardzo wspaniale i w tych czasach po raz trzeci obrano przeorem O. Witowskiego, ale to jego kierownictwo trwało już niedługo, ponieważ on w połowie roku 1685 rozstał się z tym światem i następnie prawie rok nie było przeora w Pińsku.

III. Przeor O. Stefan Więckowski.

Rządy jego zaczęły się dnia 20 sierpnia roku 1686. Znowu zaczęto notować składane przez kleryków miejscowych profesye; i tak w tym roku śluby wykonał Michał Lwowicz; w następnym — Dominik Srzednicki i Antoni Borek; w r. 1688 — Stefan Skirmunt, Jan Przybora i Tomasz Izdebski.

Podczas jego przeorowania zjeżdżał na wizytację do Pińska prowincyał dominikański O. Jacek Kłoński; wszystko zastał w porządku, zaznaczył swoje zadowolenie i dnia 4 listopada razem z przeorem pojechał odwiedzić panią Kopciową. Potem jeździł przeor do Warszawy do Nuncyatury w sprawie zatargu z miejscowymi Franciszkanami.

Dnia 2 lutego 1689 odbyła się kapituła prowincyalna we Lwowie, na której obrany prowincyałem

O. Klemens Sokołowski, S. T. D., który jednak krótko rządził, bo umarł nagłą śmiercią w roku 1691 i O. Jacek Kłoński (nazywają go i Kłoński i Kłoński) objął kierownictwo prowincją, a 20 sierpnia 1689 skończył swoje triennium w charakterze przeora pińskiego O. Stefan Więckowski, nadal jednak urzędując jako wikary aż 20 lutego 1690. W tym czasie, powiada kronikarz klasztorny, nie zaszły żadne wypadki ważniejszej doniosłości.

IV. Przeor O. Jan Damascen Sokołowski.

Ten stał na czele konwentu od 20 lutego 1690 roku do 20 lutego 1693 roku; O. Ignacy Żebrowski przez ten czas cały był podprzeorzym, a po skończonym triennium O. Sokołowskiego kierownictwo klasztorem objął w charakterze wikarego O. Kazimierz Młodecki. W tych czasach w owej kronice nie znajdujemy żadnych szczególnych wydarzeń. W r. 1690 profesję składali klerycy: Dominik Walentynowicz, Rajmund Opoka i Krzysztof Giedgowd, a w następnym — Bazyli Pokutyński. Wymienieni są też profesorowie na studiach filozoficznych — O. Justyn Rola i O. Aleksander Berhoff; w rok potem O. Rola z trzema klerykami podążył do Lwowa, a natomiast przybył do Pińska, prymaryuszem nazwany, O. Anioł Smoleński, prezentat teologii.

V. Przeor O. Jan-Tomasz Krzyszyłowski.

Rozpoczął swoje rządy d. 2 czerwca 1693 roku. W r. następnym pani Kopciowa zakupiła schedę

w Morowinie, do klasztoru nie należącą, i następnie ją darowała Dominikanom; w tymże czasie Dolski, marszałek W. L., zrzekł się swoich wszelkich pretensyi do Morowina na rzecz Dominikanów. Kleryk Michał Radecki złożył profesję w r. 1695, a O. Sylwester Buczyński przeznaczony na kapelana Kopciowej. W r. 1696 upłynęło triennium rządów O. Krzyszyłowskiego i kronikarz wyznaje, że nie wie z pewnością, kto po nim nastąpił, ale twierdzi, że według wielkiego prawdopodobieństwa ten sam został na drugie powołany triennium; on to gorliwie był zajęty sprawą z Franciszkanami pińskimi i posyłał Dominikanina do Warszawy (zapewne do Nuncyatury) w celu jej popierania.

O nowobudującym się kościele posiadamy w tych latach parę pobieżnych notatek, wprowadzie nie dających nam wyrażnie pewnych wiadomości w tej kwestyi; wogóle kronikarz tą sprawą nie zajmuje się dokładnie, jakby należało.

Tak w r. 1697 notuje, że ukończono malować dwa obrazy: Św. Tomasza i Wszystkich Świętych i tak powiada: te dwa obrazy są dotychczas (15 marca) na swoich miejscach w kościele naszym *ad praesens* drewnianym.

Pod dniem 7 czerwca t. r. zaznacza: skończono pokrywać kościół, więc, chyba nowy, ale też był z drzewa, podobno. We 12 dni później mówi: »stawiano kopułę na kościele y naprawiano kościół po ruinie, za co dano cieślom zł. 40. Coby to zaś za ruina była, non constat; chyba, że ten kościół od ojca Witowskiego wystawiony; oprócz srzednicy na każdym rogu miał

kopule y było ich wszystkich z średnicą 5; te swoim ciężarem musieli (sic) go ruinować; a potem dodaje: »his diebus pozłacała się ambona; od pozłoty dało się malarzowi zł. 53, groszy 10«.

VI. Przeor Dominik Gruzłowski.

O nim się da tylko powiedzieć: przyjechał z Klecka, gdzie był też przeorem, zaczawszy kierownictwo konwentem d. 9 marca r. 1699 i zostawał na tem stanowisku do 6 maja tego roku, kiedy zrezygnował i potem wikaryuszem *in Capite* był O. Tomasz Knapik, nim niepowołano nowego przeora. W tym czasie I lektorem teologii był O. Stefan Czomski, II — O. M. Lwowicz, a profesorem filozofii O. Kandyd Gruszka.

VII. Przeor O. Daniel Mikłaszewicz.

Przeorował od 23 września 1699 roku; przybył z Buchowicz, gdzie też rządził konwentem. W r. następnym odbyła kapituła prowincjonalna d. 2 lutego we Lwowie; prowincyałem obrano O. Michała Garnuchowskiego, a definitorem zostali: I O. Symforyan Wiszniowski, przeor w Brodach, II O. Tomasz Krużewski, przeor w Podkamieniu, III O. Justus Role, regent studyów generalnych we Lwowie, IV O. Józef Moczański, przeor we Lwowie. Na tem zebraniu postanowiono, że studia teologiczne i fizyczne odbywano w takim porządku: 1 rok w Żółkwi, 2 — w Mińsku, 3 — w Pińsku, 4 — w Szkłowie. Na tej kapitule O. Mikłaszewicz zrezygnował z przeorstwa

w Pińsku i wikaryuszem *in Capite* wyznaczono O. Hipolita Dziwulskiego, który potem objął rządy rzeczywistego tam przeora.

Za czasów wikaryusza *in Capite*, O. Dziwulskiego, przybył nowy zapis: d. 12 lutego Maryna z Saczkowskich Kozlakowska schedę swoją we wsi Duboi darowała Dominikanom, a składała się ona z 2 poddanych z rodziną i z gruntów »oromych, nieoromych, ogrodów owoszcznych i nieowoszcznych, z sianożęci błotnych i muroznych« (?) etc. Imieniem konwentu przyjmował ten zapis O. Dominik Jotkowski, a intromisyi dokonał woźny, szumnie mianowany generałem J. K. M. Jan-Franciszek Batorski, któremu dano za intromisyę gr. 18, a od suscepty zapłacono zł. 1, gr. 15. W kilka dni potem nastąpiła komplancja z Franciszkanami pińskimi, którzy od Aleksandra Buszkowskiego, podsądka pińskiego, otrzymali oblig na 2,500 zł; Dominikanie, spadkobiercy podsądka, jakoś zaraz nie załatwili tej sprawy, narosły więc procenty, ciaganina po sądach, też koszty za sobą pociągała, więc Franciszkanie pretendowali do większej sumy, ale się ostatecznie zgodzili na 2,500, co też otrzymali i pokwitowali.

VIII. Przeor O. Hipolit Dziwulski.

Objął władzę d. 22 marca r. 1700, a dnia 26 maja t. r. przeniosła się do wieczności starościna Młocka, mając lat 72. Jak to już wyżej było wspomniane, że ona zrzekła się swego dożywocia już w 1677 r., ale w swoim testamencie, na kilka dni przed śmiercią

sporządzonym, nie zapomniała o Dominikanach, wyznaczając im nowe zapisy, a potwierdzając dawniejsze, dotyczące się legowania Welatycz z atynencyą; na tych dobrach, jak się dowiadujemy, było długów 130,000 zł., które Dominikanie mieli spłacić; teraz klasztor otrzymał nowe sumy — 12,350 zł. z nowemi obligami mszy żałobnych za dusze testatorów; nadto dostała mu się z kaplicy w Chojnie, rezydencyi starościny, pewna ilość bogatych ornatów, obrazów i rozmaitych sprzętów ze srebra i innych kruszców; srebrne ważyły grzywien 30 i łutów 9 (grzywna = $\frac{1}{2}$ funta), z cyny — funtów 227; z miedzi i żelaza miały wagę około 20 funtów. Oprócz tego wzięli: karocę staroświecką, kolasę francuską, pałub (rodzaj woza z budą) stary i nowy; koni 3, krów z cielećkami 5, niemało rozmaitych sprzętów gospodarskich, skrzyń, szkatuł różnych etc. Przyjęcie tego wszystkiego stwierdzili swoimi podpisami: O. Hipolit Dziwulski, przeor, O. Michał Czechowicz, podprzeorzy, O. Stefan Czomski, lektor teologii primarius, O. Michał Lwowicz, lektor secundarius, O. Kandyd Gruszka, lektor filozofii. W roku następnym znowu zapis: Michał Ciechanowicz, podkomorzy piński, nabył od sukcesorów Aleksandra Buszkowskiego, też dobrodzieja dominikańskiego, prawa do własności Morowina i przekazał je klasztorowi, przeznaczając to na kaplicę Różańcową, obligując odprawianie 2 mszy tygodniowo na intencyę donatora. Zapis ten nosi datę d. 11 srp. r. 1701.

IX. Przeor Bonawentura Trzeciński.

Rozpoczął kierować konwentem d. 7 lutego r. 1703, mianując prokuratorem O. Michała Lwowicza, a profesorami teologii O. Stefana Czomskiego I, O. Jacka Snopkowskiego II, O. zaś Kandyda Gruszkę lektorem filozofii. W r. następnym odbyła się kapituła generalna we Lwowie. Prowincyałem został O. Józef Mocarski v. Moczarski, Definitorem I O. Benedykt Ostrowski, regens stud. gen. lwowskich, II O. Jan-Tomasz Krzyszyłowski, przeor nowogródzki, III O. Ludwik Milewski w Ostrownie, IV O. Karol Pawłowski, bakałarz aktualny studyów generalnych.

Dnia 15 września 1704 r. przeniesiono studia generalne ze Lwowa do Pińska; regensem ich był tenże sam O. Benedykt Ostrowski, O. Anioł Smoliński — magistrem nowicyuszów, O. Dominik Nuszczyński — bakałarzem, O. Jacek Snopkowski, lektorem, O. Rychard Nowicki też uczył teologii, a Fortunat Fedyński lektorem filozofii.

W tymże 1704 r. zaznaczono kleryka Archaniola Kunickiego, który tam złożył profesyę; a w rok potem wizytował konwent O. Józef Mocarski, prowincyał, zostawiając instrukcyę tyczącą się zachowania reguły i rozmaitych przepisów zakonnych i należytą obserwę.

Roku 1706 dnia 2 lutego odbyła się w Pińsku kapituła intermedyalna, a że nadchodziły smutne czasy najazdu szwedzkiego, więc studyum generalne znowu do Lwowa przeniesiono z Pińska d. 6 lut. tego roku. W maju zjawili się, Szwedzi w Pińsku i dali się bar-

dzo we znaki klasztorowi dominikańskiemu i gościli tam do połowy czerwca. Kronikarz wynotował, że rozmaite kontrybucye, rabunki cennych rzeczy kościelnych, straty różne w dobrach klasztornych wynosiły zł. pl. 2,705.

Tak się skończyło przeorowanie O. Trzcńskiego, który pojechał do Stopiec na przeora, a jego następcą został

X. Przeor O. Jacek Snopkowski,

który następnie, od r. 1720—1724, rządził prowincją, kierownictwo konwentem pińskim objął d. 10 srp. 1706 r. Prędko potem dokonano elekcji na depozytaryuszów: O. Grzegorza Paszkiewicza, podprzeorze, i O. Kandyda Gruszkę, I lektora, jemu też powierzono bursarium. W tym czasie złożył profesję tam kleryk Klemens Goworkowski.

W roku następnym zaczęły się nękania klasztoru przez wojska rosyjskie: w styczniu tego roku konwent zapłacił za prowiant chłopów z Morowina zł. 110 i kronikarz notuje, że z powodu tych prowiantów powstała drożyzna znaczna na zboże, a O. Dubrowski był posłany aż na Wołyń po zboże dla klasztoru; przy końcu tego roku konwent kupił u Moskali 37 wołów za zł. pl. 426, lecz na początku r. 1708 sprzedał znowu wołów 35 za zł. 700; tak wszystko drożało.

W tym roku w lutym była kapituła prowincyalna we Lwowie i na niej powołano na prowicyała O. Tomasza Kruszewskiego, przeora (i syna duchownego) w Podkamieniu. Na tę kapitułę jeździł przeor piński i z powodu tego zaznaczono takie wydatki,

na początku marca zapisane: kontrybucya na kapitułę zł. 60, utrzymanie koni i czeladzi we Lwowie podczas kapituły zł. 105 gr. 12, na konsolację i nowicyat zł. 16 gr. 20, za kamień wyżyny (przywiezionej dla klasztoru pińskiego) zł. 14, za wino, kupione we Lwowie do kościoła, zł. 48 gr. 25, w drodze jadąc i z powrotem, a potrzeba było nająć konie, bo klasztorne z powodu złej drogi poustawały, 313 zł. gr. 8 = 558 zł. gr. 5 (podano). W r. 1709 w styczniu pojechał O. Przeor do Lwowa i niedoczekawszy się ukończenia swych rządów, zrezygnował ze swego dośtojeństwa »dla ustawicznych turbacyi wojsk różnych«.

XI. Przeor O. Michał Lwowicz.

Przy końcu lutego r. 1709 obrany, potwierdzony przez prowincyała, zaczął urzędowanie w maju i tymże samym miesiącu zaczął robić przygotowania do mурowania nowego klasztoru, bo dawny z drzewa bardzo się zrujnował; do budowy wnet też przystąpiono. Studya zakonne i nowicyat w dalszym ciągu utrzymywano w tym konwecie. O. Just Jastrzębowicz był I lektorem teologii, O. Piotr Prasałowicz II, O. Czesław Jaroszewicz lektorem filozofii, podprzeorzym O. Jan Dołmat, a potem O. Łukasz Marcinkiewicz; profesję zakonną za czasów O. Lwowicza uczynili następujący klerycy: Jacek Hryczyna, Wit Hołownia, Gundysalw Czyżewski, Serwacy Przyjałgowski, Pijus Nowodolski, Tomasz Piotrowski, Donat Wilkowski i Feliks Niewirowski.

W r. 1709 Dominikanie pińscy nabyli od ko-

wala miejscowego 2 morgi gruntu (przyłączywszy to do Żardeszczyny), zapłaciwszy zł. 25, a za półtrzęcia morga od kotlarza dali zł. 50. Pod rokiem następnym d. 28 grudnia znajdujemy taką notatkę: »Pułkownik Falkierzan był na objedzie w konwencie; jadł z mięsem; dla niego za sztukę mięsa i chleb biały dało się zł. 1 i gr. 5; z nim zgodzono się za prowiant z dymów 37 zł. 300«, a w r. 1711 podano takie ceny za nabyte produkty w Brodach: beczka wina zł. 200, oliwy 20 funtów zł. 23, funtów 3 rodzynków małych i dużych zł. 2 gr. 7, 2 funty pieprzu zł. 4 gr. 25, głowa cukru zł. 6 gr. 23, 3 wiązki cebuli 1 zł. gr. 3; droga zaś do Brodów kosztowała zł. 13 i gr. 2, a na pieniądzech stracono zł. 13. W tymże samym roku zapłacono za 3 postawy sukna białego w Pińsku zł. 200, a za sztukę sztametu (lekka materya wełniana na habity), talarów bitych 15, czyli złotych 135, a uszycie 2 habitów z tej materyi krawcowi zł. 6.

W r. 1712 d. 2 lutego odbyła się kapituła prowincjalna we Lwowie. Podążył na nią przeor piński z lektorami, O. Michałem Radeckim I i O. Justem Jastrzębowiczem II; wzięto też i jednego studenta »pro defendendis conclusionibus sub tempus capituli, quibus pro itinere dati sunt fl. 50«. Rządy natenczas spoczęły w ręku wikarego — O. Bonawentury Korzeniowskiego, magistra nowicyatu, lektora filozofii, kaznodziei niedzielnego i promotora Różańca.

Prowincyałem obrano O. Józefa Mocarskiego, a definitorami zostali następujący: I O. Benedykt Ostrowski, II Dominik Nuszczyński, III Jacek Sę-

kowski, IV praedicator generalis, O Kazimierz Borowski.

W lipcu r. 1712 odbyła się nowa elekcyja przeora, ale O. Michał Lwowicz jako Vicarius in Capite jeszcze rządy sprawował kilka miesięcy, bo w grudniu tego roku czytamy taką notatkę: »Pater ex Prior, ratując poddanych morowińskich in oppresione będących od chorągwi petyhorskiej pana Referendarza W. X. L.¹⁾, przez brata Feliksa, syndyka, dał złotych tysiąc«.

W tym roku w sierpniu zaznaczona śmierć O. Daniela Mikłaszewicza, wikarego w Ostrohladach, syna duchowego konwentu pińskiego, który wziął po nim spuściznę.

XII. Przeor Albert Jagielski.

Rozpoczął kierownictwo konwentem 6 stycznia 1713 r. i natychmiast musiał bronić klasztor od krzywd i »exacyj« żołnierskich; już przy końcu stycznia wyprawił O. Konstantego Dubrawskiego do Warszawy do hetmana Pocieja ze skargami; w lutym klasztor zmuszony był zapłacić zł. 220 na rzecz wojska; potem nawet 401 zł., w marcu — 600 zł., w kwietniu 215; w maju jakoś się to umitygowało, a pod dniem 6 września tego roku znajdujemy taką o tem relacyę: »Od żołnierzy chorągwi p. Referendarza, które stojąc na naszych dobrach, krzywdy poczyniła, in vim której krzywdy od Ichmości uczynionych, wzięło się zł. 600«. —

¹⁾ Był nim od r. 1709 do 1727 Wincenty-Piotr Wołłowicz, który następnie do Jezuitów wstąpił.

Profesję za czasów O. Jagielskiego złożyli klerycy: Albert Groński, Józef Goworkowski i Kazimierz Wiński.

Lecz znowu w r. 1714 zaznaczono: kontrybucyi saskiej po 4 tynfy i szostaku bitym z dymu, a dymów 39, dano tynfów 175 i groszy 15, czyli zł. 263. W tym czasie lektor prymaryusz teologii O. Stefan Czomski, sekundaryusz O. Szymon Rożański, lektor filozofii O. Aleksander Rokicki, ale O. Czomski prędko potem mianowany przeorem w Nowogrodzku. Podprzeorzym pińskim Cherubin Leszczyński, a po nim — Sylwester Sawicz. Pod koniec czerw. r. 1716 zanotowana śmierć Porfirego Kulczyckiego, bisk. unickiego pińsk. i powiedziano przy tej okazji, że Dominikanie otrzymali za podzwonne zł. 18, za asystencyę z krzyżem na eksportacyi też 18 zł, a za msze zł. 35; gdy zaś Bazylianie odprawiali msze u Dominikanów, to ci im płacili za to $\frac{1}{2}$ zł. za msze. — O. Jagielski rządy sprawował dwa triennia i zakończył je na początku lutego r. 1719; ukończył on zupełnie budowę klasztoru.

XIII. Przeor Dominik Nuszczyński.

Nie znany jest dzień, kiedy on rozpoczął swe rządy, ale mogło to nastąpić w pierwszej połowie marca r. 1719. Studya zakonne, jak i dawniej, kontynuowano. W rubryce *Introductio Scholarum*, zwykle w połowie września, z tego roku podano: I lektorem O. Grzegorza Kobuza, II O. Jakóba Dobrzyńskiego. W roku następnym na tem stanowisku zastajemy I O. Bonaw. Korzeniowskiego, II O. Jacka Gowarkowskiego do teologii, a do filozofii O. Edwarda

de Montenera. W r. 1721 prymaryuszem O. Jacek Gowarkowski, sekundaryuszem — O. Edward de Montener, lektorami zaś filozofii — O. Pijus Nowodolski i O. Innocenty Zatwardziałowicz (O. Gowarkowski rychło potem przeniesiony do Szklowa). W r. 1722 I prof. teologii O. Bon. Korzeniowski, II O. Innoc. Zatwardziałowicz, filozofii O. Jacek Kliszkiewicz. W rok potem O. B. Korzeniowski na tem samym miejscu, II prof. O. Dominik Langwa (?), filozofii — ten sam.

Profesję w tych czasach składali: Jacek Grajewski, Dominik Hryczyna (brat młodszy Jacka) i Jakób Hryniewski, mający blisko lat 50. Subprzeorowie zmieniali się kilka razy za rządów O. Nuszczyńskiego: naprzód był O. Konrad Zdanowski, potem Antoni Wyszyński, po nim O. Norbert Buczkowski.

W marcu r. 1720 umarł tam O. Albert Jagielski, exprzeor, a pozostałe po nim rzeczy odesłano do Lachowic, gdzie on składał śluby. W tymże samym roku zaczęto budować nowy nowicyat; zapewne w niedawno postawionym klasztorze mało było miejsca. Również w tym roku, 8 września, odbyła się w Pińsku kapituła prowincyalna, pierwsza. Powołano na prowincyała O. Jacka Snopkowskiego, a definitorem zostali: I Józef Mocarski, II Benedykt Ostrowski, III Dominik Nuszczyński, przeor piński, IV Aleksander Berhoff, przeor miński. Na początku marca 1722 skończyło się triennium rządów O. Nuszczyńskiego i 6 marca obrano go na drugie 3 lata.

Pod rokiem 1721 dnia 4 sierpnia (zapewne, w dniu odpustu) znajdujemy taką notatkę: »tak w kościele jakoś na obiedzie byli księżstwo Wiśniowieccy y wielu

innych gości dystyngnowanych, in quorum presentia oprócz innych expens za wino wyszło złotych 95«.

W owych czasach o wino bywało nieraz trudno w Pińsku i sprowadzano je z zagranicy i miejsc innych, płacąc dość znaczne sumy; tak np. w r. 1720 O. Stankiewicz w Królewcu za beczkę sektu ¹⁾ zapłacił zł. 335, a za beczkę wina francuskiego zł. 224; z Brodów też sprowadzano często wino, jak też i z Wilna.

W roku 1722 d. 8 września odbyła się kapituła intermedyalna w Mińsku, na którą Przeor piński też jeździł i *expendit pro itinere* fl. 66.

W tym roku w grudniu wyprawiano brata Macieja też do Królewca z woskiem na sprzedarz, na czem zarobiono zł 546.

W roku 1724 w marcu O. Nuszczyński, nie doczekawszy się ukończenia drugiego triennium swych rządów — rezygnował *ob certas rationes*, co też przyjęte zostało przez prowincyała przy końcu kwietnia i 1 maja powołano na wikaryusza *in Capite* do Pińska O. Jacka Kliszkiewicza, S. Th. Lr., a na kapitule prowincyalnej we Lwowie w tym roku O. Nuszczyński został prowincyałem i był nim do września r. 1728.

XIV. Przeor Józef Bonawentura Korzeniowski, którego też piszą Korzeniowski.

Dokładna data początków jego rządów także nieznana; w każdym razie to się zdarzyć mogło w czerwcu

¹⁾ Sekt — słodkie wino tłoczone z suchych winogron z dodatkiem czasem nieco alkoholu i skoncentrowanego moszczu; bardzo się w nim lubowano w swoim czasie.

roku 1724. We wrześniu d. 8 zebrała się kapituła prowincyalna we Lwowie i na niej obrany, jakeśmy to już wyżej wspominali, zwierzchnikiem prowincyi O. Dom. Nuszczyński, a na definitorów powołano: I Kazimierza Chociatowskiego, II Piotra Prasolowicza, III Tomasza Goślińskiego i IV Honoryusza Czyżowskiego, Praed. Grl. *Introductio Scholarum* zaznacza na ten rok I prof. teologii O. Remigiusza Bobińskiego, II O. Jacka Kliszkiewicza, a jako lektor filozofii i teologii moralnej występuje O. Felicyan Worowski.

Subprzeorem był O. Albert Groński, wkrótce posłany do Owruca w charakterze wikarego, a na jego miejsce obrano O. Deodata Podgórskiego.

Pod d. 9 lutego r. 1725 taka notatka: dzwony pińskie ogłaszały śmierć księżny kanclerzyny ¹⁾; na msze za jej dusze otrzymano zł. 100.

Niedługie były rządy O. Korzeniowskiego: d. 10 marca owego roku przeniósł się do wieczności. Kierownictwo konwentem spadło natychmiast na podprzeorze, a następnie wyznaczony od prowincyała jako wikary *in Capite* O. Remigiusz Bobiński aż do przybycia nowego przeora.

XV. Przeor Michał Lwowicz powtórnie.

Objął rządy 4 albo 5 czerwca 1725 roku, przybywszy z konwentu kamienieckiego na Podolu. Pod

¹⁾ Jest tu mowa o pierwszej żonie Michała-Serwacego Wiśniowieckiego Katarzynie Dolskiej, córce Jana Karola i Ostrożanki (czasem ją mianują nieśluszenie córką Chodorowskiej), której (Wiśniowieckiej) zgon zwykle podają d. 26 styczn. 1725 r.; ale z tej notatki wypada, że on później nieco miał nastąpić.

dniem 23 tego miesiąca i roku zanotowano: nasi księża wyjechali do Lubieszowa na pogrzeb księżny Wiśniowieckiej, kanclerz. W. X. L., Michałowej, za co książe kanclerz *contulit convenlui* zł. 175. W tym roku nauczali: prymaryusz O. Jakób Dobrzyński, sekundaryusz O. Michał Buczyński, lektorem filozofii był O. Felicyan Worowski.

Przy końcu tego roku podana wiadomość, co kosztowały »bakalije«, przywiezione przez brata Macieja aż ze Żwańca: 20 $\frac{1}{2}$ oka (oko = 3 funty) ryżu — zł. 13 gr. 20, 4 oka rodzenków wielkich — 4, 20, za torbę włosienną na ryż gr. 15, 2 oka fig — 2 zł, 2 oka migdałów 7, 18, dwa czetweryki śliwek — 10, 20, dwa kamienie wyziny złotych 20.

Razem z przeorem przyjechał kleryk Leopold Fonder (?) Milben, który w Pińsku wykonał śluby d. 1 maja.

Dnia 8 września 1726 r. odbyła się w Klecku kapituła intermedyalna, na której ogłoszony był wyrok kapituły generalnej, odbytej w Bononii w r. 1725¹⁾; na mocy jego w Pińsku urządzono studium formale (wyższe), mające prawo udzielania stopni uczonych swoim zakonnikom, w skutek czego znaczenie konwentu pińskiego, kolegium, znacznie się wzmogło, a już od początku tego wieku Pińsk był siedzibą kontraty poleskiej i przeor piastował godność wika-rego tej kontraty, składającej się z następujących

¹⁾ Barącz, I. c., t. I p. 321 cytując rozporządzenie tej kapituły, kładzie datę niedokładną — r. 1726. W Monumentach Ordinis i gdzieindziej podany rok tej kapituły 1725.

klasztorów: w Rzeczy, Ostrohladach, Czarnobyliu Owruczu i Buchowiczach.

Na kapitule w Klecku postanowione zostały rozmaite taksy. Pińsk miał dawać *pro officio provinciali* zł. 80, *pro capitulo electivo provinciali* zł. 60 (jeśli się nie w Pińsku odbywała), *pro intermed. Capitulo*. 18, *pro capitulo generali electivo* dukatów 10.

Jadąc do Klecka, przeor — sług 6, koni 10, — expedit w drodze złotych 17 i groszy 8.

Scholarum introductio z tego roku zaznacza I profesorem O. Jerzego Witeliusza, II Floryana Nasierowskiego, filozofię wykładał O. Felicyan Worowski.

W tym roku przyznane były pierwsze stopnie uczone — *Praedicatorum generalium*. W roku następnym i potem nie brakło też rozmaitych laureatów.

Podprzeorzym był naprzód O. Marcin Mogiła Janowicz, po nim Jan Poczanowski, potem Jan Kamieniecki, następnie Ludwik Obuchowski i Eustachy Manfrost.

Oprócz owego kleryka kamienieckiego złożyli profesję: Marcin Porębski w 1727, Andrzej Wasilewski w 1730, Krzysztof Kłokocki w 1731 roku.

Introductio Scholarum w r. 1727. Prymaryusz — ten sam, sekundaryusz O. Felicyan Worowski, do filozofii O. Kazimierz Zacharewicz. W r. następnym I, O. Klemens Gowarkowski, II, ten sam, do filozofii — ten sam. W r. 1729 — I, Felicyan Worowski, II, Kaźm. Zacharewicz, lektor filozofii O. Antoni Derjakubowicz. W r. 1730 — I, Kaźm. Zacharewicz, II, Józef Kozicki, do filozofii ten sam.

Kapituła prowincjalna we Lwowie odbyła się w r. 1728, prowincyałem obrany O. Maryan Pruski; definitoryj: I, Jacek Snopkowski, II, Jerzy Kobus, III, Konstanty Czapkowski, IV, Tomasz Nowomiejski. — O. Lwowicz skończył urzędowanie w r. 1731 d. 14 lipca.

XVI. Przeor Jerzy Witeliusz.

W pierwszych dniach września r. 1731 przybył O. Witeliusz do Pińska i 6 t. m. objął kierownictwo konwentem. Wkrótce potem umarł August II, zaczęło się bezkrólewie, podwójna elekcyja królów, stąd zamieszki w kraju, niepokoje, a różne partye domagały się opłat rozmaitych, podatków; moskale, trzymający stronę Augusta III, znowu dali się we znaki Dominikanom pińskim i gwałtownie wymuszali kontrybucye.

Pomimo tego wszystkiego starano się życie klasztorne prowadzić jak dawniej, nie odstępując od obserw.

W tych czasach zanotowano 4 tylko kleryków, którzy śluby złożyli: Salwiana Kwiatkowskiego w 1731, Gerwazego Protasiewicza w r. 1732, Mikołaja Jachimowicza w tym samym roku i Tadeusza Strzyżowskiego w następnym. Subprzeorem po O. Manfroście był O. Adryan Zaliwski, potem O. Tadeusz Ragan, później O. Jan Stankiewicz.

Lektorami w r. 1731 byli ciż sami, co w roku poprzednim. W r. 1732. Prymaryusz teologii O. Tomasz Kasproicz, Sekundaryusz O. Antonin Jakubowicz, filozofię wykładał O. Albin Czergowski. W roku następnym — ciż sami. W r. 1734 — I, O. A. Ja-

kubowicz, II, O. Rajmund Dzieckowski, do filozofii O. Izaak Karliński. W rok potem — ciż sami. W r. 1735 — do teologii ciż sami, do filozofii O. Dominik Pohoski. W r. 1737: I O. Anioł Polikowski, II O. Stefan Stempkowski, filozofię dawał ten sam.

Za czasów przeorowania O. Witeliusza przybyły niektóre nowe zapisy; tak np. Joanna Kotowska legowała zł. 8,000, zastrzegając na swoją intencję pewną ilość mszy świętych, Barbara Poleniewska 3,000 zł. z takimi warunkami, Tomasz Ciechanowicz — 2,000 złotych, a były także i mniejsze datki; z różnych też pogrzbów, egzekwii wpływały również, jak dawniej, tak i teraz, pewne dochody; chociaż niezawsze dokładnie je zaznaczano w tej kronice.

W r. 1732 d. 12 grudnia umarła w Mołodowie ¹⁾ Anna z Wiśniowieckich Ogińska, wojewodzina trocka; Dominikanie pińscy otrzymali za podzwonne i pewną ilość mszy prawie zł. 88, a 25 t. m. wpłynęło do nich za msze odprawione przy ciele nieboszczki w Mołodowie i msze żałobne za nią w kościele Jezuitów pińskich odprawione circa zł. 60.

W r. 1736 w Mołodowie przeniósł się do wieczności sam wojewoda trocki, Józef Ogiński; kronika dnia nie podaje (indziej d. 6 grud. zaznaczony), notując, że tydzień dzwoniło po jego duszy i za to dano zł. 70. Pogrzeb z Mołodowa do Lubieszowa odbył się r. 1737 d. 15 lutego; wysłano nań Domini-

¹⁾ Kurjer Polski z r. 1732 — i następnie z r. 1736 — podaje wiadomość, że ona zmarła w Lubieszowie, a on zmarł w Mołodzie; kronika, chyba, lepiej mogła być poinformowaną w tym względzie. Mołodów teraz w pow. kobryńskim, gubern. grodzieńskiej, przy drodze z miasteczka Motola do Pińska.

kanów ojców 4 i 2 braci i za to otrzymano 7 dukatów.

Dnia 8 września 1732 odbyła się kapituła prowincjalna w Pińsku i prowincjałem obrany O. Stanisław Chojnacki, definitorem: I Dominik Nuszczyński, II Jerzy Witeliusz, III Michał Buczyński, IV Anioł Rampton.

Następna kapituła zebrała się we Lwowie w 1736 r.; na niej powołany na kierownika prowincyi O. Kazimierz Ciszewski S. Th. Mgr.; definitorem: I Maryan Pruski, II Edward de Montauer, III Remigiusz Bobiński (umarł w r. 1743), IV Kazimierz Wiński, S. Th. Przn., przeor miński.

Prowincjał żył niedługo: wizytując konwent kamieniecki, d. 18 stycznia r. 1737 przeniósł się do wieczności; a przeor piński, O. Witeliusz, został wikaryuszem generalnym aż do czasu nowej kapituły prowincjalnej w tymże roku d. 8 września w Pińsku odprawionej; na niej powołano do rządów prowincją O. Piotra Prasłowicza. We 12 dni potem skończyło się przeorowanie O. Witeliusza, który do czasu przybycia nowego przeora, był tam wikaryuszem *in Capite*.

XVII. Przeor O. Grzegorz Kobus, S. Th. Mgr.

Rządził konwentem od r. 1738 do r. 1743, w którym go powołano do kierownictwa prowincją. Przyjechał ze Śniatynia, gdzie był przeorem, dnia 31 styczn. 1738, będąc w podróży 4 tygodnie dla złej bardzo drogi i wydał z tego powodu zł. 126 i gr. 23. W czasie jego przeorowania śluby zakonne

złożyli: Jacek Niesiatkiewicz, Anioł Wobb, Jakób Pfahl(?), Jacek Busau, Dominik Rożalski, Jan Nepm. Benerd, Rajmund Woronecki (piszą go też i Woroniecki), Pijus Manteuffel, Benedykt Proll, Antonin Baehr, Gundysalw Kotz, Ambroży Szpill, Albert Poncyan, Tomasz Nowicki, Jacek Lignaw (w r. 1741, jeszcze się z nim spotkamy) Augustyn Anck, Dominik Żeliński, Czesław Samarey, Alan Pompecki, Dalmacy Teychert (?), Andrzej-Gabryel Rautenberg (w 1742, jeszcze o nim będzie mowa) i Prot Belau.

Introductio Scholarum w r. 1738: O. Porfiry Derjakubowicz, prymaryusz, O. Bonawentura Bystrzycki, sekundaryusz, lektor filozofii O. Felicjan Zbykowski; w r. 1739: I, ten sam, II, O. Władysław Ujemski, do filozofii dwóch — O. F. Zbykowski i Floryan Mazaraki; w r. 1740 — I, O. Antoni Derjakubowicz, II, O. Tomasz Awedyk, do filozofii tylko O. Mazaraki; w 1741: I, ten sam, II, O. Izaak Karliński, lektor filozofii O. Wincenty Łopacki; 1742: I, O. Izaak Karliński, II, O. Gundysalw Grodziński, do filozofii ten sam; 1743: I O. Dominik Siekierzyński, II, ten sam; filozofię wykładał O. Albin Berent. — Subprzeor — O. Dominik Kobus; Magister nowicyatu — O. Anioł Polikowski. Nowo wyświęceni na kapłanów w r. 1738: Wincenty Grzybowski, Klemens Żebrowski, Antoni Berk.

W r. 1738 Stanisław Szujski, podsądek piński, testamentem zapisał konwentowi 1,000 zł, a 500 dano za duszę jego na msze; były też i mniejsze legaty w tych czasach, jak też dochody z egzekwii i pogrzebów.

Prowincjał Prasłowicz umarł d. 10 oktobr. 1739

roku i wikaryuszem generalnym został O. Jacek Snopkowski. W roku następnym d. 2 lutego zebrała się kapituła prowincjalna we Lwowie i obrała prowincyałem O. Remigiusza Bobińskiego, S. Th. Mag., a definitorem zostali: I O. Jacek Snopkowski, II O. Floryan Nasierowski, III O. Wincenty Spendowski, przeor kamieniecki, IV O. Nicefor Hadziewicz, so-cyusz prowincyała na kapitułę generalną. O. Prowincyał żyć przestał we Lwowie z dnia 19 na 20 maja roku 1743; wikaryuszem generalnym został O. Grzegorz Kobus, przeor piński.

Kapitułę prowincjalną odbyto w Pińsku d. 8 września tegoż roku i na prowincyała powołano O. Grzegorza Kobusa, definitorem zaś I, O. Edwarda de Montenera, II, O. Michała Buczyńskiego, III, O. Józefa Kowalskiego, IV, Praedicator Generalis, O. Stefana Bohdanowicza.

Wtedy też skończyły się rządy przeorskie w Pińsku O. Kobusa. Na czele konwentu stanął O. Gundysalw Grodziński, drugi lektor teologii, jako wikaryusz *in Capite*; zaczęło się to już we wrześniu i trwało do 7 grudnia tego roku, kiedy obrano przeorem pińskim powtórnie O. Jerzego Witeliusza, przeorującego do tego czasu w Klecku.

XVIII. Przeor O. Jerzy Witeliusz 2 voto.

Zjechał d. 24 stycznia 1744 r. i nazajutrz objął rządy. Pod datą d. 12 marca tego roku zaznaczony u Dominikanów pogrzeb Tomasza Ciechanowicza (może jaki krewny byłego biskupa pińskiego r. g. ?), który im legował swoją w mieście kamienicę; o niej kro-

nikarz twierdzi, że ni fallor, ószacowana na 2,000 zł.; były na niej ciężary i konwent, ostatecznie, miał niewiele z niej zysku, ale się pogrzebem i pochowaniem zajął. Przy tej okazji powiedziano, że Dominikanie dali na podzwonne za duszę nieboszczyka: Jezuitom zł. 8, Franciszkanom tyleż, Bernardynom zł. 4, Komunistom 3, PP. Zakon. (może to oznacza Pannom Zakonnym, t. j. Bazyliankom) tyleż, w katedrze ruskiej unickiej zł. 3, Karmelitom Bosym, tyleż; a osobno na msze za duszę tego podczaszyca pińskiego: Franciszkanom zł. 35, Karmelitom zł. 6 i gr. 3, Bernardynom zł. 2 gr. 16, Komunistom zł. 3 gr. 24, Bazylianom zł. 4 gr. 16, a katedrze ruskiej zł. 9.

Jakiś Maryan Jaroski zapisał Dominikanom złotych 1000 w roku 1746, które częściami otrzymywali.

Introductio Scholarum w r. 1744: I lektor teologii O. Kazimierz Zacharewicz, II, O. Maryan Sośnicki, filozofię wykładał O. Benedykt Szarecki; w roku następnym: I O. Michał Kędzierzowski, II O. Józef Choynicki, do filozofii ten sam; w r. 1746: I Wincenty Łopacki, II Benedykt Szarecki, do filozofii O. Idzi Chrypkiewicz. Magistrem nowicyatu był O. Józef Choynicki, potem O. Idzi Chrypkiewicz; podprzeorzym O. Gorgoniusz Owanasewicz, sekretarzem O. Albin Berent. Profesję uczynił w r. 1744 kleryk Tadeusz Radliński i Reginald Lemiszewski.

Dnia 24 stycznia roku 1747 zakończył swoje rządy w Pińsku O. Witeliusz i wikaryuszem *in Capite* został natychmiast O. Kazimierz Zacharewicz, następnie obrany przeorem.

XIX. Przeor O. Kazimierz Zacharewicz S. Th. Praeset.

Stanął na czele konwentu d. 23 mar. 1747 roku. Na początku maja tego roku umarł O. Idzi Chrypkiewicz, lektor filozofii; na jego miejsce powołano O. Klemensa Żebrowskiego z Mińska razem z trzema tamtejszymi studentami: bratem Janem Kantym Ryszkowskim, bratem Mikołajem Sauginem i br. Felicjanem Kostrowickim; następnie O. Żebrowski został magistrem nowicyatu, sekretarzem konwentu i depozytaryuszem, a subprzeorem po wyjeździe do Czarnobyli O. Onasewicza — O. Wincenty Łopacki, lektor prymaryusz teologii. Dnia 27 lipca odbyła się pierwsza solenizacya Św. Katarzyny de Ricci¹⁾; celebrował O. Olszewski, gwardyan Franciszkanów.

Kapituła prowincjalna, zebrana we Lwowie d. 8 września, obrała prowincyałem O. Nicefora Hadziewicza, a definitorami: I O. Maryana Pruskiego, II O. Kazimierza Wińskiego, przeora mińskiego, III O. Piotra Fonforowicza, przeora konstantynowskiego, IV O. Ambrożego Domańskiego, kaznodzieję generalnego. Rządy jednak O. Hadziewicza były bardzo krótkie, bo już 9 listopada tego roku świat ten pożegnał, a do kierownictwa prowincją powołano O. Zacharewicza, przeora pińskiego, którego jednak Rzym nie potwierdził i mianował przy końcu tego roku wikaryuszem generalnym O. Maryana Pruskiego, exprowincyała, a O. Zacharewicz zrezygnował z przeorstwa, ostatecznie,

¹⁾ Św. Katarzyna z Ricci rodem z Florencyi, 1535—1590, z zakonu dominikańskiego, kanonizowana przez Benedykta XIV w jesieni r. 1746; cześć odbiera dnia 13 lutego.

na początku marca 1748 roku, więc do Pińska wyznaczono wikaryusza *in Capite* i tym został O. Albin Berent, pierwszy profesor teologii, lecz on natychmiast zrzekł się tej godności i na miejsce jego wyznaczono O. Nicefora Derjakubowicza; co on uczynił, o tem niepodano szczegółów, a w kwietniu tego roku (1748) odbyły się w Pińsku nowego przeora wybory; powołano O. Bonawenturę Bystrzyckiego, S. Th. L., ale ponieważ przytem zaszły pewnie nieformalności prawne, więc ten obiór unieważniono i wyznaczono wikarym *in Capite* O. Mikołaja Jachimowicza, S. T. L., w połowie maja. Zarządzono następnie, d. 9 czerwca, nową elekcyę i znowu obrano tegoż Bonawenturę Bystrzyckiego przeorem, co już uzyskało sankcyę władzy wyższej.

Profesorami w tych czasach zastajemy: I teologii O. Albina Berenta, II O. M. Jachimowicza, filozofię wykładał O. Nicefor Derjakubowicz.

Przy końcu roku 1747 odbyły się obłóczyny Józefa-Jozafata w świecie, a w zakonie Alberta Truchnowskiego i Mateusza, w zakonie Klemensa, Głoskowskiego.

XX. Przeor O. Bonawentura Bystrzycki.

Od dnia 20 lipca rozpoczął kierownictwo klasztorem (w r. 1748). *Introductio Scholarum* w tym czasie: I prof. teologii O. Stanisław Borowski, II O. Mikołaj Jachimowicz, lekcye filozofii dawał O. Nicefor Derjakubowicz.

W tymże samym roku na kapitule w Pińsku, d. 20 września, obrano prowincyałem O. Henryka Rusiana, definityrium zostało toż samo. Profesye wy-

konali klerycy: Dominik Kuradowski i Albert Truchnowski, a w r. 1750 — Tomasz Huszcza.

W roku poprzednim postanowiono znowu budować nowicyat. *Introductio Scholarum* wtedy: I O. Benedykt Szarecki, II Klemens Żebrowski, do filozofii O. Albert Bruss. W tym roku powołano na przeora do Podkamienia O. Bystrzyckiego, a podprzeorzy O. Tomasz Szczucki został wikaryuszem *in Capite*.

Elekcya nowego przeora nastąpiła dnia 5 listop. 1749 r.; obrano na tę godność O. Krzysztofa Pniewskiego, przeora kleckiego, lecz on nie przyjął tego; następnie w r. 1750 d. 10 lipca przystąpiono do nowych wyborów, na których powołano do Pińska na kierownika O. Alberta Słotwińskiego i ten się na to zgodził.

W tych czasach zanotowany zgon Michała Orzeszki, marszałka powiatu pińskiego, zmarłego d. 3 maja 1750, którego wystawnie chowali Dominikanie z Franciszkanami, a we 25 dni potem — Franciszka Ciechanowicza, starosty drużyłowskiego; pogrzeb się odbył również przy udziale Dominikanów i Franciszkanów; celebrował O. Antoni Olechnowicz, gwardyan franciszkański, jednocześnie proboszcz parafii.

XXI. Przeor O. Albert Słotwiński.

Zaczął przeorowanie d. 2 śrp. r. 1750 i we 3 tygodnie potem wyruszył na kapitułę intermedyalną do Kamieńca Podolskiego, która się tam odbyła d. 8 września, a powrócił z niej dopiero 30 t. m., wydawszy na tą podróż zł. 125, z Kamieńca zaś jeździł do Chocimia, gdzie nakupił różnych bakalijs za zł. 146.

Profesorami w tym czasie byli: I O. Klemens Żebrowski, II O. Onufry Łykiewicz, filozofii uczył O. Roman Kunasewicz.

W roku następnym zaczął się odprawiać jubileusz w Polsce i 1 stycznia taką znajdujemy notatkę: w dniu tym, jako i w innych dniach uroczystych, kapela jezuicka, po uczynionym z nimi kontrakcie, d. 1 list. na rok przedtem, grywała msze św. w naszym kościele z zapłatą od każdego dnia po zł. 4, przez co ludzie przyzwyczaili się bywać na nabożeństwach w naszym kościele, bo przedtem bardzo ich mało bywało.

Pod koniec tego roku, w listopadzie, czytamy taką o tem wiadomość: »incaepit jubileum magnum Piński, cujus tempore spirituales doctrinae a nostris patribus et lectoribus mane et vespere tradebantur populo«.

W tymże samym roku (1751) podana niezwykła wieść: »die 20 Aprl. P. Clemens Żebrowski, S. Th. L. I, odwoził na puszcę łunińską pro vita eremitica tercyarza, brata Onufrego Kaczanowskiego, qui sibi hanc vitam elegaret et hoc pacto habitum tertiario-
rum ordinis nostris de manibus ARP. Prioris susceperat; vixit ille in prefato eremo aliquot annis in constructo sibi tuguriolo expensis et mandato Dominae Lubecka¹⁾ quae Domina victum ipsi administrare jusserat«.

¹⁾ Józef Drucki-Lubecki, stolnik orszański, † po r. 1732, ożenił się z Wiktoryą Skirmuntówną, zmarłą w r. 1772, o której tu mowa; ona była dożywotniczką Łunina w pow. pińskim i dóbr innych; jedynym ich synem był znany Franciszek Lubecki, kasztelan piński etc., po którym zostało liczne potomstwo; z tych Hieronim miał syna Bronisława, co przyjął schyzmę, przewawszy się Aleksandrem.

Ten eremita umarł na owej puszczy na początku sierpnia 1752 r.; pochowany w Pińsku u Dominikanów.

O. Słotwiński gorliwie się zajął sprawami konwentu.

Przystąpił do reparacyi gruntownej kościoła i klasztoru, znalazłszy potrzebne na to środki; aparaty kościelne odnowił; relikwiarze sporządził nanowo porządne i ozdobne, a przy tej okazji tak tam powiedziano: »diebus septembris (1751) affabre facta sunt Reliquiaria nova; reliquias sanctorum recognovit Ilssr. D. Georgius Bułhak, episcop. Pinscensis, r. g.; cujus recognitionis est autenticum documentum in Archivo«. O wymurowaniu nowego kościoła też zaczęto myśleć za czasów jego rządów i gromadzić na to fundusze.

Pamiętano też o potrzebach ubogich kościołów i do Berlina, na zalecenie generała zakonu, posłał konwent piński zł. 175.

Śluby zakonne wtedy złożyli: Dominik Mogilnicki i Franciszek Ksawery Wytalski (?). *Introductio Scholarum* w ciągu dalszym: I O. Onufry Łykiewicz, II O. Albert Bruss, do filozofii — ten sam; potem I lektor teologii O. Aleksander Kozierowicz, II O. Tomasz Nowicki, lektorem filozofii O. Albert Poncyan.

Zapewne wtedy bywał nieurodzaj w tych stronach, bo po zboże posyłano aż do Czarnobyła; raz zapłacono za nie zł. 458 gr. 18, a drugi zł. 221 gr. 14.

Do kasy konwenckiej wpływały jednak pewne sumy: tak np. po śmierci O. Jerzego Witeliusza, »filiusa« klasztoru pińskiego, w połowie r. 1751 otrzymano około zł. 2000. Tomasz Kurzyniecki, łowczy piński, za duszę swej matki legował zł. 450; były też

inne, mniejsze zapisy. Czyniono też liczne ofiary do wizerunku Św. Wincentego Fereryusza, słynącego łaskami.

W r. 1752 d. 8 września zebrała się kapituła prowincjalna we Lwowie u Bożego Ciała, jak zwykle. Na prowincyała powołano O. Anioła Polikowskiego, ówczesnego tam przeora, a na definitorów: I O. Wincentego Spendowskiego, na ten czas przeora w Lachowcach, II O. Antonina Derjakubowicza S. Th. M., III O. Hieronima Waxmańskiego, na IV O. Łazarza Rosnowicza, Praed grl.

W roku następnym d. 20 lipca skończyło się triennium przeorstwa O. Słotwińskiego, który też został wikaryuszem *in Capite* aż do przybycia nowego przeora, co gdy nastąpiło, to się on udał do Witebska (wówczas w prowincyi ruskiej razem z Nowogródkiem i jeszcze paru klasztorami, następnie w prowincyi litewskiej) na przeora.

O O. Albercie Słotwińskim posiadamy nieco szczegółów biograficznych ¹⁾: urodził się on c. 1705 roku, do zakonu wstąpił w Podkamieniu i tam się kształcił w naukach, swemu stanowi właściwych, a potem, zostawszy kapłanem, piastował rozmaite godności zakonne; pomiędzy innemi przeorował w Busku, w Podkamieniu, Pińsku, Witebsku (prawdopodobnie od roku 1753—1756), w Konstantynowie (zdaje się od r. 1756 do 1759, a może i dłużej), i w Brodach; od r. 1768 do 1772 był prowincyałem w czasach niespokojnych i bardzo dla Rusi nieszczęśliwych; prowincya ruska

¹⁾ Barącz, I. c., t. I p. 340; też jego *Dzieje klasztoru w Podkamieniu, Tarnopol, 1870, p. 280, 311.*

niemało wtedy ucierpiała; mordy kozackie grasowały w wielu konwentach; okrucieństwa straszne nad zakonnikami spotykały się często; okropne, złowrogie chmury zawisły już nad Polską... Po skończonem kierownictwie prowincją, jak się zdaje, zamieszkał w Podkamieniu, który był opuścił w roku 1749 ¹⁾ — i tam Bogu oddał ducha w 1776 r.; był tam jego portret z takim podpisem u dołu:

»E. A. R. P. Fr. Albertus Słotwiński, S. Th. M. (Dr) Exprovincialis Conventuum Buscensis, Sancti Montis Stmi. Rosarii ad Podkamień, Pinscensis, Vitebscensis, Constantinoviensis, Brodensis Prior. Obiit in hoc Conventu die 13 Decembrio 1776 aetatis anno 71 inchoato, filius conventus ejusdem S. Montis Stmi. Rosarii ad Podkamień«.

XXII. Przeor O. Protazy Derjakubowicz, S. Th. L.

Był przeorem w Klecku, gdy doszła go wiadomość o powołaniu na przeorstwo w Pińsku i konfirmacja tego obioru, więc wyruszył, ale naprzód udał

¹⁾ W tym samym roku umarł w Podkamieniu O. Dominik Czaratorski, w świecie Jakób, syn księcia Samuela na Korcu i Klewaniu i Anny Mniszchówny, wojewodzianki wołyńskiej, jedyny syn (córka też jedna Anna w zakonie Wizytek), który się urodził c. 1699 roku, w 1724 wstąpił do zakonu dominikańskiego w Podkamieniu i tam świat pożegnał dnia 26 lipca roku 1749, mając lat 50. Portret jego też był w Podkamieniu na płótnie malowany, twarz łagodna i cierpliwa, jak mówi O. Barącz; pod portretem napis, opiewający te szczegóły, któreśmy podali wyżej. Stryj jego rodzony, Kazimierz-Mikołaj, też sobie obrał stan duchowny i swoją schedę miał zapisać Jeznitom, kanonik krakowski i wileński. Drugi stryj jego, Michał, starosta krzemieniecki, dalej prowadzi tę linię książąt Czartoryskich.

się do Nieświeża na pogrzeb żony Michała-Kazimierza Radziwiłła, hetmana w. l., Urszuli-Franciszki z Wiśniowieckich ¹⁾; gdzie się spotkał z OO. pińskimi, Aleksandrem Kozierowiczem i Tomaszem Nowickim, którzy tam też na pogrzeb przybyli i razem już, po skończonych uroczystościach w Nieświeżu, do Pińska powrócili i nowy przeor objął kierownictwo klasztoru około 17 września 1753 roku.

W miesiąc później przeniósł się do wieczności Szymon Osowski, fundator Karmelitów Bosych w Pińsku, którzy go uroczystie chowali, zaprosili Dominikanów z nabożeństwem i ofiarowali im za to zł. 70. Jeszcze większy i wspanialszy był pogrzeb Pawła Szyrmy, podkomorzego pińskiego, na początku marca 1755 r., w którym OO. Dominikanie też udział mieli, następnie podkomorzyna wdowa zamówiła mszy nie-mało i ekzekwii razem z Franciszkanami, i legat wieczysty dla Dominikanów uczyniła; wszystko to razem wzięte, kilkaset złotych przyniosło ojcom, ale jeszcze inne zdobyli zapisy w tych czasach na msze żałobne.

W r. 1755 d. 26 lipca za podzwonne i msze żałobne za duszę O. Michała Jezeckiego (?), opata benedyktyńskiego w Horodyszczu, otrzymali zł. 122 i gr. 15.

Profesję za przeorstwa O. Derjakubowicza składali klerycy: Remigiusz Sawicki, Anioł Drużyłowski, Wincenty Janowski i Michał Posłowski.

¹⁾ Urszula-Franciszka Wiśniowiecka, córka Janusza, † 23 maja 1753 pod Nowogródkiem w Pucewiczach, pochowana w Nieświeżu 3 września, cf. Kotłubaj, Galerya Nieświeska.

Introductio Scholarum w r. 1754: I O. Tomasz Nowicki, II O. Jacek Lignaw, O. Maciej Roman do filozofii, a O. Czesław Samarey do teolg. moralnej. W roku następnym: I lek. teolg. O. Grzegorz Koryoth, II ten sam, filozofii O. Józef Szablowski. W r. 1756 ciż sami. Subprzeorem był O. Wincenty Suzin. W r. 1756 w marcu na kapitułę generalną do Rzymu wyruszył prowincyał z O. Henrykiem Russyanem i O. Jackiem Grajewskim.

We wrześniu (1756) skończyło się triennium O. Derjakubowicza, ale został on wikaryuszem *in Capite* do czasu wyboru nowego przeora, co się stało d. 22 września tegoż roku.

Jak wiadomo, w 10 lat potem O. Protazy Deriakubowicz (zapewne, pochodzenia ormiańskiego) powołany na prowincyała. We Lwowie d. 8 września 1766 odbyła się kapituła prowincyalna, na której go obrano na kierownika prowincya, definitorem wtedy byli ¹⁾: Tomasz Kasprowicz, Edward Załuski, Dominik Siekierzyński i Tomasz Kozłowski, ale rządy jego trwały bardzo niedługo, bo 26 srp. 1767 świat ten opuścił.

XXIII. Przeor O. Edward Załuski.

Przyjechał on z Buchowicz, gdzie na krótko przed swoim powołaniem do Pińska zaczął był tam przeorowanie; rządy w Pińsku objął 16 października 1756 r., a nazajutrz odbyła się tam kapituła prowincyalna, na której unanimiter obrano prowincyałem O. Wincentego Spendowskiego, natenczas przeora w La-

chowcach, definitorem zostali: I Maryan Pruski, II Kazimierz Zacharewicz, przeor szklowski, III Jacek Grajewski, IV Protazy Derjakubowicz.

O. Spendowski gorliwie i energicznie wziął się do rządów. Na początku listopada 1757 wizytował konwent piński i zostawił tam niemało dobrych i potrzebnych przepisów i gorąco zalecił w ciągu dalszym fabrykę około murowania kościoła i klasztoru, wyznaczwszy specjalnych do tego nadzorców, O. Sylwiana Kwiatkowskiego i O. Jacka Lignawa, który też magistrem został nowicyatu, nim go gdzieindziej nie posłano. — Śluby zakonne w tych czasach złożyli klerycy: Protazy Knobbe i Albert Krzywobłocki. Introductio Scholarum w r. 1757: do teologii I O. Antoni Nowicki i II O. Jacek Lignaw, do filozofii — O. Gabriel Rautenberg; w następnym: I O. Beatus Nalewski, II O. Piotr Belau, do filozofii ten sam; w 1759: do teologii ciż sami, a do filozofii — O. Onufry Kaliński, podprzeorzym był O. Gorgoniusz Chołojewski.

W sierpniu r. 1758 wielki powstał pożar w Pińsku; pomiędzy innemi postradał od niego kościół Jezuitów, Dominikanów nie tknięty za wstawieniem się do Ś. Wincentego Fer., ocalał też i franciszkański (inne niewymienione).

Zakończył swe rządy O. Załuski około połowy paźdz. r. 1759 jako przeor, ale w charakterze wikaryusza *in Capite* dalej kierował konwentem, aż do wyboru nowego przeora, co się stało d. 31 października.

¹⁾ Barącz, I. c., t. I p. 339.

XXIV. Przeor O. Jacek Lignaw.

Wyjątkowo o tym przeorze kronika klasztorna podaje kilka szczegółów biograficznych. Śluby zakonne złożył, jakśmy to już wyżej mówili, w r. 1741 d. 14 wrześn. w Pińsku; po ukończeniu kursu filozofii podążył na studia teologiczne do Rzymu w kolegium Ś. Tomasza, które *laudabiliter* ukończył i powrócił do kraju; tam we Lwowie u Bożego Ciała uczył filozofii, a potem 4 lata wykładał teologię w Pińsku; potem został przeorem w Zasławiu, a następnie w Pińsku, po śmierci zaś prowincyała O. Albina Czergowskiego powołano go na wikaryusza generalnego, a później znowu do Pińska powrócił i kontynuował tam rządy przeorskie.

Objął kierownictwo konwentem w drugiej połowie listopada r. 1759 i zaraz z początkiem roku następnego energicznie się zajął gromadzeniem materiałów do budowania nowego kościoła.

W tym roku (1760) d. 8 wrześnią zebrała się we Lwowie kapituła prowincyalna i na niej obrano prowincyałem O. Albina Czergowskiego, definitorem zaś — I O. Henryka Russiana, II O. Tomasza Kasprowicza, III O. Klemensa Żebrowskiego, natenczas przeora kamienieckiego, IV O. Jordana Derjakubowicza, predykatora generalnego, def. ad Capt. generl. — O. Alberta Słotwińskiego, przeora konstantynowskiego. Rządy O. Czergowskiego niedługie były: d. 11 września 1761, przeniósł się do wieczności i na wikaryusza generalnego powołano O. Jacka Lignawę, który

też przy końcu października rozpoczął swoją działalność w charakterze nowego swego stanowiska.

Za czasów jego tam przeorowanie O. Salwian Kwiatkowski został znowu podprzeorzem. Introductio Scholarum: I O. Gabryel Rautenberg, lektorem teologii, II Antoni Sokołowski, lektorem filozofii — Onufry Kaliński, magstr. nowicyatu też O. Sokołowski. W r. 1761 profesorami ciż sami.

Odbyły się też jedne obłoczyny (w r. 1761): Józef Jurewicz, mający lat 15, szlachcic, przyjęty do zakonu pod imieniem Benedykta. Zanotowano też, że Leopold Orzeszko, sędzia ziemski piński, pożyczył u Dominikanów w Pińsku zł. 11,000. W tych czasach wpłynęły do kasy konwenckiej dość znaczne sumy z rozmaitych pogrzebów i zapisów na msze żałobne; najwyższa po śmierci (początek roku 1761) Marcybeli z Ogińskich Zawiszyny, marszałkowej W. X. L. — zł. 3,000; Aniela z Kurzenieckich Woynarowska, podstarościna włodzimierska, zapisała zł. 3,000; od Jędrzeja Kuczewskiego tyleż; Kazimierz Szyrma, starosta obrowski, zł. 400 legował etc.

Jest też wzmianka, że w klasztorze lokowali się studenci ze swoimi »dyrektorami« i chłopcami do usług, za co też płacono. Mieszkały tam dzieci jakiegoś Bułhaka, krewnego biskupa unickiego tego nazwiska, Jerzego, który za nich płacił; przy tej okazji powiedziano, że Zawadzki, skarbnik nowogródzki, komisarz X biskupa, za dwóch chłopców z dyrektorem i za ich służącego za stancję z wiktem (in camera Provincialis) na kwartał zapłacił konwentowi zł. 202 i gr. 20. — Zaznaczono też, że za wymalowanie obrazu

»neobeatificati Beati Sebastiani Maggi, Conf. ord. nostr«, dano zł. 18 gr. 16.

Kronikarz też notuje, że w refektarzu Franciszkanów odbył się sejmik deputacki bardzo niespokojnie »z tumultem, strzelaniem z pistoletów, z wielką stron — Radziwiłłów i Czartoryskich — zawziętością«. Deputatami zostali: Leonard Ostromęcki, oboźny piński, Kurzeniecki, starszy chorążyc piński; z tych pierwszy wkrótce »fatiscessit«.

Po oddaleniu się O. Lignawa, wikaryuszem *in Capite* w Pińsku został O. Gabryel Rautenberg przy końcu paźdz. r. 1761.

W półtora miesiąca potem przyoblekał on 2 aspirantów do zakonu ze szlachty: Stefana z imieniem Klemensa Krajewskiego i Jana imieniem Dominika Sipajłę, ale najważniejszym wypadkiem za czasów jego wikaryatu była misya dominikańska w Pińsku.

Takie było wydane o tem ogłoszenie: d. 14 lutego (1762 r.), Dominica Sexagesima, zacznie się misya w kościele dominikańskim, która będzie się odprawiała z odpustem zupełnym od winy i kary dla wszystkich wiernych od Stolicy Apostolskiej nadanym z wystawieniem Najśw. Sakramentu z procesyami rano i wieczór, z naukami i kazaniami rannymi i poobiedniami. Przytem podaje się do wiadomości, iż przed każdą Komunią św., co środa i niedziela, Benedykcyja Papieska będzie dawana, ale pierwej trzeba być na całych naukach, kazaniach, jeżeli można, innym zaś przynajmniej po 3 dni, a 4 dnia komunię przyjmować. — Na czele tej misyi stał O. Wawrzyniec Owłoczyński (w I części tej pracy obszerniej o nim po-

wiedziano), jako praeses missionis apostolicae, a jemu do pomocy dani: O. Stosław Konkiel, O. Felicissimus Proniewicz, O. Czesław Głębocki, O. Stefan Sztach, z prowincyi litewskiej ci wszyscy, a z prowincyi ruskiej O. Albin Konstantynowicz. Za patronów tych misyi obrani: Św. Piotr, Św. Paweł, Eliasza prorok, Św. Bazyli, Św. Dominik, Św. Franciszek z Asyżu, Św. Antoni z Padwy, Św. Wincenty Fer., Św. Jacek, Św. Ludwik Bertrand, Św. Franciszek Ksawery, Św. Jozafat i Św. Jan Nepomucen. — Porządek nabożeństwa był taki. Z rana o godz. 5 Różaniec, cum expositione Ssmi., przez promotora zaintenowany, a tym był O. Czesław Głębocki; później następowała primaria et aliae missae; potem nauka i odprawianie rozmaitych stosownych modlitw; następnie Msza Św. śpiewana, po mszy kazanie, po niem procesya, suplikacye, znowu nauka i Anioł Pański. Po obiedzie o godzinie circiter 2 znowu Różaniec, nauka z kontrowersyami, nieszpory, kazanie, procesye, suplikacye, po których jeszcze nauka i wieczorne modlitwy. Tak było od 14—21; dnia 21 lutego pierwszy dzień komunij, ciągnących się długo; potem trwały i odbywały się różne nabożeństwa i uroczystości i ostatecznie misya zakończyła się d. 21 marca.

Oprócz procesyj w kościele dominikańskim, odbywały się procesye w innych jeszcze świątyniach pińskich, a mianowicie: u Franciszkanów 3 razy, u Jezuitów 2 razy, u Bazylianek i katedrze unickiej po raz. Biskup unicki, X Jerzy Bułhak, uczęszczał też i gorliwie misyę odprawiał, spotykany pontyfikalnie; uczniowie jezuitcy także mieli udział w misyi.

W opisie tym misyi, pomiędzy innemi, czytamy: »Przy końcu misyi władzą świecką przyciśnieni żydzi do kościoła przyszli, z którymi sam prefekt misyi miał kontrowersyę na godzin 3 lub dalej, ale to żadnego nie przyniosło skutku«. Nawróciło się jednak wtedy 39 schyzmatyków i 1 luter.

Liczniesze też stawały się powołania do Dominikanów: tak np. w kwietniu tego roku wstąpili (zannotowano, że ze szlachty): Franciszek Węgrzecki, w zakonie Gabryel, Karol Radwan, w zakonie Jacek, Ignacy Zamiechowski, w zakonie Józef; w czerwcu wstąpiło pięciu: Grzegorz Bułhak, pod imieniem Leopolda, Józef Janowski, pod imieniem Michała, Ignacy Łoyski w zakonie Nerezyusz (?), Józef Kluczyński, w zakonie Onufry; w sierpniu: Marcin Piorowicz, w zakonie Wincenty, Aleksander Rodzewicz, w zakonie Rajmund; wszyscy ze stanu szlacheckiego, tak zaznacza kronikarz klasztoru.

Dnia 8 września (1762) odbyła się w Pińsku kapituła prowincyalna; obrany prowincyałem O. Felicyan Zbykalski, przeor natenczas latyczowski, a definitorem: I Józef Kowalski, II O. Albert Słotwiński, przeor konstantynowski, III O. Fortunat Łosiński, przeor kamieniecki, IV Maryan Korbutt, Praedicator generalis; socyuszem prowincyała został O. Jacek Lignaw, który też odtąd objął na nowo rządy klasztoru w Pińsku. Przy tej sposobności zaznaczono, że na studiach będący Dominikanie pińscy prowadzili dysputy teologiczne, broniąc tez rozmaitych, z Jezuitami. Pierwszym profesorem teologii znowu obrany O. Gabryel Rautenberg, II O. Antoni Soko-

łowski, po nim O. Konstanty Aleksandrowicz, a filozofię wykładał O. Henryk Biliński. Śluby składali w tych czasach: Benedykt Jurewicz, Klemens Krajewski, Dominik Sipajło i przyjechał na studia do Pińska z Mińska O. Dominik Lubacki.

W r. 1763 profesyę uczynili: Gabryel Węgrzecki, Jacek Radwański (?) a potem Onufry Kluczyński i Rajmund Rodzewicz. W maju tego roku taka notatka: »in hoc mense discedebant nostri p. funere Nieświzium Celsissimi Principis Radziwiłł duo patres et 6 clerici«. Bez imienia, ale z pewnością tu mowa o Michale V Kazimierzu, t. z. księciu Rybeńku, ordynacie nieświeskim, zmarłym wprawdzie w r. 1762 d. 15 maja, ale wspaniały pogrzeb odbył się dopiero w roku następnym z wielką okazałością ¹⁾.

W tymże samym miesiącu przy pogrzebie pani Szeniawskiej mieli Dominikanie zatarg z Franciszkanami (oparło się to o biskupa) o to, kto ma w kondukcie iść pierwiej — Dominikanie czy Franciszkanie.

O. Jacek Lignaw został obrany na drugie trienium i takowy obiór potwierdzenie uzyskało na początku września r. 1763, a przy końcu tego miesiąca umarł Aleksander Kniaź Szujski, starosta zahalski, i Dominikanie za podzwonne przez 3 dni otrzymali zł. 16, za exekwie zaś ze mszą uroczystą zł. 100; pogrzeb jego, dwudniowy, odbył się dopiero 16, 17 paźdz. bardzo ostentacyjnie; eksportacya była do Janowa, dóbr nieboszczyka i fundatora tam kościoła ²⁾; Domini-

¹⁾ Kotłubaja, Galeria Nieświeska, portretów Radziwiłłowskich, Wilno 1857, p. 457.

²⁾ Janów, miasteczko teraz w gubernii grodzieńskiej w pow. kobryńskim; tam dokonano męczeństwa Św. Andrzeja Boboli.

kanie pożyczili swego katafalku, za co im dano zł. 72; na exportacyi ogłoszono 3 mowy: pierwszą miał Franciszkanin, drugą Jezuita, trzecią Dominikanin, O. Lubacki. Duchowieństwa zebrało się mnóstwo: Dominikanów 12, Franciszkanów 20 i niemało też innych.

Podczas uroczystości pogrzebowych były dwie mowy: pierwszego dnia Jezuita O. Kuczewski, drugiego Franciszkanin O. Żmijewski »in insignis doctoralibus, nempe bereto et annulo, quod mirum ac ridiculum diversis religiosis fuit«¹⁾. X. Biskup piński, unicki, Jerzy Bułhak, też uczestniczył w tym pogrzebie. Przedtem, na Różańcową M. B., zjechał był do Pińska prowincyał Zbykalski i w dniu tym celebrował, razem z Jezuitami, a w procesyi po mieście przyjmował udział też Bułhak.

Z końcem roku 1763 przerywa się ów Dyaryusz klasztorny i dopiero rozpoczyna się od połowy listopada r. 1768 na nowo.

XXV. Przeor O. Gabryel Rautenberg.

O nim w Dyaryuszu nie znajdujemy żadnych szczegółów, ale, zapewne, O. Lignaw rządził klasztorem pińskim do końca drugiego swego tam triennium, t. j. do roku 1766; potem powołano tam na przeorowanie O. Gabryela Rautenberga; Barącz²⁾ wymienia go w charakterze kierownika konwenty pińskiego

¹⁾ Jest tu mowa o Apoliniuszu-Aleksandrze Szujskim, który był synem Konstantego-Jana, pisarza ziemskiego brześciańskiego, starosty jałowskiego i zahalskiego, chorążego potem woj. brzeskiego i Anny Kopciówny, kasztelanki trockiej, wdowy po Karolu Łużeckim, wojewodzie podolskim, Cfr. Wolff. Kniaz. Lit. Ruscy, I, c., p. 527.

²⁾ L. c., t. I p. 340.

w r. 1767 w sierpniu, mówiąc, że po śmierci prowincyała Derjakubowicza, O. G. Rautenberg, przeor piński, jako wikary generalny występował do przyszłej kapituły, t. j. d. 2 lutego r. 1768; oprócz tego w owym Dyaryuszu jest wzmianka, że O. G. Rautenberg rezygnował z przeorstwa pińskiego na początku listop. 1768 roku. O jego rządach w Pińsku skądinąd nie mogliśmy nigdzie znaleźć wiadomości.

XXVI. Przeor O. Albert Truchnowski.

W dniu Św. Katarzyny Męczenniczki, d. 25 listp. 1768 r., przybywszy z Mińska, objął rządy przeorskie w Pińsku i pierwszą jego myślą było, wszystko przygotować do tego, aby z wiosną następną rozpocząć murywanie nowego kościoła i klasztoru w Pińsku; to też już od połowy stycznia r. 1769 gorliwie się tem zajął, zbierając, zwożąc potrzebne materiały do tej budowy, starając się zgromadzić fundusze, zjednać dobrodziejów, którzyby czynnie dopomagali w tej sprawie, przygotować miejsce wystarczające, na którem miały stanąć nowe budowy, a było to rzeczą, z wielu względów, niełatwą, ale na początku maja już się to wszystko załatwiło i tak o tem czytamy w kronice klasztornej. »Po naradzeniu się tedy kilkodniowym, gdy inaczej niemożna było, stanął rozmiar na nowy kościół y klasztor, zaczonwszy od parkanu ulicy od Karolina, srodkiem idąc dziedzinca y ogrodu, pomimo stary kościół y klasztor obok, aż pod parkan ulicy od katedry, czyli wiazdu do miasta idącej facyatą kościelną, przypieraia (może przypierając?), iak y drugie stoją kościoły, ut ad praesens widziec się daie«.

Następnie z upoważnienia miejscowego biskupa łuckiego, Antoniego-Erazma Bogoryi Wołłowicza, opat benedyktyński z Horodyszcza, O. Bartłomiej Latkowski, położył kamień węgielny pod nowy kościół, też p. w. Św. Dominika, d. 29 maja tego roku (1769); odbyło się to bardzo uroczystie przy współudziale licznego duchowieństwa zakonnego i świeckiego; asystowali personaliter: gwardyan franciszkański O. Franciszek Olaszewski, O. Adam Szyrma, rektor miejscowego też kolegium jezuickiego, praesidens bernardyński O. Grabowski; innych nienazwano, zaznaczając, że ich dużo było. Ze świeckich dobrodziejów, miejsce fundatorów zastępujących, wymieniony tylko Leopold Orzeszko, sędzia ziemski piński i Aniela z Kurzenieckich Woinarowska, podstarościna włodzimirska, zastępująca Ludwikę z Paców Szczyttową, kasztelanicową smoleńską, nie mogącą na ten dzień przybyć.

Wynotujemy teraz z Dyaryusza niektóre ważniejsze lub charakterystyczniejsze z r. 1769 wypadki.

Opisany pogrzeb Heleny Sawickiej, mieszkającej na jurydyce dominikańskiej w Pińsku, tercyarki, na początku lutego, która legowała Franciszkanom zł. 60, Komunistom 20, Bernardynom 30, Jezuitom na podzwonne 6 zł., katedrze unickiej 20, Karmelitom Bosym 40, Bazylianom 30, Maryawitkom 10. — Dnia 12 marca umarł biskup Bułhak, nazwany szczególniejszym przyjacielem Dominikanów; zapisał on im zł. 1000 na sto mszy za swoją duszę; przeniósł się on do wieczności w Chrapinie, wiosce powiatu pińskiego, należącej do dóbr biskupstwa pińsko-turowskiego r. g.; może też niesłusznie Stebelski po-

daje wiadomość, że umarł on w październiku w Bytenu, gdzie on pochowany; więc pogrzeb mógł się tam odbyć wtedy?

W Janowie d. 23 marca zmarł Jan Nepomucen Szujski, starosta hutowski, (jedyne syn Apoloniusza-Aleksandra); matka jego, Balbina z Chrzanowskich, przysłała Dominikanom na podzwonne zł. 16. — Na początku tego roku przybył z Brodów do Pińska O. Wincenty Górski w charakterze kaznodziei i lektora teologii moralnej. Lektorem I teologii był O. Wincenty Janowski, II Józef Jagnieński, filozofii uczył O. Benedykt Rybczyński. — Dysputy teologiczne też bywały; Dominikanom na nich oponowali Jezuici i Franciszkanie.

Na początku sierpnia 3 kleryków pińskich Dominikanów wyświęcono na dyakonów: Wincentego Piorowicza, Erazma Steckiewicza, Antonina Ruszczykowskiego; na subdyakonów: Fortunata Sawieckiego (?) i Felicjana Węgrzeckiego; święceń tych udzielił X. Ryaucour, biskup ptolomaidzki.

Na parę dni przed świętym Leopoldem (15 listp.) wyruszył przeor do Sochy (w kobryńskim?) do prezesa sądu ziemskiego pińskiego, Orzeszki, aby mu imienin powinszować i przypomnieć procent od 32,000 zł., które mu konwent pożyczył.

Jest też w tym roku zanotowano parę szczegółów o konfederacyi barskiej w tamtych stronach. Tak d. 2 lutego powiedziano: »dziś przemaszerowało wojsko rosyjskiego plus minus 1,3000, piechoty i dragonii pod komendą pułkownika Kulbakina, którzy zaba-

wiwszy się od pory do pory wymaszerowali rzekami na Wołyń».

Dnia 11 lipca: »o godzinie 4 z południa inspe-
rate przybyło tu wojska rosyjskiego, Dońców, jazdy
i piechoty, plus minus 1,5000 pod komendą pułko-
wnika Drewicza, którzy, zabawiwszy w Pińsku in crasti-
num do tejże godziny, wymaszerowali pod Słomin za
konfederacją brzeską pod komendą Pułaskich, gdzie,
ut fertur, 3 byli (sic) potyczki».

Dnia 5 sierpnia: »dzisiaj przybyło 2 partye kon-
federacyi: jedna od Pułaskich z Tymińskim, druga
z brzeskiego z rotmistrzem Boryeszą i Antonim Orzeszką,
podstolicem pińskim, którzy zaraz cyrkularne listy ro-
zesłali do powietników i urzędników, aby się zjechali
do Pińska; wstrzymawszy aż do ftorku (sic); gdy od-
dalenia nie zjechali, przez przytomnych urzędników
grodowych ogłoszony marszałkiem konfederatów z po-
wiatu pińskiego Antoni Orzeszko, podstolic piński,
a in crastinum publikowano Reymentarzem tego po-
wiatu Boreyszę, pułkownikiem Przyborę, 8 sierpnia.
D. 11 sierpn.: dzisiaj nad samym wieczorem wyszła na-
leżycie uszykowana konfederacya, która vi wzięła od
Jezuitów na kapelanię X. Kmitę, a od nas surowym
ordynansem, przysławszy 4 szeregowców, O. Antoniego
Lewickiego, któremu się dało ornat, kielich et omnia
de integro requisita y uspokoiło się należąca prowizyę».

Dnia 9 października: »po rozproszoney konfede-
racyi pod Orzechowem y Włodawą, z którą był re-
giment piński zabrany, gdy po jakimś czasie po-
czeli się zbierać do Pińska po kilku, po kilkunastu
żołnierzy, y bez komendy się snowali, dziś w 30 koni

ułanów J. K. M. przybył dla objęcia komendy tutey-
szego regimentu P. Déérser (?) (iako się tytułuje w ab-
szycach gimeynów) generał-adjutant J. K. M., woysk
W. X. L. pułkownik, regimentu dragonów szefostwa
generała-majora Grabowskiego komendant, który za-
łożył konsystencyę z żołnierzami w Zapolu (niewia-
domo, w jakim!); po kilku dniach, gdy już objął ko-
mendę, pomienionych ułanów J. K. M. odesłał na-
zad do Brześcia litewskiego».

Dnia 31 grudnia: »dnia dzisiejszego A. R. P.
Prior był na obiedzie w Zapolu, zaproszony od P. Déér-
sera (?), komendanta regimentu, gdzie także był za-
proszony A. R. P. Rektor piński S. J. Szukiewicz,
ex rektor Coll. Vars. et R. P. Wiszniewski, profesor
I teologii. Coll. Pinc. S. J.».

Podajemy też donioślejsze wydarzenia, chronolo-
gicznie zebrane, i z r. 1770.

Ponieważ kościelny »pozytyw« bardzo był zruj-
nowany, Jezuiti nie pozwalali już swojej kapeli gry-
wać na »festach«, a muzykanci franciszkańscy bardzo
»niestateczni« i sprowadzenia od obcych muzyki co-
raz więcej kosztowało, to przeor w kwietniu posta-
nowił własnych chłopców uczyć muzyki na różnych
instrumentach, aby z czasem mieć własną kapelę;
przyjął więc nauczyciela i z czasem powstała stała
muzyka instrumentalna u Dominikanów. Dnia 1 maja
poświęcony został nowy nowicyat (przy lodowni, pono
czasowy z drzewa) mający cel przestronnych 5, a 6 dla
magistra nowicyatu.

Dnia 11 czerwca zjawiły się znowu wojska ro-
syjskie pod dowództwem majora Czaukina, alias Czew-

kina, w ilości circiter 160 ludzi; ten major przyprowadził z sobą, *in vinculis*, Leona Budzickiego ze wsi Otołczyce (p. piński) i Trzaskowskiego pod pozorem, że przechowywali konfederatów u siebie, a w samym Pińsku uwięził różnych sędziów i obywateli, usiłując też schwycić Borejszę i Antoniego Orzeszkę (o których wyżej była mowa); nękał spokojnych mieszkańców, a część tego wojska ulokowała się w klasztorze dominikańskim, cierpiącym z tego powodu wielką niewygodę i znosząc niemało różnych nieprzyjemności. Owi Moskale siedzieli w Pińsku do 21 września, kiedy się do Wilna udali, uprowadzając swoich więźniów.

Ale jeszcze przed odejściem postanowił Czewkin uroczyscie obchodzić 10 lipca, rocznicę wstąpienia na tron swojej monarchini i razem imieniny (chyba urodziny) »naslednika« (sic) Petra (!?). Odbyło się nabożeństwo w cerkwi tam schyzmatyckiej przy odgłosie armat, strzelaniny etc., a potem wydał bał w pałacu sędziego Orzeszki, gdzie zamieszkał, na który »*more suae gentis*« nie tak prosił, jak »registrem rozkazał«, się zjawić. Był tam biskup unicki Horbacki, opat horodyski, O. Latkowski, rektor S. J., Trzebicki, przełożeni wszystkich zakonów, urzędnicy miejscy i obywatele; tam kazał im »pod ukazem« pić ustawicznie i znosić rozmaite nieprzyzwoitości. Gdy się Moskale rozszaleli od trunków, każdy z dystygowanych gości mógł się »salwować ucieczką ad propria«.

Dnia 13 i 14 lipca była exportacya i pogrzeb O. Franciszka Olszewskiego, exprowincyała franciszkańskiego, a potem gwardyana miejscowego, w czem, *more filadelphico*, Dominikanie udział mieli. Dnia

2 sierpn. założenie kamienia węgielnego przez O. Pawła Zeisberga, przeora Kartuzów bereskich, pod mурowany kościół Bernardynów, przyczem też OO. Dominikanie asystowali. Dnia 3 września zanotowane uzdrowienie przeora za przyczyną cudami słynącej statuy Pana Jezusa w opactwie bazylikańskim na Leszczu, przedmieściu pińskim, dokąd udawali się ze mszami Dominikanie. Na początku paźdź. ogłoszono jubileusz dwutygodniowy; dla obchodu tej uroczystości wyznaczono kościoły — Franciszkanów, Jezuitów i Dominikanów; zebrało się dużo ludu i zaraz przymaszowało wojska rosyjskie w ilości, jakoby, półczwarta tysiąca, obawiając się jakiej konspiracyi; wojsko to uczęszczało na procesye, dając się bardzo we znaki miastu i mieszkańcom; w sam dzień Bożego Narodzenia wpadli żołnierze moskiewscy do Dominikanów, żądając prowiantów, już nawet oddanych, wprowadzając poduszczeniem Stanisława Jurjewicza, komisarza do wybierania furazów, nieprzyjacielsko usposobionego względem konwentu, z którym miał zatargi graniczne; potem był on za swoje bezprawia z komisarstwa zrzucony nawet. W ciągu roku tego znajdujemy wiadomości, że starania przeora nie ustawały o posuwanie się naprzód budowy; z początku zajęto się przeważnie mурowaniem klasztoru i stawianiem z kamienia kaplicy, co za sobą pociągało znaczne fundusze. Przy końcu roku przybył do Pińska na profesora filozofii O. Antoni Butrymowicz. Stosunki z nowym biskupem unickim, Gedeonem Horbackim, też były bardzo przyjazne; często odwiedzał klasztor, celebrował w kościele dominikańskim. Tak np. raz z powodu jakiejś uro-

czystości kościelnej i zjechania prowincyała w refektarzu na obiedzie było dużo gości, a w liczbie ich też biskup Horbacki i O. Cyprian Bułhak, opat bazyliński na Leszczu; wszystkich przeor *honestissime* przyjmował i kapela dominikańska grała przy obiedzie oprócz »sztuk stołowych nowo skomponowany kant polski«, skierowany ku biskupowi i opatowi, a łaciński na cześć prowincyała; co się wszystkim bardzo podobało ¹⁾.

Niektóre wypadki w r. 1771.

Zaznaczono w styczniu, d. 10, że Moskale wyszli z Pińska. W kilka dni potem zjechał z Mińska *pro praefectura fabricae* O. Dalmacy Teychert. Ta fabryka bardzo zajmowała przeora, który, z powodu już braku potrzebnych kapitałów, w maju udał się do szcudroblowości swoich dobrodziejów i ci go nie zawiedli; odwiedził wtedy w Telechanach ²⁾ Ogińskich, w Pohoście ³⁾ Druckich Lubeckich i w Kozangródku ⁴⁾ Szczyttów.

¹⁾ Daszkowicze-Horbaccy z Horbatki są szlachtą mściławską; Bartoszewicz nazywa biskupa Gedeona bógobojnym pasterzem, nie żałującym nigdy zdrowia, gdy potrzeba było uczynić zadość obowiązkom.

²⁾ Telechany — znane miasteczko w p. pińskim: panem ich wtedy był Michał-Kazimierz Ogiński, ostatecznie hetman w. l., ożeniony z Aleksandrą Czartoryską; umarł bezpotomnie w XIX już wieku. Parafia dawniej łohiszyńska, po jej zabraniu, pińska o 20 klm. położona od Pińska.

³⁾ Mowa tu o Pohoście t. z. Zahorodnym, też w p. pińskim, dawne dziedzictwo Druckich-Lubeckich; w owym czasie na niem panował Franciszek, chorąży piński, marszałek, a od r. 1793 — kasztelan piński ożeniony z Genowefą Olizarówną i v., potem z Teresą Strutyńską.

⁴⁾ Też miasteczko w p. pińskim nabyte w XVIII w. przez Szczyttów-Niemirowiczów h. Jastrzębiec. Jednym z synów Ludwiki Szczyttowej, wspomianej wyżej, był Krzysztof, ożeniony z Józefą Butlerówną, zmarły c. 1790, pan na Kozangródku; jego wnuk, też Krzysztof, pan na Kozangródku, miał syna Iścislawa, ur. 1861, dziedzica także Kozangródka, ożenionego w 1892 r. z Aleksandrą Mogilnicką.

Dnia 11 lipca zanotowana śmierć Antoniego Orzeszki, podstolica pińskiego, marszałka konfederacji pińskiej, qui pro fie, lege et libertate patriae pugnatus... cujus anima sit in benedictione divina.

Triennium O. Truchnowskiego skończyło się d. 4 listopada; następnie on tam działał jako wikaryusz *in Capite*, aż do obrania nowego przeora, które nastąpiło 12 t. m. i powołano tam na przeora z Klecka O. Józefa Trzcńskiego i confirmacya nadeszła 26 grudnia.

Tymczasem O. Józef Trzcński nie zgodził się na ofiarowany obiór i przeorem tam nie został, Barch więc niesłusznie nazywa go przeorem pińskim w r. 1773 ¹⁾; wskutek tego O. Truchnowski nadal występuje tam jako wikaryusz *in Capite* i w pierwszych miesiącach r. 1772.

Zaraz na początku tego roku, d. 19 stycznia, jak czytamy w owym Dyaryuszu, w nocy insperate przybyło do Pińska kilkaset wojska konfederackiego pod komendą Cieszeyki, regimentarza i pułkownika; w niem, incognito, znajdowało się 2 marszałków: Jan Czechowski, marszałek wyszogrodzki i Onufry Bęklewski, marszałek brzeski. Cieszeyko zajął się gromadzeniem włożonej kontrybucyi i poborów skarbowych; bawił w Pińsku dni 4 i 23 stycznia z wojskiem się oddalił. We 3 dni potem zjawił się tam podpułkownik rosyjski, Bidrago, czy Bidraga, z piechotą i huzarami, w pogoń za konfederatami, mając też armaty. Dopędził konfederatów, z trzech stron ich otoczył, otrzymawszy pomoc z Dąbrowicy i Lubieszowa, pod Tu-

¹⁾ L. c. t. I p. 342.

rowem i zniósł ze wszystkim; poległych było dużo, a pomiędzy nimi też i marszałek Czechowski. Bęklewski zaś z 70 konfederatami dostał się do niewoli i przyprowadzony do Pińska. Ów podpułkownik rosyjski okazał się bardzo ludzkim człowiekiem; jeńców nie prześladował; Bęklewskiego karmił przy swoim stole, zostawił mu możność wychodzenia i widywania się z ziomkami; skorzystał z tego Bęklewski, przyszedł do Dominikanów i prosił ich o pogrzeb dla Czechowskiego i innych poległych, a tę jego prośbę popierał ze swojej strony Bidrago; Dominikanie urządzili nabożeństwo u siebie za poległych, na niem był podpułkownik rosyjski, a potem na obiedzie w refektarzu razem ze swymi oficerami. Następnie odesłano Bęklewskiego z częścią jeńców do Słonimia, a resztę ich do Nieświeża.

Podpułkownik Bidraga pozostał jeszcze w Pińsku; bardzo się on zaprzyjaźnił z Dominikanami i razem z O. Truchnowskim i z rektorem koleg. jezuickiego O. Mikołajem Trzebickim jeździł przy końcu lutego do OO. Benedyktynów w Horodyszczu, a potem do książąt Druckich-Lubeckich, na Święty zaś Tomasz 7 marca był u Dominikanów na odpuszcie, a po nabożeństwie na obiedzie, *humanissime* przyjmowany.

Tymczasem 30 stycznia była nakazana nowa elekcyja na przeora pińskiego; do wyborów przystąpiono 13 lutego, powołując na to dostojęństwo O. Grzegorza Koryotha, prezentata teologii; on to przyjął, został zatwierdzony i dnia 24 marca (1772) objął urządowanie.

XXVII. Przeor O. Grzegorz Koryoth.

O przeorowaniu O. Koryotha nie posiadamy prawie żadnych szczegółów, ponieważ ów Dyaryusz doprowadzony tylko do 8 kwietnia t. r. i na tem się urywa, a potem przerwa dziesięcioletnia, aż do r. 1782.

Otóż pod dniem 25 marca czytamy: O. przeor oddawał wizyty jako gość przybyły, osobom w Pińsku się znajdującym dystyngowanym — superyorom klasztorów i komendzie wojska rosyjskiego i przez te dni *vicissim* od nich wizyty odbierał.

Dnia 31 marca taka notatka: »*et hinc coepit suavissimum regimen* A. R. P. Prior, który, wraz ojcowską zdjętą litością *succurendo inopiae fratrum*, zalecił X. bursarzowi, aby dla wszystkich mieszkających (w klasztorze) był skonstraktowany pracz na habity, ponieważ dotąd *proprio quisque sumptu* o wypranie habitu się starał«.

Zaraz nazajutrz zaznaczono, że zawarto umowę z Ant. Sokołowskim roczną za 40 zł, żyta trzecinnik ¹⁾ i parę butów, który obowiązał się starszym ojcom dwa razy na miesiąc, innym raz jeden miesięcznie prać habity.

Na Święty Wincenty Fer. solenizowali, jak tam powiedziano, Karmelici Bosi, a potem goście, *varii tituli*, byli na objedzie, których *humanissime* przeor przyjmował.

Następnie udał się on do Welatycz i Morowina na zwiedzenie gospodarstwa.

¹⁾ Nieznana bliżej miara; może ona oznaczała trzecią część korca olkuskiego?

Dnia 8 kwietnia, niektórzy zakonnicy wyjechali na święta (Wielkanoc w tym roku była 19 kwietnia): do Szambelanostwa Szczyttów¹⁾ wyruszył exprzeor O. A. Truchnowski, O. Bonifacy Piotrowicz, studens teologii i Br. Jacek Piotrowicz, studens filozofii do swoich w Nowogródzkie *habita licentia* od Ojca przeora.

Więcej nigdzie nie mogliśmy poczerpnąć żadnych wiadomości o rządach przeorskich O. Koryotha, prezentata teologii, ale wiadomo, że w tym samym roku (1772) odbyła się kapituła prowincjalna we Lwowie, na której powołano na prowincyała O. Szczepana Drohojewskiego w przytomności definitorów: H. Rusyana, Józefa Trzcńskiego i Kazimierza Wilamowskiego. O. Drohojewski niedługo kierował prowincją, bo umarł w roku następnym d. 9 listopada.

Co się działo w konwencie pińskim pomiędzy rokiem 1772 i 1782, o tem nigdzie nie mogliśmy znaleźć wieści, ale wiadomo, że w tych czasach nastąpił pierwszy Kraju podział; z prowincyi ruskiej dominikańskiej Austria zabrała klasztorów 21, w których liczono kapłanów 119, kleryków 27, laików 62=208, a pozostało w tej prowincyi przy Rzeczypospolitej klasztorów 32, kapłanów 193, kleryków 18, laików 30=241²⁾; z początku jednak ten rozbiór nie wpłynął na uszczuplenie prowincyi i w r. 1774 d. 8 września jeszcze

¹⁾ Naturalnie, mowa tu o Kożanówku, o 14 mil od Pińska, a Szambelanem był wyżej wymieniony Krzysztof. Cfr. Złota Księga Szlachty Polskiej, IV p. 364.

²⁾ Maciej Lorek, Kościół katolicki a Katarzyna II, Warszawa-Kraków 1910, p. 204—205.

odbyła się kapituła prowincjalna w Pińsku całej prowincyi i obrano tam prowincyałem O. Kazimierza Wilamowskiego, S. T. L.¹⁾ w przytomności definitorów: Dominika Gerzocha, S. T. D., Józefa Chojnickiego S. T. D., Wincentego Janowskiego, S. T. L. i przeora w Mińsku, Rafała Żurowskiego, S. T. L., przeora w Lachowcach.

Nawet i następna kapituła w r. 1778 — zebrana w Latyczowie, gdzie obrano na kierownika prowincją O. Norberta Czajkowskiego, S. T. P. — jeszcze wspólnymi siłami całej prowincyi się odbyła, ale we cztery lata potem rząd austriacki zabronił wszelkiej łączności z klasztorami Rzeczypospolitej i nakazał utworzyć osobną całość administracyjną klasztorom Dominikanów, (też innych reguł) w granicach pierwszego zaboru kraju i odtąd to datuje się prowincya ruska drugiej formacji, że się tak wyrazimy, składająca się już tylko z tych siedzib zakonnych, które przy Polsce zostały.

W Dyaryuszu podane są wiadomości (ale bardzo już niedokładnie, sumarycznie, dorywcze) o klasztorze pińskim od r. 1782 (właśnie epoki odcięcia od wspólnej Macierzy klasztorów przez Austrię zabranych) do roku 1788 i na tem się kończy ów Dyaryusz; te wiadomości zawierają w sobie niektóre szczegóły o przeorowaniu

O. Dominika Orzeszki.

Dnia 20 lipca 1782 objął on rządy przełożeńskie; dnia 8 września tego roku odbyła się kapituła pro-

¹⁾ Barącz, I. c., t. I, p. 342.

wincyalna w Pińsku. Na prowincyała powołano O. Jacka Solskiego, S. T. L., socyusza przeora kamienieckiego, a na definitorów: Onufrego Łykiewicza, Emeryka Szadbeja, Benedykta Rybczyńskiego, natenczas przeora mińskiego i Witalisa Łukomskiego, Praedc. General.

Na początku roku następnego, w styczniu, zanotowano wprowadzenie do Pińska studyów generalnych dla młodzieży zakonnej. Na regensa obrano O. Alberta Pruchnowskiego, a na profesorów: O. Tomasza Ostrowskiego, O. Wincentego Janowskiego, O. Justa Umeckiego. W r. 1784 przy końcu stycznia zjechał do Pińska Ignacy Massalski, biskup wileński, który mieszkał u Dominikanów. Tego samego roku d. 7 września przybył do Pińska Stanisław August; ten stanął w kolegium pojezuickiem i nazajutrz udał się do Butrymowiczów do Krystynowa ¹⁾.

Następnie król był obecny przy popisie brygady petyhorskiej na polu blisko Gaju ²⁾ Zapolskiego, a we dworze potem tam podejmowano Stanisława-Augusta; Chomiński, brygadyer i starosta piński i Lubecka marszałkowa pińska, robili tam honory domu; d. 9 września król opuścił Pińsk, udając się do Pohostu do Lubeckich.

W r. 1785 w czerwcu ukończono zupełnie murowany klasztor i zamieszkało go zupełnie. W tymże

¹⁾ Łopatyn i Krystynów, p. piński, posiadłość głośnego w swoim czasie Mateusza Butrymowicza h. Topór, koniuszego, łowczego, miecznika pińskiego, pośła na sejm 4 letni; wślawił się, pomiędzy innemi, usypianiem grobli na kilka mil na strasznych błotach z Krystynowa do Pińska, którą właśnie chciał zwiedzić król wówczas. Jan Butrym, szambelan królewski, zdaje się być, jego bratem.

²⁾ Gaj — dwór o parę kilometrów od Pińska.

samym roku na początku listopada z drewnianego kościoła przeniesiono Sanctissimum do nowo zbudowanej kaplicy i zaczęto rozbierać stary kościół; pierwszą mszę w tej kaplicy odprawił X. Wiszniewski, ex Jezuita, kanonik smoleński. W r. 1786 zaznaczona afiliacya O. Norberta Czajkowskiego, exprowincyała, do konwentu pińskiego.

Pod dniem 21 mar. 1787 roku podano wiadomość o położeniu węgielnego kamienia pod nowy murowany kościół (a cóż się stało z fundamentami pod kościół położonymi w r. 1769?) przez O. Alfonsa Orańskiego, opata benedyktyńskiego z Horodyszczu.

W r. 1788 d. 3 srp. ukończył O. Orzeszko drugie triennium swoich rządów, a O. Gabryel Rautenberg został przeorem. Innych w tym wieku nie znamy.

Pod tym samym rokiem Barącz ¹⁾ zaznacza, że studyum generalne przeniesiono z Podkamienia do Pińska, ale jak to pogodzić z tem, co powiedziano wyżej o wprowadzeniu studyum generalnego już w r. 1783?

Klasztor piński w XIX wieku.

Z góry wyznajemy, że zdobyliśmy bardzo mało szczegółów o tym konwencie z owych czasów!

Pierwszym, znanym nam ²⁾, przeorem w początkach XIX wieku jest O. Atanazy Maleczyński, którego tam zastajemy około roku 1807; w pięć lat potem (może i wcześniej) występuje w Pińsku na tem stanowisku — O. Beatus Milanowski; w r. 1812 też on,

¹⁾ Dzieje klasztoru w Podkamieniu, p. 319.

²⁾ Z kalendarzyków politycznych wileńskich wydziału uniwersytetu wileńskiego.

a nawet i w roku 1822; czy bez przerwy — powiedzieć nie potrafimy.

Około roku 1830 znamy klasztor piński z opisu Chodźki ¹⁾, który tak o nim powiada.

Pierwotny tam kościół zbudowany w r. 1668 (?) przez Kopciową, wojewodzinę połocką. W r. 1797 kościół spłonął (ale czy ów pierwotny?) i nabożeństwo przeniesione do refektarza; w roku następnym zaczęto budować nowy, ale nie kończono go długo, aż dopiero w 1828 roku. Wojciech Pusłowski ²⁾ dokończyć obiecał, lecz nie dotrzymał swego przyrzeczenia. Klasztor z początku drewniany, a potem wymurowany z funduszów zakonników pińskich.

W tym czasie w klasztorze było 3 ojców, dyakonów 2, kleryków 2, nowicyuszów 15, braciszek tylko 1 = 23 ³⁾. Dochód roczny konwentu rs. 1004 kop. 20. W bibliotece tomów 889.

Jak wiadomo, w r. 1842 rząd rosyjski skonfiskował dobra duchowne. Dominikanie pińscy w zamian swoich posiadłości otrzymali kawałek ziemi ornej i rocznie po 40 rs. na każdego zakonnika.

Tych zakonników znamy dokładniej z r. 1839 ⁴⁾;

¹⁾ Manuskrypt w Biblt. Jagiellońskiej pod Nr. 6,039. Opisanie dyecezyi mińskiej.

²⁾ Pusłowski hrb. własnego, Szeliga odmienny. Ów Wojciech był synem Franciszka i Salomei Grabowskiej h. Oksza; ur. w r. 1762, umarł w 1838, pan licznych włości na Litwie i w byłej Kongresówce, poseł słonimski, potem marszałek szlachty, znany w swoim czasie finansista i ekonomista, żonaty z Józefą Drucką-Lubecką z Pohostu, przez którą bliższe stosunki z Dominikanami pińskimi; zostawił potomstwo.

³⁾ W tym czasie Dominikanów prow. ruskiej w gubernii mińskiej było 70: kapłanów 34, dyakonów 4, kleryków 13, nowicyuszów 18, braciszek 1. Z opisu dycz. przez Chodźkę.

⁴⁾ Capitulum electivum anno 1839, ut supra.

było ich, należących do tego klasztoru, po skasowaniu bardzo wielu innych, 42.

1) Na czele konwentu stał w charakterze przeora O. Dominik Kostrowski, Pater Provinciae, Dr Th., który się urodził w r. 1789, śluby złożył 1805.

2) O. Euzebiusz Żukowski, Dr Th., ur. 1786, prof. 1800.

3) O. Klemens Biliński, Pater Provin., Dr Th., 1780, 1802.

4) O. Henryk Łukaszewicz, Praed. grl., subprzeor, 1779, 1799.

5) O. Łukasz Trzeźniowski, Praed. grl., 1779, 1807.

6) O. Stanisław Żelski, Prsnt. Th., Prof. Th. Mor., 1804, 1813.

7) O. Hilaryon Niepokoyczycki, kaznodzieja, 1804, 1824.

8) O. Franciszek Kudrzyński, 1798, 1822.

9) O. Onufry Batulewicz, niepodano.

10) O. Floryan Tołwiński, ur. 1804, prof. 1832.

11) O. Baltazar Giedwiłło, 1807, 1832.

12) O. Melchior Wasilewski, 1806, 1832.

13) O. Bonawentura Możeyko, ur. 1805, prof. 1832.

14) O. Jacek Łaski, urodził się w r. 1802, prof. złożył 1821.

15) O. Iwo Pieniążkiewicz, 1809, prof. 1832.

16) O. Dominik Drobniszewicz, 1807, 1824.

17) O. Tomasz Płochocki, 1796, 1815.

18) O. Joachim Bierold, 1807, 1826.

19) O. Antoni Zarzecki, 1802, 1824.

20) O. Hieronim Romanowski, 1806, 1830.

21) O. Mateusz Janczewski, 1801, 1820.

- 22) O. Rajmund Staszkievicz, 1800, 1832.
- 23) O. Albert Górski, 1800, 1821.
- 24) O. Andrzej Dowejko, 1799, 1826.
- 25) O. Łukasz Pióro, 1794, 1828.
- 26) O. Melchior Wolski, 1800, 1820.
- 27) O. Maryan Szczęsnowicz, 1793, 1816.
- 28) O. Dydak Pokosz (pewno Pakosz), 1800, 1820.
- 29) O. Roman Kucharski, Praed. gr. 1780, 1802.
- 30) O. Rafael Jabłecki, Praed. grl., 1777, 1797.
- 31) O. Marcin Stołyhwa, 1795, 1814.
- 32) O. Bartłomiej Wiszniewski, 1804, 1822.
- 33) O. Benedykt Koszarski, 1803, 1820.
- 34) O. Jan Piotrowski, 1804, 1824.
- 35) O. Paweł Leniewicz, 1802, 1821.
- 36) O. Stanisław Wilczewski, 1801, 1818.
- 37) O. Łukasz Jacewicz, niepodano.
- 38) O. Antoni Gliński, 1803, 1818.
- 39) Brat Jan Falkowski, dyakon, student teologii urodził się w r. 1807, profesję złożył w 1832.
- 40) Brat Kasper Kontrym, dyakon, 1809, 1832.
- 41) Brat Jacek Piotrowski, kleryk, student teologii, urodz. 1804, 1829.
- 42) Konwers Markolin Kuczyński, organista przyszedł na świat 1771, 1797.

Z tych pracowało poza klasztorem w różnych parafiach 24, a reszta mieszkała w konwencie pińskim.

Znacznie mniej było Dominikanów w Pińsku o parę lat później ¹⁾.

¹⁾ Catalogus Patrum et Fratrum Ord. Praed. ex an. 1840 in an. 1841, Wilno w drukarni Neumana.

- 1) Przeor O. Hilaryon Niepokojczycki, Prof. Th. Morl.,
- 2) O. Euzebiusz Żukowski, emeryt,
- 3) O. Henryk Łukaszewicz, podprzeorzy,
- 4) O. Beatus Pasenkiewicz, Praed. Grl., urodził się w r. 1781, śluby składał zakonne w 1801,
- 5) O. Łukasz Trześniowski,
- 6) O. Rafael Jabłecki, Praed. Grl.,
- 7) O. Bartłomiej Czyhiryn, kaznodz. 1805, 1821,
- 8) O. Feliks Zielonka, kaznodz. 1810, 1827.
- 9) O. Franciszek Kudrzyński, ad. Obs. Eccl.,
- 10) O. Melchior Wasilewski, kaznodzieja,
- 11) O. Onufry Batulewicz, syndyk,
- 12) O. Baltazar Giedwiłło, Praefectus Eccl.,
- 13) O. Bonawentura Możejko, Promotor Różańca,
- 14) O. Melchior Wolski,
- 15) O. Benedykt Koszarski,
- 16) O. Jan Piotrowski,
- 17) O. Paweł Leniewicz,
- 18) O. Stanisław Wilczewski,
- 19) O. Łukasz Sacewicz, 1799, 1824,
- 20) O. Jacek Łaski.

Z tych 9 pracowało przy innych kościołach parafialnych, a 11 mieszkało w Pińsku.

Na wniosek ministra spraw wewnętrznych ¹⁾ w roku 1850 dnia 6, v. s., lipca, został wydany ukaz, kasujący klasztor dominikański w Pińsku wraz z kościo-

¹⁾ Wiedomost o rimsko-katolickieskich monastyjach w rossijskoj imperii s 1832 goda bywszich, uprazdnionnych i suszczestujuszczich, sostawlena iz dieł rimsko-katolickieskoj duchownoj kolegii 25 sentjabrja 1855 goda, manuskrypt w rękę piszącego.

łem i po niejakej zwłoce był on wykonany. Kościół ten, według wszelkiego prawdopodobieństwa, stał zamknięty bez żadnego użytku, aż w r. 1857 ¹⁾ oddano go panującemu wówczas w Rosyi wyznaniu, które po pewnym czasie urządziło w nim parochialną cerkiew pod wezwaniem Feodora.

Zaznamy tu pobieżną wzmiankę statystyczną, tyczącą się zanikania siedzib dominikańskich na Litwie i Rusi za rządów rosyjskich.

Podług naszego wyrachowania na Rusi i Litwie było takich siedzib 115 (circa); niektóre z nich przestały istnieć już za dawnych czasów i do roku 1832 dnia 6, v. s., sierpnia, na tem terytoryum liczono ich 85 ²⁾; z tych padło ofiarą w jesieni roku 1832 klasztorów 55, pomiędzy r. 1832—1842 — 8, pomiędzy r. 1842—1852 — 1, pomiędzy r. 1852—1855 — 9; pozostało więc z tego klasztorów dominikańskich w r. 1855 12 męskich.

¹⁾ Archimadrit Nikołaj, Opisanie minskoj eparchii, Petersburg, 1864 p. 276.

²⁾ Na podstawie tychże Wiedomości.

KLASZTOR ŻEŃSKI DOMINIKANEK.

W prowincyi ruskiej dominikańskiej jeden był tylko klasztor żeński — w stolicy Podola.

Kamieniec Podolski.

Wszyscy jednogłośnie przyznają, że inicjatorką w sprowadzeniu Dominikanek do Kamieńca była Elżbieta Ciepłowska. Ród to prawie nieznany, ale Jabłonowski wymienia Ciepłowskich, posiadających dobra w województwie podlaskiem w XVI w., a Wittyg dodaje, że się Pobógiem pieczętowali. O samej Elżbiecie nie mamy żadnych szczegółów genealogicznych, lecz wiemy, że z odszczepieństwa przeszła na łono Kościoła katolickiego, a Barącz ¹⁾ jeszcze twierdzi, że była uboga, przywdziała habit tercyarski, trudniła się wychowaniem niezamożnych dzieci szlacheckich, dla których, z uzbieranej jałmużny, udało się jej zdobyć kamienicę Lanckorońskich w Kamieńcu i tam postanowiła następnie klasztor urządzić reguły dominikańskiej.

Miało to nastąpić pomiędzy rokiem 1615 i 1616.

¹⁾ L. c., t. II, p. 617.

Kościół drewniany p. w. Niepokalanego Poczęcia ¹⁾ stanął tuż obok, niedaleko od bramy Ruskiej; jednak początki tej siedziby zakonnej (wogóle nam nieznane) musiały być trudne i środków, chyba, miano niewiele, dopóki Zygmunt III. i Potoccy nie przyczynili się do uposażenia klasztoru (o czem niżej). Barącz wymienia żonę jakiegoś Sulimy, która miała niemało świadczyć temu nowo powstającemu Zgromadzeniu, ale kiedy to nastąpiło, kto był ów Sulima — nie wspomina wcale.

Po pierwszej ćwierci XVII w. położenie klasztoru zmieniło się znacznie, a stało się to za sprawą Pilawitów Potockich, którzy długo i wiele świadczyli Zakonowi dominikańskiemu na Rusi.

Mianowicie Stefan Potocki ²⁾, stryj rodzony Rewery, protoplasta linii prymasowskiej czyli Złotej Pilawy ³⁾, wojewoda braclawski, zmarły w 1631 r., żonaty z Maryą Mohylanką, gospodarówną wołoską, porzucił błędy kalwińskie na początku XVII w. i razem z żoną stał się gorliwym wyznawcą katolicyzmu i benefaktorem dominikańskim. Zostawił on liczne potomstwo, pomiędzy którem była córka, Wiktorya Zofia, potem Dominikanka w Kamieńcu, następnie

¹⁾ Taką dedykacją znaleźliśmy w manuskrypcie o Założeniu bisk. kamienieckiego, cytowanym nieraz wyżej. Gdzieindziej powiedziano, że kościół ten był p. w. Ś. Katarzyny Sienieńskiej, ale to polega na nieporozumieniu: zgromadzenie to kierowało się zarządzeniami tej Świętej klasztorami.

²⁾ Rolle, a za nim poszli inni, niesłusznie nazywa tego Potockiego Mikołajem.

³⁾ Żychliński, Złota Księga XIV, p. 73 i Barącz, idąc za Okolskim, współczesnym, wyraźnie powiada, że córka Stefana Potockiego i Mohylanki, Zofia-Wiktorya, Dominikanka, wniosła znaczny posag.

tam przełożona; ona to złożyła znaczny posag i powiększyła tym sposobem mienie klasztoru, do którego zaczęła się garnąć arystokracja, wnosząc niemałe uposażenie. Zofia-Wiktorya Potocka, oprócz posagu ¹⁾, wniosła też jeszcze klasztorowi pałac w Kamieńcu niedaleko od Wietrznej Bramy, ofiarowany przez jej matkę, II v. Firlejową ²⁾, co miało nastąpić około r. 1643. Ten pałac postanowiła Dominikanka Potocka przerobić na klasztor i tam przenieść siedzibę zakonną, na co nawet otrzymano pozwolenie generała Zakonu dominikańskiego.

Zaczęto tam przebudowanie, stawianie nawet kościoła, a trwało to bardzo długo; kościół, jakoby, prawie ukończono, aż nastąpił zabór turecki i zakonnice tam się nie przeniosły, a turcy przerobili świątynię na rondel armatni. — Dziś niema nawet śladu ani kościoła, ani powstałej na jego miejscu wraz z klasztorem fortyfikacji.

I tak Dominikanki od r. 1615—1672 przemieszkały w klasztorze około Bramy Ruskiej.

Po odzyskaniu Kamieńca w r. 1699 powróciły Dominikanki do stolicy Podola w liczbie czterech: Zofia Sułkowska, Cecylia Humiecka, Wiktorya Boguszówna i Anna Bielecka ³⁾ i zamieszkały w opuszczonym przez Turków klasztorze (używanym przez

¹⁾ Rolle, Zameczki Podolskie t. II, p. 274; też Dzieje Założ. Biskp. Kam.

²⁾ W tych Dziejach Założ. Biskup. nazwany drugi mąż owej Mohylanki Firlejem wojewodą smoleńskim, a był on sandomierskim i potomstwa nie zostawił, niesłusznie więc w tych Dziejach owa Zofja-Wiktorya nazwana Firlejówną.

³⁾ O założeniu Bisk. Kam., jak wyżej.

nich na fortyfikacje) do śmierci — pomimo niewygody i opuszczenia przebywały tam — co miało nastąpić w r. 1707.

Tymczasem Matka Barbara Karczevska, przełożona Dominikanek we Lwowie, skończyła tam swoje triennium, więc Zwierzchność zakonna posłała ją na toż stanowisko do Kamieńca. Przybyła ona nad Smotrycz w r. 1708 z dwiema zakonnicami: Aniłą Niedźwiecką i Felicyaną Ważyńską i przemieszkaly one w klasztorze przy Bramie Ruskiej do r. 1712. Klasztor jednak rujnował się coraz to bardziej, trzeba więc było myśleć o nowej siedzibie zakonnej.

Bardzo to miała na sercu matka Barbara Karczevska i dopomogli jej w tem ludzie dobrej woli, a nadewszystko O. Józef Mocarski, exprowincyał, potem przeor kamieniecki. *Viribus unitis* udało się o. 1710 r. nabyć dom od X. Cieszyńskiego, prałata kamienieckiego¹⁾, około kościoła franciszkańskiego za 2000 zł. i dom ten w roku następnym zaczęto przerabiać na klasztor i roboty miały tyle postąpić, że zakonnice mogły się tam przenieść, jakoby w r. 1712; tak mówi autor o założeniu bisk. kamienieckiego; nam się jednak zdaje, że to mogło nastąpić parę lat później, jeśli ex-prowincyał powtórny, a potem przeor, O. Mocarski miał w tem udział. O. Józef Mocarski obrany prowincyałem po raz drugi (a o tym czasie, chyba ma tu być mowa) (Okolski, Barącz)

¹⁾ O założeniu bisk. kam.; Rolle, l. c., p. 275 utrzymuje, że dom ten należał do O. Mącarskiego (!), który jednak jako zakonnik własności mieć nie mógł i tam wyraźnie powiedziano, że dom ten był X. prałata Cieszyńskiego. O. Mocarskiego, piszą też — Mocarski.

w lutym 1712 r., przebywał na tym urzędzie całe triennium, mógł więc występować jak przeor kamieniecki potem w r. 1716 c. dopiero¹⁾. Pod nowy kościół p. w. Ś. Michała Arch. poświęcono fundamenty, jakoby r. 1713; konsekracja jego nastąpiła w r. 1720, jeszcze²⁾ za życia Matki Karczewskiej, która świat ten opuściła w 2 lata potem³⁾. Michał Franciszek Potocki, starosta trębowelski, kaniowski, wierny dobrodziej dominikański, przyczynił się bardzo do ukończenia tej świątyni, a także czynni w tej mierze byli: bracia Gorazdowscy, Stanisław i Stefan, dziedzice Zalesia, jakaś Barbara Fredrowa i inni ziemianie kamienieccy, gorliwi o chwałę Bożą.

Teraz słówko powiemy o uposażeniu Dominikanek kamienieckich. Zygmunt III w r. 1631 darował im Żabińce alias Nowosiółkę pod Kamieńcem. W r. 1818 liczono tam poddanych płci męskiej 54 dosyć ornego pola i znaczny las; w r. 1842 rząd zabrał ten majątek (wyznaczywszy rocznie na każdą zakonnicę po zł. 130); przy końcu zeszłego wieku

¹⁾ Barącz, l. c., t. I, p. 317.

²⁾ Barącz, t. II, p. 518. Szczegóły o powstaniu tej nowej siedziby na podstawie manuskryptu: O założ. biskp. i Rollego.

³⁾ W klasztorze podkamieńskim był portret O. J. Mocarskiego z takim podpisem: A. R. P. F. Josephus Mocarski, S. Th. M., qui claves almi. Conventus Leopl. S. Corp. Christi raro exemplo tenuit. Provinciae fascis piissime et gloriose replicatis vicibus gessit. Vir spiritu sancto plenus, austeritate vitae et doctrinae praestantia insignis. S. Observantiae cultor maximus. Senatus et Procerum regni inaestimabilis gemma. Provinciae et totius ordinis singulare decus, ad regimen plane natus... non tam aetate, quam laboribus pro gloria Numinis fractus, die 28 Janur. ultimum clausit terminum an D. 1724, aetate suae 67. Cfr. Barącz, Dzieje klasztoru w Podkamieniu, Tarnopol 870, p. 139.

dymów w tej wsi 56, mieszkańców 306, którzy mają ziemi włók 90 ¹⁾).

W nadaniu Zygmunta III powiedziano ²⁾, że wolno Dominikanom kupić Pudłowce od Borysławskich (wtedy ziemian kamienieckich), co one i uczyniły za posag Potockiej Dominikanki, skąd powstało mniemanie, że Potoccy, jakoby dziedzice Pudłowiec, tę wieś im nadali. Już w swoim czasie tak myślał X. Marczyński, a Rolle od niego dalej szerzył te wieści, nazywając dziedzicem Pudłowiec w 1628 r. Mikołaja Potockiego, wojewodę brackiego.

W r. 1820 miały Dominikanki tam poddanych 215 płci męskiej; w r. 1842 rząd i to zabrał; przy końcu XIX w. dymów tam 226, mieszkańców 1025, ziemi z górą włók 44 włościańskiej; cerkiew, po-unicka, posiada prawie 2 włóki; dom archijerejski kam. włók z górą 3, monaster kam. kilka morgów, summa summarum c. włók 50 ³⁾).

Nadto była jeszcze jurydyka przy Bramie Ruskiej, gdzie się pierwsza zakonnic siedziba znajdowała; miały tam one chaty, z których chłopci czynsz płacili, a niektórzy posiadali własne chałupy, a klasztor pobierał opłaty za grunt. Rolle jeszcze twierdzi, że ^{1/3} Ciołkowiec też do Dominikanek należała, ale zresztą nigdzie o tem wzmianki; może to było czasowo.

Były także kapitały i te w r. 1764 wynosiły zł. 111,387 ⁴⁾, ale w r. 1824 pewnych liczono zł. 13,000

¹⁾ Trudy podl. eparch. kom. kam. 1895, VII, p. 124.

²⁾ Barącz, l. c., p. 518 na podstawie Okolskiego.

³⁾ Trudy, l. c., p. 134.

⁴⁾ Barącz, l. c., t. II, p. 518.

(^{0/0} 513²⁾), ogólny zaś dochód w tych czasach miał wynosić c. 3,000 rs ¹⁾).

Dominikanki w XIX w. utrzymywały w swoim klasztorze szkołę (czy i wcześniej tam była — nie wiemy). I tak w r. 1824 uczyło się tam 11 panienek. Zakonnice tam wtedy mieszkało 8, w nowicyacie 3 (Rolle). Jak długo jeszcze miały one możliwość nauczania, niewiadomo, lecz znany ukaz carski, wydany 4/16 marca 1842 roku, zabraniający nauczania po klasztorach żeńskich. Około tego czasu skasowano też nowicyaty w klasztorach panieńskich, t. j. skazano je na wymarcie.

W r. 1839 jeszcze do tego nie doszło, jak się dowiadujemy z personelu tego klasztoru, podanego w katalogu dominikańskim z tego roku; cytujemy to w zupełności.

- 1) Róża Szaniawska, przeorysza, urodz. 1793, prof. 1808,
- 2) Anna Słupecka, podprzeorysza, urodz. 1808, prof. 1830.
- 3) Agnieszka Jęckiewiczówna, ur. 1790, prf. 1806,
- 4) Anna Żmijewska, urodz. 1792, prof. 1813,
- 5) Dominika Kobierska, urodz. 1800, prof. 1819,
- 6) Wincenta Arłamowska, ur. 1800, prof. 1819,
- 7) Reginalda Żetkiewiczówna, ur. 1799, prof. 1818,
- 8) Dorota Aleksandrowiczówna, urodz. 1802, prof. 1821,
- 9) Antonina Lubiejewska, urodz. 1788, prof. 1827,
- 10) Katarzyna Nanowska, urodz. 1801, prof. 1830.

¹⁾ Podług relacji Rollego, który miał pod ręką dotyczące tego wizyty klasztorne.

- 11) Karolina Szaniawska, urodz. 1802, prof. 1830,
- 12) Cecylia Mianowska, urodz. 1809, prof. 1832,
- 13) Marcina Mierzejewska, ur. 1787, prof. 1827,
- 14) Nepomucena Dolińska, ur. 1779, prof. 1814,
- 15) Hyacynta Pojarówna (?), ur. 1769, prof. 1805.

Nadto była tam jeszcze Helena Żmigrodzka, przed profesją, urodzona w r. 1803, i w nowicyacie Joanna Awustowiczówna; nazwisko jej potem ustawicznie przekręcano; tu, sądzimy, może poprawniej podane.

W r. 1841 (z dyrektoryów) przeorysza też sama i zaznaczono, że jest ona na tem stanowisku lat 13. Helena Żmigrodzka jeszcze przed profesją, a wokacyi dano jej lat 4. Joanna Austotuwiczówna (?) jeszcze nie profeska, po wokacyi rok 3-ci (?); wszystkich zakonnic 17.

W r. 1847 wszystkich zakonnic 17 (Zytkiewiczówny (sic) niema); przełożona jeszcze też sama.

W r. 1855, przeoryszą Karolina Szaniawska od lat 2; wszystkich zakonnic 11; już niema: Jęckiewiczówny, Arłamowskiej, Aleksandrowiczówny, Mierzejewskiej i Pojarówny; również świat ten opuściły: Żmigrodzka i Dolińska.

Rok 1859. Przeorysza Lubijewska Antonina, lat 70, wok. 30, prof. 29, obow. 3. Szaniawska Róża, exprzeorysza, 65, 52, 50, Szaniawska Karolina, exprzeorysza, 55, 31, 30, Kobierska Dominika, 58, 38, 36, Słupecka Anna, 57, 39, 37, Nanowska Katarzyna, 55, 31, 30, Mianowska Cecylia, 49, 28, 27, Austowiczówna (sic!) Joanna, 41, 21, 19.

W r. 1860 taka tylko różnica, że przełożoną Dominika Kobierska; wszystkich 8. W roku następnym

bez zmiany i w r. 1863 też. W r. 1864 przełożoną Matka Mianowska; oprócz niej były: Róża Szaniawska, Karolina Szaniawska, Ant. Lubijewska, Dom. Kobierska, Anna Słupecka, Katarzyna Nanowska, Joanna Austatowiczówna (?) = 8. To już były *ultimae*.

Rolle utrzymuje, że z kasatą dyecezyi kam., znaczy w r. 1866, klasztor zniesiono, kościół zabrano, a zakonnice odesłano do Dubna do Karmelitanek dawnej obserwy, ale niektórzy podają przytem już rok 1864; nie możemy w tej chwili sprawdzić, po której stronie racya.

DODATEK.

Mówiąc o Konwencie dominikańskim w Pińsku, mieliśmy sposobność wspomnieć o stosunkach Dominikanów z innemi tam Zgromadzeniami zakonniemi ritus latini et graeci; niech nam wolno będzie przy tej okazji słów kilka powiedzieć o tych tam klasztorach, z którymi OO. Dominikanie pińscy, more filadelphico, przyjazny zachowywali związek. Ponieważ klasztor Franciszkanów jest tam najstarszą siedzibą zakonną ritus latini, więc od nich zaczynamy.

Franciszkanie.

Zwykle wszędzie spotykamy twierdzenie, że Franciszkanów miał sprowadzić do Pińska około r. 1396 Zygmunt Kiejstutowicz, jakoby ochrzczony nawet przez nich. Taką datę podają źródła franciszkańskie, taką wskazują inni badacze przeszłości, data ta jednak jest niemożliwa!

O tym Zygmuncie Kiejstowiczu takie pewne posiadamy wiadomości ¹⁾: najmłodszy z synów Kiej-

¹⁾ Wolff, Kniaziowie Litewsko-Ruscy od końca XIV wieku, Warszawa, 1895, p. 161.

stuta, w chwili śmierci ojca był zaledwo młodzieńcem. Prawdopodobnie, udawszy się za Witoldem do Prus, tam się ochrzcił w 1383 roku. Po powrocie na Litwę oddany został w r. 1390 przez Witolda Krzyżakom na zakładnika, a po zdradzie Witolda wtrącony został przez nich do więzienia; przebywał w niem do roku 1398. Dopiero w r. 1406 otrzymał Starodub i w r. 1422 występuje jako książę starodubowski, a w r. 1432 wyniesiony na wielkie księstwo litewskie, na którym panował do roku 1440; zabity przez kniaziów Czar-toryskich. Żenił się dwa razy; po raz pierwszy z córką kniazia Andrzeja Michajłowicza Odyncewicza, nieznaną z imienia ¹⁾, a powtórnie z Ofką, córką Janusza Mazowieckiego (?).

Z tego wynika, że fundatorem w r. 1396 być nie mógł, gdyż w tym roku nawet na Litwie nie był i chrzcić wtedy gwardyan piński nie mógł, bo od lat kilkunastu wyznawał chrześcijaństwo; ale, piastując godność wielko-książęcą na Litwie, prawdopodobnie, fundował ów klasztor, czyniąc dla niego nadanie.

Znany ex-Pijar i literat X. Antoni Moszyński ²⁾ też nazywa fundatorem Franciszkanów pińskich owego Zygmunta przed rokiem 1396, ochrzczonego, jakoby, przez gwardyana pińskiego O. Wincentego. Nadanie,

¹⁾ Cathalogus patrum et fratrum provinciae Litvanae utriusque Russiae Ord. Minorum S. P. Francisci conventualium an D. 1825 comparatus. Wilno u Bazylionów, tak prawi o początku tego klasztoru: »A. D. 1396 (w druku przez omyłkę 1369) in Civitate penes fluvium Pina fundatus (convocatus) a Celsissimo Principe Sigismundo post susceptum Baptismum a Guardiano et Parocho (!) Pinscensi, Vincentio Franciscano, in Coenobio primae foundationis Uxoris suae Annae«. (!)

²⁾ Atheneum; tom IV, r. 1844, zeszyt 4, od str. 37—55, — wydawane niegdyś przez Kraszewskiego.

powiada, w oryginale (?) z r. 1396 znajdowało się w archiwum klasztoru pińskiego OO. Franciszkanów.

Dalej idą autorowie artykułu o Pińsku w Słowniku geograficznym (tenże sam X. Moszyński i ś. p. Alex. Jelski): na jednym miejscu wyliczeni znani i pewni kniaziowie na Pińsku w XIV wieku i następnym, a potem, powiedziano, że Franciszkanów powołał do życia w r. 1396 książę piński, turowski i starodubowski Zygmunt Kiejstutowicz!...

Uposażenie pierwotne ma pochodzić od Zygmunta, który im nadał wieś Wyszewicze o parę kilometrów od Pińska; potem Kazimierz Jagiellończyk ofiarował Franciszkanom karczmę, w Pińsku ¹⁾, zwaną Pietuszek, i wieś Ochów ²⁾; od króla Aleksandra z r. 1504 wyznaczono rocznie 2 beczki miodu i 4 kamienie wosku; książę na Pińsku Fedor Iwanowicz miał posiadłości franciszkańskie powiększyć w r. 1510, nadawszy pewne grunty i place w mieście, zezwalając na wolny wręb do lasów pińskich; o tem nadaniu skądinąd niewiadomo, a ów książę wyznawał schyzmę i umarł w niej; królowa Bona w r. 1555 darowała wieś Kudrycze z 3 włókami ziemi; Zygmunt III — jakieś Dworzyszczce Niewiarowskie; od Władysława IV, w 1633, 1639, — włóka ziemi we wsi, nieznanej, Szmargowiczach z 3 włościańskimi osadami, a także wieś Han-

¹⁾ Podług Moszyńskiego l. c. i z opisu dyecezyi mińskiej przez Chodźkę, manuskrypt w Bibl. Jag. nr. 6039.

²⁾ Ochów v. Ochowo w p. pińskim o 19 klm. od Pińska. Franciszkanie zbudowali tu w XVIII w. świątynię, którą też obsługiwali jako filię pińską. W r. 1867 kościół ten rząd zabrał, gwałtem ludność na schyzmę zniewoliwszy.

kowicze z 6 jeziorami i karczmą (niektórzy twierdzą, że Hankowicze już przedtem należały do konwentu). Późniejsi królowie potwierdzili wszystkie te nadania. Oprócz tego mieli jeszcze Franciszkanie sumy pieniężne: pewnych, jakoby, c. 16.000 rs., niepewnych około 23.000, a podług innych wersji obie te kategorie wynosić miały circa 62.000. Wogóle wszystkie te szczegóły z zupełnego zaufania nie wzbudzają.

Chodźko powiada, że przed rokiem 1830 dobra tego klasztoru składały się z dwu folwarków (jak tam to nazywają), — Wyszewicze i Rudka, — w których było sześć wsi, dymów 118, dusz męskich podług ostatniej lustracji 452, ziemi ornej włók 64 ¹⁾, karczem 2, a rocznego dochodu to przynosiło rs. 4.576 i kop. 64 ^{1/2}; obligacye zaś takie: mszy śpiewanych rocznie 385, czytanych 1097, anniwersarzy 4.

Moszyński utrzymuje, że w r. 1842, kiedy rząd zabierał majątki duchowne, to w Wyszewiczach, Ochowie i Kudryczach liczono dymów 115, dusz męskich 531. W zamian za to klasztor otrzymał kawałek gruntu ornego i rocznie rs. 40 na każdego zakonnika.

Kościół p. w. Wniebowzięcia M. B., od dawnych wieków był parafialny; klasztor ten należał do kustodyi wileńskiej; z początku w Polsce Franciszkanie mieli jedną tylko prowincyą; tak było do r. 1625 ²⁾; od tego czasu dwie — polska i rusko-litewska i czas

¹⁾ Biskupstwo mińskie, Kraków, p. 248, nieraz tu cytowane, podaje ziemi, zapewne z lasem, z nieużytkami, włók 260; to chyba zawiele trochę.

²⁾ Bartoszewicz, Dzieła, Kraków 1881, t. II, p. 97 i 105; t. II, p. 125, 139.

jakiś Pińsk znajdował się w kustodyi krakowskiej, a więc w prowincyi polskiej, ale to trwało bardzo krótko i Litwini odwojowali sobie Pińsk, przyłączony znowu do kustodyi wileńskiej. Dochody konwentu pińskiego w pierwszej ćwierci XVII w. musiały być dość znaczne, jak to wnioskować można z podatków; na pierwszym miejscu stoją klasztory: w Wilnie i we Lwowie; te płaciły rocznie po 70 złotych; po nich idzie Międzyrzec, dający na rok 60 zł., a po nim Pińsk — 50 zł. płacił, Sienna — 40, Kamieniec Podolski 20 itd.; najmniej pobierano z Biłgoraju — 4 złote, a z Sanoka nawet 3 rocznie.

Na kapitule w roku 1632 uchwalono, aby w Pińsku najmniej bywało 18 zakonników, chociaż w tym roku było ich 22 ¹⁾; w roku zaś 1636 w Pińsku odbyła się kapituła prowincyalna ²⁾, a w r. 1663 jest wspomniana szkółka parafialna, utrzymywana kosztem Franciszkanów, płacących od siebie bakałarzowi, co w tych czasach nie tak często się zdarzało ³⁾.

Pierwotny kościół drewniany miał stać do r. 1621, w którym spłonął ⁴⁾; potem lat 9 zakonnicy sami budowali sobie świątynię, też drewnianą; następnie najazd kozacki i bunt mieszczan w 1648 r. znowu całą zniszczyły siedzibę zakonną; w r. 1651 Franciszkanie nanowo się odbudowali, aż to ogień w 1705 roku zrujnował; w roku tedy 1712 wznosić zaczęto z muru i kościół i klasztor obszerny, ponieważ zwykle

¹⁾ Moszyński, I. c.

²⁾ Bartoszewicz, t. II, p. 105.

³⁾ Moszyński, I. c.

⁴⁾ Biskupstwo mińskie, I. c., p. 176.

bywał liczny, nowicyat i studya zakonne tu się znajdowały. Konsekracya murowanego kościoła odbyła się w r. 1730. Klasztor murowany o piętrze; osobne miał pomieszczenie na nowicyat, a potem też na szkoły.

Rzecz naturalna, że za dawnych wieków było tu ludniej i okazalej, ale i potem, w XIX wieku przed rokiem 1832, jeszcze dostrzegamy ślady dawnej świetności.

Tak np. w r. 1825 ¹⁾ gwardyanował tam O. Leon Twarowski, S. Th. Dr., exprowincyał, kustoszem był (w Pińsku konwent kustodyalny) O. Piotr Bańkowski, S. Th. Dr., Pater Provinciae, magistrem nowicyatu O. Melchior Łuniewski, S. Th. Dr., Pater Provinciae, regensem studyów O. Bonifacy Naginiewicz, definitor, oprócz nich jeszcze ojców 7, przy szkole powiatowej 8 Franciszkanów, studentów teologii dogmatycznej 11, z tych kapłanów 3, kleryków w nowicyacie 3, konwersów po profesyi 5 (z nich jeden prokuratorem w Rutce, drugi w Wyszewiczach, trzeci w Hasówce, summa summarum 38).

W bibliotece klasztornej tomów 661, oprócz tego w po-jezuickiej około 1500.

Takąż samą ilość zakonników znajdujemy w roku c. 1830 ²⁾: kapłanów 21 (niektórzy na parafiach), na teologii 6, nowicyuszów 3, na próbie tyleż, laików 5.

W późniejszych latach liczba zakonników w Pińsku co raz to więcej maleje; ostatecznie ani nowicyatu,

¹⁾ Cathalogus an. D. 1825 ut supra

²⁾ Z opisu Chodźki, jak wyżej.

ani studyów niema, konwersów brak. Około r. 1852¹⁾ byli w Pińsku: O. Piotr Borzym, S. T. D., gwardyan (już w r. 1850), ur. 1799, wstąpił do zakonu 1817, prof. w następnym, kapłanem 1822, filius conv. Pinsc. O. Jan Krassowski, discretus prepetuus, ur. 1780, prof. 1800, kapł. 1803 (umarł w 1857 r.), O. Melchior Łuniewski, ur. 1775, prof. 1794, kapłan 1799, exprowincyał, O. Anastazy Markiewicz, S. T. B., ur. 1802, prof. 1820, kapłan 1827 (w r. 1857 już nie żył); O. Feliks Moczulski, ur. 1806, prof. 1828, wyświęconym na kapłana 1834 — i na tem koniec!

Dnia 19. grudnia r. 1852 na śmierć skazany został ten²⁾ klasztor przez ukaz carski, co wykonano, zapewne na początku roku następnego; kościół, jako parafialny, ocalał i dotąd tam istnieje.

OO. Franciszkanie oprócz duszpasterza utrzymywali swoim kosztem i pieczołowitością szkoły powiatowe, oprócz parafialnej i konwikt, w Pińsku od roku 1805 do 1832 z wielką korzyścią dla społeczeństwa, a uznaniem powszechnem.

W r. 1842 w parafii pińskiej liczono wiernych 4.764; były w niej 2 filie: w Ossowie, administrowana przez Franciszkanina O. Kornela Zienkiewicza, i w Ochowie, zarządzana też przez kapłana tejże reguły, O. Augustyna Bogusza; kaplice w następujących miejscowościach: w Miastkowiczach, Krystynowie, Biżerewiczach, Tyrnowiczach, w Gaju, Piasiecznie, Koszewiczach, Krasiejewie, Berdunach, Pod-

¹⁾ Catalogus Patrum et Fratrum ord. Min. Conventualium anno 1852, bez miejsca druku, in 8^o, str. 7.

²⁾ Wiedomost' ut supra.

haciu, Duboi, Krotowie, Zawidczycach i Żytnikowiczach, alias Zytnowiczach¹⁾. Z czasem rząd zniszczył z tych 12, pozostały dwie ostatnie, filię w Ochowie też zabrano; w r. 1863 w parafii miało być wiernych 6.625 jeszcze, ale potem ta liczba zaczęła spadać znacznie, bo rząd gwałtownie na schyzmę zabierał

Directorium arcybiskupstwa mohylowskiego w roku 1914 wydane zaznacza w parafii pińskiej wiernych 7.000, kapłanów 2; oprócz 2 pozostałych kaplic są teraz następujące: w Pińsku 2, w Horodyszczu pobenedyktyńskim, w Duboi i Stoszanach; w Ossowie filia, przy której wiernych 1500 i osobny kapłan.

X. Moszyński, długoletni proboszcz piński,²⁾ wylicza kilku głośnych, znanych Franciszkanów pińskich w czasach dawnych: O. Sebastjana Moszczeńskiego, dr. akademii zamojskiej, zmarłego w r. 1664, O. Jozafata Parysewicza, następnie biskupa bakońskiego, O. Piotra Jankowskiego, który przy końcu XVIII w. świat opuścił; poszukawszy skrzętniej, chyba znalazłoby się więcej jeszcze.

Jezuici.

Znane jest dzieło znakomite O. Załęskiego, S. J., o Jezuitach w Polsce, bardzo też udatnie i interesująco opisane tam kolegium pińskie; podajemy z tego króciutkie streszczenie³⁾.

Inicytorem tej siedziby zasłużonego w całym

¹⁾ Biskupstwo mińskie, I. c., p. 177 et sqq. Nazwy niektórych miejscowości nieco przekręcone.

²⁾ Athenéum, I. c.

³⁾ Tom IV, 1361—1386.

świecie zakonu był Mikołaj Jelski, stolnik piński, który w r. c. 1630 ofiarował dla misyi jezuickiej w Pińsku dom własny w rynku, a na przedmieściu Leszczu wybudował drewniany kościół p. w. Św. Jerzego i wnet potem umarł, nie zdoławszy swego uskutecznić życzenia. Na szczęście w r. 1632 został starostą pińskim Albrycht Stanisław Radziwiłł, potem kanclerz w. l.; onto ze swoją pierwszą żoną, Reginą v. Eisenreich, fundował w Pińsku Jezuitów w r. 1632, co Konstytucya sejmowa z r. 1635 aprobowala. Rezydencyę utworzono w r. 1632, d. 9. października. Ojcowie zamieszkali z początku w domu od Jelskiego i w roku następnym postawili na dziedzińcu kaplicę, bo ów kościółek Św. Jerzego za daleko się znajdował od miasta, zaczawszy zaraz nauczać obok gramatyki humaniorów. Od r. 1638 już tu kolegium i wprowadzono retorykę, potem kurs filozofii, teologii i prawa kanonicznego dla alumnów jezuickich; fundusze też się powiększały i umozębniły szersze zakresy działalności; tym sposobem kolegium pińskie stało się jednym z najgłośniejszych i znakomitszych na Litwie (w ostatnich czasach należało ono do prowincyi mazowieckiej); oprócz bursy kolegium utrzymywało drukarnię, aptekę, szpital.

Podczas kiedy Jezuici pracowali w szkole i na ambonie, kanclerz murował im okazały kościół Św. Stanisława Biskupa, konsekrowany w r. 1647.

Rychło jednak potem zaczęły się rozmaite klęski krajowe, w których cierpiał kraj cały i na Jezuitów pińskich też spadały dotkliwe, bolesne ciosy, jak to O. Załęski wymownie i pięknie skreślił. Gdy się po

wiktoryi beresteckiej nieco uspokoiło, to wnet Jezuici poprawili kościół i stare kolegium, a Radziwiłł położył kamień węgielny pod nowe, ogromne kolegium, ale w r. 1655 Moskwa spaliła Pińsk, kolegium, kościół, szkoły i złupiła dobra jezuickie. Na te czasy przypada sławne męczeństwo jednego z najgorliwszych misjonarzy polskich, O. Andrzeja Boboli, bratanka znanego podkomorzego Zygmunta III., opisane też znakomicie. Mamy tu szczegółowy przebieg męczeństwa i zdanie sprawy dokładne z beatyfikacyi Andrzeja Boboli. Niech nam wolno będzie przy tej okazji zacytować ustęp z listu Smaragda, episkopa schyzmatycznego Połockiego z r. 1834, d. 12 grudnia ¹⁾, do Nieczajewa, ober-prokuratora synodu petersburskiego, który tak powiada o relikwiach błogosławionego Andrzeja Boboli: »Wielu go mają — i to z pewnością — za kapłana unickiego, dawno zamordowanego w Pińsku i potem w r. 1808 przewiezionego do Połocka przez Jezuitów, którzy go ubrali w szaty jezuickie kościelne (!), żeby pokazać, że on za życia był Jezuitą jakoby«.

Tymczasem O. Załęski tak twierdzi na pewnych podstawach historycznych: »Przyznać trzeba, że mnisi ci (t. j. monasteru schyzmatycznego w Pińsku) uszanowali grób męczennika unii, nie tknęli nawet szat i łańcuszkiego ornatu, którym szczątki były przybrane i oddali je nietknięte 1808 r. Jezuitom połockim«.

Po spokojniejszych czasach dla kolegium przy

¹⁾ Szawelski, Poslednieje wozsojedinienie unijatow białoruskoj eparchii, 1833—1839, Petersburg 1910, dodatki p. 30. Bohaterem tego opisu jest apostata Wasyl Łużyński.

końcu XVII w. nastąpiły znowu na początku XVIII stulecia pogromy i plagi: Szwedzi, Moskale, a nawet i Sasi nękali Pińsk, a przytem dostawało się i Jezuitom; straty były ogromne: ani uczyć, ani apostołować wtedy nie było sposobu...

Gdy się horyzont nieco rozjaśnił, natychmiast przystąpiono do pracy na ambonie i w szkołach; kolegium stawało się licznem: około połowy XVIII w. bywało w niem po 60 osób i więcej; nowe zapisy przybywały, więc fundusze się zwiększały, a działalność zbawienna na każdym polu w kwitnącym zostawała stanie; aż na początku listopada r. 1773 ogłoszono w Pińsku breve kasacyjne!...

Piękny kościół jezuicki z ogromnem kolegium dostał następnie Gedeon Horbacki, biskup unicki; w kościele urządził sobie katedrę, a część kolegium wziął na swoje mieszkanie i kleru swego, reszta przeznaczona na szkoły podwydziałowe. Taki stan rzeczy trwał niedługo: po trzecim kraju rozbiórce Katarzyna zniósła biskupstwo pińsko-turowskie, usuwając z niego biskupa ówczesnego Joachima Horbackiego, a w parę lat później ów kościół i kolegium, c. 1799 roku¹⁾, zabrano Unitom, a darowano schyzmatyckiemu monasterowi w Pińsku p. w. Trzech Króli; kościół przerobiono na cerkiew Aleksandra Newskiego.

Sądząc po ludzku, patrząc na ówczesną potęgę Rosyi, można się było spodziewać, że już tam na zawsze wszystko tak zostanie, lecz niezbadane są wyroki Boskie: od lipca r. 1919 są w tym kościele

¹⁾ Archimandrit Nikołaj, Opisanie minskoj eparchii, I. c., p. 145.

i tych gmachach klasztornych znowu OO. Jezuici, O. Kapaun i O. Drwiega¹⁾; znowu to arcydzieło rozwiniętego baroku, największy gmach w środku miasta, imponujący swoim zewnętrznym wyglądem i rozmiarami znajduje się w ręku duchowych synów Św. Ignacego, którzy tyle zasług przysporzyli sobie w Pińsku — ad multos Im annos felices!

Nauczanie w Pińsku kontynuowali ex-Jezuici. W roku 1782²⁾ zastajemy tu XX. Wiśniewskiego, rektora, X. Jakę, profesora klasy VI, X. Juniewicza klasy V, X. Karola Szyrmę, kaznodzieję, X. Blandiewiczza, 80-let. starca, pilnującego grobu Św. A. Boboli etc. W roku 1787 klas zaznaczono tylko 3, uczniów 122, a w r. 1790 klas tyleż, uczących się 155.

W r. 1800 w Pińsku 3 nauczyciele wykładali różne nauki, a czwarty uczył po niemiecku³⁾, uczniów 43.

Nakoniec w r. 1805 oddano te szkoły OO. Franciszkanom, o czem już wspominaliśmy wyżej.

Komuniści.

Mikołaj kniaź Dolski, chorąży piński, żonaty z Heleną Jelską, zostawił jednego syna, Jana Karola, ur. 1640 r., ostatecznie marszałka w. l., pana obszernych włości, ożenionego powtórnie z Anną Chodorowską, podkomorzanką lwowską, wdową po Kon-

¹⁾ Gazeta kościelna we Lwowie Nr. 11 z roku 1919, p. 136.

²⁾ Muzeum Czartoryskich.

³⁾ Sbornik materjałow dla istorii proswieszczenia, Petersburg 1893, t. I, p. 483.

stantym Wiśniowieckim; marszałek świat ten pożegnał przy końcu kwietnia r. 1695; onto razem z drugą żoną fundował na początku r. 1695 Komunistów, nazywanych u nas też Bartoszkami, od imienia Bartosza Holzhausera, swego zakonodawcy. Zadaniem tego zgromadzenia duchownego było kształcenie kleryków na kapłanów, pracowanie nad ludem po parafiach, nauczanie także chrześcijańskie chłopców; co z tego czynili w Pińsku — nie wiemy.

Na wybudowanie kościoła drewnianego w Karolinie ¹⁾, domu, innych budynków, zaprowadzenie bractwa Trójcy Przenajświętszej przeznaczili fundatorowie wioskę Sosenkę, alias Soszenkę (nieznaną nam bliżej), trochę ziemi ornej i pewien kapitał ²⁾. Rychło potem stanął tam kościół z drzewa p. w. Św. Boromeusza, patrona fundatora, i potrzebne zabudowania. Owa wioska jednak niedługo była w posiadaniu Komunistów: wizyta z r. 1829 zaznacza, że jakiś Świerzyński rozpoczął o nią proces z klasztorem, który się skończył tym sposobem, że Świerzyński zabrał wioskę, a Komunistom dopłacił 10.000 zł., Słownik zaś Geograficzny utrzymuje, że Komuniści sprzedali Sosenkę Świerzyńskiemu za 19.000 złotych.

W r. 1770 wymurowali Komuniści kościół sami, konsekrowany następnie przez X. Jana Kaczkowskiego, sufragana łuckiego; pięć w nim ołtarzy,

¹⁾ Karolin było to miasteczko tuż pod Pińskiem, założone przez tego Dolskiego, nazwane od jego imienia i, zdaje się, do niego należące; teraz ten Karolin stał się przedmieściem Pińska.

²⁾ Na podstawie opisu dycezyi mińskiej, jak wyżej. Szczegóły o Komunistach pińskich podane w Biskp. Mińskiem, ut supra, nie wzbudzają zupełnego zaufania, idziemy więc za wizytą.

a w wielkim figura ukrzyżowanego Chrystusa, na zasłonie zaś Trójca Przenajświętsza. Bractwo Św. Trójcy miało dom osobny drewniany, gdzie mieszkało (w roku 1829) 9 osób ubogich, śpiewających w kościele koronkę do Trójcy Przenajświętszej. W tym czasie było tam trzech kapłanów; w bibliotece tomów 386. Parafii tu Komuniści nie mieli, a pomagali tylko w duszpasterstwie proboszczowi.

Fundusze w tym czasie (r. 1829) tego domu były takie: ziemi morgów 19, prętów 112; kapitały, z nadania Dolskich, zredukowawszy na późniejszą monetę, rs. 7.500, za Sosenkę rs. 1.800, z legacyi X. Lipczyńskiego, Komunisty, rs. 2.430, z zapisu X. Józefa Leiba, też Komunisty, rs. 375 = 11.805. Dochód roczny rs. 869 kop. 35. Bractwo miało własny kapitał — rs. 1650. W roku 1832 klasztor ten skasowano. Kościół pozostał, a przy nim rezydował jeden Komunista.

Słownik Geograficzny podaje wiadomość, że w r. 1836 umarł tu X. Izydor Kontonowicz, ostatni Komunista. Potem ten kościół figuruje jako filialny i do ostatnich czasów występuje w tym charakterze; przy nim w r. 1914 mieszkał osobny kapłan.

Bernardyni.

Fundatorem Bernardynów na Karolinie, przedmieściu pińskiem, był Michał Wiśniowiecki razem ze swoją żoną Katarzyną Dolską ¹⁾ w r. 1717 (choć

¹⁾ Michał Serwacy Wiśniowiecki, ostatni po mieczu tego rodu, ur. 1680 r., ożenił się pierwszy raz z Katarzyną Dolską w r. 1696;

czasem podają wcześniejszą datę, jednak nieuzasadnioną). Z początku kościół i klasztor były z drzewa i dopiero Bernardyni sami zaczęli sobie murować świątynię w r. 1770¹⁾, skończoną w r. 1786 p. w. Św. Michała Archanioła, poświęconą w roku następnym przez opata horodyskiego, Alfonsa Orańskiego. Kościół ten miał długości łokci 44, szerokości 15, wysokości 30, facyata 3-piętrowa, zakończona krzyżem żelaznym; ołtarzy w nim 5: w Wielkim ukrzyżowany Pan Jezus, a w górze Michał Archanioł, w bocznych — Niepokalane Poczęcie, Św. Anna, Św. Franciszek i Św. Antoni Padewski; przed wejściem do kościoła statua Chrystusa w cierniowej koronie.

Klasztor murować zaczęli też sami Bernardyni i w r. 1829 jeszcze nie ukończyli; długości miał łokci 90, szerokości 15, wysokości 12. W tym czasie mieszkało tam 5 kapłanów i 8 braci; w bibliotece tomów 433.

Fundusze klasztorne były takie: plac, na którym stał kościół i klasztor otoczone ogrodami, obejmował morgów 6, prętów 2, nad Piną gruntu prętów 221, około Maryawitek prętów 70, łąki nad Strumieniem i o pół mili za miastem, zbierano z nich siana wozów 40; kapitały, zredukowane na późniejszą monetę: z zapisu Wiśniowieckich rs. 2.250, od Wawrzyńca Michałowskiego rs. 600, od Ignacego Łukowskiego

w r. 1701 był starostą pińskim, potem hetmanem polnym itd. w r. 1709 dostał się do niewoli moskiewskiej; do kraju powrócił w r. 1716, został kanclerzem w. l. woj. wileń. etc., † w 1744 r., a pierwsza jego żona w 1725 r.

¹⁾ Opis dyecezyi mińskiej, ut supra,

300 rs., od Kotłowskich, Janà i Magdaleny, 415 rs., od Wojciecha Pusłowskiego 450, od Michała Ogińskiego, hetm., 1500, od Jana Kazimierza Makowieckiego 3000, od Strawińskich 150, od Katarzyny Biegańskiej rs. 252 kop. 16¹/₂ = 6.667 rs. i kop. 16¹/₂.

Obligi: mszy czytanych rocznie 104, śpiewanych 52. Dochód roczny rs. 1.472 kop. 80.

Za dawnych wieków, w drugiej połowie XVIII stulecia, były tu studia filozoficzne¹⁾, o których w XIX nie słyhać.

W XIX w. znamy kilku gwardyanów pińskich²⁾: O. Ludwik Przewłocki pomiędzy r. 1798 i 1805; O. Konrad Zaranowicz, 1805—1811, O. Apolinary Markiewicz, 1811—1819, O. Serafin Juchniewicz, 1819—1822.

Parafii tu Bernardyni nie mieli. W r. 1832 rząd zabrał i kościół i klasztor; mury te długo stały bez żadnego użytku, nakoniec w kościele urządzono cerkiew, a w klasztorze, może później dokończonym, umieszczono w r. 1858³⁾ mniszki schyzmatyckie.

Karmelici Bosi.

Szymon Ossowski, landwójt magdeburgii pińskiej, sprowadził ten zakon do Pińska w r. 1734, dnia 6. maja⁴⁾, wystawiwszy im kościół p. w. Św. Kazimierza, niedaleko od Franciszkanów, drewniany, ma-

¹⁾ Przed Nową epoką O. Golichowskiego, Kraków 1899.

²⁾ Liber Visitationum ab an. 1798 mense oct., manuskrypt.

³⁾ Archmd. Nikołaj, l. c., p. 142 i Słownik Geograf.

⁴⁾ Z opisu dyecezyi mińskiej przez Chodźkę, jak wyżej.

jący długości łokci 80, szerokości 18, z facyatą z dwiema wieżami, o 5 ołtarzach; w wielkim M. B. Szkaplerzna, łaskami słynąca. Klasztor niewielki, bez piętra z jednym kurytarzem; długości łokci 30, szerokości 18; w bibliotece około tomów 200.

Fundusz w r. 1829 podany taki: pod zabudowaniami i ogrodami w mieście morgów 5; za miastem morgów 7; kapitałów pewnych rs. 5,128, niepewnych rs. 6,150.

Słownik geograficzny twierdzi, że Onufry Drucki-Lubecki ¹⁾, razem z innymi, złożyli kapitał dla Karmelitów, wynoszący pięćdziesiąt kilka tysięcy rs. (?), ulokowanych na kahale pińskim, lecz ta suma w procesach ustawicznych zostawała tak, że klasztor prawie żadnej z niej korzyści nie miał; co się z nią ostatecznie stało, niewiadomo.

Obligacye wynosić miały rocznie mszy czytanych 450 (?); stąd wniosek niektórzy wyprowadzają, że za dawnych czasów musiał być ten klasztor liczniejszy, lecz w XIX w. zastajemy tam przeważnie rezydencję z paru zakonnikami. Parafii tam nie było.

Znamy kilku Karmelitów, mieszkających w Pińsku w XIX wieku ²⁾. Około r. 1811 O. Norbert Matuśiewicz był deputatem od duchowieństwa do sądu powiatowego pińskiego i jednocześnie w tym klasztorze kaznodzieją; w tych czasach stał na czele Zgroma-

¹⁾ Onufry Drucki-Lubecki, syn Franciszka, pan na Pohoście, miał się urodzić podług Bonieckiego w r. 1799, a umarł w r. 1840, był marszałkiem szlachty powiatu pińskiego.

²⁾ Kopia formularnego (sic) spisu Karmelitów Bosych prowincyi litewskiej z r. 1825, manuskrypt w ręku piszącego.

dzenia O. Andrzej Cielica w charakterze prezydenta ¹⁾, a jeszcze wcześniej, bo w r. 1807, prezydentował O. Melchior Muraszko; około roku 1818 był przełożonym O. Bonifacy Kozaryn; w roku 1825 umarł w Pińsku O. Paweł Jarmułowicz, spowiednik u Maryawitek; przed rokiem 1823 rządy sprawiał O. Elias Massulewicz, a przed nim, może O. Brunon Potrykowski, rodem z Wołynia.

W r. 1825 był prezydentem O. Łukasz od Św. Andrzeja Korsyna Torczyński, a kaznodzieją O. Marcin od Św. Teodora. Straż, dwóch tylko Karmelitów ²⁾.

Następnie, w r. 1832, klasztor skasowano, a kościół zabrano, potem go zupełnie rozebrano, a klasztor rząd sprzedał żydowi, który tam urządził młyn parowy na wielką skalę.

Maryawitki.

Maryawitki zainstalował w Pińsku znany X. Stefan Turczynowicz. W r. 1756, dnia 15 lutego kupił plac od Maciejowiczów za zł. 500; na nim zbudowano kaplicę i dom niewielki; w nim było cel kilka, refektarz, jedna izba większa, gdzie się panienki uczyły, tuż i ogród; całe to obejście zajmowało przętów kwadratowych 165 ³⁾. W r. 1824 przebudowano dom ten i kaplicę, a w r. 1829 zastajemy tam cztery Marya-

¹⁾ Z Kalendarzyka wileńskiego, wydziału uniwersyteckiego.

²⁾ Directorium karmelickie na rok 1826 wydane.

³⁾ Z Opisu dyec. mińsk. Chodźko, jak wyżej.

witki i uczenic, sierot, na wychowaniu 15. Dom ten utrzymywał się głównie z jałmużny i robót ręcznych zakonnic; kapitału posiadały one tylko rs. 300, zebranego z ich pracy.

Znamy niektóre przełożone tu Maryawitek ¹⁾: około r. 1806 — Anna Okuniówna; we 4 lata potem Rozalia Wysocka, w r. 1812 — Joanna Czarnocka.

Rząd skasował ten klasztor w połowie r. 1850 ²⁾, chociaż często podają przy tem datę o lat kilka późniejszą, niesłusznie jednak.

Przy tej okazji nieco ze statystyki tego Zgromadzenia ³⁾: przed rokiem 1832 było domów Maryawitek 15 (właściwie 17), na Litwie i Rusi; pomiędzy rokiem 1842—1848 zniesiono 4, pomiędzy r. 1848 i 1855—7, pozostało 4: w Wilnie, Połocku, Witebsku i Mohylowie; te dwa ostatnie Domy przetrwały prawie do początku XX wieku.

Bazylianki.

Był w Pińsku bardzo starożytny monaster p. w. Św. Barbary, którego początki nie są wcale znane ⁴⁾, ale występuje on na początku XVI w., następnie udobrodziejstwowany przez kniaziów na Pińsku, szczególnie mu świadczył kniaz Fedor Jarosławowicz i żona jego Olena Olelkowiczówna w pierwszej ćwierci XVI stulecia, którzy obdarzyli mniszki posiadłościami w po-

¹⁾ Z kalendarzyków wileńskich.

²⁾ Wiedomost', ut supra.

³⁾ Tyle ich podają Wiedomosti.

⁴⁾ Archimandrit Nikołaj, Opisanie Minskoj eparchii, l. c., p. 142.

wiecie teraz pińskim, Piskałowszczyzną, Osobowiczami, a znaleźli też inni benefaktorowie; potem sam monaster ze swoich funduszów zakupił niektóre dobra, tak z czasem posiadał on: Golce, Wysokie, Łasiek, Gaj, Krajnowicze i Gonczary, a później jeszcze Zawidczyce i Żytnowicze.

Unia zawitała tu około początku XVII w. wraz z przełożnictwem Eufrozyny Tryznianki, córki Grzegorza, marszałka Słonimskiego; za jej posag kupione zostały Zawidczyce i Żytnowicze. Po niej ster rządów przeszedł do Bazyliśy Sapieżanki, córki Bohdana, wojewody mińskiego. Niemało też tu bywało przełożonych ze znanych rodów litewsko-ruskich, tak np. Orańskich, Protasewiczów, Hołowniów, Ordów, Bułhaków etc. Dwie Korejwianki, Melania i Katarzyna, w XIX w. rządziły gorliwie klasztorem, gorąco tam podtrzymując unię i wiarę katolicką. Szkoła dla dziewczątek szlacheckich w XIX stuleciu też się tam znajdowała, mając powodzenie w swoim czasie.

Za dawnych wieków klasztor musiał być bardzo liczny, pomieszczenia w nim było bardzo dużo; w ćwierci pierwszej jednak XIX w. i w kilka lat później tylko 8 zakonnic tu zastajemy ¹⁾ i taka liczba prawie bez zmiany utrzymała się do roku 1839, ale obok nich mieszkwały w klasztorze pińskim liczne rezydentki (płacąc za swoje utrzymanie); około roku 1819 miało ich być kilkadziesiąt ²⁾ nawet.

Z czasem też fundusze klasztorne znacznie zma-

¹⁾ Pamiętniki Siemaszki, Petersburg 1863, II, p. 335.

²⁾ Opisanie dokumentów Archiwa metropolitów, Petersburg 1907, t. II Nr. 3132.

lały wskutek złej administracji i uciążliwych, a kosztownych procesów rozmaitych¹⁾.

Tak np. w r. 1835 poddanych płci męskiej podług ostatniej lustracji liczono 349, kapitału prawie rs. 10,000, długów ciążyło na tem 21,296 złotych polskich, a dochód roczny przynosił zł 5,432 (wydaje się nam za mało!). Dokładniejsze szczegóły podane są przez Archimandrytę Nikołaja, l. c., z r. 1842, gdy rząd konfiskował majątki duchowne: ziemi włók 32, poddanych płci obojej 732, w Pińsku placów 17.

Unia faktycznie przetrwała w klasztorze pińskim, pomimo warunków bardzo jej niesprzyjających, do roku, mniej więcej, 1844, dopóki stała na czele klasztoru M. Katarzyna Korejwianka²⁾.

Bazylianie.

Na przedmieściu pińskim, na Leszczu, był starożytny, dawny bardzo monaster p. w. Narodzenia M. B. naprzód, a potem pod tytułem Uspienia N. M. P.³⁾. Podług podania fundatorem jego miał być Włodzimierz Święty, książę kijowski; pierwszą o nim wzmiankę znajdujemy w drugiej połowie XIII wieku, a w następnym Jur Narymundowicz, książę na Pińsku, nadał mu wyspę pomiędzy rzekami Pina, Strumieniem i Orlicą, chociaż to nadanie do nas nie doszło: miało ono, razem z innemi, zaginąć podczas napadów tatarskich

¹⁾ Pamiętniki Siemaszki, t. III, p. 137—138.

²⁾ Siemaszko wylicza w biskp. wilen. klasztorów Bazylianek 6: w Wilnie 4, w Grodnie 2, w Wolnie 5, w Pińsku 8, w Miadziału 10, w Połonnem 3 = 32 zakonnice i 2 konwerski w r. c. 1839.

³⁾ Archimandrit Nikołaj, l. c., p. 135.

i dopiero od wieku XVI dzieje tego monasteru stają się bardziej znanymi i znacznie się wyjaśniają.

Kniaziowie na Pińsku, z rodu t. z. Jarosławowiczów, rozmaite rody ruskie, Welatyckich, Hołowków, Kaczanowskich etc., byli dobrodziejami miejscowych mnichów, czyniąc zapisy na rzecz tego monasteru, który z czasem przyszedł do dobrobytu i miał znaczne posiadłości w ziemi i kapitały i został archimandrytą, ale nie wszystko to udało mu się zatrzymać: znaczna część majątków w późniejszych wiekach przepadła, lecz zawsze sporo jeszcze pozostało. W XIX w. należały do monasteru takie posiadłości: Suche, Tyrnowicze, Wsemirów, Lubel, Zagłubocze, Żytnowicze, Potapowicze, Wulwowie, a w r. 1816 poddanych podług ostatniej lustracji liczono 478, t. z. dusz.

Rzecz naturalna, z początku siedzieli tu dyzunicy, ale już przy końcu XVI w. zawitała tam Unia, jednak jeszcze nie na stałe.

W XVII w. pomiędzy archimandrytami tam spotykamy jeszcze też dyzunitów, ale większość ich trzymała się wiernie Unii. Z liczby tych ostatnich znajdujemy w Leszczu Ignacego Pocięja, Józefa Ruckiego, Rafała Korsaka, Gabryela Kolendę, Cypryana Żochowskiego i innych wybitnych w Unii mężów. Następnie aż do końca swego istnienia to opactwo gorliwie w jedność z Rzymem zostawało. W XVIII stuleciu niektórzy biskupi pińscy r. g. jednocześnie też opatami byli leszczyńskimi. Na samym owego wieku schyłku O. Paschazy Leszyński, niekiedy błędnie Leszczyńskim nazywany, znana dobrze w kościele unickim osobistość, był opatem, dość długo z pożytkiem

niemałym rządu sprawując. Po nim nastąpił w tej godności chlubnie znany O. Cezary Kamieński, uczony profesor Uniwersytetu Wileńskiego i prowincyał nie-strudzony, który w tem opactwie oddał Bogu ducha w r. 1827.

O. Jozafat Żarski, później sufragan wileński r. g., w r. 1830 intronizowany na opactwo leszczyńskie; czasy już się zmieniły; nie miał on męstwa swoich wielkich poprzedników i nie szedł w ich ślady. Luminarzem gasnącej Unii nie został, nawet wydał na duszę swą cyrograf Siemaszce, ale wiadomo, że na dnie tej zbłąkanej duszy tlała jeszcze jakaś iskierka katolicka, która go, może, też z polskością wiązała. Żarski miał siebie za Polaka; po rosyjsku nie umiał, jak się o tem dowiadujemy z Pamiętników Siemaszki. Potem rząd rosyjski skasował monaster na Leszczu i teraz tam parochialna cerkiew schyzmatyczna.



SPIS RZECZY.

	Strona
Kilka szczegółów wstępnych	1—6
1) Adamgród, konwent	6—7
2) Bar, konwent	7—11
3) Bielica, konwent	11—13
4) Boremel, rezydencya	14
5) Brześć-Litewski, konwent	15—18
6) Buchowicze, konwent	19—21
7) Byszów, konwent	21—25
8) Chodorków, konwent	25—28
9) Chotajewicze, konwent	28—32
10) Czarnobyl, konwent	31—36
11) Czartorysk, konwent	36—40
12) Czaszniki, rezydencya	40—43
13) Czerkasy, rezydencya	43—44
14) Czernihów, konwent	45—47
15) Dudakowicze, rezydencya	47—49
16) Hołowczyn, konwent	49—54
17) Jackopol, rezydencya	54—56
18) Jałowicze, konwent	56—61
19) Jurewicze, rezydencya	61—64
20) Kamień-Koszerski, konwent	64—74
21) Kamieniec Podolski, konwent	74—88
22) Kijów, konwent	88—98
23) Kleck, konwent	98—101
24) Kozin, rezydencya	101—103
25) Kudak, rezydencya	103—106
26) Kulczyny, rezydencya	106—108
27) Lachowce, konwent	108—115
28) Latyczów, konwent	115—123
29) Lipowiec, rezydencya	123—125
30) Lubar, konwent	125—134
31) Łuck, konwent	134—156
Dodatek do poprzedniego rozdziału	156—166
Znane druki łuckie	166—182

	Strona
32) Malatycze, konwent	182—184
33) Mińsk, konwent	184—189
34) Morała, konwent	190—195
35) Niestanowicze, rezydencya	195
36) Niewirków, konwent	195—197
37) Nieżyn, rezydencya	197—198
38) Nowogródek Siewierski, rezydencya	198—199
39) Ostróg, rezydencya	199—201
40) Ostrohlady, rezydencya	201—203
41) Owruć, konwent	203—206
42) Packów, rezydencya	206—208
43) Pińsk, konwent	295—366
44) Pryłuki, rezydencya	208—209
45) Raków, konwent	209—212
46) Rzeczyca, konwent	213—215
47) Smolany, rezydencya	215—217
48) Smoleńsk, konwent	217—219
49) Smotrycz, konwent	219—222
50) Sokółec, rezydencya	222—225
51) Sokół, rezydencya	225—227
52) Sołodkowce, rezydencya	227—229
53) Stary Konstantynów, konwent	229—237
54) Stołbce, konwent	237—242
55) Szarawka, rezydencya	242—245
56) Szkłów, konwent	245—250
57) Targowica, konwent	250—254
58) Tulczyn, konwent	254—259
59) Tywrów, konwent	259—262
60) Uła, rezydencya	262—264
61) Winnica, konwent	264—270
62) Włodzimierz, konwent	270—281
63) Zasław Miński, konwent	281—288
64) Ziębin, konwent	288—294
65) Żytomierz, rezydencya	294—295
66) Klasztor żeński Dominikanek w Kamieńcu	366—375
Dodatek	376—398